Bodoni: [illegible] Dan
Gizanika
Szana. [illegible]
Jastra Ruben

NAUKI
DOGMATYCZNE I MORALNE
O
CZTERECH CZĘSCIACH
KATECHIŻMU
CHRZESCIANSKIEGO,
To Jest:
O SKŁADZIE APOSTOLSKIM, SAKRAMENTACH, PRZYKAZANIACH BOSKICH I KOSCIELNYCH, o MODLITWIE w POWSZECHNOSCI, á w SZCZEGULNOSCI o MODLITWIE PANSKIEY. i POZDROWIENIU ANIELSKIM.

DLA
WYGODY PLEBANOW,
ORAZ INNEGO DUCHOWIEŃSTWA
PARAFIOM SŁUŻĄCEGO
NAPISANE W JĘZYKU
FRANCUSKIM
OD XDZA PIOTRA JOZEFA
HENRY
S. TEOLOGII BACCAL. PLEBANA
A TERAZ
NA POLSKI JĘZYK
PRZETŁUMACZONE.
TOM II.

W WILNIE.
W DRUKARNI J. K. Mci
AKADEMICKIEY.

I.

Væ mihi eſt ſi non Evangelizavero. 1. Cor. 9.

Biada mnie jeślibym Ewangelii nieprzepowiadał.

II.

Attende tibi & doctrinæ. Inſta in illis: hoc enim faciens, & teipſum ſalvum facies, & eos qui te audiunt. 1. Tim. 4.

Pilnuy ſamego ſiebie i nauki, trway w nich: Bo to czyniąc, i ſamego ſiebie zbawiſz, i tych którzy cię ſłuchają.

III.

Prædica verbum, Inſta opportunè, importunè. Argue, obſecra, increpa in omni patientia & doctrina. 2. Tim, 4.

Przepowiaday ſłowo: nalegay w czas, nie w czas; karz, proś, łay z wſzelką cierpliwością i nauką.

O SAKRAMENTACH

NAUKA I.

o SAKRAMENTACH w POWSZECHNOSCI.

De plenitudine ejus nos omnes accepimus, & gratiam pro gratia.

Z pełności jego wſzyſcyśmy wzięli, i łaſkę za łaſkę.

U Swiętego Jana,
w Rozdziale I.

Sakramenta były od pierwſzych wieków naywiękſzym związkiem, którym złączeni z ſobą wzajemnie Wierni byli; albowiem przez one zjednoczyli ſię w zewnętrzne i widome Ciało Religii. Stary Zakon miał także Sakrâmenta. Jakie były Obrzezania, Baranka Wielkonocnego, &c. Ale jako ten Zakon cieniem tylko i figurą

był Zakonu Nowego, tak też Sakramenta jego cieniem tylko były Sakramentów Nowego Zakonu. *Umbram enim habens lex futurorum bonorum. Hebr.* 10. Były to Sakramenta, które tylko znaczyły łaſkę, ale jey w ſobie niezawierały, i nieſprawowały w tych, którzy one przyimowali. *Infirma, & egena Elementa. Galat.* 4. Z tego powodu rzekł S. Auguſtyn, że dawnieyſze Sakramenta obiecowały tylko łaſkę, naſze zaś ſprawują łaſkę w tych, którzy do niey żadney przeſzkody niezakładają. *Vetera Sacramenta promittebant gratiam, noſtra verò exhibent. Lib.* 19. *cont. Fauſt. c.* 18. Jeſt to tedy pożytek Nowego Zakonu, że takie ma Sakramenta, które łaſkę z ſiebie nadają. O tych więc Sakramentach mówić będziemy. Poczniemy zaś od opiſania onych w powſzechności. A potym do każdego Sakramentu wſzczególności przyſtąpiemy.

Sakrament jeſt to znak widomy łaſki niewidomey, poſtanowiony od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa na poświęcenie duſz naſzych. *Sacramentum eſt inviſibilis gratiæ viſibilis forma. Conc. Trid. Seſs.* 3. *c.* 3. Powiedziałem 1. Że Sakrament jeſt to *znak widomy łaſki niewidomey*, to

jeſt

jeſt, że Sakrament zaſadza ſię na rzeczy widomey, albo pod zmyſły podpadającey, jako to, co widziemy, ſłyſzemy, albo jakimkolwiek zmyſłem doświadczamy Naprzykład w Sakramencie Chrztu S. woda, która z natury ſłuży na obmycie ciała, gdy oną polewają głowę niemówlęcia , znakiem jeſt widomym łaſki niewidomey, i we wnętrzney, którą Pan Bóg wlewa w duſzę tego dziecięcia na obmycie go od ſkazy pierworodnego grzechu. W Sakramencie Bierzmowania , S, Chryzma, złożone z oliwy i balſamu, którym Biſkup namaſzcza czoło tego, którego Bierzmuje, znakiem jeſt łaſki tey, którą tenże Sakrament ſprawuje. W Sakramencie Pokuty, wyznanie grzechów, przez które grzeſznik oświadcza ſię, że ſię brzydzi onemi, z rozgrzeſzeniem Kapłana, który mu one odpuſzcza, znakiem jeſt widomym i pod zmyſły podpadającym wnętrznego rozgrzeſzenia, które Pan Bóg daje grzeſznikowi. Tak też w innych Sakramentach. 2. *Poſtanowiony od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa*, bo Chryſtus Słowo Wcielone, Bóg i Człowiek, Sprawcą jeſt wſzyſtkich Sakramentów , i ſam

tylko

tylko jeden ma moc uſtanowienia o-
nych. *Author Sacramentorum quis eſt niſi Dominus Jeſus? S. Ambr. lib. 4. de Sacram. c. 4.* Jakoż w rzeczy ſamey któż
inny jeśli nie ſam Bóg poſtanowić mógł
te Sakramenta, które z ſiebie dają łaſkę? Apoſtołowie tey nie mieli mocy.
Byli tylko tych drogich ſkarbów ſzafarzami. Ci potym powierzyli Paſterzom
Kościoła, Naſtępcom ſwoim, którzy zawżdy mieli moc, jako i Apoſtołowie, ſprawowania onych i ſzafowania Wiernym,
lecz nie mogli ſtanowić innych, oprócz
tych, które ſam Zbawiciel poſtanowił.
Dla czego S. Zbór Trydentſki klątwę
na tych wymierza, którzyby mówili,
że Sakramenta Nowego Zakonu nie
wſzyſtkie poſtanowione były od Pana
naſzego Jezuſa Chryſtuſa. *Si quis dixerit Sacramenta novæ Legis non fuiſſe omnia à Jeſu Chriſto Domino noſtro inſtituta, anathema ſit. Seſs. 7. can. 1mo.* 3. *Na poświęcenie duſz naſzych*; albowiem lubo Zbawiciel wyſłużył dla wſzyſtkich śmiercią i Męką ſwoją potrzebne łaſki do
zbawienia, atoli Sakramenta śrzodkami ſą, przez które zaſługi jego ſtają ſię
nam przywłaſzczone, i do których uczeſtnictwo łaſk ſwoich przywiązał. Są

tedy

tedy Sakramenta poſtanowione na poświęcenie naſze, to jeſt, aby nas uczyniły świętemi, ſprawiedliwemi i przyjemnemi Bogu, aby dały, utrzymały, pomnażały w nas łaſkę Bożą, albo przez grzech utraconą pozyſkały. *Per quæ Sacramenta, omnis vera juſtitia vel incipit, vel cæpta augetur, vel amiſſa reparatur. Conc. Trid. Seſs. eadem in proœmio.* Otoż macie wykład opiſania iſtoty Sakramentów.

Siedm jeſt Sakramentów. Więcey albo mniey onych trzymać byłoby kacerſtwem od Kościoła potępionym: Ktoby mòwił, że Sakramentów . . . mniey albo więcey jeſt aniżeli ſiedm; to jeſt: Chrzeſt, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańſka, Pokuta, Oſtatnie Pomazanie, Kapłańſtwo i Małżeńſtwo, niechay wyklęty będzie. *Si quis dixerit Sacramenta . . . eſſe plura vel pauciora quàm ſeptem; videlicet Baptiſmum, Confirmationem, Euchariſtiam, Pœnitentiam, Extremam Unctionem, Ordinem & Matrimonium, anathema ſit. Conc. Trid. Loc. ſup. cit,*

Chryſtus Pan poſtanowił ſiedm Sakramentów, ażeby opatrzył wſzyſtkie potrzeby duchowne Kościoła, i Wiernych w nim zoſtających. Przez Chrzeſt,

który

który jeſt naypierwſzy ze wſzyſtkich, odradzamy ſię duchownie. Przez Bierzmowanie wzroſt bierzemy w życiu duchownym, i potwierdzenie w Wierze S. Sakrament Ciała i Krwi Pańſkiey ſłuży nam za pokarm Boſki. Pokuta uzdrawia nas duchownie, i łaſce ożywia, gdy jey przez grzech umieramy. Oſtatnie-Pomazanie umacnia nas przeciw chorobie, śmierci, i natarczywościom ſzatańſkim. Kapłańſtwo doſtarcza Kościołowi ſług, i Paſterzów na rząd jego duchowny. Małżeńſtwo przymnaża cielesnie Kościołowi poddanych. Baczyć można w tych Sakramentach podobieńſtwo życia duchownego do życia przyrodzonego. Trzeba ſię narodzić, podraſtać, w ſile być umocnionym, nakarmionym, w chorobie uleczonym, i zabiegać ſkutkom choroby, jako to mdłości, ſłabości, &c. Trzeba Urzędników do rządu. Trzeba małżeńſtwa dla utrzymania, i pomnożenia rodzaju ludzkiego.

Wiadoma rzecz jeſt, że ſię nie zachowuje ten porządek Sakramentów, w przyimowaniu, jaki jeſt w wyliczaniu: gdyż nie mówiąc o innych, Wierni zwykli według ducha Kościoła, i zwyczaju

tera-

teraźnieyſzego, pierwey do Sakramentu Pokuty albo spowiedzi przyſtępować, nim Ciało i Krew Pańſką przyimą. *Præmiſſa Sacramentali Confeſſione; mówi Rituał Rzymſki paragr. 3. de pœnit.*

Sakramenta zawierają w ſobie naycelnieyſze Tajemnice Wiary naſzey, i potrzebne łaſki do zbawienia. Dla tegoż uczą tego dzieci od ſamey młodości, z innemi weſpół Artykułami Wiary naſzey, lubo niepowinni jeſzcze do nich przyſtępować, aż chyba w doyrzalſzym wieku: ſą też drugie Sakramenta, do których przyjęcia nieobowiązany jeſt każdy Chrześcianin, jako Kapłańſtwo, i Małżeńſtwo: doſyć na tym aby znali, jak wielkie to jeſt dobrodzieyſtwo, które od Boga odbieramy przez te święte Kanały, tudzież jak wiele z nich łaſk na Wiernych ſpływa.

Sakramenta ſkładają ſię ze dwuch rzeczy, z materyi, i z formy abo kſztałtu. Czego uczy nas S. Auguſtyn temi ſłowy tak ſławnemi: *Przyſtępuje ſłowo na Element, i ſtaje ſię Sakrament.* Abowiem przez ſłowo wyraża formę, á przez Element oznacza materyą Sakramentu. *Accedit verbum ad Elementum, & fit Sacracramentum. Tract. 80. in Joan.* Materya

jeſt

jeſt to rzecz widoma, i pod zmyſły podpadająca, którey używają do ſprawowania Sakramentu. Dwojakiego jeſt rodzaju, Materya jeſt daleka, i bliſka. Materyą daleką na Chrzcie S. jeſt woda przyrodzona: materyą bliſką jeſt używanie, albo obchodzenie ſię z tą wodą; to jeſt uczynek tego, który polewa wodą głowę dziecięcia. Forma ſą to ſłowa, ktore wymawiają ſię razem przy ſprawowaniu Sakramentu. Słowa ſą formą albo kſztałtem Sakramentu, bo jako mówią Filozofowie: kſztałt abo forma daje jeſteſtwo. *Forma dat eſſe*; i że to ſą te ſłowa od Chryſtuſa poſtanowione, które czynią Sakrament. Darmoby wodą polewano dziecko, gdyby ſłów tych razem niewymawiano: *Ja ciebie chrzczę w Imie Oyca, i Syna, i Ducha S.* nie byłby to Sakrament.

Wſzyſtkie Sakramenta niejednakowe ſą. Jedne ſą, które powielekroć można przyimować, drugich zaś nie można tylko raz przyjąć. Sakramenta, które powielekroć przyimować można, ſą: Ciało i Krew Pańſka, Pokuta, Oſtatnie Pomazanie i Małżeńſtwo; których zaś niegodzi ſię tylko raz przyjąć, ſą: Chrzeſt, Bierzmowanie i Kapłań-

płańſtwo. Tych trzech oſtatnich Sakramentów niemożna przyjąć tylko raz, dla tego, że w duſzy Chrześcianina wrażają duchowny charakter, to jeſt znak iſtotny i święty, który niemoże być zgładzony ani przez grzech, ani nawet przez Apoſtazyą, abo odſtępſtwo od Wiary, ani w tym, ani w owym życiu. Przeto ten charakter znakiem będzie chwalebnym i doſtoynym w Niebie, na Duſzach Błogoſławionych, á przeciwnie znakiem ſromoty i hańby wieczney na potępionych w piekle. *In bonis remanet ad præmium, in malis permanet ad judicium. S. Aug. lib: 2. cont: Parm: c.* 13.

Skutek charakteru tego jeſt różnica tych, którzy go przyjęli, od owych, którzy go nieprzyjęli, i ſprawować w nich będzie ſzczegulne ſkutki. Tak charakter, który na nas wrażony, albo wypiątnowany jeſt przez Chrzeſt S. wpiſuje i policza nas w poczet familii Jezuſa Chryſtuſa, tudzież nadaje prawo do przyjęcia innych Sakramentów, i używania wſzelkich przywilejów, oraz łaſk wſzyſtkich, któremi Kościoł obdarza ſynów ſwoich. Charakter Bierzmowania czyni nas żołnierzami Jezu-

ſa, i w tym ſtopniu dodaje nam oręża, i ſił do wyznawania, i bronienia publicznie Wiary Katolickiey, á razem na danie odporu natarczywościom powſzechnych nieprzyjacioł naſzych, czarta, świata i ciała; różni także nas od nowo Ochrzczonych, którzy ſą jeſzcze dziećmi niedawno zrodzonemi. *Sicut modo geniti infantes.* 1. *Pet.* 2. Naoſtatek charakter, którego przez Sakrament Kapłańſtwa nabywamy; różni nas ze czcią od poſpólſtwa Wiernych, którzy ſą Laikami, czyni nas Namieſtnikami i Rządcami Kościoła Bożego, który jeſt świętą milicyą, i woyſkiem dobrze uſzykowanym pod chorągwią Krzyża S. nadaje też moc ſprawowania Sakramentów dla Wiernych. Te ſą ſkutki charakteru, który przez te trzy Sakramenta nadaje ſię.

Między Sakramentami ſą jedne, które zowią Sakramentami umarłych, á drugie Sakramentami żywych. Sakramenta umarłych ſą te, które można przyjąć nie będąc w ſtanie łaſki, á przez które człowiek do ſtanu łaſki Bożey powraca, jeśli do tego żadney przeſzkody niepołoży. Takowe ſą Chrzeſt i Pokuta. Sakramenta żywych ſą te, których

rych

rych przyjąć nie można niebędąc w ſtanie łaſki, chybaby kto chciał popełnić świętokradztwo, które jeſt grzechem śmiertelnym nayſzkaradnieyſzym. Takowych jeſt pięć oſtatnich: to jeſt, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańſka, Oſtatnie Pomazanie, Kapłańſtwo, i Małżeńſtwo. Nakoniec umarli zowią ſię ci, którzy nie ſą w ſtanie łaſki, albowiem łaſka poświęcająca jeſt życiem duſzy, á zatym ci, którzy ją mają, ſą żywemi, á którzy z niey ogołoceni ſą, umarłemi duchownie.

Ze wſzech Sakramentów nayzácnieyſzy, naywiękſzy, á oraz Nayświętſzy jeſt Sakrament Ciała i Krwi Pańſkiey, albowiem iſtotnie i rzeczywiście zawiera w ſobie Jezuſa Chryſtuſa, prawego Boga i Człowieka, Dawcę wſzelkiey łaſki, i wſzelkiey świątobliwości; inne zaś Sakramenta zamykają w ſobie, i dają tylko łaſkę. A do tego w innych Sakramentach ſkoro forma do materyi przyſtępuje, przeſtają być Sakramentami po wyrzeczoney formie, ten zaś trwa tak długo, jak długo przypadłości trwają, albo jak długo trwałby chleb iſtotny, gdyby ſię w nich znaydował.

Sakramenta nie wſzyſtkie każdemu

Chrze-

Chrześcianinowi ſą potrzebne do zbawienia, żadnego jednak niema, któryby niebył potrzebny z uſtanowienia ſwego, dla końca od Chryſtuſa Pana zamierzonego. Chrzeſt koniecznie potrzebny jeſt wſzyſtkim ludziom, gdyż bez niego niemożna być zbawionym, jako ſam Zbawiciel w Ewangelii naucza temi słowy: Jeśli ſię kto nieodrodzi z wody i z Ducha S. niemoże wniść do królestwa Bożego. *Niſi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu S. non poteſt introire in Regnum Dei. Joan.* 3. Pokuta jeſt także potrzebna tym wſzyſtkim, którzy po Chrzcie śmiertelnie zgrzeſzyli; albowiem innego śrzodka niezoſtawił nam Chryſtus do pozyſkania łaſki, którąśmy przez grzech dobrowolnie utracili. Ale wſzyſtkie te różnice w Sakramentach lepiey ſię poznają, gdy o każdym w ſzczegulności mówić poczniemy.

Dawcą i Poſtanowicielem Sakramentów jeſt Chryſtus, jakośmy już powiedzieli; ſprawcami zaś i ſzafarzami ſą ſami tylko Kapłani, którzy przy poświęceniu ſwoim biorą moc na ſprawowanie onych. *Sic nos exiſtimet homo ut miniſtros Chriſti, & diſpenſatores myſteriorum Dei.* 1. *Cor.* 4. Nic to niezawadza,

jeże-

jeżeli zły lub dobry jeſt Kapłan. Prawda, że będąc w grzechu śmiertelnym nie mogą Kapłani ſprawować Sakramentów bez nowego grzechu, chybaby to było w nagłey potrzebie, jako wſzyſcy Teologowie nauczają. Ale jeśli one ſprawują, dla tego nie będą Sakramenta ani mniey ważne, ani mniey pożyteczne tym, ktorzy one godnie przyimować będą: albowiem Kapłani nie ſami przez ſię to ſprawują, ale jako ſłudzy, i Namieſtnicy Chryſtuſa Pana, á zatym złość ich niezagradza ſkutku Sakramentów. *Quid tibi facit malus miniſter, ubi bonus eſt Deus? Et ideo per miniſtros diſpares, munus æquale eſt, quia non illorum, ſed ejus eſt. S. Aug. Tract. 5. in Joan.*

Poczniemy teraz przekładać, jakiego trzeba przygotowania do Sakramentów, abyśmy ſkutku onych doznawali. Rozmaite jeſt według rozmaitey onych właſności. Przełożemy dokładniey o przygotowaniu do każdego Sakramentu, gdy o każdym w ſzczegulności mówić będziemy. Doſyć tu będzie w powſzechności i krótko, powiedzieć, że, abyśmy godnie przyimowali dwa Sakramenta, które ſię nazywają umarłych, trzeba wzbudzić ſzczery żal

za

za grzechy ſwoje, z mocnym poſtanowieniem poprawy; á do tego w Sakramencie Pokuty, trzeba ſię wyſpowiadać z grzechów, &c. Co ſię zaś tycze Sakramentów dla żywych, to jeſt, Bierzmowania, Ciała i Krwi Pańſkiey, Oſtatniego-Pomazania, Kapłańſtwa i Małżeńſtwa, ktòrzy czując ſię do grzechu śmiertelnego, chcieliby one przyjąć, winni koniecznie ſpowiadać ſię, ponieważ, jako ſię wyżey rzekło, te Sakramenta powinne być w ſtanie łaſki przyjęte, á przyimować one w grzechu śmiertelnym, byłoby popełnić świętokradztwo. Drugie przygotowanie do przyjęcia SS. Sakramentòw, jeſt wierzyć mocno, że mają moc od Jezuſa Chryſtuſa nadaną do poświęcenia naſzego, jeśli do nich należycie przygotowani jeſteśmy. Trzecie jeſt gorąca żądza otrzymania ſkutkòw ich, o ktòrych natychmiaſt powiemy.

Dwa ſą naycelnieyſze ſkutki SS. Sakramentòw. Pierwſzy, i wſzyſtkim Sakramentom przyzwoity, jeſt łaſka Boża. Nabywają ſię zaś przez Sakramenta dwojakiego rodzaju łaſki. Pierwſzego rodzaju jeſt łaſka *habitualna*, czyli poświęcająca, tak nazwana dla tego, że

nas

nas poświęca, to jeſt ſprawiedliwemi nas, i Bogu miłemi czyni. Drugiego rodzaju łaſka jeſt, ktòrą nazywają Teologowie *Sakramentalną*, to jeſt, iż każdy Sakrament godnie przyimującym daje pomoc oſobliwſzą łaſk aktualnych albo uczynkowych do doſtąpienia końca, dla ktòrego poſtanowiony był. Tak Chrzeſt okrom łaſki, ktòra gzzech pierworodny gładzi, i czyni nas ſynami Bożemi oraz Kościoła S. nadaje inną jeſzcze, ſprawując w nas, że wierzemy łacno i wyznawamy wſzyſtkie prawdy od Boga nam objawione, á od Kościoła S. do wierzenia podane, tudzież abyśmy żyli po Chrześciańſku według powinności, ktòre na ſię zaciągamy przez ten Sakrament. Bierzmowanie daje nam łaſkę na ſtateczne wyznawanie Wiary Katolickiey, i bronienie jey gorliwie w potrzebie. Sakrament Ciała i Krwi Pańſkiey łaſką ſwą utrzymuje i pomnaża w nas miłość Boſką. Pokuta prowadzi nas do ohydzenia grzechòw, do zadoſyć uczynienia Bogu, i zachowania ſię od powtòrnego upadku. Oſtatnie Pomazanie podnaſza nas do wielkiey ufności w miłoſierdziu Boſkim, na zwyciężenie natarczywości czartowſkich, i

wytrzymanie przykrości choroby. Kapłańſtwo nadaje łaſkę do piaſtowania godnie Urzędòw Kościelnych, naybarziey do ſprawowania pobożnie Ofiary Mſzy Swiętey. Małżeńſtwo prowadzi do wzajemnego ſię kochania miłością czyſtą i świętą, do cierpliwego znaſzania trudów i przykrości ſtanowi temu nieuchronnych, tudzież do wychowania dziatek w bojaźni Bożey.

Drugi jeſt oſobliwy ſkutek Sakramentòw charakter. Ale ten ſkutek do trzech tylko Sakramentòw przywiązany jeſt, do Chrztu, Bierzmowania, i Kapłańſtwa. A gdyby te trzy Sakramenta dobrowolnie przyjęte były w złym ſtanie, byłby nabyty charakter, ale nie łaſka poświęcająca, ani Sakramentalna, kśòre dają ſię tym, co z należytym przygotowaniem przyimują Sakramenta.

Trzeba nakoniec wiedzieć, że Sakramenta ſprawują ſkutki ſwoje mocą nadaną im od Chryſtuſa Pana, ktòra zawiſła na przywłaſzczeniu ſobie Krwi i zaſług Męki i śmierci jego; tak dalece, że te ſiedmioro Sakramenta ſą jakoby kanały, abo fontany zbawienne, przez ktòre wytryſka na nas Krew Jezuſowa hoy-

hoynie, á z nią wſzyſtkie łaſki na poświęcenie naſze. *Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris. Jſai.* 12.

Oddawaymy, Bracia naymilſi, nieuſtanne dziękczynienia Zbawicielowi naſzemu, że poſtanowić raczył te Sakramenta na poświęcenie naſze, i takie dla nas obmyślił śrzodki tak potężne i łacne do oſiągnienia zbawienia naſzego. Bądźmy w należytym przygotowaniu, gdy mamy one przyimować, á nieczyńmy ſobie przyczyny do potępienia z tego, co na zbawienie naſze poſtanowiono jeſt. Korzyſtaymy z przyimowania onych, żebyśmy coraz lepſzemi ſtawali ſię. Nienaśladuymy owych Chrześcian, ktòrych cała pobożność zaſadza ſię na częſtym przyſtępowaniu do Sakramentòw, ale oſtygle, i jakoby ze zwyczaju, bez nabożeńſtwa, lecz z obojętnością, ktòra onych barziey zatwardziałemi może uczynić, aniżeli świętemi. Zebyśmy zaś w całym życiu dobrze umieli przyſtępować do Sakramentòw, pomyślmy zawżdy, ilekroć przyimować one mamy, że żadnego Sakramentu niema, z ktòregobyśmy nie mieli oddać ſurowy rachunek po śmierci, á tak one przyi-

muymy, jakobyśmy chcieli przyjąć, gdybyśmy pewnie wiedzieli, że po przyjęciu onych umrzeć mamy. Tym sposobem, miasto tego, co nayczęściey do nich ostygle i ozięble przystępujemy, z większą nierównie sposobnością i przygotowaniem przyimować one będziemy. Przez co staniemy się uczestnikami tych łask, które z nich wypływają, á przez te łaski poświęceni, zasłużemy po śmierci na wieki Boga oglądać w chwale jego wiekuistey, *Amen.*

NAUKA II.
O SAKRAMENCIE CHRZTU S.

Nisi quis renatus fuerit ex aqua, & Spiritu Sancto, non potest introire in Regnum Dei.

Jeśli się kto nieodrodzi z wody, i z Ducha S. nie może wniść do Królestwa Bożego.

U Swiętego Jana,
w ROZDZIALE 3.

Od Sakramentów w powszechności, postąpiemy do każdego w szczególności. A ponieważ Chrzest naypierwszy jest, i jakoby brama, albo wrota do innych wszystkich, więc naprzód o tym

tym Sakramencie mòwić poczynam.

Słowo to *Baptiſmus* jeſt Greckie, á w naſzym języku znaczy obmycie, oczyſzczenie. Sakrament Chrztu S. tak jeſt nazwany po Łacinie, przeto że oczyſzcza, i obmywa duſze naſze od wſzelkich grzechòw tegoż czaſu, gdy woda na tym Sakramencie obmywa, i oczyſzcza ciała naſze. Chrzeſt jeſt to Sakrament, ktòry gładzi wſzyſtkie grzechy, i wſzelką karę za grzechy należącą, á nas czyni Chrześcianinami, i synami Bożemi oraz Kościoła S. przez łaſkę, ktòrą w nas wlewa. Takowe opiſanie ſkutkòw Chrztu S. zręczniey ſię przełoży w dalſzey Nauce.

Chrzeſt naypierwſzy jeſt między Sakramentami; albowiem czyni nas Chrześcianinami, i synami Bożemi oraz Kościoła S. daje prawo do przyjęcia ſwego czaſu, i na mieyſcu przyzwoitym, innych Sakramentòw, i uczeſtnictwo do wſzytkich innych pożytkòw Kościoła; przeto ſię nazywa poſpolicie *Bramą* do Sakramentòw. *Janua Sacramentorum.* Każdy Sakrament ſkłada ſię z materyi i formy, jakośmy już to pokazali mòwiąc o Sakramentach w powſzechności. Także i Chrzeſt ma ſwoję materyą i for-

i formę, jako też inne. Materyą tego Sakramentu jeſt wſzelka woda przyrodzona, i używalna, jako woda kryniczna, ſtudzienna, rzeczna, morſka, z jeziora, z deſzczu, ſłowem każda woda, ktòra tylko nie jeſt artificialna albo robiona, przemyślona. Co ſię wyraża temi ſłowy w Ewangelii: *Jeśli ſię kto nieodrodzi z wody, i z Ducha Swiętego, nie może wniść do Krolestwa Bożego.* A przeto wino, piwo, miòd, gorzałka, mleko, ani żaden inny trunek, ktòryby nie z ſamey tylko wody przyrodzoney był, nie jeſt zgodny do Chrztu, nawet w oſtatniey potrzebie. Dziwuymy ſię tu wielkiey dobroci Boſkiey ku ludziom, że ten tak potrzebny Sakrament do zbawienia chciał, aby ſprawowany był z wodą, ktòra rzecz na świecie jeſt naypoſpolitſza, i do znalezienia nayłatwieyſza; á do tego, że woda doſkonale wyraża ſkutek Chrztu S. bo jako woda oczyſzcza i obmywa ſkazy ciała, tak Chrzeſt gładzi ſkazy grzechowe na duſzy. A lubo woda proſta i przyrodzona doſtatecznie ſłuży do ſprawowania Sakramentu tego, jednak żąda Kościoł S. aby kiedy ſię czyni Chrzeſt publicznie, i z obrządkami, używano wody, ktòra na to poś

świę-

święcona bywa w Sobotę przed Wielkonocą, albo przed Zielonemi Swiątkami, ktòra się zachowuje w Chrzcielnicy, i ktoby używał inney, á nie tey wody, okrom przypadku nagłey potrzeby, znaczny grzech popełniłby.

Forma istotna i prawdziwa Chrztu zależy na tych słowach: *Ja ciebie chrzczę w Imie Oyca, i Syna, i Ducha S. Ego te baptizo in nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti.* Ktòrey Syn Boży nauczył, gdy Apostołom swym roskazał, aby *idąc nauczali* wszystkie Narody, chrzcząc one w Jmie Oyca, i Syna, i Ducha S. *Euntes docete omnes gentes, baptizantes eos in Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti. Matth.* 28. Zkąd się pokazuje, że trzeba po Jmieniu każdą wyrażać Osobę Boską, i że niedosyć byłoby wyrazić albo Tròycę S. w powszechności, albo jedne, lub dwie tylko Osoby, jako nauczają Teologowie.

Ze wszech Sakramentòw Chrzest naypotrzebnieyszy jest. Jakoż Zbawiciel nasz taki obowiązek na ludzi włożył do przyjęcia tego Sakramentu, iż upewnia że wszyscy, ktòrzy go nieprzyimą, niewnidą do Krolestwa Bożego. Przetoż nieodwłòcznie potrzebny

jest

jeſt do zbawienia, tak dla niemòwląt, jako też dla innych ludzi. Takowa potrzeba funduje ſię na tym, że ſię wſzyſcy rodziemy ſynami gniewu. *Filii iræ. Ephes.* 2. Nieprzyjaciołami Boſkiemi, á niewolnikami czartowſkiemi dla grzechu pierworodnego; nie opłakany to ſkutek niepoſłuſzeńſtwa pierwſzego człowieka. Chrzeſt tedy jednym jeſt śrzodkiem do zgładzenia grzechu pierworodnego; pòki bowiem człowiek nieprzyimie tego Sakramentu, pòty będzie nieprzyjacielem Boſkim, i wniewoli czartowſkiey, á nie wnidzie do Kròleſtwa Bożego.

Wiedzieć jednak trzeba, że dwa ſą śrzodki, ktòre zaſtąpić mogą niedoſtatek tego Sakramentu. Jeden jeſt Męczeńſtwo, á drugi żądza ſzczera przyjęcia Chrztu, gdy kto żadną miarą przyjąć go niemoże. *Invenio non tantùm paſſionem pro Nomine Chriſti id quod ex Baptiſmo deerat, poſſe ſupplere, ſed etiam fidem, converſionemq; cordis, ſi fortè ad celebrandum myſterium Baptiſmi, in anguſtiis temporum ſuccurri non poteſt. S. Aug. lib.*4. *cont. Donatiſtas c.* 22. Z tey przyczyny dzieli ſię Chrzeſt poſpolicie na trzy rodzaje: to jeſt Chrzeſt z wody, Chrzeſt

z żą-

z żądzy, Chrzeſt ze Krwi. Chrzeſt z wody jeſt zwyczayny Chrzeſt, ktòry ſię ſprawuje przez wodę, i te ſłowa: *Ja ciebie chrzczę w Imie Oyca, i Syna, i Ducha S.* Chrzeſt z żądzy jeſt, gdy niewierny, albo Katechumen (tak zowią dorodnych do Chrztu gotujących ſię) dotknięty łaſką Bożą, i doſtatecznie nauczony Tajemnic Wiary Chrześciańſkiey, ma ſzczery żal za grzechy ſwoje, i gorącą żądzę przyjęcia Chrztu, á nie może tego otrzymać, dla niedoſtatku wody, abo Kapłana, lub człowieka, ktòryby go ochrzcił. Takowá żądza ſtaje ſię mu miaſto ſamego Sakramentu, i może być zbawiony, tak jako gdyby prawdziwie Chrzeſt przyjął. Toć jeſt co zowią Chrztem z żądzy. Chrzeſt ze krwi, albo męczeńſtwo jeſt, gdy kto nie ochrzczonym będąc śmierć za Jezuſa podeymuje. Męczeńſtwo ſłuży mu za Chrzeſt. Co ſię nazywa Chrztem ze krwi, i mòwi ſię, że ten á ten ochrzczony jeſt we krwi ſwojey.

Chrzeſt ze krwi zaſtępuje moc i dzielność Chrztu wodnego, tak w dzieciach, jako też w oſobach doyrzałego rozumu. Dla tegoż Kościoł S. czcił zawżdy i miał za prawdziwych Męczen-

ni-

nikòw, owych niemòwląt, ktòrych bezbożny Kròl Herod pomordował przy narodzeniu Chrystusa Pana. *Matth:* 2. Inaczey mòwić trzeba o Chrzcie z żądzy. Bo jako niemòwlęta, nie mając jeszcze używania rozumu, nie mogą ani poznawać, ani żądać Chrztu z wody, tak nie mogą być zbawione inaczey chyba gdy rzeczywiście przyimą Cbrzest wodny. Z czego wnosić to trzeba, że jako nie mogą przyjąć innego Chrztu, krom wodnego (bo do innych są sami przez się nie zdolni) tak też nie odbita jest potrzeba jako nayprędzey i bez odwłòki przyprowadzać onych do Chrztu tego; tym barziey, że dla słabego wieku swego, i delikatnego ciała, wystawione są prawie na niezliczone przypadki śmierci rychłey, przez ktòrą pozbawieni mogą być z tego Sakramentu, á tym samym wieczney zgubie podlegli. Dla odwròcenia od nich takowego nieszczęścia, ustawy niektòrych Diecezyi przepisują i przykazują, ażeby gdy wiozą do Chrztu dziecie z mieysca jakiego odległego od Kościoła Parafialnego, opatrzyli się w wodę na drogę, aby snać w przypadku jakowey słabości, lub innego jakiego niespodzie-

wa-

wanego trafunku, zabiedz można było oſtatniey potrzebie iniebeśpieczeńſtwu przez rychłe ochrzczenie dziecięcia. Z czego ſądźcie jak wielka jeſt wina owych rodziców, ktòrzy czekając na kmotrów, albo dla innych pobudek jakich, i względów doczeſnych, tak często odkładają Chrzeſt dzieci ſwoich.

Zwyczaynemi i należytemi Sprawcami tego Sakramentu ſą ſami Kapłani; albowiem do nich mòwił Zbawiciel w Oſobie Apoſtołòw ſwoich: *Idźcie, nauczaycie, chrzciycie.* Przez Kapłanów mają ſię rozumieć Plebani mieyſcowi, i ci, ktòrzy mają wyraźny obowiązek do tey funkcyi. Ale w nagłym przypadku, jako ten Sakrament koniecznie potrzebny jeſt do zbawienia, tak chcąc Zbawiciel wſzelakim zabiedz przypadkom, w ktòrychby wiele niemòwląt umarło bez tego Sakramentu, nadał moc wſzyſtkim bez ròżnicy ludziom, męſzczyznom albo kobietom, jakieybykolwiek nawet ſekty albo wiary byli; Zydzi, Poganie, Heretycy, albo Syzmatycy, nadał, mòwię, moc ſprawowania tego Sakramentu bez obrządkòw przyzwoitych, byleby tylko zachowali materyą i formę tego Sakramentu; á uczynili

ins

intencyą ſzczerą, tak czynić, jako czyni i przepiſuje czynić Kościoł Katolicki. A toć jeſt, dla czego dziwować ſię mamy wielkiemu miłoſierdziu Boga, ktòry wiedząc, że wſzyſcy ludzie mają nieuchronną potrzebę przyjęcia Chrztu S. niedoſyć miał na tym, że za materyą Chrztu obrać raczył rzecz tak poſpolitą, i do znalezienia łatwą, jako jeſt woda przyrodzona, ale nad to jeſzcze chciał, aby każda oſoba w potrzebie nagłey, chrzcić drugich mogła. A gdyby kto z tych, ktòrym ſię chrzcić niegodzi, tylko chyba w nagłey potrzebie, bez potrzeby chrzcił, grzech ciężki popełniłby, ale Chrzeſt niemniey ważny, i pożyteczny byłby tym, ktòrzy go przyjęli.

Lubo w nagłey potrzebie każda oſoba może ochrzcić, trzeba jednak trzymać ſię porządku w obieraniu tych oſòb, ktòrym ta godność ma być ofiarowana. Według tego porządku należy przenieść zawżdy Katolika nad Heretyka &c. A między Katolikami wyciąga porządek, aby Duchownych nad Laikòw albo świeckich przenaſzano. A jeśli w jakiey kompanii ſą męſzczyzny, kobieta ma ſię od tego wſtrzymać,

lubo

łubo mòwiąc prawdę; nie można zawżdy ganić kobiet, ktòre już nieraz chrzciły w podobnych przypadkach nagłey potrzeby, jeśli to czynią dla uniknienia jakowych nieprzyzwoitości; jako gdyby męfzczyzna niemający używania i doświadczenia tego, zoftawał w niebeśpieczeńftwie opufzczenia jakiey rzeczy z iftoty do tego Sakramentu należącey, albo gdyby dziecie niezupełnie narodzone było, &c. Naoftatek Ociec nigdy niepowinien chrzcić właſne dziecie, jeśli ſą drugie oſoby, ktòreby też ſamo uczyniły, dla nieprzyzwoitości, ktòra wynika z pokrewieńftwa duchownego, jakie zabiera ſię na Chrzcie, &c.

Ale, ſpyta ſię kto tu, jaki jeft ſpoſob chrzczenia w nagłey potrzebie? 1. Trzeba wziąć trochę wody czyftey, przyrodzoney, i polewać oną trzykroć na Krzyż głowę dziecięcia, jeśli to można uczynić, albo jaką inną część znaczną ciała. 2. Razem wodą polewając ta Oſoba, ktòra chrzci, powinna mówić wyraźnie te ſłowa raz tylko: *Ja ciebie chrzczę w Imie Oyca,* ✠ *i Syna,* ✠ *i Ducha* ✠ *S.* Powiedziałem, że taż ſama oſoba. Bo gdyby jeden polewał wodą, á dru-

á drugi te słowa wymawiał, Chrzest nie byłby ważny. 3. Mając chrzcić potrzeba uczynić intencyą i chęć, że chce tak czynić, jako czyni Kościoł S. albo Kapłani jego na Chrzcie S. albo jako Chrystus Pan postanowił.

Chrzest S. sprawuje w nas wiele przedziwnych skutków. Pierwszy ten jest, że gładzi grzech pierworodny, oraz inne grzechy uczynkowe, jeśli są popełnione przed przyjęciem tego Sakramentu. *Confiteor unum Baptisma in remissionem peccatorum. Simb. Nicæn.* Jakieżkolwiek by nayszkaradnieysze byłyby grzechy, Chrzest S. gładzi wszystkie, tak jako wszyscy nieprzyjaciele ludu Jzraelskiego w Morzu Czerwonym pogrążeni byli. *Merguntur hostes fluctibus. Offic. Eccl.* Drugi jest skutek że gładzi wszystkie kary za grzechy należące, bądź w tym, bądź w drugim życiu; tak dalece, iż osoba ochrzczona nie jest już dłużna sprawiedliwości Boskiey, i gdyby wnet po Chrzcie przyjętym skonała, byłaby nieomylnie zbawiona, i wnet poszłaby do chwały wieczney. *Nihil ergo damnationis est iis, qui sunt in Christo Jesu. Rom. 8.* Takowe odpuszczenie tak się rozciągające na wszystkie

ſtkie grzechy, i na wſzyſtkie kary onym należyte, dowodzi ſię z ſłów Apoſtoła, który mówi, że przez Chrzeſt jeſteśmy obmyci, uſprawiedliwieni, odnowieni i i odrodzeni, &c. *Salvos nos facit per lavacrum regenerationis, & renovationis Spiritûs Sancti. Tit. 3.*

Przyczyną tak doſkonałego odpuſzczenia grzechów jeſt miłoſierdzie Boga, który chce razem obdarzyć grzeſznika tak hoynie, czyniąc go na Chrzcie S. uczeſtnikiem, bez żadnego wyjęcia lub określenia, Krwi, i zaſług Jezuſa Chryſtuſa, i całey dzielności Męki jego, á przez takowe przywłaſzczenie nadać mu zupełny Odpuſt wſzyſtkich jego grzechów, i karania wſzelkiego, na które ſię zaſłużył; tak dalece, że gdyby w tym ſtanie umarł, nicby mu nie zawadzało do dziedzictwa nabytego przez charakter i godność Syna Bożego, którą przez Chrzeſt nabył.

Trzeci ſkutek tego Sakramentu jeſt, że tych, którzy ochrzczeni ſą, czyni ſprawiedliwemi, świętemi, i przyjemnemi Bogu przez łaſkę poświęcającą, którą wlewa ze wſzyſtkiemi darami i owocami Ducha Swiętego który ſię nadaje na Chrzcie według tego co powiedział

S.

S. Paweł piſząc do nowo Ochrzczonych. Jeſteście, prawi, ochrzczeni, jeſteście poświęceni, jeſteście uſprawiedliwieni w imieniu Jezuſa Chryſtuſa, i przez Ducha Boga naſzego. *Sed abluti eſtis, ſed ſanctificati eſtis, ſed juſtificati eſtis in nomine Domini noſtri Jeſu Chriſti, & in Spiritu Dei noſtri. 1. Cor. 6.*

Czwarty ſkutek jeſt łaſka, którą nazywają Teologowie Sakramentalną, to jeſt łaſka aktualna albo uczynkowa, i oſobliwſza, którą Pan Bóg wlewa w człowieka ochrzczonego, ſprawując w nim Wiarę i wyznawanie wſzyſtkich prawd od Boga objawionych, á od Kościoła do wierzenia podanych, tudzież aby życie prowadził Chrześciańſkie według obowiązków na tym Sakramencie zaciągnionych.

Piąty jeſt ſkutek, że wraża, na duſzy tego, który Chrzeſt przyimuje, charakter niezgładzony, który go jako Chrześcianina różni od Poganina i niewiernego, jako ſię już rzekło w Nauce o Sakramentach w powſzechności. Dla tego jeden tylko jeſt Chrzeſt, á nie może być powtórzony z wiadomością bez świętokradztwa. *Unum Baptiſma. Ephes. 2.*

Od-

Oddawaymy, naymilſi, nieśmiertelne dzięki Bogu, *który nas zbawić raczył z miłoſierdzia ſwego przez wodę odrodzenia ſię, i przez odnowienie Ducha S. którego wlał w nas hoynie przez Jezuſa Chryſtuſa Pana naſzego: ażebyśmy uſprawiedliwieni przez łaſkę jego, ſtali ſię dziedzicami żywota wiecznego. Tit.* 3. Poznawaymy wyſokość, zacność, i godność Jmienia Chrześciańſkiego, któreśmy na Chrzcie S. przyjęli. *Agnoſce, o Chriſtiane! dignitatem tuam! S. Leo Serm.* 1. *de Nativ.* Swięty Ludwik przekładał to Jmie nad tytuł Króla Francuſkiego. A Teodozyuſz Ceſarz za ſzczęśliwſzego ſiebie poczytywał, żę był członkiem Kościoła, aniżeli że panował na ziemi. *Magis ſe membrum eſſe Eccleſiæ, quàm in terris regnare gaudebat. S. Aug. lib:*5. *Civ. Dei cap.* 20.

Te tak wyſokie i pobożne zdania były wielkich tych Monarchów świata, takie też naſze być powinne. Szacować mamy bardziey nad wſzyſtkie światowe rzeczy łaſkę, która nas Chrześcianinami uczyniła: albowiem nic tak wielkiego, nic tak wyſokiego niema, i zacnego, jako ta łaſka. Staraymy ſię więc, i uſiłuymy ją zachować. Utrzymuymy, i piaſtuymy godnie doſtoy-

ność imienia Chrześciańskiego. Nieodradzaymy się nigdy przez nierządne obyczaje od szlachetności powołania naszego. Wierni będąc łasce, szanuymy wysoki charakter Chrześciański, któregośmy na Chrzcie S. nabyli. A tak życiem, i obyczajami swemi będąc prawdziwi Chrześcianie tu na ziemi, będziemy wpisani w poczet Błogosławionych w Niebie, Amen.

NAUKA III.

O OBRZĄDKU CHRZTU S.

Si quis dixerit receptos, & approbatos Ecclesiæ Catholicæ ritus, in solemni Sacramentorum administratione adhiberi consuetos.... omitti posse, anathema sit.

Ktoby mówił, że przyjęte i uchwalone obrządki Kościoła Katolickiego, przy uroczystym Sakramentów sprawowaniu czynić się zwykłe.... mogą być opuszczone, niech będzie wyklęty.

Słowa wyjęte z 7. Sessyi Zboru Trydentsk:

Dla dokończenia tego, co się tycze Sakramentu Chrztu S. trzeba tu przełożyć obrządki, których używają przy sprawowaniu tego Sakramentu. A po-

ponieważ ta materya wielce potrzebna jeſt dla Wiernych, przetoż o niey ſzeroce opowiemy. Wprżód jednak nieco krótko przełożemy o obrządkach, które ſię zachować zwykły przy ſprawowaniu Sakramentów w powſzechności.

Obrządek albo ceremonia nieco innego jeſt, tylko Akt Wiary, przez który Bogu cześć jaka wyrządza ſię, á który znaczy cokolwiek wewnętrznego i duchownego, pod znakami zewnętrznemi i pod zmyſły podpadającemi.

Kościoł S. od pierwiaſtków ſwoich poſtanowił przy ſprawowaniu Sakramentów pewne obrządki publiczne, i uroczyſte, które lubo nie ſą koniecznie potrzebne do ważności Sakramentów, nie mogą być jednak bez grzechu opuſzczone, jeśli potrzeba tego niezachodzi. Poſtanowił zaś te obrządki dla rozmaitych przyczyn. 1. Dla zaoſtrzenia uwagi Wiernych, i wzbudzenia w nich większey czci, i uſzanowania ku Sakramentom. 2. Dla pomnożenia nabożeńſtwa w Kapłanach ſprawujących Sakramenta, tudzież w Wiernych one przyimujących, albo przytomnych przy ſprawowaniu, którzy widząc w obrząd-

kach naſzych, jako w obrazie wyrażo-ne celnieyſze Tajemnice Wiary, biorą pochop do wzbudzenia w ſobie Aktów Wiary naydoſkonalſzych; jako Akty Wiary, Nadziei, Miłości. 3. Dla wyra-żenia ſkutków, które Sakramenta w duſzach naſzych ſprawują. Dla uśmie-rzenia mocy czartowſkiey, który wſzy-ſtkie ſiły ſwe wywiera na przeſzkodę ſkutków Sakramentowych.

Między wſzyſtkiemi Sakramentami niemaſz takiego, w którymby znako-mitſze były obrządki, i pełnieyſze zna-czenia Tajemnic i Nauki, jako na Chrzcie S. Obrządki, które ſię na nim zachowują, ſą naydawnieyſze. Kościoł S. poſtanowił one ku nauce i zbudo-waniu Wiernych, dla wyſtawienia o-nym przed oczy z jedney ſtrony zacno-ści Chrztu S. i ſkutków, które z niego wypływają: między innemi jeſt łaſka ta oſobliwſza, którą Bóg onym wy-świadczył, pominąwſzy tak wielu in-nych, że powołać ich raczył do Kościo-ła ſwego S. bez którego nie można o-trzymać zbawienia; z drugiey zaś ſtro-ny dla pokazania im wielkich obowiąz-ków na tym Sakramencie zaciągnio-nych, i potrzeby wykonania onych

pod

pod utratą zbawienia. Nadto ſłużą jeſzcze te obrządki do zahamowania potęgi, którą ma czart nad owemi, których do Chrztu przynoſzą. Jedne ſą przed Chrztem S. drugie przy Chrzcie ſamym, inne po tym Sakramencie naſtępują, á wſzyſtkie znaczą wielkie Tajemnice. Porządkiem wſzyſtkie tu wyłożę.

Stary był zwyczay w Kościele niechrzcić bez potrzeby nagłey, chyba tylko dwa razy na rok w Sobotę Wielką przed Wielkonocą, i przed Zielonemi Swiątkami. Ztąd pochodzi, że w Wigilią tych dwu Swiąt święcona bywa woda Chrzeſtna, do Chrztu ſłużąca. Poświęcają tę wodę, bo należy aby ta woda do tak świętego używania ſłużyć majaca, niebyła poſpolita, Poświęcają w Wigilią Wielkonocną, albowiem Chrzeſt wyobrażeniem jeſt pogrzebu Jezuſa Chryſtuſa, i Zmartwychwſtania jego, przez nowe życie, które biorą przyimujący ten Sakrament: i w Wigilią Zielonych Swiątek dla tego, że Duch S. tey wodzie Chrzeſtney nadaje moc poświęcania, i że ten dzień jeſt ufundowaniem Kościoła S. którego żywemi członkami przez Chrzeſt ſtajemy ſię.

Gdy

Gdy tak woda przygotowana będzie, przynaſzają dzieciątko, które ma być chrzczone. (Bo tu nie mówiemy o Chrzcie doroſłych, który ſię rzadko u nas dzieje.) Przynaſzają, mówię, dzieciątko do drzwi Kościoła, na znak tego, że nie będąc jeſzcze ochrzczone, niegodne jeſt wniść do domu Bożego: tudzież na wyrażenie tego, jako Adam po którym ſtało ſię to dziecie grzechu dziedzicem, wygnany był z Raju ziemſkiego, dla niepoſłuſzeńſtwa ſwego. Tam ſię go pyta Kapłan według zwyczaju ſwego, A odebrawſzy odpowiedź od niego, albo raczey od Kmotrów imieniem jego odpowiadających, tchnie nań potrzykroć, i zaklina czarta, aby uſtąpił z tego ſtworzenia, które przez grzech opętał i opanował. Takowe tchnienie znaczy pogardę, która ſię diabłu wyrządza, że niedołężność jego precz uſtępuje, jako zdźbło, albo pióro za naymnieyſzym powiewaniem wiatru, i haniebną ucieczkę, do którey przymuſzony jeſt roſkazem od Kapłana wyrzeczonym temi ſłowy: *Recede, diabole, ab hac imagine Dei.* *Uſtąp, ſzatanie*, *z tego obrazu Boſkiego.* Takowe tchnienie wyſtawuje nam jeſzcze przyi-

ście

ście Ducha S. który ma w ſwą dzierżawę objąć duſzę tego dziecięcia, który przez Chrzeſt ma go ożywić życiem całe nowym, to jeſt życiem łaſki. Dla tego Kapłan mówi daley te ſtraſzliwe do czarta ſłowa: *Da locum Spiritui Sancto. Day mieyſce Duchowi Swiętemu.*

Potym Kapłan nad dzieciątkiem kilkakrotne czyni znaki Krzyża S. á między innemi na czele i pierſiach, na znak tego, że Chrzeſt bierze całą moc ſwoję z Krzyża Jezuſowego, i zaſług Męki i śmierci jego; że życie Chrześcianina jeſt życiem Krzyża i utrapienia, i że kto chce być uczeſtnikiem chwały Zbawiciela naſzego w Niebie, powinien dźwigać ſwóy Krzyż na wzôr jego na ziemi. *Si tamen compatimur, ut & conglorificemur. Rom.* 8. Wkłada potym do uſt ſol, albo na języku. Sol zaś ma dwojakie własności przyrodzone, jedna że zachowuje od ſkazitelności rzeczy, do których używana bywa; druga że zaprawuje, i dobry ſmak onym nadaje. Więc i ta ſol, którą Kapłan wkłada do uſt dziecięcia, znaczy łaſkę, którą mu nadaje dla zachowania języka i wſzyſtkich jego członków od ſkazy grzechowey: albowiem, jako mówi S. Jakub,

ięzyk

język jeſt ogniem, i zrzódłem wſzelkiey nieprawości. *Et lingua ignis eſt; univerſitas iniquitatis.* I znowu: kto w ſłowie niewykracza, ten jeſt doſkonały. *Si quis in verbo non offendit, hic perfectus eſt vir. cap. 2.* Sol ta znaczy jeſzcze ſmakowanie, które ochrzczone dziecię mieć powinne w rzeczach Niebieſkich. Sol ta nazwana jeſt: *Sal ſapientiæ, ſolą mądrości,* bo jeſt wyobrażeniem Mądrości Chrześciańſkiey, która wſzyſtkie rozmowy naſze oſładzać i zaprawiać powinna, jako mówi S. Paweł: *Sermo veſter ſemper in gratia ſale ſit conditus. Coloſſ. 4.*

Naſtępują potym Exorcyzmy, to jeſt modlitwy, albo ſłowa ſtraſzliwe, właściwe do wypędzenia czarta, pod którego moc dziecie podane jeſt dla grzechu pierworodnego. Gdzie uważyć należy powagę i moc Kościoła S. że wygania nieczyſtego ducha roſkazem ſwoim; to jeſt nie przez modlitwę, ani przez obietnicę, albo przymierze, i jaką umowę, jako czynią Czarnokſiężnicy, ale przez abſolutny, wielowładny roſkaz, przymuſzając i przynaglając czarta, aby uſtąpił z niego poniewolnie. *Non ſauciâ conſcientiâ, ſed inimicâ ſcientiâ. Tertul.*

Gdy

Gdy ſię zakończą Exorcyzmy, namazuje śliną Kapłan nozdrza i uſzy dziecięcia, mówiąc *Epheta*, á naśladując w tym Chryſtuſa P. którey od narodzenia ślepego uzdrowił, oraz głuchego i niemego, á odczarta opętanego, przez ſwą świętą ślinę. Ta ceremonia uczy nas, że odtąd dziecie powinne mieć uſzy, i umyſł otworem na prawdy Ewangeliczne, które wierzyć i zachować we wſzyſtkich ſprawach ſwoich winien, odrzucając uſilnie to wſzyſtko, co ſię onym ſprzeciwia. *Beati qui audiunt verbum Dei, & cuſtodiunt illud. Luc.* 11. Naoſtatek mówić każe Kmotrom imieniem dzieciątka, *Skład Apoſtolſki*; abowiem Kościoł S. nieprzyimuje do Chrztu, jedno tych, którzy wyznanie czynią Wiary w Jezuſa Chryſtuſa, i prawd w Składzie tym Apoſtolſkim zawartych. Każe nadto mówić *Modlitwę Pańſką*, gdyż Kościoł chce pewnie wiedzieć, że ci, których przez Chrzeſt w liczbę ſynów ſwoich policza, umieją tę Modlitwę od ſamego Chryſtuſa podaną. Mówiąc Skład Apoſtolſki i Modlitwę Pańſką, wprowadza ich do Kościoła, na znak tego, że niemożna wniść do niego, i otrzymać łaſki

Chrztu

Chrztu S. chyba przez prawdziwą Wiarę, &c. Na tym ſię kończą obrządki, które przed Chrztem czynią ſię. Poczniemy teraz mówić o tych które ſię dzieją przy tym Sakramencie. Kapłan przyſtąpiwſzy do Chrzcielnicy, wnet obowiązuje tego, którego do Chrztu nioſą (abo Kmotrów jego imieniem) aby ſię wyrzekł ſzatana, i pychy jego, i wſzelkich ſpraw jego, á uczynił uroczyſte wyznanie Wiary ſwojey. Te obrządki ſą pełne Tajemnic, przetoż nic tu o nich teraz niepowiemy, abyśmy przełożyć obſzerniey mogli w naſtępującey Nauce. Potym namaſzcza go S. Olejem na pierſiach dla wyrażenia tey własności oleju, że ſiły pokrzepia i ſerce umacnia do dania odporu nieprzyjaciołom ſwoim: tudzież na ramionach, dla pokazania drugiey właſności Oleju, która jeſt ulżyć i osładzać; albowiem na Chrzcie poddaje ſię dobrowolnie pod jarzmo Pana naſzego, które lubo ciężkie i przykre jeſt ſkażoney naturze, ſtaje ſię jednak lekkim i łacnym przez łaſkę, która ſię nadaje mu na tym Sakramencie. Te namaſzczenia czynią ſię na kſztałt Krzyża, iżby ochrzczony wiedział o tym, że życie Chrześcianina

nie

niejeſt życiem weſela i roſkoſzy, ale życiem krzyża i umartwienia. Na tenże koniec częſto czynią ſię znaki Krzyża S. na czele, na pierſiach, na ramionach, i na całym ciele, aby wiedział o tym, że z każdey ſtrony, na którą ſię obróci, niepowinien czekać jedno krzyżów i utrapienia na tym świecie.

Po takowym namaſzczeniu, Kapłan mu nadaje imie, które powinne być jakiego Swiętego, ażeby go miał ſobie za Patrona, i obrońcę oſobliwego u Boga, i do życia jego jako do prawidła ſwoje życie ſtoſował, naśladując przykłady cnot jego, które w życiu ſwym zoſtawił. *Sanctorum virorum nomina tribuatis eis, ut nimirùm ſint eorum imitatores. S. Chryſ.* Nakoniec ſpoſobiąc ſię do chrzczenia, pyta ſię go, jeżeli chce być ochrzczonym. (1.) Naśladując w tym Zbawiciela naſzego, który rzekł do paralityka: *Vis ſanus fieri?* Chceſzli być uzdrowion? i do ślepego od narodzenia. Co chceſz abym ci uczynił? *Quid tib vis faciam? Marc.* 10. (2.) Na znak tego, że Kościoł nieprzyimuje do Chrztu, jedno tych, którzy tego żądają, i dopraſzają ſię; á przeto niegodzi ſię do Chrztu przynaglać Żydów, ani Pogan. *Religio vult*

vult suaderi, non cogi. (3.) Na znak, że jako człowiek sam dobrowolnie od Boga się oddalił przez grzech, tak też powinien sam dobrowolnie do niego powrócić: i jako wypadł w Raju będąc posłuszny czartu, tak przez posłuszeństwo Bogu ażeby zasłużył wniść do Nieba.

Skoro na to dziecie odpowie, albo raczey Kmotrowie imieniem jego, że chce być ochrzczonym, Kapłan sprawuje obrządek istotny tego Sakramentu, to jest polewa wodą głowę dziecięcia, mówiąc razem te słowa; *Ego te baptizo, &c.* Które słowa skoro tylko wyrzeczone są, natychmiast Duch S. wstępuje do duszy niemowlątka tegoż, aby ją w swoję dzierżawę objął, i założył swe mieszkanie, á uczynił go nowym stworzeniem, wzbogacając go łaskami, i cnotami wlanemi, Wiary, Nadziei, i Miłości, ze wszystkiemi darami swemi. Na tym koniec obrządków, które przy Chrzcie samym sprawować się zwykły. Przełożmy krótko i te, które po Chrzcie następują.

Skoro dziecie ochrzczone bywa, Kapłan go namaszcza w głowę S. Chryzmem, które się składa z oliwy, i balsamu, á uroczyście od Biskupa poświęcone

cone bywa, na znak tego, że przez Chrzest staje się przyłączonym do Ciała Chrystusowego, albo do towarzystwa jego, i zjednoczonym jest jako żywy członek z Głową swoją; że się stał Chrystusem, albo Pomazańcem Boskim; oraz duchownym Kapłanem do sprawowania ofiary Bogu z dobrych uczynków swoich, i Królem duchownym na poskromienie namiętności swoich, tudzież nieprzyjaciół zbawienia własnego. *Gens Sancta, Regale Sacerdotium. 1. Pet. 2.*

Potym kładzie mu na głowę chustkę białą, na przestrogę jemu, aby strzegł pilnie niewinności, i świątości Chrztu przyjętego, którey ta chusta białe znakiem jest i wyobrażeniem. Dla tegoż mówi do niego te słowa: Bierz białą szatę, abyś oną nieskażoną dochował na Sąd Jezusa Chrystusa, i otrzymał żywot wieczny. *Accipe vestem candidam. &c.*

Po zakończeniu tych obrządków, wychodzą z Chrzcielnicy, i niosą dziecie przed Ołtarz, na znak, że jest poświęcone Bogu jako żywa Ofiara, i że przez łaskę Chrztu S. przybliża się do Boga, który się przez Ołtarz wyraża.

Tam

Tam Kapłan podaje w ręce świecę zapaloną, na wyrażenie światła i pochodni Wiary S. którą został nie dawno oświeconym; tudzież dla nauki jego, że jasnością przykładów dobrych, i gorącością miłości Boskiey powinien być ku zbudowaniu Kościoła, którego przez Chrzest żywym członkiem został. *Sic luceat lux vestra, &c.* Dla tego mu Kapłan przykazuje, aby wiernie Chrztu swego strzegł póty, aż Oblubieniec Chrystus przyidzie, aby na wzór mądrych Panien gotowym był do spotkania go, i z nim wespół wszedł do wesela Pana naszego; to jest, że powinien strzedz pilnie kosztowney łaski Chrztu S. aby w dzień śmierci swojey, stanąć beśpiecznie mógł przed obliczem Zbawiciela, i otrzymać od niego nadgrodę wierności swojey. *Irreprehensibilem custodi Baptismum tuum, &c.*

Po czym w niektórych stronach we dzwony dzwonią na oświadczenie tey radości, która się staje w Niebie, gdy to dziecie z familii Adama przechodzi do familii i rodu Jezusa Chrystusa, &c.

Naostatek wpisują go w Księgę Ochrzczonych, dając mu znać, że przez Chrzest S. pod Chorągiew Chrześciań-

ſką zaciągniony jeſt; że imie jego zapiſane jeſt w kſięgach żywota. *Gaudete quod nomina veſtra ſcripta ſunt in Cœlis. Luc.* 10. I że zachowując wziętą na Chrzcie niewinność, policzony będzie między ſynami, których ukoronuje Bóg w błogoſławioney wieczności, Amen.

NAUKA IV.

O KMOTRACH, I OBIETNICACH, KTORE SIĘ NA CHRZCIE CZYNIĄ.

Credere oportet accedentem ad Deum.
Trzeba wierzyć przyſtępującemu do Boga.

— *w Liście do Zydów,*
w Rozdziale 11.

Nim przełożemy obietnice na Chrzcie uczynione, powiemy naprzód krótciuchno o Kmotrach, którzy te obietnice czynią imieniem owego, którego do Chrztu trzymają.

Te słowa *Kmotr i Kmoſzka*, znaczą Oyca, i Matkę duchowną, jako te słowa *ſynaczek i córeczka*, znaczą ſyna, albo córkę duchowną.

Zowią ſię jeſzcze *Wſpół-Oycami*, *i*

Wſpół-

WSpół-Matkami, jakoby wyrażając przez to innego Oyca, i Matkę drugą; gdyż ani Ociec, ani Matka nie mogą dziecie swe do Chrztu trzymać, i być Kmotrami, na znak różnicy, która zachodzi między życiem przyrodzonym, á duchownym, które dziecie na Chrzcie odbiera.

Słowa te pospolite: *nosić*, *trzymać dziecie do Chrztu*, pochodzi od dawnego zwyczaju Kościoła, że chrzczono zanurzając w kąpieli, z którey kmotrowie przyimowali, albo dobywali dziecie ochrzczone.

Zwyczay używania kmotrów, i kmoszek przy Chrzcie S. naydawnieyszy jest, i zachowany był po wszystkie czasy, jako świadczą S. Dionizy, S. Chryzostom, S. Augustyn, i drudzy Swięci Oycowie.

Obieraią kmotrów dla tego, który ma być ochrzczonym, ażeby go stawili do Kościoła, wkładali nań imie, i świadkami byli Chrztu jego. Nadto ażeby imieniem jego odpowiadali na pytania, które się czynią, i byli paręcznikami, że dotrzyma wiernie obietnic na Chrzcie uczynionych. Dla tego nazywają ich Swięci Oycowie, *Sponsores*, *fide-jussores*,

to

to jeſt paręcznikami, i zakładcami,

Ci, których obierają za kmotrów, mają być Katolicy, albowiem Kościoł niema ſpołeczności wrzeczach świętych z niewiernemi, i heretykami. Powinni mieć należytą umiejętność, gdyż obowiązani ſą pilnować tego, ażeby wyuczeni byli ſynowie ich Chrzeſtni, których do Chrztu trzymali, albo ich ſami nauczyli. Dla tegoż nie mogą być kmotrami poſpolicie dzieci, i ſtarcowie. Nad to jeſzcze powinni być dobrych obyczajów; albowiem złego życia Chrześcianin nie może być paręcznikiem, aby za drugiego odpowiadał, i nie może właściwie imieniem drugiego wyrzec ſię czarta, pychy, i wſzelkich ſpraw jego, kiedy jawnie obyczaje jego ſkazują, że ſię niewyrzekł ſam zupełnie czarta.

Kmotrowie przez tę funkcyą kmotroſtwa zaciągają z oſobą tą, którą do Chrztu trzymali, i z Oycem, á Matką jego pokrewieńſtwo duchowne, które przeſzkodą jeſt do małżeńſtwa z Chrzeſtnym ſynem, i z Rodzicami jego. *Conc, Trid. Seſſ.* 24. *c.* 2. Ale kmotrowie między ſobą żadnego pokrewieńſtwa niezabierają.

Synowie Chrzeſtni powinni ſzanować kmotrów ſwoich, i onych ſłuchać. Ci zaś powinni kochać onych, jako ſynów duchownych. Nadto jeſzcze winni ſą mieć wzgląd na wychowanie ich, á w niedoſtatku, i niedbałości Rodziców ſami zaſtępować, wychowując ſynów ſwoich duchownych w pobożności, i bojaźni Boſkiey, nauczając ich obowiązków Chrześciańſkich, i zachowanią pilnie onych, á prowadząc ich do tego przykładem ſwoim, które to powinności więkſzey ſą wagi niż poſpolicie rozumieją. *Qui ſuſcipit aliquem de ſacro fonte, aſſumit officium pædagogi, & ideo obligatur ad habendam curam de illo. S. Thom.*

Jużeśmy doſtatecznie przełożyli powinności kmotrów, przyſtąpiemy teraz do obietnic, które ſię na Chrzcie czynią.

Obietnice na Chrzcie czynić ſię zwykłe zawierają ſię we dwuch rozdziałach. 1. Wierzyć w jedynego Boga we trzech Oſobach, Oyca, Syna, i Ducha S. będącego, tudzież wyznawać naukę Jezuſa Chryſtuſa. 2. Wyrzec ſię czarta, pychy i ſpraw jego.

Co do pierwſzego powinien do

Chrztu

Chrztu przyſtępujący, uczynić wyznanie Wiary: *Przyſtępującemu do Boga trzeba wierzyć, mówi S. Paweł.* A to ſię dzieje na Chrzcie, że do Bogá naypierwey dziecie przyſtępuje, á tym ſamym na Chrzcie powinien uczynić wyznanie Wiary. *In Chriſtiano prima eſt Fides. S. Ambr. lib. 1. de Sacram. c. 1.* To zaś wyznanie Wiary czyni ſię przez odmówienie Składu Apoſtolſkiego, i odpowiadanie na pytania Kapłańſkie co do naypierwſzych Tajemnic w nim zawartych. Jakoż Kapłan, ile Namieſtnik Boſki, pyta ſię tego, którego do Chrztu trzymają, w te ſłowa: *Wierzyſz li w Boga Oyca Wſzechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi?* Na co odpowiada, albo zań kmotrowie: *Credo, Wierzę.* Powtóre pyta ſię go Kapłan w ten ſpoſob: *Wierzyſz li także w Jezuſa Chryſtuſa, Syna jego jedynego, Pana naſzego,* który ſię począł z Ducha S. narodził ſię, umarł, i pogrzebion był? Kmotrowie zaś odpowiadają: *Wierzę.* Potrzecie znowu pyta ſię go Kapłan: *Wierzyſz-li w Ducha S. Swięty Kościoł powſzechny, Swiętych obcowanie, grzechów odpuſzczenie, ciała zmartwychwſtanie i żywot wieczny?* A oni toż ſamo odpowiadają: *Credo. Wierzę.*

Takowe Wiary wyznanie uczyniliśmy przyimując Chrzeſt Swięty. Lecz pamiętaymy, Bracia moi, że ta Wiara, którąśmy przyjęli, i wyznali, ma być mocna, mężna i ſkuteczna. Mocna, to jeſt, że niepowinna mieć żadney nieufności, żadney niepewności, ani nayınnieyſzego dobrowolnego powątpiwania albowiem kto dobrowolnie i z rozmyſłem powątpiwa o Artykułach Wiary S. ten jeſt niewiernym i poganinem. *Dubius in fide infidelis eſt. S. Aug, t. 1. de hæret.* Mężna, to jeſt iż prawdziwy Chrześcianin powinien być zawżdy gotowym śmierć podjąć, jako S. Stefan, i drudzy Męczennicy, raczey niż odſtąpić jednego tylko artykułu Wiary. Abowiem kto uporczywie odrzuca jaką prawdę od Kościoła do wierzenia podaną, tym ſamym już traci Wiarę: *Qui in Evangelio quod vultis, creditis, quod vultis non creditis, vobis potius quàm Evangelio creditis. S. Aug. lib. 1. cont. Fauſt. c.* 3. Skuteczna, to jeſt, że nas prowadzić do tego powinna, żeby ſię życie naſze zgadzało z Wiarą, i poſtępki naſze z prawdami, które przez Wiarę wyznawamy. Bo cóż pomoże wierzyć po Katolicku, á żyć po pogańſku? *Quid*

prodeſt

prodest si quis Catholicè credat, & gentiliter vivat? S. Petr. Damian. Wyznawać usty Jezusa Chrystusa, á sprawami swemi jego się wyrzekać? *Confitentur se nosse Deum, factis autem negant. Tit. 1.* Wierzyć w jego Tajemnice, prawa, przykazania, naukę, á inaczey obyczajami swemi pokazowaćsię? Co pomoże, Bracia moi, mówi S. Jakub, że kto powiada, iż ma Wiarę, á uczynkówby niemiał? Izali go Wiara zbawi? *Quid proderit, Fratres mei, si fidem quis dicat se habere, opera autem non habeat? Numquid poterit fides salvare eum? c. 2. Obacz cośmy o tym powiedzieli w Tomie I. w Nauce 1. i 2.*

Druga jest powinność przystępującego do Chrztu, aby się wyrzekł czarta, pychy, i wszelkich spraw jego. O co go Kapłan pyta się potrzykroć w te słowa: *Wyrzekasz się szatana? I wszelkiey pychy jego? I wszelkich spraw jego?* Na co imieniem dziecięcia kmotrowie odpowiadają: *Wyrzekam się. Abrenuntio.* Znaczenie zaś tych obietnic takowe jest: *Wyrzekam się szatana*, to jest, oświadczam się, że od tego czasu na zawsze odstępuję służby szatana, naygłównieyszego nieprzyjaciela Boskiego, że się mu we wszystkim sprzeciwiać będę, i wszędzie,

á nie

á nie będę nigdy z liczby tych, nad któremi on panuje, i którzy słuchają prawa jego. *Wyrzekam się wszelkiey pychy jego*, to jest oświadczam się, że się wyrzekam odtąd na zawsze próżności, i powab światowych; pychy, próżney chwały, marnotrawstwa, widowisk, balów, tańców, i wszelkich innych marności, á oszukania czartowskiego, któremi ten zły duch tak często ludzi zwodzi. *Wyrzekam się wszelkich spraw jego*, to jest, oświadczam się, że się wyrzekam, &c. wszystkich grzechów, wszystkich maxym, nauk, spraw, zwyczajów skażonych świata tego, które są w brew przeciwne Naukom, i sprawom Jezusa Chrystusa, do którego tylko samego przystaję, i naśladować chcę nauk i przykładów jego w całym życiu moim.

Taki jest obowiązek, który zaciąga na siebie Chrześcianin przy Chrzcie S. obowiązek uroczysty, którego świadkiem jest Niebo i ziemia; obowiązek niezerwany, á który wieczny być powinien, obowiązek nakoniec, którego się mu niegodzi przepomnieć nigdy, i nie może przestąpić bez szkaradney, á ostatniey niewierności. Lecz niestety!

jako

jako ſię mało pamięta na ten obowiązek! albo jeśli ſię pamięta, to nieinaczey jedno aby z więkſzą wolnością gwałcony był.

Prawda, że jako imie ſzatana obrzydłość i wſtręt czyni, tak jeſt mało tych, którzyby z nim ſpołeczność jaką trzymali. A prawie żaden ſię nieznaydzie Chrześcianin, któryby ſię nieoświadczał głośno, że żadnego z tym nieprzyjacielem Boſkim i ludzkim, nie ma towarzyſtwa. Lecz co ſię tycze pychy i ſpraw jego, zaprawdę inaczey dzieje ſię. Owſzem mało jeſt owych, którzyby ſzczerze ſię wyrzekli onych. Jakoż gdzie ſą ci, ktorzy odmiatają fałſzywe powaby bogactw, uciech, i honorów, które ſą pychą i pompą ſzatańſką? Gdzież ſą, którzy ſię brzydzą grzechami, ſtrzegą ſię okazyi grzechowych, i zdań albo maxym świata ſkażonych, które ſprawami ſą czartowſkiemi, á naśladują przykładów i nauki Jezuſa Chryſtuſa, którego uczniami na Chrzcie S. zoſtali! A jednak jakośmy już rzekli, to przyrzekliśmy przed obliczem całego Kościoła, w obecności Aniołów, ludzi, i ſamego Boga, przez uſta kmotrów naſzych, kiedyśmy Chrzeſt Święty

ty przyimowali. Dla tey obietnicy przypuścił nas Pan Bóg do łaſki tego Sakramentu. Dla tey obietnicy na Sądzie oſtatecznym sądzeni będziemy, gdzie ſtanąć nam przyidzie przed Naywyżſzym Sędzią żywych i umarłych. Co za ſtraſzliwa przyczyna będzie ſkarżenia na nas, gdy pokażą nam tę uroczyſtą obietnicę, á oraz jey zgwałcenia dowiodą tak publicznie, i ſzkaradnie?

Chrześcianie, jeżeliście do tych czas tak niewiernemi byli w dotrzymaniu obietnic na Chrzcie S. przyrzeczonych odnówcież one teraz, ale z więkſzą ſzczerością i wiernieyſzym onych niż dotąd dochowaniem. Mówcież przeto z Swiętym Chryzoſtomem: *Abrenuntio tibi ſatana, & omnibus pompis tuis.* Wyrzekam ſię ciebie ſzatanie, i wſzelkich pokus twoich, i wſzelkich praw twoich, i wſzelkich próżności twoich, i wſzelkich ponęt powab twoich, które mi przed oczy ſtawiaſz, marnych bogactw, próżnych uciech, i fałſzywych honorów, któremi ty wabiſz i łechceſz naśladowców ſwoich. *Adhæreo Tibi Chriſte.* Ty ſam jeſteś, móy naymilſzy Zbawicielu, którego na potym chcę naśladować. Twoje prawa, twe nauki chcę wiernie zachować. One będą mi w cały

łym życiu prawidłem poſtępowania mego. Są to pewne prawidła i reguły, które omylić nie mogą. A jeśli wiernie onych ſtrzedz będę, doprowadzą mię niezawodnie do portu zbawiennego, i do chwały twojey wrota mi otworzą, Amen.

NAUKA V.
O SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA.

Tunc imponebant manus ſuper illos, & accipiebant Spiritum Sanctum.

Tedy wkładali ręce na nie, á brali Ducha Swiętego.

w Dziejach Apoſtolſkich, Rozdziału 8.

Drugi Sakrament poſtanowiony od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, jeſt Bierzmowanie.

Bierzmowanie jeſt to Sakrament, który nadaje nam Ducha S. z obfitością darów i łaſk jego, i czyni nas doſkonałemi Chrześcianinami. *Sacramentum plenitudinis gratiæ. D. Thom. 3. part. quæſt.* 71. Z tey przyczyny nazwany jeſt od Ojców Swiętych doſkonałością i dopełnieniem Chrztu S. Jakoż przez

Chrzeſt

Chrzeſt łubo przyimujemy Ducha S. atoli nie tak ſkutecznie, jako przy Bierzmowaniu, Przez Ducha S. ſtajemy ſię Chrześcianinami, ale jeſzcze niedoſkonałemi: bo jako przy narodzeniu jeſteśmy ludźmi, ale niedoſkonałemi ludźmi, tak też przez Chrzeſt, na którym rodziemy ſię duchownie, zoſtawamy Chrześcianinami, ale jeſzcze niedoſkonałemi.

Bierzmowanie czyni nas doſkonałemi Chrześcianinami, albowiem pomnaża i wydoſkonala w nas łaſkę Chrztu S. oraz daje moc i ſiłę na odważne wyznanie Wiary Katolickiey. Jakoż Bierzmować, jeſt toż ſamo, co utwierdzić, umocnić, od którego ſłowa pochodzi Bierzmowanie. Przykład jawny tey mocy Bierzmowania ſłużyć może ten: Gdyby poganin Chrześcianinowi bierzmowanemu śmiercią groził, jeśliby Wiary ſwojey odſtąpić niechciał, tedyby ten Sakrament odwagi dodał i ſerca Chrześcianinowi, żeby ſię takowych pogróżek nieprzeląkł, á ſtał przy Wierze ſtatecznie, nawet śmierć podeymując, jako Swięci Męczennicy uczynili, raczey aniżeli ſię wyrzec oney.

Sakrament Bierzmowania ſkłada ſię

z ma-

z materyi i formy. Materyą jeſt Chryzma, z Oliwy i z Balſamu złożone, á poświęcone od Biſkupa uroczyście, którym czoło ſię namaſzcza bierzmującego ſię. Forma na tych ſłowach zawiſła: *Ja ciebie naznaczam znakiem Krzyża, i utwierdzam Chryzmem zbawienia, w Imie Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego. Signo te ſigno crucis, & confirmo te Chriſmate ſalutis, in Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs S.*

Sprawować ten Sakrament ſam tylko Biſkup może. Bo jako ten Sakrament doſkonałością Chrześciańſtwa jeſt, co ſię już wyżey rzekło; tak też zachowany jeſt temu, który ma doſkonałość Kapłańſtwa, to jeſt Biſkupowi. Dowodzi ſię ta prawda jeſzcze z Piſma S. albowiem czytamy w Dziejach Apoſtolſkich w *Rozdz:* 8. że gdy Samarytani ochrzczeni byli od Filipa Diakona, Apoſtołowie będący w Jeruzalem, poſłali do nich Swiętych Piotra i Jana, aby onym nadali Ducha S. przez wkładanie rąk, to jeſt przez Bierzmowanie. *Tunc imponebant manus ſuper illos, & accipiebant Spiritum Sanctum.*

Bierzmowanie nie tak, jako Chrzeſt potrzebny jeſt każdemu Chrześcianinowi, tak dalece, że bez niego miałby

kto

kto być potępionym; ale nie można go zaniechać dobrowolnie bez grzechu, ponieważ, jako się niedawno rzekło, Chrystus Pan postanowił go na to, aby przez ten Sakrament doskonalszemi stali się Chrześcianinami. A zatym chęć tę jego trzeba mieć zamiast tajemnego przykazania, które obowiązuje nas do przyjęcia tego Sakramentu. Z drugiey strony zaniechać ten Sakrament, jest nieusłuchać Kościoła S. który chce aby wszyscy Chrześcianie, mający do tego sposobność, przystępowali do Bierzmowania; ponieważ byłoby to siebie samego ogołacać z naypotrzebnieyszey pomocy, którą mamy na potwierdzenie nasze w Wierze S. i ubeśpieczenie zbawienia własnego. Nadewszystko zaś obowiązek jest przyjęcia tego Sakramentu we dwuch okolicznościach. 1. Gdy jest prześladowanie Wiary Katolickiey od Mocarstw ziemskich, i gdy wystawiony kto bywa na gwałtowne natarczywości; albowiem na ten czas potrzebuje tym większey siły i mocy do wytrzymania. 2. Kiedy kto mieszka gdzie daleko, dokąd rzadko zjeżdża Biskup, á gdy tam przybywa na ten koniec; albowiem nieując się tey okazyi

nada-

nadarzoney, jeſt to tym ſamym chcieć dobrowolnie pozbawionym być z tego Sakramentu, i z łaſk do niego przywiązanych.

Dla przyjęcia Sakramentu Bierzmowania trzeba pierwey ochrzczonym być; ponieważ Chrzeſt bramą jeſt i drzwiami do Sakramentów, i że bez niego, nieotrzymawſzy jeſzcze łaſki Bożey, nie można być Bierzmowanym.

Przedtym bierzmowano dzieci wraz po Chrzcie. Ale teraz Kościoł S. oſądził za rzecz przyzwoitſzą, ten Sakrament odłożyć aż do używania rozumu, ponieważ przy rozeznaniu przyimuje ſię z więkſzym pożytkiem, á z mnieyſzym niebeśpieczeńſtwem, ażeby powtórnie go nieprzyimowano, co ſię ſtać nie może bez świętokradztwa. A do tego Bierzmowanie poſtanowione od Chryſtuſa Pana było na ten koniec, aby nas uzbroił i wzmocnił w potyczkach i walkach, które muſiemy wytrzymać od nieprzyjaciół zbawienia naſzego, czarta, świata, i ciała. Dzieci zaś niedołężni jeſzcze ſą do takich potyczek. Z tym wſzyſtkim ponieważ może Biſkup dla ſłuſznych przyczyn bierzmować, i bierzmuje drugdy dzie-

ci,

ci, powinni tedy Rodzice w tym razie pilnie dziatki ſwe przeſtrzedz, że już bierzmowane ſą, a tym ſamym nie mogą powtórnie przyjąć tego Sakramentu, i ſtarać ſię aby od Plebana ſwego wpiſani byli do kſięgi Bierzmowanych.

Co ſię tycze przygotowania potrzebnego do przyjęcia tego Sakramentu pożytecznie, ſkoro kto tylko ma używanie rozumu, powinien być w ſtanie łaſki Bożey, to jeſt być przy łaſce na Chrzcie S. wziętey, albo jeśli ta przez grzech utracona była, pozyſkać ją przez Pokutę, bez czego nie tylko żadnego nieodnioſſby pożytku z tego Sakramentu, ale jeſzcze świętokradztwo popełniłby. Zatym idzie, że Chrześcianin czujący ſię być w grzechu śmiertelnym powinien pierwey Spowiedź odprawić, nim do Bierzmowania przyſtąpi. *Powtóre*, powinien umieć przynamniey znacznieyſze Tajemnice Wiary S. á mianowicie to, co ſię ściąga do Bierzmowania. *Potrzecie*, powinien żądać bardzo przyjęcia Ducha S. z obfitością łaſk i darów jego, i błagać go uſtawicznemi, á gorącemi modlitwami, na wzór Apoſtołów, którzy nieinaczey otrzymali Ducha S. jako trwając na modlit-

wie

wie cały ten czas od Wniebowſtąpienia Pańſkiego, aż do Zielonych Swiątek, którego przyjęli ten Dar Boga Naywyżſzego. *Donum Dei Altiſſimi. Offic. Eccles.* Naoſtatek, dla przyjęcia tego Sakramentu zwiękſzą przyſtoynością, trzeba być uczciwie przybranym, obmyć ręce, twarz, i czoło dobrze, ſtanąć zſkromnością, uczciwością, i nabożeńſtwem, roſpamiętywając, że w ten czas, kiedy Biſkup czoło namaſzcza z Swiętym Chryzmem, Jezus Chryſtus wylewa na duſzę oliwę, i balſam łaſki ſwojey, i na niey wraża piętno zbawienia. Po przyjęciu tego Sakramentu trzeba zaczekać, póki da Biſkup błogoſławieńſtwo; potym odſtąpiwſzy podziękować Bogu, że nam podać raczył tak przezacny, i ſkuteczny śrzodek do utrzymania Wiary, i zwycię żenia nieprzyjaciół naſzych, tudzież do upewnienia zbawienia naſzego, i wiekuiſtego ſzczęścia w Niebie,

A m e n.

NAU-

NAUKA VI.
O OBRZĄDKACH BIERZMOWANIA.

Qui confirmat nos, & qui unxit nos Deus, qui & ſignavit nos.

Ktory umacnia nas, i który namaścił nas Bóg, i naznaczył nas.

w Liście 2. do Koryntczyków, Rozdziału 1.

Niezoſtaje więcey tylko przełożyć znaczenie pełne Tajemnic w obrządkach, których używa Kościoł S. w ſprawowaniu Sakramentu tego Bierzmowania, na czym zakończemy.

Nic przezacnieyſzego nad to, co znaczą te święte obrządki. Oto z pomiędzy ich znacznieyſze, z których ſię nauczyć więcey możemy. Naprzód Biſkup wkłada ręce na tego, którego bierzmuje, ſprowadzając nań błogosławieńſtwo Boſkie, tudzież na znak tego, że Duch S. zſtąpi nań z pełnością łaſk i darów ſwoich.

Powtóre biorąc S. Chryzma, namaſzcza palcem czoło jego na wzór Krzyża, mówiąc: *Ja cię naznaczam znakiem Krzyża S. i potwierdzam cię Chryzmem zbawienia, w Jmie Oyca, i Syna, i Ducha S.*

S. Namaſzczenie to bywa z Chryzmem S. które ſię ſkłada z oliwy i balſamu razem zmieſzanego. Oliwa, którey ten jeſt właſciwy ſkutek, że ſmak czyni, i pokrzepia ſiły, wyraża nam to, że łaſka Ducha S. oſładza jarzmo Ewangeliczne, i cokolwiek Prawo Boſkie mieć może przykrego, i ciężkiego, á do wytrzymania tego z odwagą nas uzbraja. Balſam wyraża przez ſwą miłą wonność, że Chrześcianin będąc gotowym wyznawać Wiarę Chryſtuſową, powinien blizniego ſwego budować wonnością cnot ſwoich, i dobrych przykładów. *Chriſti bonus odor ſumus.* 2. *Cor.* 2. Namaſzczenie to czyni ſię palcem tylko wielkim, który jeſt naymocnieyſzy, i nayſprawnieyſzy, ponieważ Duch S. który ſię nadaje przez ten Sakrament, nazwany jeſt palcem Bożym. *Digitus Dei eſt hic. Exod.* 8. *Dextræ Dei tu digitus, Offic. Eccl.* Namaſzcza ſię czoło, abowiem ta część ciała jeſt naywyżſza, i nayokazalſza w człowieku, i że znaki wſtydu, i bojaźni naybarziey pokazują ſię na czele: na znak, że wyznawać mamy ſtatecznie i otworzyście Wiarę Chryſtuſową, á nigdy ſię niewſtydzić wyznawania Nayświętſzego Jmienia

jego, i trzymać się pokorney nauki jego, aby snać on się niewstydził nas przyjąć do chwały swojey. *Qui me erubuerit, & sermones meos, hunc filius hominis erubescet, cùm venerit in Majestate sua. Luc. 9.*

Naostatek namaszczenie czyni się na kształt Krzyża, dla nauki naszey, że się wstydzić nie mamy, ale raczey chlubić się z Krzyża Jezusowego, który był narzędziem odkupienia i zbawienia naszego. *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri Jesu Christi, in quo est salus, vita, & resurrectio nostra, per quam salvati, & liberati sumus. Offic. Eccl.*

Potrzecie Biskup nazywa po imieniu Chrzestnym tego, którego bierzmuje, mówiąc: *Ja ciebie naznaczam znakiem Krzyża S. &c.* aby mu na pamięć przywiodł uroczyste obietnice, które na Chrzcie S. uczynił, oraz przypomniał mu cnoty tego Swiętego, którego imie nosi, aby naśladował tego, którego sobie za Patrona, i za prawidło życia swego obrał, tudzież aby go częstokroć wzywał jako osobliwszego przed Bogiem Obrońcę i Opiekuna swego.

Poczwarte Biskup policzek mu daje, na pamiątkę owych haniebnych policzków, które Chrystus przy Męce swo-

jey

jey otzymał. Nic niema obraźliwſzego, jako człowieka uderzyć w policzek, w twarz, na którey, jako nayuczciwſzym członku ſwoim noſi Obraz Boſki. Kościoł tedy przez takową akcyą całe Tajemnic pełną, naucza go, że gotów być powinien krzywdy ponaſzać nayſrożſze. i obelgi naydotkliwſze dla miłości Jezuſa, który, jako mówi Xiążę Apoſtołòw, będąc złorzeczony, nie złorzeczył, i umęczony nieodgrażał ſię. *Qui cùm malediceretur, non maledicebat, cùm pateretur, non comminabatur.* 1. *Pet.* 2. Biſkup bijąc w policzek przy Bierzmowaniu, mòwi: *Pax tecum. Pokoy z tobą*, życząc mu tego pokoju Boſkiego, ktòry przewyżſza wſzelki zmyſł, i wſzyſtkie myśli, á ze wſzech darów Boſkich jeſt naymilſzy, i naykoſztownieyſzy. *Pax Dei, quæ exuperat omnem ſenſum. Philip.* 4. tudzież aby wiedział, że jeſt naylepſzy śrzodek do utrzymania pokoju z Bogiem, i bliźnim, á oraz z ſobą ſamym, cierpliwym być w prześladowaniu i przykrościach.

Bierzmujący ſię powinien mieć Kmotra, abo Kmoſzkę, á ci mają być ochrzczeni; jako też ſam Bierzmujący ſię. Powinni mieć takoweż przymioty,

jako Kmotrowie, ktòrzy ſię obieraią do Chrztu, i przez takowe do Sakramentu tego piaſtowanie zaciągaią między ſobą duchowne powinowactwo tym ſpoſobem, jako na Chrzcie, i z temiż oſobami. Też ſame także zaciągaią na ſię obowiązki. *Obacz Naukę IV.*

Naoſtatek kładą chuſtę na czoło bierzmowanego, aby pamiętał, że przyiął ten Sakrament; tudzież aby namaſzczenie Chryzmu S. nieuczciwości jakiey niepodlegało: á oraz aby umiał ſtrzedz jak napilniey łaſki tego Sakramentu. jako ceny nieoſzacowaney.

Jeśli tu kto ſię ſpyta mię, na czym tedy ta łaſka zależy, odpowiem, że zawiſła na mocy, i od wadze, ktòrą Duch S. nadaje Chrześcianom bierzmowanym, na wyznawanie Wiary Katolickiey, i wydanie odważnie życia własnego na śmierć raczey, niż gdyby odſtąpić miał Jezuſa, i prawdziwey nauki jego, á wierności jemu niedotrzymać w okazyach, gdyby ſię w tey mierze podały: na zwyciężenie natarczywości, ktòre od nieprzyjaciòł zbawienia ich napaść mogą, tudzież aby ſię ćwiczyli bez wſtydu i bojaźni w ſprawach na doſkonałego Chrześcianina przy-

zwoi-

zwoitych: jako naprzykład, modlić ſię do Boga zrana i w wieczor poklęknąwſzy; cierpliwie znaſzać obelgi i krzywdy, darować one dla miłości Jezuſa; dziękować Bogu za utrapienia zeſłane; hamować ſię w kompaniach od rozmòw wolnych, lub nieuczciwych, &c. Taka jeſt, chrześcianie, łaſka Sakramentu Bierzmowania, i te ſą jego ſkutki, ktòre wydawać powinniśmy. A jeśli w ſobie nie upatrujemy wſzyſtkich cudownych ſkutkòw tey łaſki, trzeba ſię obawiać tego, żeśmy nieprzyjęli go należycie, i z takim ſzacunkiem, jaki mieć powinniśmy byli o zacności i wielkości tego Sakramentu, albo że kontentując ſię tylko iżeśmy go przyjęli, nieſtaraliśmy ſię pilnie go zachować i pomnożyć.

Przeto wy, ktòrzyście dotąd jeſzcze nieprzyjęli Bierzmowania, uważaycie nadewſzyſtko dobrze, zacność i wielkość tego Sakramentu. Gotuycie ſię do przyjęcia jego należycie. Nieopuſzczaycie żadnego przygotowania z tych, ktòreśmy tu niedawno przełożyli. A po przyjęciu Bierzmowania, mieycie oſobliwſzą troſkliwość w zachowaniu łaſki jego, i Ducha S. Dawcę jey.

Niech

Niech się wydaje w całym sposobie życia waszego, żeście nie ducha światowego przyjęli, ale Ducha, ktory z Boga jest. *Nos autem non spiritum hujus mundi accepimus, sed Spiritum qui ex Deo est.* 1. *Cor.* 2. Niechay tenże Duch Boski rządzi i kieruje duchem waszym. Aby mieszkał w was, i z wami wespoł na wieki. *Ut maneat vobiscum in æternum, Spiritum veritatis. Joan.* 14. Tudzież aby napełniwszy was obfitością łask i darow swoich w tym życiu, w przyszłym też uwieńczył was chwałą swoją, Amen.

NAUKA VII.

O PRZENAYSWIĘTSZYM SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWI PANSKIEY.

O Tym Sakramencie Wpowszechności. O Rozmaitych Jego Imionach. O Postanowieniu Jego. Y o Rzeczywistey Przytomności Jezusa Chrystusa w Tym Sakramencie.

Accipite, & comedite. Hoc est Corpus meum. Bierzcie, á pożywaycie. Toć jest Ciało moje.

U Swiętego Mateusza, w Rozdziale 26.

Po Chrzcie i Bierzmowaniu następuje

je wykład o Sakramencie Ciała i Krwi Pańſkiey, gdyż tak idzie porządek naturalny tych Sakramentów: albowiem po narodzeniu ſię duchownym przez Chrzeſt, i umocnieniu przez Bierzmowanie, Eucharyſtya, albo Sakrament Ciała i Krwi Pańſkiey potrzebny jeſt Chrześcianinowi do poſiłku, i nabycia ſił do wytrwania w łaſce Bożey. Tak bowiem rzekł Zbawiciel: *Jeśli nie będziecie pożywać Ciała Syna Człowieczego, i pić Krew jego, nie będziecie mieli w ſobie żywota. Niſi manducaveritis Carnem Filii hominis & biberitis ejus ſanguinem, non habebitis vitam in vobis. Joan. 6.* Powiedziałem: *tak idzie naturalny porządek Sakramentów*: albowiem porządek ów, którego ſię trzymają do tych czas Wierni według Ducha Kościoła S. wyciąga po nich, aby wprzód Pokutę abo Spowiedź uczynili, nim do Stołu Pańſkiego przyſtąpią, ani ſię godzi łacno ten porządek przeſtępować.

Eucharyſtya jeſt to Sakrament iſtotnie i rzeczywiście w ſobie zawierający prawdziwe Ciało, prawdziwą Krew, Duſzę i Bóſtwo Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, pod Oſobami, albo przypadłościami chleba i wina, na duchowny poſiłek duſz naſzych.

Da-

Dają się różne piękne imiona temu Sakramentowi, tak dla pokazania wielkości i zacności jego, jako też dla wyrażenia skutków jego znamienitych á Boskich. Nazywa się *Eucharystyą*, które słowo jest Greckie, i znaczy *Dzięki*, albo raczey *Dziękczynienie*, dla tego, że ten Sakrament daje nam łaskę, i samego Dawcę łaski, Jezusa Chrystusa: że się ofiaruje Bogu na dziękczynienie przy Ofierze Mszy S. nakoniec, że Chrystus Pan stanowiąc go dzięki czynił Bogu Oycu, dla tego się nazywa tym Imieniem *Eucharistia*. *Accepit panem, & gratias agens*. 1. *Cor*: 11.

Nazywa się jeszcze *Sakramentem Ołtarza*, bo na Ołtarzu Eucharystya ofiarowana i poświęcona bywa, i że w nim zachowują na potrzebę i pożytek Wiernych: *Habemus altare, de quo edere non habent, qui Tabernaculo deserviunt*. *Hebr*. 13.

Nayświętszym Sakramentem, gdyż jest w istocie swey Nayświętszy i czci naygodnieyszy ze wszech Sakramentów; że zawiera w sobie prawdziwie, i rzeczywiście Jezusa Chrystusa, który jest samą świątobliwością, i sprawcą wszelkiey świątobliwości; który sprawuje wielką świątobliwość w tych, co go

przyi-

przyimują. *Mens impletur gratia. Offic. Eccl.*

Nayświętszą Hostyą, ponieważ zawiera w sobie Jezusa Chrystusa, Hostyą czyli Ofiarę zabitą, i ofiarowaną za grzechy świata. *O Salutaris Hostia. Ecce Agnus Dei, ecce, &c.*

Swiętą Kommunią, albowiem ściśle jednoczy Wiernych wespół z Jezusem Chrystusem. *Unus panis, unum corpus multi sumus omnes, qui de uno participamus. 1. Cor. 10.*

Stołem Pańskim, bo się na nim odprawuje uczta Boska, na ktòrey za cały pokarm dajesię Baranek niezmazany. *O Sacrum convivium, in quo Christus sumitur. Offic. Eccl.*

Chlebem Synów Bożych, ponieważ chcąc pożywać z onego, trzeba zostać Synem Boskim, to jest być w stanie łaski, ktòra jest życiem duchownym dusz naszych. *Verè panis filiorum.*

Chlebem także *Anielskim*, albowiem trzebaby mieć czystość Anielską do pożywania jego, i że w Niebie Aniołowie karmią się onym, ale sposobem duchownym, i cale Boskim. *Ecce panis Angelorum.*

Wiatykiem, albo strawą, ktòre słowo

zna-

znaczy to wſzyſtko, czegokolwiek potrzeba do drogi podróżnemu. A że ten Sakrament poſtanowiony był dla ludzi póki na ziemi pielgrzymkę odprawują, dla tego nazwany jeſt Wiatykiem. Ale tym imieniem oſobliwie w ten czas mianuje ſię; kiedy go nioſą do chorych, gdyż dla nich poſiłkiem jeſt naymocnieyſzym, do zakończenia podróży tego życia śmiertelnego, i doprowadzenia ich ſzczęśliwie z tey ziemi do Nieba. *Factus cibus Viatorum.*

Naoſtatek nazywa ſię ten Sakrament *Wieczerzą Pańſką*, dla tego że poſtanowiony był od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa na oſtatniey wieczerzy, którą przed śmiercią z Apoſtołami ſwemi pożywał. *Convenientibus vobis in unum jam non eſt Dominicam Cœnam manducare.* 1. *Cor.* 11.

Poſtanowił Chryſtus Pan Nayświętſzy Sakrament w Wielki Czwartek, dniem przed śmiercią i Męką ſwoją. Także Kościoł S. przykazuje Wiernym przyſtępować do Kommunii Wielkonocney, to jeſt w przeciągu dni piętnaſtu od czaſu tego, którego uroczyście obchodzi pamiątkę poſtanowienia tego Sakramentu, á oraz śmierci Zbawiciela.

la. To zaś poſtanowienie tak ſię miało, jako jeſt opiſane od Swiętych Ewangeliſtòw, i od Apoſtoła Pawła S. w 1. Liście do Koryntczykòw, w *Rozdz:* 11. Gdy czas Wielkonocny nadchodził, Chryſtus Pan wiedząc, że ſię zbliża już godzina śmierci jego, aby dokonawſzy tego śmiertelnego życia poſzedł do Oyca ſwego, chciał w tym oſtatnim czaſie zoſtawić Apoſtołom ſwoim, ktòrych tak wielce umiłował, nowy dowod ſwojey ku nim miłości. Przyſzedł tedy wieczerzać z nimi, na mieyſce, kędy z roſkazu jego przygotowano było, aby pożywał weſpòł z nimi Baránka Wielkonocnego, podług zwyczaju Starego Zakonu. Podczas tey wieczerzy powſtał od ſtołu, á przepaſawſzy ſię ręcznikiem, obmywał nogi wſzyſtkich Apoſtołòw, i ocierał. Znowu potym do ſtołu powròcił. A gdy oni jedli, wziąwſzy chleb w Nayświętſze ręce ſwoje, i dzięki czyniąc Bogu, błogoſławił chleb mòwiąc: *Bierzcie, á pożywaycie: To jeſt Ciało moje, ktòre za was będzie na śmierć wydane*, á łamiąc go rozdawał Apoſtołom ſwoim, i rzekł: *To czyńcie na pamiątkę moję. Hoc facite in meam commemorationem.* Podobnież po wieczerzy wziąwſzy Kielich

to

to jeſt kubek, z ktòrego pił wino, znowu dzięki oddając Bogu, błogoſławił, i rozdawał im mòwiąc. *Piycie z niego wſzyſcy: Ta bowiem jeſt Krew moja nowego Teſtamentu, która za wielu będzie wylana. To czyńcie na pamiątkę moję. Bibite ex hoc omnes. Hic eſt enim Sanguis meus novi Teſtamenti, qui pro multis effundetur.* Takowe jeſt poſtanowienie Nayświętſzego Sakramentu. Tym ci ſpoſobem poſtanowił Chryſtus Sakrament Ciała i Krwi ſwojey. Gdzie uważyć należy, że Zbawiciel ſtanowiąc to, przykazał wyraźnemi ſłowy Apoſtołom ſwoim, á w oſobie ich wſzyſtkim Kapłanom, aby to czynili, co ſam uczynił. *Czyńcie to na pamiątkę moję*, mòwi do nich, to jeſt, pamiętaycie biorąc Ciało i Krew moję, że w kròtce wydane będą na ofiarę Krzyżową. Czyńcie pamiątkę tey krwawey Ofiary na niekrwawey Ofierze Mſzy S. moc jey ſobie applikuycie, albo pożyteczną uczyńcie. Bierzcie, błogoſławcie, dzięki czyńcie Bogu, poświęcaycie, odmieniaycie przez ſłowa moje chleb i wino w Ciało i Krew moję. Toć jeſt co czynią Kapłani przy Ofierze Mſzy Swiętey.

To poſtanowienie odemnie teraz prze-

przełożone, dowodem jest niezwyciężonym przeciwko Heretykom, o istotney przytomności Ciała i Krwi Jezusowey w Nayświętszym Sakramencie. Co wnet na oko pokażę. 1. Chrystus Pan stanowiąc ten Sakrament wziął chleb, i błogosławiąc go rzekł do Apostołów: *Bierzcie, á pożywaycie: To jest Ciało moje.* Wziąwszy potym Kielich z winem, rzekł: *Bierzcie, á piycie: To jest Krew moja.* Cóż może być jaśnieyszego, prostszego, wyraźnieyszego, jako te słowa, które jednostaynie opisane są, i bez żadney odmiany, od Swiętych Ewangelistów, i Pawła S. Jakiegoż mògł użyć Zbawiciel wyrazu mocnieyszego na potwierdzenie prawdy Nauki Katolickiey, względem Tajemnicy tego Sakramentu? 2. Jezus Chrystus w słowach postanowienia tego Sakramentu powiada o Ciele swym, które za nas wydane będzie. *Quod pro vobis tradetur.* Y o Krwi, która za nas wylana będzie. *Qui pro multis effundetur.* Więc to Ciało, które za nas wydane było na śmierć Krzyżową, i Krew ta za nas wytoczona, były to prawdziwym Ciałem, i prawdziwą Krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa. Więc i w Nayświętszym Sakra-

kra-

kramencie prawdziwie obecne ſą. 3. Gdyby Zbawiciel ſtanowiąc tę Tajemnicę dał nam tylko znak, albo figurę Ciała i Krwi ſwojey, powinien był mòwić: *Tenci jeſt znak, albo figura Ciała mego: Tenci znak albo poſtać Krwi mojey*, nie zaś (jako rzekł) *To jeſt Ciało moje, tać jeſt Krew moja*, naybarziey (co trzeba dobrze uważyć) mòwiąc do Apoſtołòw, ktòrych miłował, á tym ſamym zdradzić ich niechciał: do Apoſtołòw, ktòrzy z proſtoty ſwojey naturalnie ſpoſobni tylko byli, rozumieć co do litery, i bez figury albo zawiłości to wſzyſtko, cokolwiek im Nauczyciel opowiadał; do Apoſtołòw, przed ktòremi ſię oświadczał ſam, że nie mawiał do nich w podobieńſtwach, to jeſt w ſłowach zawiłych i ciemnych, jako mawiał do drugich. Ale nic takowego nieczynił. Przeciwnie owſzem mòwił do nich ſłowami wyraźnemi, jaſnemi, á do zrozumienia łacnemi: *To jeſt Ciało moje: Tać jeſt Krew moja*. Idzie zatym, że ponieważ Chryſtus Pan ſama Prawda, niemoże mòwić ani twierdzić tego, co nie jeſt; á z drugiey ſtrony, będąc Wſzechmocnym, może wſzyſtko co chce uczynić, powinniśmy tedy wierzyć

rzyć krom wſzelkiey wątpliwości, że to jeſt prawdziwe Ciało, że ta jeſt prawdziwa Krew jego, ktòre nam zoſtawił w tym Sakramencie, nię zaś znak, albo wyobrażenie tylko, lub figura: Czegoż więcey trzeba? Od czaſòw Apoſtolſkich aż do naſzych wiekòw, Kościoł S. ktòry jeſt filarem i twierdzą prawdy, zawżdy rozumiał te ſłowa: *To jeſt Ciało moje: tać jeſt Krew moja*, o prawdziwey i rzetelney przytomności Ciała, i Krwi Pańſkiey w S. Sakramencie Ołtarza.

Naoſtatek nie można o tym jaśniey, i wyraźniey powiedzieć, jako mòwili Swięci Oycowie pierwſzych wiekòw Kościoła. W drugim wieku S. Juſtyn Męczennik w ſwojey Apologii do Antonina Ceſarza, mòwi tak o Eucharyſtyi: *My nie tak pożywamy tego Sakramentu, jako pożywają chleba poſpolitego, ale jako Zbawiciel naſz Jezus Chryſtus przyoblekł ſię w Ciało i Krew naſzę dla zbawienia naſzego, tak nauczeni jeſteśmy, że Ciało i Krew tegoż Jezuſa Chryſtuſa Wcielonego, jeſt nam w Eucharyſtyi na poſiłek dana.* W trzecim wieku S. Cypryan w Kazaniu o Wieczerzy Pańſkiey tak mòwi: *Chleb ten przeiſtoczony jeſt nie na pozor, ale iſtotnie*

tnie

tnie stał się Ciałem, przez Wszechmocność Syna Bożego. W czwartym obacz jako mòwi S. Cyrillus Biskup Jerozolimski, w swoim czwartym Katechizmie Mystagogicznym: *Ponieważ Chrystus powiedział, że w Eucharystyi jest Ciało jego, któż się odważy temu przeczyć, że go nie maszą?* Y znowu: *Zbawiciel niegdyś przemienił wodę w wino na godach w Kanie Galileyskiey, á niezasłuży na to, aby uwierzono mu, że wino w Krew swoję obrócił?* Izaliż to nie jest zamknąć oczy na światło słoneczne, co niechcieć przyzwolić na tak wyraźne, i oczewiste słowa? Wnośmy więc z tego, że Jezus Chrystus w Nayświętszym Sakramencie jest. i że tak jest w nim prawdziwie, jako jest prawdziwie w Niebie, i jako był w żywocie Nayśw: Panny. Wszędzie tenże jest Chrystus, wszędzie toż same jest Ciało, taż sama Krew jego.

Ale, mòwią niedowiarkowie, jak to pojąć można, aby toż same Ciało Jezusa razem było w Niebie, i na ziemi, i na tylu mieyscach? Ten, ktòry takowy cud sprawuje, Bòg jest Wszechmocny, ktòry wszystko co chce może. Jest to tedy Tajemnica niepojęta rozumowi ludzkiemu, ale ją wyznawać mamy

przez

przez Wiarę, tak jako też inne Tajemnice Wiary naſzey. Zadney z onych niepoymujemy. Tròyca S. Wcielenie, i powſzechne Zmartwychwſtanie, ſą to Tajemnice ròwnie Kacerzom niedościgłe, ktòre jednak wierzą, jako też obecność iſtotna Chryſtuſa Pana w Nayświętſzym Sakramencie, którey niechcą wierzyć. Co ſię nas tycze, my wierzemy zarównie wſzyſtko polegając na ſłowie Boſkim, że Bóg one objawił. Jeśli przykazuje nam wierzyć niepojęte rzeczy, toć jeſt, że tym ſpoſobem chce wiary náſzey doświadczyć, w czym ſzanuje nas, gdy nas wynoſi wyżey nas ſamych. Wſzakże niedoſyć wierzyć te prawdy nam objawione, trzeba też aby Wiara naſza o tym, zapaliła żądzą w nas oglądania tego napotym w Niebie, gdzie Pan Bóg objawi nam ſiebie jaśnie, i będzie celem naſzego błogoſławieńſtwa w towarzyſtwie Swiętych na całą wieczność.

AMEN.

NAUKA VIII.

DALSZY WYKŁAD O ISTOTNEY BYTNOSCI JEZUSA CHRYSTUSA w NAYSWIĘTSZYM SAKRAMENCIE.

Accipite, & comedite: Hoc eſt Corpus meum.
Bierzcie, á pożywaycie: Toć jeſt Ciało moje,

U Swiętego Mateuſza,
w ROZDZIALE 26.

Niedoſyć jeſt wierzyć, że prawdziwe Ciało Jezuſa Chryſtuſa, to, mówię, Ciało, które w żywocie Nayświętſzey Panny było, które na Krzyżu za nas zawiſło, á które dopiero ſiedzi na prawicy Boga w Niebie; i że ta prawdziwa Krew jego, która na Krzyżu za nas wylana była, ſą rzeczywiście przytomne w Nayświętſzym Sakramencie; ale nadto trzeba wierzyć, że przez Wſzechmocność Boſką, i moc przywiązaną do tych ſłów, które Kapłan przy poświęceniu hoſtyi w Oſobie Chryſtuſa wymawia, ta ſię ſprawuje niewymówna Tajemnica. Dla wyrozumienia tey prawdy, trzeba wiedzieć, że gdy Kapłan ma odprawować Mſzą S. (bo na tey Nayśw: Ofierze Ciało i Krew

Krew Jezusa Chrystusa poświęcona i ofiarowana bywa) bierze z sobą hostyą, która się nazywa chlebem, bo jest w istocie prawdziwy chleb, robiony z mąki pszenney, bez zakwaszenia. Nadto wiedzieć trzeba, że gdy Kapłan przyidzie do Offertorium Mszy S. nalewa trochę wina przyrodzonego, i zwyczaynego do Kielicha, do którego trochę wody przylewa. A zatym co Kapłan naypierwey na Ołtarzu kładzie, jest chleb i wino tylko póty, aż wymówi słowa poświęcenia albo konsekracyi. Skoro zaś te słowa święte wyrzeczone będą nad chlebem i winem, natychmiast (o cudo nayznakomitsze podobno Wszechmocności Boskiey!) chleb przestaje być chlebem, ale się przeistacza, albo przemienia w Ciało Chrystusowe. Równie też wino winem przestaje być, á odmienia się w Krew Jezusową; co nazywa Kościoł S. *Przeistoczeniem*, *Transubstantiatio*, to jest przemienie nie istoty chleba, i wina, w istotę Ciała i Krwi Pańskiey. *Panis iste panis est ante verba Sacramentorum. Ubi accesserit consecratio, de pane fit caro Christi. S. Ambr: lib: 4. de Sacram: c. 4.*

Takowe zaś tak cudowne przeisto-

czenie ſtaje ſię, jako ſię rzekło, przez Wſzechmocność Boſką; i przez moc nadaną tym ſłowom, które Kapłan Jmieniem Chryſtuſa Pana wymawia: *To jeſt Ciało moje: tać jeſt Krew moja.* Która moc zawiſła na tym, że Zbawiciel mówiąc do Apoſtołów, á w Oſobie ich do Kapłanów: *To czyńcie na pamiątkę moję*, obowiązał ſię uczynić cud Przeiſtoczenia, to jeſt, przemienić cudownie chleb i wino, w Ciało i Krew ſwoję, tylekroć, i w ten czas, ilekroć, i kiedykolwiek ſłowa te poświęcenia będą wyrzeczone, którym przeto nadał moc ſprawowania tego, co znaczą w ſobie.

Mówiliśmy wielekroć, że iſtota chleba i wina odmienia ſię cudownie w iſtotę Ciała i Krwi Pańſkiey. *Cudownie*, to jeſt ſpoſobem, który przechodzi wſzyſtkie ſiły natury, przez ſkutek przedziwny Wſzechmocności Boſkiey, którey tylko ſamey przyzwoita rzecz jeſt, według S. Tomaſza Doktora Anielſkiego, w jednym momencie, i kilką ſłowami uczynić odmianę tak wielką, i tak przedziwną. Rzecz ta zdawać ſię nie będzie do prawdy niepodobną, jeśli podług nauki tegoż S. Doktora, uważym przykłady podobnych odmian cudo-

wnych,

wnych, które czytamy w Piśmie S. i w ſamey naturze widziemy. Jakoż czytamy w Piśmie o przemienieniu żony Lotowey w ſłup ſoli. *Gen:* 19. Rózgi Aarona w węża. *Exod:* 4. Wody w wino na godach w Kanie. *Joan:* 2. W przyrodzeniu albo naturze doświadczamy, że pokarm, którego codzień pożywamy, obraca ſię w ciało naſze, &c, Ten więc, który wſzyſtkie odmiany te uczynił, mógł także odmienić chleb w Ciało ſwoje, á wino w Krew ſwoję, co i uczynił; temi ſię więc dowodzi przykładami i racyami, że chleb i wino przeiſtoczone ſą w Ciało i Krew Jezuſa Chryſtuſa.

A lubo Kapłan poświęca z oſobna Ciało i Krew Jezuſa Chryſtuſa, nienależy jednak trzymać, że Ciało i Krew Pańſka w rzeczy ſamey z ſobą rozdzielone ſą, jedne w hoſtyi, á druga w Kielichu. To prawda, że biorąc z oſobna, mocą tych ſłów do poświęcenia chleba ſłużących: *To jeſt Ciało moje*, ſtaje ſię jedne tylko Ciało Jezuſa w hoſtyi; á z oſóbna uważając, mocą ſłów do poświęcenia wina poſtanowionych: *Tać jeſt Krew moja*, ſtaje ſię tylko Krew Pańſka w Kielichu: albowiem te ſłowa nie-

ſpra-

ſprawują więcey tylko ile w ſobie znaczą. Atoli że w ſtanie uwielbionym, i nieśmiertelnym, w którym zoſtaje dopiero Zbawiciel, Krew jego nierozdzielna jeſt od Ciała, muſi więc koniecznie być tam Krew, kędy jeſt Ciało jego, á gdzie Ciało, tam też Krew jego Nayświętſza. *Chriſtus reſurgens ex mortuis jam non moritur, mors illi ultra non dominabitur. Rom:* 6. Dla teyże przyczyny Duſza jego Nayświętſza jeſt w hoſtyi, á oraz w Kielichu, ponieważ Ciało jego,które ſię znayduje w hoſtyi, i w Kielichu, jeſt żywe i duſzę mające. Zywe zaś Ciało niemoże być, chyba gdy w nim jeſt duſza równie jako też Krew, ponieważ za rozłączeniem ſię tych części naturalnie śmierć naſtępuje. Nakoniec, Bóſtwo, Oſoba Chryſtuſowa także zawiera ſię w tym Sakramencie, bo jeſt nieoddzielna od Ciała, i Krwi, i Duſzy jego, z przyczyny zjednoczenia ſię cudownego, które zaſzło między Bóſtwem á Ciałem Jezuſa w momencie Wcielenia jego, które to zjednoczenie zgoła jeſt nierozdzielne, i nierozerwane; tak dalece, że gdy Duſza Zbawiciela naſzego przy śmierci z Ciałem ſwoim ſię rozłączyła, Bóſtwo

i Oſo-

i Osoba Syna Bożego zawżdy z Duszą i z Ciałem jego zjednoczona była. *Quod Verbum semel assumpsit, nunquam dimisit.*

Drugi cud, który się dzieje codzień w Nayświęt: Sakramencie, mocą słów poświącających, ten jest, że skoro Kapłan te słowa wyrzecze, niezostaje już nic więcey ani chleba, ani wina, ale tylko postaci, albo przypadłości chleba i wina. Názywają się *postaciami*, *albo przypadłościami* chleba białość, okrągłość, smak i zapach chlebowy. Także *postacią* albo *przypadłościami* wina zowią się kolor, wilgotność, smak i zapach winny. Te rzeczy nazwane są postacią, albo przypadłościami chleba i wina, bo się tylko pokazują takiemi. A sądząc podług zmysłów, trzebaby wierzyć, że nawet po poświęceniu zostaje chleb i wino, w hostyi, i w kielichu. Naprzykład zda się że w niey chleb widać. Zda się smakować wino, ale pewnie więcey w nim niemasz ani chleba, ani wina. Odmienione są w Ciało i Krew Pańską, á zostają tylko przypadłości pod zmysły podpadające. *Visus, gustus, tactus in te fallitur, sed auditu solo tutò creditur. Credo quidquid dixit, Dei filius, nihil hoc Verbo veritatis verius. Offic: Eccl:*

A

A nietylko Chrystus Pan cały jest w Nayświętszym Sakramencie pod każdą Osobą, ale nawet w każdey części Osoby albo postaci chleba i wina, tak dalece, że kto przyimuje mały Kommunikant, albo małą część hostyi, byleby pod zmysły podpadała, przyimuje całego, jako i ten, który bierze wielką hostyą, albo razem kilka Kommunikantów pożywa. Toż samo kto przyimuje postać chleba tylko, przyimuje całego, jako i ten, który przyimuje oboje przypadłości chleba i wina; dla tego że jako w większey, albo w wielu hostyach nic nie masz więcey nad to ile jest w mnieyszey, tak też więcey nie ma w kielichu, aniżeli w hostyi, á w hostyi nie masz ani więcey, ani mniey, jak w kielichu. *Fracto demum Sacramento, non vacilles, sed memento, tantum esse sub fragmento, quantum toto tegitur.* Idzie za tym jeszcze, że gdy łamie hostyą Kapłan, jako czyni codzień przy Mszy S. po *Pater noster*, na wiele kolwiek części łamie, Chrystus Pan cały jest pod przypadłościami każdey cząsteczki, która pod zmysły może podpadać: albowiem gdy łamie hostyą, nie trzeba rozumieć, żeby łamał Ciało Chrystusowe, ale

tylko

tylko łamie przypadłości chleba. *Nulla rei ſit ſciſſura, ſigni tantum ſit fractura, qua nec ſtatus, nec ſtatura ſignati minuitur.* A Ciało Jezuſowe znayduje ſię całe zupełnie pod przypadłościami każdey cząſteczki. Dla objaśnienia cudu tego, poſpolicie przytaczają podobieńſtwo od źwierciadła wzięte, które lubo ſkruſzone, jednak we wſzyſtkich cząſteczkach pokazuje tę ſamę twarz, którą pokazowało będąc w całości ſwojey. Także też hoſtya Nayświętſza lubo złamana, i rozdzielona, zawiera jednak w każdey cząſteczce toż ſamo Ciało Chryſtuſowe, które wprzód zawierała, nim złamana i rozdzielona była. Z tym wſzyſtkim to podobieńſtwo niedoſkonale wyraża tey Tajemnicy, i nic nie maſz na świecie, coby ſię przyrównać mogło do zacności tego Sakramentu, ani na objaśnienie naſze poſłużyć. Wierzemy tylko przez Wiarę na ſłowie ſamego Jezuſa Chryſtuſa gruntując ſię, który będąc Wſzechmocnym, może wſzyſtko co chce uczynić. *In talibus tota ratio facti eſt Omnipotentia facientis. S. Aug.*

Gdyby ſię tu ſpytano, jak długo Chryſtus P. zoſtaje obecny pod przypa-

padłościami chleba i wina, trzeba odpowiedzieć, że ponieważ Eucharyſtya jeſt trwałym i nieprzerwanym Sakramentem, jako ſię już rzekło na innym mieyſcu, przeto Chryſtus Pan trwa w nim póty, póki przypadłości ſpożyte będą, albo ſkażone, to jeſt tak długo, jak długoby trwał chleb, i wino, gdyby ſię tam jeſzcze znaydował.

Przekonani tedy, i oświeceni o iſtotney przytomności Jezuſa Chryſtuſa w Nayświętſzym Sakramencie Ołtarza, mieymy, Naymilſi Chrześcianie, jak naywiękſze uſzanowanie, i oſobliwſze Nabożeńſtwo ku temuż Sakramentowi. Wchodźmy z ſkromnością przykładną do tych mieyſc, które przytomnością Jezuſa ſą uczczone. Nieprzepuſzczaymy, jeśli to być może, żadnego dnia, nieoddawſzy mu czci, pokłonu, i naywiękſzego uſzanowania, które winniśmy jemu. Skoro wſtępujemy do Kościołów, naytychmiaſt upadaymy na kolana przed Wielkim Ołtarzem, na którym ſpoczywa, i pokłońmy ſię jemu z naygłębſzą pokorą. Mieymy ſobie za oſobliwſzy honor być nabożnie przytomnym na Proceſsyach, na których tryumfalnie noſzony bywa.

Idźmy

Idźmy za Nayświętſzym Sakramentem, gdy do chorych nioſą. Niechay nam nic nie będzie na przeſzkodzie do tych pobożnych powinności. Dawid Królem będąc, niezaniechał iść za Arką Przymierza, gdy ją do Miaſta Jeruzalem wprowadzali, aby złożona była na mieyſcu przygotowanym. 2. *Reg*: 10. A jeśli tak Wielki Monarcha miał ſobie za honor przeprowadzić Arkę, która tylko figurą była naſzego Nayświętſzego Sakramentu; my, którzy jeſteśmy proch i popioł, izaliż tego będziemy ſię wſtydzić, żebyśmy ſzli nabożnie za nim przez ulice, i na mieyſca wſzyſtkie, do których pragnie chętnie być znnieſionym dla miłości naſzey? Co może być dla nas chwalebnieyſzego, i godnieyſzego, jako święta przyſługa; która to ſprawuje, że w równi, á że tak rzekę, obok iść z Bogiem naſzym możemy. Z drugiey zaś ſtrony co może dla nas być zbawienníeyſzego, i pożytecznieyſzego nad tę uſługę? Jeśli w ten czas kiedy Zbawiciel przechodził przez ulice Miaſteczek, przytomność jego, jako mówi Ewangelia, dobrze wſzędzie czyniła, i uzdrowiała chorych, których

do

do niego przyprowadzano; obecność jego niewidoma w Nayświętſzym Sakramencie po ulicach i miaſteczkach noſzonym, wątpić niemożna, żeby nieſprawowała w Wiernych tychże ſkutków, którzy za nim z Wiarą żywą i Nabożeńſtwem poſtępować będą, to jeſt że onych uzdrowi od chorob duchownych, i obdarzy łaſkami ſwemi, do przepędzenia życia tego świątobliwie, á potym do oſiągnienia wiecznego błogoſławieńſtwa, którego wam życzę, A.

NAUKA IX.

O SKUTKACH NAYSWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. I o CZĘSTEY KOMMUNII.

Qui manducat hunc panem, vivet in æternum.
Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

U Swiętego Jana,
w ROZDZIALE 6.

Widzieliśmy w przeſzłey Nauce to, czego nas uczy Wiara, i do wierzenia podaje względem Nayświętſzego Sakramentu Ołtarza. Dopiero przełożemy ſkutki jego przedziwne, które ſprawuje w owych, co go przyimują godnie. Nay-

Nayświętſzy Sakrament jeſt niewyczerpanym zrzódłem dobra dla tych, którzy go z należytym przygotowaniem przyimują. 1. Łączy nas z Jezuſem nayściśley, tak dalece że on w nas á my w nim mieſzkamy. O czym ſam upewnia temi ſłowy: Kto, prawi, pożywa Ciała mego, i pije Krew moję, we mnie mieſzka, á ja w nim, *Qui manducat meam carnem, & bibit meum ſanguinem, in me manet, & ego in illo. Joan:* 6. To jeſt, że my z Jezuſem jedno jeſteśmy, jako ogień z rozpalonym żelazem, i woſk z drugim ſtopiony ſą jedno z ſobą, jako powiada *S. Cyrillus Biſkup Alexandryiſki lib: 4. in Joan: c. 17*, Ta wzajemna jedność dzieje ſię przez miłość, którą duſza wierna Jezuſa miłuje, tudzież przez miłość, z którą ſię jey udziela Jezus; jako ſię mówi naprzykład, że dwie Oſoby w doſkonałey ſą jedności, że nie mają tylko jedne ſerce i duſzę jednę, przez miłość, którą ſię wzajemnie kochają. *Dilectus meus mihi, & ego illi. Cant:* 2.

2. Ten Sakrament lekarſtwem jeſt na grzech powſzedny, á prezerwatywą czyli zachowaniem od śmiertelnego. *Antidotum quo liberemur à culpis quotidia-*

tidianis, & à peccatis mortalibus præservemur. Conc: Trid: Seſſ: 13. *c.* 2. Umacnia nas wnętrznie, osłabia pożądliwość, hamuje gwałtowność namiętności naſzych, umnieyſza ſkłonność natury naſzey, która nas ciągnie zawżdy do złego. Dzielności tego Sakramentu przypiſowali SS. Oycowie owe męſtwo nieuſtraſzone, które Męczennicy w katowniach pokazowali: jakoż dawano Wiernym ten Sakrament pod czas prześladowania, ażeby z niego brali ſerce i odwagę na ſtateczne wytrzymanie Męczeńſtwa. Z czego wnoſić należy, że jeśli my tak ſłabemi jeſteśmy, iż za pierwſzą natarczywością łacno upadamy, bez wątpienia pochodzi to albo z tąd, że zaniedbywamy do tego Sakramentu przyſtępować, albo że niegodnie przyimujemy.

3. Nayświęt: Sakrament utwierdza nas w cnocie, i pomnaża w nas barziey á barziey łaſkę, którąśmy na Chrzcie otrzymali, albo utraconą przez Pokutę pozyſkali. Tenci jeſt chleb, który poſila ſerce ludzkie, i w wytrwaniu w dobrym utwierdza. *Panis cor hominis confirmet. Pſalm.* 103. Jeſt to wino, które rodzi dziewice, i pomnaża czyſtość w du-

ſzach

ſzach Swiętych. *Vinum germinans Virgines, Zachar: 9.* Chleb to jeſt Niebieſki, którego figurą był ów, co Anioł podał Eliaſzowi Prorokowi. Który pcdpłomykiem upieczony był, á którym tak był poſilony, że 40. dni. i 40. nocy chodził, aż na świętą górę Horeb. 3. *Reg:* 19. Można bowiem upewnić, że pożywając tego Chleba Anielſkiego, tak poſileni będziemy, iż utrzyma nas w czaſie pielgrzymowania naſzego póty, aż dóydziemy do góry Syońſkiey, która jeſt przybytkiem pokoju, i wiecznego błogoſławieńſtwa: Oycowie waſi, rzekł Pan Jezus mówiąc do żydów, jedli mannę, (która figurą była Eucharyſtyi) á pomarli. Kto pożywa chleba tego, żyć będzie na wieki. *Patres veſtri manducaverunt manna, & mortui ſunt. Qui manducat hunc panem, vivet in æternum. Joan: 6.* I znowu: Jeśli nie będziecie pożywać Ciała Syna Człowieczego, i pić Krew jego, nie będziecie mieli w ſobie żywota. *Niſi manducaveritis carnem Filii hominis, & biberitis ejus ſanguinem, non habebitis vitam in vobis.* A nakoniec: kto, prawi, pożywa Ciała mego, i pije Krew moję, ma żywot wieczny, á ja go zmartwych wſkrzeſzę w dzień oſtateczny:

Qui

Qui manducat meam carnem, & bibit meum ſangvinem, habet vitam æternam, & ego eum reſuſcitabo in noviſſimo die. Ibid: Te ſą ſkutki, które Nayświęt: Sakrament ſprawuje w owych, którzy godnie go przyimują.

Rzecz oczewiſta jeſt, że ponieważ ſą tak przedziwne ſkutki tego Sakramentu, nader ſłuſzna i pożyteczna jeſt rzecz, częſtokroć do niego przyſtępować. Wſzakże należy tu pilną uwagę uczynić, iż nie na tym zawiſła pobożność, że kto częſto przyſtępuje do tego Sakramentu, ale trzeba przyſtępować z gorącą żądzą zjednoczenia ſię z Chryſtuſem, otrzymania więcey łaſk, i nowych poſiłków, do przełamania namiętności własnych, do zwyciężenia natarczywości, któremi uſtawicznie bywamy nagabani, tudzież do poſtępowania ſtatecznie w drodze Przykazań Boſkich. *Viam mandatorum tuorum cucurri, cùm dilatâſti cor meum. Pſalm.* 118.

Przeto pożytki, które z Kommunii S. odbieramy, miarą i prawidłem być powinne częſtſzego, lub rzadſzego przyſtępowania; á gdy w ſobie kto czuje oziębłość, opieſzałość, albo niedbalſtwo w ſtrzeżeniu ſię grzechów powſze-

wſzednich, á naybarziey które ſą nayniebeśpiecznieyſze, i dobrowolnie popełnione bywają, trzeba ſię w ten czas wſtrzymać od częſtey Kommunii, i uſiłować za pomocą Bożą, aby wyniść z ſtanu tey oſchłości, w ktòrym ſłabieje, ażeby potym zbawienne było tego chleba używanie. Mòwiłem: *grzechów powſzednych;* ponieważ owi, ktòrzy mimo częſtego do Kommunii przyſtępowania odpadają zawżdy w grzech śmiertelny z ròwną prętkością i łatwością jako i przedtym, powinni udawać ſię do Sakramentu Pokuty, przez pokorne wyznanie grzechòw ſwoich złożyć z ſiebie grzechowe nałogi, poprawić nierządy przeſzłe, chronić ſię pilnie wſzelkich okazyi do grzechu, ſtanowiąc mocno więcey do nich niepowracać, ſłowem powinni ſtarać ſię aby przez owoce godne Pokuty godnemi ſię ſtali otrzymać rozgrzeſzenie pierwey, niż przyſtąpią do Nayświętſzych Tajemnic.

Reguła tedy, abo miara, ktòrey pilnować mają w częſtym albo rzadkim przyimowaniu Nayświętſzego Sakramentu, bierze ſię z pożytkòw, ktòre ten Sakrament ſprawuje w owych, co

go przyimują. A ponieważ Wierni nie mogą ſię ſądzić pewnie o ſobie, jeśli ſą w przyzwoitey ſpoſobności do uczeſtnictwa takowych pożytkòw, trzeba więc ażeby według częſtſzego, lub rzadſzego przyſtępowania do Kommunii, trzymali ſię w tym przeſtrog, rady i powodowania Spowiednika rozumnego, i przezornego, ktòryby z gruntu poznawał ſpoſobności ſerca ich, á ktòry nieomieſzka onym przepiſać częſtſze, lub rzadſze Kommunie, według obfitości pożytkòw, ktòre ztąd odnioſą. Nakoniec to można oſobliwiey powiedzieć w tey mierze, że byłaby pożądana rzecz, aby każdy Wierny przez akty gorącego nabożeńſtwa ſpoſobił ſię do gotowości Kommunikowania przynamniey raz na mieſiąc, i na rok w Swięta uroczyſte. A co więkſza, chciałby Kościoł, ażeby codzień Kommunikowano i tyle razy, ile razy ſłuchają Mſzy S. jako był zwyczay w pierwiaſtkowym Kościele. *Conc. Trid. Seſſ: 22. can: 6.*

Kommunikuycież więc częſtokroć, Chrześcianie. Przyſtępuycie częſto do Sakramentu tego, w ktòrym Chryſtus Pan całego ſiebie wam oddaje, i dla was

go

go tylko poſtanowił. Niemożna go lepiey uczcić, jako częſtokroć przyimując go z przygotowaniem przyzwoitym. Kommunikuycie częſto, abyście ſię nauczyli dobrze go przyimować, gdyż poſpolicie źle to czynią, co rzadko czynią. Zyicie tak, abyście w ſtanie byli Kommunikowania codzień. *Sic vive, ut quotidie merearis accipere. S. Aug:* Chryſtus Jezus was do ſiebie wzywa. Potrzeby waſze do tego was naglą. A nakoniec nie maſz nic więkſzego, nic ſzczęśliwſzego, nic pożądańſzego, jako częſto i świątobliwie Kommunikować. Srzodek to jeſt wyśmienity do zachowania i pomnożenia w ſobie życia łaſki, za ktòrym naſtąpi chwała wiekuiſta, Amen.

NAUKA X.

O PRZYGOTOWANIU POTRZEBNYM DO DOBREY KOMMUNII.

Probet autem ſeipſum homo, & ſic de pane illo edat, & de Calice bibat.

Niechay zaś doświadczy ſiebie ſamego człowiek, á tak chleba tego pożywa, i z Kielicha pije.

w Liście 1. do Koryntczyków.
W ROZDZIALE II.

Żeby godnie przyſtąpić można było do Nayświętſzey Kommunii, i przedziwnych jego ſkutkòw doſtąpić, o ktòrycheśmy mòwili w przeſzłey Nauce, potrzeba wielkiego przygotowania. O tym do was dziſia mòwić poczną.

Pierwſze przygotowanie jeſt doświadczyć ſamego ſiebie, jako roſkazuje S. Paweł, i uczynić potrzebną ròżnicę między ſtołem świętym, á ſtołem świeckim, między chlebem Anielſkim, á chlebem powſzednim, i poſpolitym. Takowa ròżnica dzieje ſię przez Wiarę: Albowiem przyſtępującemu do Boga trzeba wierzyć. *Credere enim oportet accedentem ad Deum. Hebr:* 11. Dla tegoż Sakrament Ołtarza nazwany jeſt *Tajemnicą Wiary. Myſterium Fidei* 1. *Tim:* 3.

Zdawna Kapłan gdy rozdawał Kommunią, pokazując Nayśw: Hoſtyą mawiał: *Corpus Chriſti:* jakoby rzekł: *Otoć tu Ciało Chryſtuſowe.* A ten, ktòry miał Kommunikować, głośno odpowiadał: *Amen,* jakoby rzekł: *To prawda, tak wierzę.* A potym publicznym wyznaniu

Wia-

Wiary Kommunikował. Wiara tą potrzebna do godnego Kommunikowania, wyciąga dwu rzeczy: pierwſza wierzyć mocno w tę Tajemnicę, druga wzbudzać częſte Akty Wiary, mòwiąc naprzykład: Zbawicielu mòy Jezu Chryſte, wierzę żeś jeſt co do Ciała i Duſzy w Nayśw: Hoſtyi, przeto żeś to ſam powiedział. Tak jeſt, á nieinaczey wierzę, i daleko mocniey, aniżeli gdybym cię oczema mojemi oglądał. I gotòw jeſtem podpiſać, i zapieczętować tę prawdę krwią włáſną, jako też inne Wiary naſzey Tajemnice.

Drugie przygotowanie jeſt znaydować ſię w ſtanie łaſki Bożey. Co ſię pokazuje w owym podobieńſtwie Ewangelicznym przez Szatę Godową, w ktòrą trzeba było przyobleczonym być, aby kto umieſzczony był na godach Krolewſkich. *Math:* 22. Jakoż nie na inny koniec ten Sakrament nam jeſt dany, jedno jako na pokarm duchowny. Trzeba tedy aby ten, ktòry go przyimuje, żył duchownie; gdyż umarły nie może używać żadnego pokarmu. Zyciem zaś duchownym w duſzy jeſt łaſka Boża. Należałoby jeſzcze żądać, ażeby kto nie tylko w ſtanie łaſki przyſtę-

ſtępował, ale nawet wolny od naymnieyſzych niedoſkonałości, ażeby tego przyjął, przed ktòrym Niebioſa nie ſą czyſte. Niemniey Swięty jeſt Chryſtus w Nayświętſzym Sakramencie, jako i w Niebie, á jakiey czyſtości trzeba dla odziedziczenia go w Niebie?

Niedoſyć jeſzcze, aby duſza naſza ſtała ſię przybytkiem Ducha S. przez łaſkę poświęcającą: trzeba też dokładać uſiłności, aby ten Kościoł przyozdobiony był wſzelakiemi cnotami Chrześciańſkiemi, na przygotowanie mieſzkania, i niby Ołtarza godnego dla Jezuſa, ktòry do niego mieſzkać przychodzi Trzeba nadewſzyſtko jak nayglębſzą mieć pokorę, ktòra zawiſła na tym, abyśmy ſiebie za niegodnych uznawali, jakoż w rzeczy ſamey jeſteśmy, przyjąć Pana Niebios i ziemi, ktòry tak ſię bardzo zniżył, że z nami raczy jednoczyć ſię w tym Sakramencie. Dla czego mòwić mamy z Jawnogrzeſznikiem Ewangelicznym. *Boże, bądź miłościw mnie grzeſznemu; Deus propitius eſto mihi peccatori. Luc:* 18. Albo z Setnikiem: *Panie, nie jeſtem godzien, abyś wſzedł do duſzy moiey; ale tylko rzekniy ſłowem, á będzie zbawiona duſza moja! Domine, non*

ſum

ſum dignus &c. Nad to trzeba mieć gorącą miłość ku Jezuſowi Dawcy tak wielkiego dobrodzieyſtwa; tak żebyśmy mogli mòwić z Piotrem S. *Panie, ty wieſz, że cię miłuję. Domine, tu ſcis quia amo te. Joan:* 21. Naoſtatek mieć nay-większą cześć ku Naywyżſzemu Majeſtatowi tego Zbawiciela, i świętą żądzą przyjęcia go, á zjednoczenia ſię z nim, podobną do takiey żądzy, z jaką upragniony Jeleń bieży co żywo do wòd żywych na ugaſzenie pragnienia ſwego. *Quemadmodum deſiderat cervus ad fontes aquarum, ita deſiderat anima mea ad te Deus! Pſalm.* 41. Uciekając ſię do zrzòdła wſzelkich łaſk, ſkładając z ſiebie wſzelkie niedbalſtwo, i oziębłość, á natężając wſzyſtkie ſiły duſzne do przyjęcia godnie tego Sakramentu, ktòry z jedyney ku nam miłości poſtanowiony jeſt. Uważ jako mòwi o tym S. Thomaſz Doktor Anielſki. Z ſtrony tego, ktòry przyſtępuje do tego Sakramentu, należy z jak naywiękſzym uſzanowaniem, i nabożeńſtwem przyimować Nayświętſzy Sakrament. *Ex parte ſumentis requiritur ut cùm magna devotione & reverentia ad Sacramentum accedat.*

Zwyczay jeſt nader pożyteczny i chwa-

chwalebny, gotować się z wieczora do Kommunii S. albo kilką dniami pierwey, udając się na modlitwę, osobność, i oddalając się od wszelkich uciech, nawet godziwych, ktoreby acz naymniey skazić mogły czystość, jakiey wyciąga ten Sakrament. Gdyby kto miał do siebie Krola przyjąć, pewnie wprzodby kilką dniami do tego się przygotowywał, a starałby się ze wszech stron pozyskać jakie być mogą naypięknieysze ozdoby do przyozdobienia domu swego. Trawiłby nocy bezsenne, aby snać nieomieszkał czego do należytego przyjęcia tego Monarchy. Słyszemy albo i widziemy, z jaką pilnością chędożą i zdobią Miasta, przez ktore Krol jaki albo Xiąże ma przejeżdżać. Izaliż więc gnuśnieyszemi będziemy w przyimowaniu Krola nad Krolmi, Monarchę nad Monarchami? *Non enim homini præparatur habitatio, sed Deo.* 1. *Paralip*: 29. Te zaś ozdoby, ktoremi dusze nasze mamy przyozdobić, są, jakośmy już powiedzieli, głęboka pokora, gorąca żądza przyjęcia go, i zjednoczenia się z nim, żywa Wiara, pałająca miłość, &c.

Gdy się tak odprawi Kommunia z przygotowaniem wyżey opisanym, potrze-

trzeba jeſt aby po niey naſtąpiło gorące dziękczynienie, ktòre nie na tym zależy, żeby tylko czas jaki na modlitwie zabawić w Kościele, ale na poświęceniu dnia tego całego na rozmaite uczynki pobożne, i dobre: między ktòremi te ſą znacznieyſze, być w Parafialnym Kościele na Nabożeńſtwie, ſłuchać ſłowa Bożego, czytać Kſiążkę jaką Duchowną, i nabożną, nauczać dziatki, i czeladkę ſwoję, &c.

Naoſtatek wſtrzymać ſię dnia tego należy od kompanii, i światowych krotofil, á nadewſzyſtko ſtrzedz ſię grzechu: Albowiem lubo jeſteśmy obowiązani każdego czaſu grzechu ſię chronić, większy jednak obowiązek pada na was we dni Swiętey Kommunii, w ktòre będąc tak ściśle zjednoczeni z Jezuſem, ſtrzedz ſię mamy tego wſzyſtkiego, cobykolwiek nas od tey jedności oderwać mogło. Gdyż wyſtępek tego, ktòry po Kommunii śmiertelnie grzeſzy, nieſkończenie ſzkaradnieyſzy jeſt, aniżeli gdyby kto przyjąwſzy jakiego Monarchę do domu ſwego, ze wſzelką uczciwością, i uſzanowaniem godności jego przyzwoitym, zelżył go i wygnał potym haniebnie na ten koniec, ażeby

głò-

głòwnego nieprzyjaciela swego tam wprowadził.

Uważaymy Chrześcianie, że gdy przystępujemy do Stołu Pańskiego, przychodziemy na biesiadę Kròla Kròlòw, ktòry nas chętnie chce do stołu swego przyjąć, á nawet wzywa nas temi słowy pełnemi miłości: Przychodźcie wszyscy, ktòrzy spracowani, i obciążeni jesteście, á ja was ochłodzę. *Venite omnes. qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos. Math.* 11. Chleb, ktòry dam wam, Ciało jest moje na żywot całego świata. *Panis, quem ego dabo vobis, Caro mea est pro mundi vita.* Kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki. *Qui manducat meam Carnem, vivet in æternum. Joan:* 6. Idźmyż skwapliwie na te tak naglące wzywanie Syna Bożego. Idźmy na biesiadę, ktòrą nam przygotował, á idźmy częstokroć. Prośmy go aby wlał w serca nasze takową sposobność, i przygotowanie, jakiego chce po nas przygotowania do Stołu tego, i pokarmu Boskiego nam przygotowanego: Albowiem Chrystus Pan sam jest na tym bankiecie pokarmem dla biesiadujących. *O Sacrum convivium, in quo Christus sumitur!* Daje nam siebie za

chleb

chleb żywota. *Ego sum panis vitæ.* Za chleb posilny. *Factus cibus Viatorum.* Za chleb wszelką w sobie zawierający słodycz: *Omne delectamentum in se habentem.* Naostatek za chleb, ktòry zadatkiem jest nieśmiertelności uwielbioney. *Et futuræ gloriæ nobis pignus datur, &c. Amen.*

NAUKA XI.

O KOMMUNII WIELKONOCNEY.

NA NIEDZIELE V, POSTU.

Qui manducat, & bibit indigne, judicium sibi manducat, & bibit.

Kto pożywa, i pije niegodnie, sąd pożywa sobie i pije.

w Liście 1. *do Koryntczyków,* w Rozdziale II.

Oto, naymilsi, oto się już zbliża Wielkanoc. Niezadługo wezwani będziecie do Kommunii Wielkonocney. W kròtce Kościoł S. ogłosi wam przez wyraźny swòy roskaz obowiązek wasz, mocą którego powinniście wszyscy przystąpić do naywiększego, nayświętszego, nayzacnieyszego, á Boskiego cale Sakramentu, to jest do czci naygodnieyszego Sakramentu Ołtarza, ażeby-

byście przyjęli prawdziwe Ciało, prawdziwą Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, słowem całego zupełnie Chrystusa, prawego Boga, i prawego Człowieka, zawartego pod przypadłościami Sakramentalnemi chleba. W krótce naostatek trzeba wam dopełnić to Przykazanie: *Przenayświętszy Sakrament przynamniey raz w Rok, i około Swięta Wielkonocnego nabożnie przyimuy.* Niemożecie zaś do tey tak Swiętey Tajemnicy przystąpić, jedno z sumnieniem czystym, i świątobliwym, żebyście snać niezostali winnemi nayszkaradnieyszego, i nayobrzydliwszego grzechu świętokradztwa. Bo jako mówi S. Paweł Apostoł: *Ktoby kolwiek pożywał chleb ten, albo pił Kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała, i Krwi Pańskiey. Itaq; quicumq; manducaverit panem hunc, vel biberit Calicem Domini indigne, reus erit Corporis & Sanguinis Domini. 1. Cor: 11.* I znowu: *Kto pożywa, i pije niegodnie. Sąd pożywa i pije sobie, nierozsądzając Ciała Pańskiego. Qui manducat, & bibit indigne, judicium sibi manducat, & bibit, non dijudicans Corpus Domini.* Nie można nic ani powiedzieć, ani usłyszeć straszliwego, jako te słowa Apostolskie,

których tak przeraźliwy wyraz powinienby przeniknąć bojaźnią Chrześcianowych, którzy tylekroć przyjęli, á podobno i dopiero jeſzcze na Swięta Wielkonocne przyimą niegodnie, maiąc zmazane ſumnienie jakim grzechem śmiertelnym. Dla uniknienia tey nieſzczęśliwości, trzeba nam przyſtępować do Náyświętſzego Sakramentu z przygotowaniem przyzwoitym, á godnym na Majeſtat tego, o którym nas upewnia Wiara, że w nim jeſt prawdziwie, i rzeczywiście przytomnym. Lecz nieſtety! jako mało w tym wieku naſzym takowych jeſt Chrześcian, ktorzyby z należytym przygotowaniem do tego Nayświętſzego Sakramentu przyſtępowali. Oboje to na teraźnieyſzey Nauce wnet obaczemy.

Pierwey zaś nim przełożę o potrzebnym przygotowaniu do świątobliwego Kommunikowania, trzeba być przekonanym o potrzebie tego przygotowania. Nic lepiey nieprzekonywa o tey potrzebie, jako ſpoſob poſtępowania Zbawiciela naſzego z Apoſtołami ſwemi w ten czas, kiedy dniem przed śmiercią ſwoją, we Czwartek Wielki, dawał im Sakrament Nayświętſzy Ciała

ła i Krwi ſwojey. S. Ewangelia uczy nas, że wprzód chciał Zbawiciel obmyć nogi Apoſtołom, lubo już czyſtemi byli, na ten koniec, jako SS. Oycowie mówią, aby przez to nam pokazał, że niepowinniśmy nic opuſzczać do doſkonałego oczyſzczenia właſnego, gdy przyſtępujemy do przyjęcia tey Nayświęt: Tajemnicy. Y w ſamey prawdzie, jako ci, którzy do Stołu Pańſkiego z należytym przygotowaniem przyſtępują, biorą z niego łaſk obfitość; tak przeciwnie, którzy do niego przychodzą niegodnie, i w ſtanie będąc grzechu śmiertelnego, nie tylko żadnego nieodnoſzą pożytku, ale też Sakrament ten ſprawuje w nich owoce śmierci. *Mors eſt malis, vita bonis. Vide paris ſumptionis quàm ſit diſpar exitus. Offic: Eccl:* Albowiem rzeczy nayświętſze, i nayzacnieyſze mają to w ſobie oſobliwego, że jako nader pożyteczne ſą, gdy z należytym przygotowaniem używane bywają, tak też ſą nader ſzkodliwe i niebeśpieczne, gdy ſię przyimują bez przyzwoitego przygotowania. A toć jeſt, co ſię naybarziey prawdzi w Sakramentach. Tak jeſt, nieinaczey, Chrześcianie, im ſą barziey pożytecz-

ne

ne Sakramenta duſzom dobrze przy-ſpoſobionym do przyjęcia onych, tym też barziey ſą ſzkodliwe owym, które do nich bez przygotowania przyſtępują. Niemaſz w tym zgoła żadnego śrzodka. Sakramenta ſą albo ku poświęceniu, albo ku potępieniu ludzkiemu, według różney ſpoſobności do przyjęcia onych. Jeśli godnie przyimują, znaydą w nich żywot, i zbawienie. Jeśli zaś niegodnie przyſtąpią, nieznaydą w nich jedno zgubę, potępienie i zatracenie ſwoje. *Poſitus eſt hic in ruinam, & reſurrectionem multorum. Luc; 2.*

Pierwſze przygotowanie potrzebne do przyjęcia godnie Sakramentu Ciała i Krwi Pańſkiey, jeſt pokoy, jedność, i przyjaźń z Bogiem, słowem jeſt czyſtość ſumnienia, któreby nieczuło w ſobie żadnego ſtrofowania o grzech przynamniey śmiertelny. Przyſtępować do tey Nayśw: Tajemnicy w grzechu śmiertelnym, byłoby to popełnić świętokradztwo ſtraſzliwe, na złe używając świętokradzko rzeczy nayświętſzey, którą mamy, Byłoby to ſzkaradę popełnić podobną do zbrodni Judaſza, ktory na śmierć Jezuſa wydał, á do ſzkaradnieyſzey jeſzcze złości żydow,

dów, którzy go ukrzyżowali, Biadá, mówi S. Chryzoſtom, owym, którzy Jezuſa ukrzyżowali, ale więkſza biada tym, którzy go w Nayświętſzym Sakramencie świętokradzko przyimują. *Væ crucifigentibus Chriſtum, ſed magis væ in Sacramento indigne ſuſcipientibus Chriſtum. Serm. de prodit: Judæ.* Byłoby to *zjeść, i wypić Sąd*, i potępienie właſne, według S. Pawła. Jakoż poſpolicie zatą ſzkaradą naſtępuje odrzucenie od Boga, zaślepienie rozumu, zatwardzenie ſerca, duch roſterk i poróżnienia, nienawiść ku ſprawiedliwości i prawdzie, roſpacz, która prowadzi do zakamiałości i niepokutowania przy śmierci, á oraz na wieczne potępienie, á to częſtokroć przez choroby Ciała, i śmierć nagłą, jako mówi S. Paweł na tymże mieyſcu; *Ideo inter vos multi infirmi, & imbecilles, & dormiunt multi.*

Niechże tedy człowiek doświadczy ſamego ſiebie, á tak pożywa Ciała tego, i z Kielicha pije. *Probet autem, &c.* A Zbór Trydentſki tłumacząc na czym zależy takowe doświadczenie, uznał że doświadczać ſiebie ſamego jeſt rozſtrząſnąć, i przeniknąć w ſtan ſumnienia właſnego, á jeśli ſię kto czuje do

jakie-

jakiego grzechu śmiertelnego, nieprzyſtępować do Stołu Pańſkiego, póki wprzód nieoczyści duſzy ſwey przez ſpowiedź Sakramentalną i żal ſzczery za grzechy ſwoje. *Seſſ:* 13. *c.* 7.

Drugie przygotowanie potrzebne do dobrey Kommunii, jeſt miłość i pokoy z bliźnim, to jeſt duch jedności i zgody, á ſzczere pojednanie ſię, jeśli kto pierwey żył w nieprzyjazni. *Jeśli tedy ofiarujeſz dar twóy do Ołtarza, á tam wſpomniſz że brat twóy ma nieco przeciw tobie: Zoſtaw tam dar twóy przed Ołtarzem, á idź pierwey pojednać ſię z bratem twoim: á tedy przyſzedſzy ofiaruјeſz dar twóy. Si offers munus tuum ad Altare, &c. Math.* 5. Cóż trzymać o tych Chrześcianach, ktòrzy do Stołu Pańſkiego idą z nienawiścią w ſercu, i żądzą pomſty, albo niepojednawſzy ſię z bliźniemi ſwemi, przeciwko ſłowu i wyraźnemu przykazaniu Chryſtuſa? S. Paweł naucza że jeden chleb, jedne Ciało nas wiele jeſteśmy, wſzyſcy którzy z jednego chleba uczeſtnikami jeſteśmy. *Unus panis, unum corpus multi ſumus, qui de uno pane participamus.* 1. *Cor:* 10. Zaprawdę, izaliż ci ſą jednym chlebem i jednym Ciałem z bliźniemi ſwemi, kiedy na ich

zatracenie sprzysięgli się, kiedy onych ścigają, gdy są wprzedsięwzięciu zagubienia ich, i mocno u siebie postanowili szukać na nich zemsty krzywd swoich, których niechcą ani zapomnieć, ani darować? Precz, naymilsi bracia, precz od nas takowa nienawiść, nieprzyjaźń, pomsta, gdy do Nayświętszego Sakramentu przystępujemy. Klątwa, i wieczne przeklęctwo niech pada na tych Chrześcian, ktòrzy śmieją przyimować ten Sakrament miłości maiąc piekielne jędze i namiętności w sercu swoim.

Naostatek inne przygotowania do Swiętey Kommunii, są Akty Wiary, pokłonu, pokory, miłości, ducha zebrania, &c. Czy tak się sprawujemy, Chrześcianie, czy tak się zachowujemy, przystępując do Stołu Boga naszego? Ah! niestety! Mówię, á mòwię z płaczem. *Et flens dico. Philip:* 3. Mało nader jest takich, ktòrzyby z podobnym przygotowaniem przystępowali. Co wnet na oczy wam pokażę,

S. Bernard uważając nieźliczoną liczbę świętokradzkich Kommunii, ktòre się odprawują na Wielkanoc, wzdychał, i rzewliwie płakał. Co? mawiał

ón,

ón, izaliż to mogłoby być, aby czas ten, w którym pamiątkę czyniemy Zmartwychwſtania Pańſkiego, był czaſem nieźliczonych grzechów, i świętokradztw? *Proh dolor! peccandi tempus facta eſt Reſurrectio Salvatoris!* O! jak pożytecznie łzy naſze, Chrześcianie, i płacz moglibyśmy łączyć z płaczem tego wielkiego Swiętego, ponieważ niemniey częſto w tym naſzym wieku dzieją ſię świętokradztwa przy Kommuniach, jako za życia tego Swiętego bywały. Wolałbym ażeby to ſnem raczey i marą było, nie zaś prawdą rzetelną, i abym żadną miarą tego dowieść niepotrafił. Lecz nieſtety! Rzecz jeſt nader oczewiſta. Wy ſami przekonani o to będziecie, gdy opiſzę dokładnie świętokradzców, i niegodnie przyimujących.

Prawdziwą przyczyną świętokradzkich Kommunii ſą złe Spowiedzi, które poprzedzają: bo jako przyſłowie poſpolite, i nader prawdziwe nieſie: *Jaka Spowiedź, takie rozgrzeſzenie*, tak z tychże miar należałoby mówić: *Jaka Spowiedź, taka też Kommunia.* Kto zaś tu należycie potrafi opiſać wſzyſtkie złe Spowiedzi, które ſię odprawują teraz

na Wielkąnoc? Wiele naprzód złych Spowiedzi, dla ſamego niedoſtatku i niedbalſtwa w roztrząśnieniu ſumnienia? Znaydziecie Chrześcian, którzy ſię nieſpowiadają, chyba raz, dwa, lub trzy razy na Rok, á na rachunek ſumnienia więcey czaſu nieodłożą, chyba godzinę, dwie tylko, albo jeſzcze mniey. Obaczycie drugich, którzy poczynają w ten czas jeſzcze rachować ſię z ſumnieniem, gdy do Kapłana przyſtępują, i ledwie co prędzey niż poczną ſię ſpowiadać, A toć jeſt cały ten czas, który odkładają na ſprawę tak wielkiey wagi, cały, mówię, ten czas jeſt, który odkładają i na zrachowanie grzechów ſwoich, i na wzbudzenie w ſobie żalu, i na przedſięwzięcie poprawy tak potrzebney. Izaliż to nie jeſt oczewiście żarty ſtroić z Sakramentu?

Powtóre, wielu jeſt ſpowiadających ſię bez ſzczerego i prawdziwego żalu za ſwe grzechy: Zal jeſt duſzą Pokuty, á zatym Spowiedź bez żalu jeſt martwa i próżna, i niemoże Boga przebłagać. Ktokolwiek ſię ſpowiada bez ſzczerego żalu, złą czyni Spowiedź, á jeżeli w tym ſtanie do Stołu Pańſkiego przyſtępuje, ſtaje ſię świętokradzcą

Ciała

Ciała i Krwi Pańſkiey. *Reus erit Corporis, & Sanguinis Domini.*

Potrzecie, wielu jeſt owych, ktòrzy ſię ſpowiadają bez żadnego przedſięwzięcia poprawy, i wyſtrzegania ſię grzechów, z których ſię oſkarżał; albo też z chęcią prawdziwą i wyraźną, mając powrócić do nich za pierwſzą okazyą? Trzebali na to innych dowodów, jako tak częſty powrót i odpadanie do grzechów, á prawie codzienne? Wieluż jeſzcze jeſt owych, którzy przy Spowiedziach nieſzczerze u ſiebie poſtanowili ſtrzedz ſię nie tylko grzechów, ale też wſzelkich do grzechu bliſkich okazyi? Którzy ſię ſpowiadają niechcąc uſilnie przyłożyć ſię do wykorzenienia złych nałogów zaciągnionych? Ah przebóg! jak nader wielka jeſt liczba obłudnych Pokutników! A tym ſamym jak wiele Spowiedzi, i Kommunii świętokradzkich!

Do tey liczby świętokradzców Sakramentowych przyday jeſzcze tych, którzy ſię ſpowiadają, i kommunikują zataiwſzy dobrowolnie i rozmyślnie, dla złości, wſtydu, bojaźni, lub dla czego innego grzech jaki śmiertelny na Spowiedzi, którzy ſpowiadają ſię, i

kom-

kommunikują niechcąc przywrócić dobra cudzego, ani nadgrodzić krzywdy, którą bliźniemu na ſławie wyrządzili, ile możności; którzy do ſpowiedzi, i Kommunii przyſtępują niechcąc złożyć z ſerca gniewu, i nieprzyjaźni, którą na bliźnich ſwoich powzięli, ani ſię pojednać ſzczerze z nieprzyjaciołami ſwemi; którzy nakoniec do Spowiedzi, i Kommunii przyſtępują bez żadnego przygotowania, ze zwyczaju, i na pozor tylko, á dla tego, że to Kościoł im przykazuje, pod karą na tych, którzyby niedopełnili przykazania o Kommunii Wielkonocney, że dla nich wſtęp do Kościoła byłby zagrodzony w tym życiu, á po śmierci od zwyczaynego pogrzebu Chrześciańſkiego byliby ogołoceni? *Can: Omnis utriuſq; ſexûs.*

Czyż możecie ſłuchać wy, naymilſi, á ja zaś mogęli bez płaczu, i łez obfitych tak obſzerne, ale nieſtety! tak żałosne wyſtawić wam opiſanie świętokradzców Sakramentowych, pod czas Wielkonocney Uroczyſtości znaydujących ſię? Płaczmy więc, Chrześcianie, płaczmy nad tak wielą świętokradzcami. Ale mianowicie opłakuymy naſze właſne świętokradztwa. Płaczmy,

czmy, mówię raz jeſzcze, żeśmy nie raz świętokradzko ſplugawili SS. Sakramenta, ze złym przygotowaniem one przyimując. Gładźmy te tak ſzkaradne zbrodnie ſzczerą pokutą. Stanowmy mocne przedſięwzięcie więcey nigdy onych niepopełniać. Staraymy ſię uſilnie przez dobrą ſpowiedź przygotować w ſercach naſzych godne mieſzkanie dla Jezuſa, ażeby na Wielkąnoc naſtępującą wſtąpił do nas przez S. Kommunią, i odziedziczył ſerca naſze aż do wiekuiſtego błogoſławieńſtwa, którego wam życzę, Amen.

NAUKA XII.

O OFIERZE w POWSZECHNOSCI, A W SZCZEGULNOSCI o OFIERZE MSZY SWIĘTEY.

In omni loco ſacrificatur, & offertur Nomini meo oblatio munda.

Na każdym mieyſcu poświęcaią i ofiaruią Jmieniowi memu ofiarę czyſtą.

U Malachiaſza Proroka.

w Rozdziale I.

Pan naſz Jezus Chryſtus dla dwuch oſobliwſzych końców poſtanowił Nay-

Nayświętfzy Sakrament. Nayprzód, ażeby służył na duchowny pofiłek dufzom Wiernych, którzy do niego z dobrym przygotowaniem przyftępują. Powtóre, ażeby Kościoł miał widomą ofiarę, prawdziwie przenaychwalebnieyfzą, którąby ofiarował na zgładzenie grzechów nafzych. Mówiliśmy o Eucharyftyi, ile jeft Sakramentem. Teraz mówić będziemy o Eucharyftyi, ile Ofiarą jeft.

Słowo to *Ofiara* w powfzechności wzięte znaczy każdą fprawę człowieka bądź wnętrzną, bądź zewnętrzną, przez którą cześć jaką Bogu oddaje. Jako modlitwa, wielbienie Boga, fkrucha i wfzyftkie dobre uczynki nazywają fię Ofiarą w Piśmie S. *Immola Deo facrificium laudis. Pfalm: 49. Sacrificium Deo Spiritus contribulatus. Pfalm: 50.* Co fię zaś tycze właściwego znaczenia słowa tego, ofiara jeft to dar zewnętrzny jakiey rzeczy pod zmyfły podpadącey, ofiarowany od fług na to należycie poświęconych, na wyznanie Nayważfzego panowania, które ma Bóg nad całym ftworzeniem. *Ofiara jeft to dar zewnętrzny jakiey rzeczy pod zmyfły podpadającey*, albowiem do ofiary wzię-

tey

tey wściſłym znaczeniu potrzeba, iżby jako dar, albo ofiara, tak też darowana rzecz, była zewnętrzna, i pod zmyſły podpadaiąca. Dla czego rzeczy ſame wnętrzne, i niewidome, nie ſą właściwą Ofiarą, *Ofiarowany Bogu*, gdyż niegodzi ſię nikomu oprócz ſamego Boga ofiary czynić. Dla tegoż nigdy ofiar nikomu nieczyniono, jedno temu, który albo Bogiem był, albo którego chciano mieć za Boga. *Quis Sacrificandum cenſuit niſi ei, quem Deum aut ſcivit, aut putavit, aut finxit? S. Aug: de civ. Dei lib:* 10. *c.* 4. *Od ſług należycie na to poświęconych;* albowiem ofiara niemoże być od innych ofiarowana, chyba od tych, którzy na to ſzczegulnie ſą wybrani, i poświęceni. *Przez wyniſzczenie, albo przeiſtoczenie rzeczy ofiarowaney;* gdyż przez Ofiarę wyznawamy naywyżſze panowanie, i władzą, którą Pan Bóg ma nad wſzelkim ſtworzeniem, i jeſt Naywyżſzym Panem życia i śmierci. *Tu es Domine, qui vitæ, & mortis habes poteſtatem. Sap:* 16. A to ſtać ſię niemoże ſpoſobem przyzwoitſzym, jako przez wyniſzczenie albo przeiſtoczenie rzeczy ofiarowaney, ponieważ przez to wyznawamy, że Pan Bóg może władać

wſzy-

wszystkiemi rzeczami według upodobania swego, á gdy zechce, nawet wniwecz obrócić.

Ofiary czyniono Bogu od początku świata, tak w prawie naturalnym, jako też w prawie Moyzeszowym. W prawie przyrodzonym Abel ofiarował Bogu co naylepszego z trzody swojey. Kaim brat jego czynił ofiarę z owoców ziemi. *Gen:* 4 Nòé wychodząc z Korabia bił na ofiarę Panu Bogu ptastwo i zwierzęta. *Ibid:* 8. Melchisedech czynił ofiarę z chleba i wina. *Ibid:* 14. W prawie Moyzeszowym dawano na ofiarę Panu Bogu woły, barany, owce, i ptastwo, &c. Które potym zabijano, i palono, na znak tego, że Bóg Panem był życia i śmierci; że wszystko mu podlegało, i wszystkie rzeczy jemu przypisane być powinne; ofiarowano jeszcze te ofiary na publiczne wyznanie, że ludzie zasłużyli byli na śmierć, jako na sprawiedliwą karę za grzech Adama, od ktòrey nie mogli się inaczey wykupić, chyba na swe mieysce oddając kogo na śmierć; tudzież dla pokazania, że przez takowe zabijanie codzień bydląt na ofiarę, sprawiedliwość Boska niemogła się kontentować tą zamianą,

albo

albo okupem, ale tylko naydroższą śmiercią ktorą Mesſyaſz Jezus Chryſtus miał podjąć na przebłaganie gniewu Oyca ſwego, nieſkończenie grzechem Adamowym, oraz innemi wſzyſtkiemi obrażonego; á nakoniec dla oznaczenia śmierci Jezuſa, który ſam ſię ofiarował, i śmierć podjął za grzechy świata.

Po śmierci Jezuſa niema więcey, tylko jedna w Kościele Ofiara Mſzy S. którey figurą były wſzyſtkie dawne ofiary. *Quorum enim animalium infertur ſanguis pro peccato in Sancta, per Pontificem, horum Corpora cremantur extra caſtra. Propter quod & Jeſus ut Sanctificaret per ſuum ſanguinem populum, extra portam paſſus eſt. Hebr:* 13. O tey to Ofierze ma ſię rozumieć sławne owe Proroctwo Malachiaſza: *Od wſchodu słońca aż do zachodu wielkie jeſt imie moje między Narody: á na każdym mieyſcu poświęcają i ofiarują Jmieniowi memu ofiarę czyſtą, bo jeſt wielkie Imię moje między Narody, mówi Pan Zaſtępów. c.* 1. Tęć to ofiarę bezbożny Antychryſt przy końcu świata zniſzczy, jako przepowiedział otym Daniel Prorok *w Rozdz:* 12. Tać jeſt Ofiara, którą wyraził Apoſtoł pod Imieniem Ołtarza, i

Sto-

Stołu Pańſkiego. 1. *Cor*: 10. *Hebr*: 13. Ta nakoniec ofiara jeſt, o którey jaśnie powiada S. Auguſtyn temi ſłowy: jednemu Bogu Męczenników i naſzemu ofiarę czyniemy... ſamą zaś ofiarą jeſt Ciało Chryſtuſowe. *Uni Deo Martyrum & noſtro Sacrificamus... ipſum verò Sacrificium eſt Corpus Chriſti. Lib: de Civ: Dei cap*: 10. I znowu: Wieſz, na którey to ſię mówi Ofierze: Dzięki czyńmy Bogu naſzemu. *Nôſti in quo Sacrificio dicatur: Gratias agamus Domino Deo noſtro. Epiſt: ad Dard*: Te zaś ſłowa nie mówią ſię nigdzie tylko na Ofierze Mſzy S.

Ofiara Mſzy S. o którey tu mówić mamy, jeſt ofiarą, na którey toż ſamo Ciało, i taż ſama Krew, które ofiarowane były raz widomie na Krzyżu dla zbawienia naſzego, bywają codzień poświęcone, i ofiarowane Bogu pod przypadłościami chleba i wina na Ołtarzach, przez poſługę na to poświęconych Kapłanów. Opiſanie Ofiary w powſzechności, które niedawno wyłożyliśmy, ſłuży także Ofierze Mſzy S. *Jeſt to poświęcenie rzeczy jakiey widomey*, to jeſt Ciała i Krwi Jezuſa Chryſtuſa pod przypadłościami widomemi chleba i wina. *Bogu*. Albowiem jednemu tylko

Bogu

Bogu ta ofiara poświęcona bywa. *Przez posługę poświęconych nato Kapłanów:* sami bowiem tylko Kapłani są Sprawcami i sługami tey Ofiary. *Przez wyniszczenie albo przeistoczenie rzeczy ofiarowaney.* Takowe wyniszczenie było w rzeczy samey i w skutku na Krzyżu, kędy Ciało i Krew Jezusa Chrystusa przez śmierć wzajem od siebie odłączone były. Lecz na Ołtarzu nieinaczey tylko mistycznie rozdzielne są. Jakoż mocą Chrystusa Pana do tych słów przywiązaną: *To jest Ciało moje: tać jest Krew moja,* á przez Kapłana wyrzeczonych; Ciało i Krew Jezusa rozdzielnie są pod Osobami chleba i wina, to jest, że słowa poświęcające znaczą, i sprawują, ile znich jest, tę rozdzielność abo podział Ciała i Krwi Pańskiey, która się raz na Krzyżu stała rzeczywiście, lubo dla tego nie może być Ciało i Krew Pańska między sobą rozdzielona, gdyż Zbawiciel po Zmartwychwstaniu swoim więcey już nieumiera, á odłączenie Krwi od Ciała naturalnie śmierć sprawuje. *Christus resurgens ex mortuis jam non moritur, &c.* Naostatek Ofiara Mszy S. sprawowana bywa Bogu na wyznanie władzy jego i panowania

nia Naywyżſzego, ponieważ Chryſtus Pan całego ſiebie w niey ofiaruje Bogu Oycu ſwemu, jako ſię na Krzyżu ofiarował. Z czego wnoſić należy, że Ofiara Mſzy S. prawdziwą jeſt Ofiarą."

Ale ſpyta ſię kto, czy ſię różni ta Ofiara od owey na Krzyżu? Jeſt to też ſama ofiara co do iſtoty, bo jeſt tenże ſam Chryſtus, ktory ofiaruje Oycu ſwemu śmierć ſwą na Ołtarzach naſzych, jako ją ofiarował na górze Kalwaryiſkiey. Niemaſz różnicy między temi ofiarami tylko co do ſpoſobu ofiarowania; albowiem Chryſtus Pan na Krzyżu oddał ſiebie na ofiarę z wylaniem Krwi właſney, która wtenczas wytoczona była, i rzeczywiście odłączona od Ciała jego; dla tego ſię zowie ofiara Krzyżowa Ofiarą Krwawą. *Sacrificium cruentum*, Lecz na Ołtarzach naſzych ofiaruje Chryſtus Pan ſiebie na ofiarę miſtycznie i bez Krwi wylania, Przeto ſię nazywa Ofiara Mſzy S. Ofiarą niekrwawą. *Sacrificium incruentum.* Krótko mówiąc, na Krzyżu, i na Ołtarzu Chryſtus Pan jeſt i był ofiarą. Ale na Krzyżu ofiarą był ze Krwi wytoczeniem. Na Ołtarzu zaś jeſt ofiarą bez Krwi rozlania. *Una enim eademq; eſt* ho-

hoſtia, idem nunc offerens Sacerdotum miniſterio, qui ſeipſum tunc in Cruce obtulit, ſola eſt offerendi ratione diverſa. Conc: Trid: Seſs: 22, c. 2.

Sami tylko Kapłani mają moc i prawo do ſprawowania tey Ofiary Mſzy S. albowiem Chryſtus P. ſtanowiąc ją dniem przed Męką ſwoją, wziął chleb, i kielich, i rzekł: *To jeſt Ciało moje, które za was będzie wydane: tać jeſt Krew moja, która za was wylana będzie. To czyńcie na pamiątkę moję.* Któremi ſłowy dał moc Apoſtołom ſwoim, á w Oſobie ich wſzyſtkim Kapłanom, tož ſamo czynić, co ón uczynił, to jeſt ofiarować Ofiarę, jako ją ſam ofiarował. Ale že Kapłani ſą tylko jako narzędzia i organki, których užywa Chryſtus Pan do ſprawowania Ofiary ſwojey, idzie zatym, že ſam Zbawiciel jeſt naywyžſzym Kapłanem ofiarującym ſamego ſiebie, który ſię oddaje na Ofiarę ſam przez poſługę poświęconych na to Kapłanów. Dla tey przyczyny nazwany jeſt Kapłanem wiecznym według porządku Melchizedecha. *Tu es Sacerdos in æternum ſecundùm ordinem Melchizedech. Pſalm: 109.*

Kościoł takže, i Wierni, którzy ſą przytomni z wiarą i naboženſtwem tey

Nay-

Nayświęt: Ofierze, ofiaruią zbawienną tę Ofiarę przez ręce Kapłana; á mocą tey Ofiary otrzymuią łaſki i poſiłki obfite, jakich niedoſtępuią, którzy nie ſą przytomni. Dla tegoż Kapłan obróciwſzy ſię po Offertorium do ludu, mówi: Módlcie ſię, bracia, ażeby moja i waſza Ofiara była przyjemną przed obliczem Boga Oyca Wſzechmogącego. *Orate, Fratres, ut meum, ac veſtrum Sacrificium acceptabile fiat apud Deum Patrem Omnipotentem.*

A ponieważ, naymilſi bracia, gdy ieſteście przytomni Ofierze Mſzy S, macie ſzczęście ofiarować ją weſpół z kapłanem, bądźcież w takim ſtanie, w którymbyście nieczynili plugaſtwa niegodnego na tę ofiarę, którą czynicie. Łączcie ſię z Kapłanem ſercem, i afektem. Proście Boga, żeby przyjemna jemu była Ofiara waſza, którą weſpół z Kapłanem z Jezuſa Chryſtuſa czynicie; ażebyście przez zaſługi tey Ofiary zbawienney, mogli otrzymać odpuſzczenie grzechów ſwoich doſtąpić łaſk wſzelkich, których potrzebujecie: tudzież abyście z Jezuſem na ziemi zjednoczeni byli póty, póki ſię złączycie z nim na wieczną nierozdzielność w błogosławioney wieczności, A.

NAUKA XIII.

DALSZY WYKŁAD o S. OFIERZE MSZY. O POWINNOSCI SŁUCHANIA JEY. I o POTRZEBNYM PRZYGOTOWANIU do POZYTECZNEGO SŁUCHANIA JEY.

In omni loco ſacrificatur & offertur, Nomini meo oblatio munda.

Na każdym mieyſcu poświęcają, i ofiarują Jmieniowi memu Ofiarę czyſtą.

U Malachiaſza Proroka,
w Rozdziale I.

Ofiara Mſzy S. jeſt naywyżſza cześć, która ſamemu tylko Bogu należy. Dla tegoż nieofiaruje ſię; i niemożeſię ofiarować ani Nayświętſzey Pannie, ani S. Piotrowi, albo S. Pawłowi, ani żadnemu innemu Swiętemu. A przeto gdy ſię ofiaruje Mſza S. na honor którego z Swiętych Pańſkich, nie co innego to znaczy, jedno dla powiękſzenia czci onych Mſza S. Bogu ſię ofiaruje, czyniąc na niey pamiątkę oſobliwſzą Swiętych, których kto chce uczcić, częścią na podziękowanie Panu Bogu za łaſki i dary, któremi onych obdarzyć raczył, częścią na otrzymanie łaſki do ich naśladowania, częścią na uproſze-

nie pomocy ſobie przez ich wſtawienie ſię do Boga. *Ut illis proficiat ad honorem, nobis autem ad ſalutem, & illi pro nobis intercedere dignentur in Cœlis, quorum memoriam agimus in terris. Offic: Eccl:*

Ta Ofiara Boſka ofiaruje ſię za wſzyſtkich Wiernych żywych i umarłych, którzy ſą w Czyſcu: Bierz, mówi Biſkup przy poświęceniu Kapłanów, moc na ſprawowanie Ofiary za żywych i umarłych. *Accipe poteſtatem offerendi Sacrificium pro Vivis, & Defunctis.* W pierwſzey części Kanonu Mſzy S. ofiaruje ſię za Oyca S. Papieża, za Biſkupa Diecezyi, za Króla, i za wſzyſtkich ogułem Wiernych Chrześcian, tak dalece iż wſzyſcy Chrześcianie żywi, czy to ſprawiedliwi, czy grzeſzni, ſtają ſię w rzeczy ſamey uczeſtnikami pożytków ze wſzyſtkich Mſzy, które ſię codzień odprawują na każdym mieyſcu, byleby nie mieli w ſobie przeſzkod do pozyſkania onych, jako ſię to pokazało wykładając Artykuł o *Swiętych Obcowaniu*, w Tom: I. *w Nauce* XXXII. W Drugiey części Kanonu Mſzy S. ofiaruje ſię ta Ofiara za wſzyſtkich Wiernych zmarłych w Chryſtuſie Panu, którzy nieuczyniwſzy zadoſyć zupełnie ſprawie-

wiedliwości Bofkiey za fwe grzechy, potrzebują pomocy z Modlitw Kościoła S. tak dalece, że wrzeczy famey są uczeftnikami wefpół ze wfzyftkiemi Wiernemi wfzyftkich Mfzy, które fię odprawują codzień na całym świecie, jako to przyznał Zbór Trydentfki, *Seff: 25. de Purg.*

Nieofiaruje fię Mfza S. za potępionych, bo ich męki fą wieczne, które niemogą być ani umnieyfzone, ani fkrócone. *In inferno nulla eft redemptio. Offic: Eccl:* Nieczyni fię także ta Ofiara za błogofławionych, gdyż jako błogofławieńftwo ich wiekuifte jeft, ani może być powiękfzone, tak też ofiara ta niemoże być onym pożyteczna *Ad hanc menfam non fic eos commemoramus, ut etiam pro iis oremus, fed magis ut ipfi pro nobis orent. S. Aug: Tract: 84. in Joan.*

Sprawuje fię ta Ofiara Ołtarzowa dla tychże famych końców, dla których od Chryftufa poftanowiona była. Ofiaruje fię *naprzód* na cześć Bogu, i wyznanie Wielkości i Majeftatu jego Naywyżfzego: Abowiem przez tę ofiarę oddajemy Bogu cześć i pokłon nayprzyzwoitfzy, niemogąc uczcić go zacnieyfzym fpofobem, jako mu ofiaru-

jąc godnie tę ofiarę, w ktòrey Jezus Chryſtus godności nieſkończoney, dar nayzacnieyſzy i naydoſkonalſzy, ſam jeſt oraz Kapłanem ofiarującym, i ofiarą, ktòra ſię ofiaruje.

Powtóre, Na podziękowanie Bogu za jego dobrodzieyſtwa, ponieważ ludzie niemogą nic przyjemnieyſzego Bogu ofiarować, za otrzymanie łaſki, jako mu ofiarując Syna jego naymilſzego, na ofiarę wdzięczney wonności.

Potrzecie. Na uproſzenie od Pana Boga odpuſzczenia grzechòw naſzych, i zgładzenia kary onym należytey. Jakoż niemamy zaiſte ſkutecznieyſzego śrzodka na przebłaganie gniewu Boſkiego, i zadoſyć uczynienie ſprawiedliwości jego za grzechy popełnione, jako mu ofiarować zaſługi i zadoſyć uczynienie Syna jego własnego, i pokazać Krew jego Nayświętſzą, ktòra, jako mòwi S. Paweł, głośnieyſza i przyjemnieyſza jeſt niż Ablowa; ta bowiem wołała o pomſtę do Nieba na Kaima, Krew zaś Jezuſowa woła do Nieba o miłoſierdzie nad grzeſznemi. Z tym wſzyſtkim ci, ktòrzy ſprawują za ſiebie, lub za drugich tę Ofiarę, nie zawſze ſami doſtępują albo dla drugich zupeł-

nego

nego odpuſtu wſzyſtkich kar, ktòre grzechom już co do winy odpuſzczonym przynależą. Albowiem jako łaſki przez Sakramenta otrzymane, ſą mniey albo barziey obfite, według ſpoſobności, albo przyłożenia ſię tych, ktòrzy one przyimują, jako powiada Zbòr Trydentſki. *Seſſ*: 6 *c*. 7. Tak też nieròwnie doſtępują odpuſtu kary za grzechy należącey, według nabożeńſtwa, i gorącości. z jaką ſami za ſiebie, lub za drugich Mſzą S. ofiarują. Dla tegoż radzą bardzo dobrze, ażeby czując ſię nawet być w ſtanie łaſki, ſtarali ſię oderwać wſzelką chęć i upodobanie do grzechòw powſzednich przez Akt ſkruchy.

Naoſtatek ofiaruje ſię Mſza S. na otrzymanie od miłoſierdzia Boſkiego wſzelkich dòbr duchownych i doczeſnych. Powiedziałem: *Dòbr nawet i doczeſnych*: Można bowiem ofiarować Mſzą S. za ſiebie, lub za drugiego, dla otrzymania zdrowia i powſtania z jakiey choroby, dla ſzczęśliwego Małżeńſtwa, dla wygrania ſprawy, &c. Ale w tey mierze dwie rzeczy zachować potrzeba; nayprzòd, nieżądać, i nieproſić dòbr doczeſnych, tylko ile nam ſą po-

potrzebne, lub pomocne do służby Bożey, i doſtąpienia zbawienia wiecznego. Albowiem Pan Bòg czaſem odkłada i przewleka według przezorności ſwojey, to nam darować, o co go proſiemy, albo daje nam co innego, pożyteczniey ſzego i do zbawienia barziey pomagającego. *Non exaudit ad voluntatem, ſed exaudit ad ſalutem. S. Aug.* Powtòre, ażeby, kto pragnie i proſi doczeſnych dòbr, gotòw był ſtoſować ſię zupełnie do woli Bożey, czy to nam odmòwi, czy też daruje. *Verum tamen non ſicut ego volo, ſed ſicut Tu. Matth. 26.*

Zoſtaje nam obaczyć, jaki jeſt obowiązek dla Wiernych ſłuchania Mſzy S. oraz jakiego potrzeba przygotowania do pożytecznego jey ſłuchania.

Powinność jeſt ſłuchać Mſzy S. we wſzyſtkie Niedziele, i we wſzyſtkie Swięta nakazane. Ta powinność wynika z drugiego Przykazania Kościelnego, ktòre tak ſię ma: *Mſzy S. w Niedziele i we dni Swięte z uczciwością ſłuchay.* Prawo to jeſt naydawnieyſze w Kościele. Było jeſzcze za czasòw Apoſtolſkich, á za tym tak dawne, jako dawny jeſt ſam Kościoł. Obowięzuje pod winą grzechu śmiertelnego: gdyż potrzeba

ba tego jeſt naywiękſza, koniec zaś naygodnieyſzy, to jeſt ażeby Pan Bòg częſto był uczczony przez Ofiarę naſzę, aby ją wſzyſcy Wierni weſpòł z Kapłanem ofiarowali, tudzież ażeby pamiątka śmierci Zbawiciela naſzego odnawiana była.

Co ſię tycze innych dni, rzecz jeſt bardzo świątobliwa, i nader pożyteczna ſłuchać w one Mſzy S. od poczęcia dnia, i przed zaczęciem jakiey zabawy. A gdy nie można ciałem tam być, przynaymniey trzeba być duchem, i ſercem. Abowiem między wſzyſtkiemi dobremi uczynkami, nie maſz lepſzego, przez ktòrybyśmy więkſzą Panu Bogu cześć i chwałę oddać mogli, więcey łaſk, i darów jego pozyſkać, nawet doczeſnych, jako przez tę ofiarę zbawienną. Idzie zatym, że jako nayczęściey możemy, powinniśmy na Mſzy bywać.

Dzieje Kościelne uczą nas, że pierwſi Chrześcianie z tak wielką gorliwością ſłuchali Mſzy S. iż do tak pobożney powinności nie mogło być onym nic na przeſzkodzie. Mimo ſurowych zakazòw Ceſarſkich, mimo zajadłości tyranòw, złości nieprzyjaciòł ſwoich, odległości mieyſc, trudności i przeſzkòd,

tak

tak wielkie ich nabożeństwo było, że ani jednego prawie dnia nieopuszczali bez słuchania Mszy S. á nawet i Kommunii. Lecz niestety! jako mało jest Chrześcian wieku naszego, ktòrzyby naśladowali tey gorliwości, i gorącości Wiernych pierwiastkowego Kościoła; mają dosyć czasu na rozrywki, krotofile, na długie spanie, na przedłużone obiady, na nocne schadzki, bale, tańce, á nic onym czasu niezbywa na wysłuchanie Mszy S. ledwie mogą z trudnością wysłuchać jey w Niedziele, i w Swięta, mając tę powinność od Kościoła S. na się włożoną, za ciężar nader przykry i nieznośny. Izaliż to niesromota jest widzieć Chrześcian tak oziębłych do Swiętych Tajemnic.

Niedosyć zaś słuchać tylko Mszy S. lubo i często, lecz abyś prawdziwie i należycie jey słuchał, trzeba być na niey ciałem i duszą przytomnym; bo jako Msza S jest to Akt Religii, tak niemożna być jey uczestnikiem, chyba ile serce, i dusza do tego się przyłoży. A przeto co za cel jest Kościoła S. gdy Wiernym przykazuje słuchać Mszy S? ten mianowicie á nie inny, ażeby się na niey znaydowali z uczciwością, uwagą,

na-

nabożeństwem i gorącością. Nietrzeba tedy rozumieć, że słuchać Mszy S. jest to tylko ciałem na niey być przytomnym, á sercem, i myślą gdzie indziey, i czym innym á nie Bogiem zaprzątnione mieć.

Z tym wszystkim widać nader wielu tego wieku Chrześcian, ktòrzy na Mszą idą dla Niedzieli, lub Swięta przypadłego, á przychodzą bez uwagi, bez wnętrznego skupienia ducha, bez uszanowania, mając głowę nabitą nikczemnemi wyobrażeniami, interessami swemi, potrzebami i handlami, &c. Drudzy znaczną część Mszy S. przepuszczają poglądając na wchodzących do Kościoła, lub wychodzących, śmiechy strojąc, albo jak na komedyi przypatrując się. Ci przy tak straszney Ofierze stoją zawżdy, albo się wśpierają nieprzystoynie na ławkach, ręce po desperacku złożywszy, á jednym tylko przyklęknąwszy kolanem. Owi zaś rozpustnie oczema strzelają, i wszetecznie przypatrują się rozmaitym Osobom. Nakoniec widać słuchających Mszy S. w ubiorze nieskromnym, á przeciwnym w brew skromności, i wstydliwości Chrześciańskiey, kłaniających

się

ſię poſągom cieleſnym, i cudzym Bogi-
niom, w Kościele Boga żywego, do ktò-
rego z tak małą uczciwością przycho-
dzą, jako gdyby gdzie na światowym
mieyſcu byli. Izaliż trzeba zdumiewać
ſię nad tym, że ſłuchając tyle Mſzy, nie-
ſtają ſię lepſzemi? Ze tak wiele ofiar
ſię czyni, á mało widać nawròconych?
Wzdrygniymy ſię, naymilſi, wzdry-
gniymy ſię nad tą świętokradzką nie-
uczciwością. Bądźmy jako możemy
nayczęściey na Ofierze Mſzy S. Nieo-
puſzczaymy, jeśli można, żadnego
dnia, niedopełniwſzy tey pobożney po-
winności. Chwała, ktòrą Pan Bòg od-
biera przez tę Ofiarę, pożytki, ktòre
z niey mamy, bez wątpienia godne ſą
tego, ażebyśmy oderwali ſię od uciech
naſzych, ażebyśmy zaniechali roboty
naſzey, ażebyśmy przerwali intereſsa
naſze, dla odłożenia na każdy dzień puł
godziny czaſu, na wyſłuchanie Mſzy S.
Bądźmy przy tey Nayświętſzey Ofie-
rze ze wſzelką układnością, i nabożeń-
ſtwem, jakiego wyciąga tak Swięta Ta-
jemnica. Spólnie według przemożenia
ſwego przyłożmy ſię do Modlitw Ka-
płana Mſzą S. odprawującego. Bądź-
my na niey z jak naywiękſzą uwagą, á

łączmy się do niey sercem i duchem. *Upadaymy na twarzy przed Obliczem siedzącego na Tronie, i kłaniaymy się żyjącemu na wieki wieków. Apoc: 4.* Spiewaymy z owemi starcami w Objawieniu S. Jana. *Godzieneś jest Panie Boże nasz wziąć chwałę, i cześć i moc,* w tym życiu, i na wieki, *Amen.*

NAUKA XIV.
O SAKRAMENCIE POKUTY.

Quorum remiseritis peccata, remittuntur eis, & quorum retinueritis, retenta sunt.

Ktòrych odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: á ktòrych zatrzymacie, zatrzymane są.

U Swiętego Jana,
w ROZDZIALE 20.

Wprzòd nim zaczniemy wykładać Sakrament Pokuty, trzeba przełożyć rozmaite znaczenia słowa tego *Pokuta.*

Słowo to znaczy 1. Zal, albo ubolewanie na to, że się grzechu dopuściło, tudzież przedsięwzięcie i postanowienie więcey do niego niepowracać. 2. Znaczy karę od spowiednika włożoną.

Nazy-

Nazywa ſię ta kara poſpolicie doſyć czynieniem, i jeſt częścią Sakramentu Pokuty. 3. Nazywają jeſzcze pokutą kary i umartwienia, ktòre Człowiek ſam na ſiebie wkłada, ciężkie trudy, przykrości, i rozmaite utrapienia na nas od Boga zeſłane, ktòre ſą bardzo właściwemi śrzodkami do zgładzenia grzechòw naſzych. 4. Słowo to Pokuta bierze ſię za Sakrament Pokuty. A to w tym oſobliwie znaczeniu bierzemy tu ſłowo, Pokuta.

Sakrament Pokuty poſtanowiony jeſt od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa. na odpuſzczenie grzechòw po Chrzcie S. popełnionych. Mòwiłem: *Grzechów po Chrzcie S. popełnionych*: albowiem przed przyjęciem Chrztu grzechy popełnione niemogą być chyba przez Chrzeſt zgładzone, nie zaś przez Sakrament Pokuty: Ponieważ Kościoł S. według Zboru Trydentſkiego niewywiera sądu na żadnego, ktòryby pierwey niewſzedł do niego przez bramę Chrztu S. *Cum Eccleſia in neminem judicium exerceat, qui non priùs in ipſam per Baptiſmi januam fuerit ingreſsus. Seſs;* 14. *de Pœnit; Quid mihi de iis, qui foris ſunt, judicare.* 1. *Cor:* 5.

Po-

Poſtanowił Chryſtus Sakrament Pokuty, przez nadanie mocy Apoſtołom w dzień Zmartwychwſtania ſwego, gdy tchnąc na nie, rzekł: *Bierzcie Ducha S. komu odpuścicie grzechy, będą im odpuſzczone, á którym zatrzymacie, będą zatrzymane.* Z ktòrych ſię ſłòw uczemy, że Zbawiciel nadał Apoſtołom ſwoim, á w Oſobie ich wſzyſtkim Kapłanom, moc na odpuſzczenie, i zatrzymanie grzechòw. Ta moc nadana im względem odpuſzczenia, lub zatrzymania grzechòw, zależy na daniu rozgrzeſzenia grzeſznym, wyznawającym ſwe grzechy, jeśli widzą ich należycie przyſpoſobionych do przyjęcia jego pożytecznie.

Moc zatrzymania grzechòw zawiſła na odmòwieniu, albo odłożeniu rozgrzeſzenia tym, ktòrych Spowiednik nie ſądzi za należycie ſpoſobnych do pożytecznego przyjęcia abſolucyi, albo o ktòrych mniema, że pożyteczniey gdy ſię do tego lepiey przygotują. Taż moc zależy jeſzcze na obowiązaniu grzeſznika, lubo już rozgrzeſzonego, do przyjęcia kary jakiey, wkładając nań pokutę, albo zadoſyć uczynienie, ktòra ſłuży do zgładzenia grzechòw

prze-

przeſzłych, á uzdrowienia ſłabości, i niemocy teraźnieyſzey, tudzież do zachowania go od upadku powtòrnego, albo powrótu do grzechòw. Gdzie należy zważyć, że gdyby ktòry penitent trafił na takiego Spowiednika, ktòryby nie podał mu śrzodkòw do uwarowania ſię grzechu, tedyby ſam powinien tych użyć, ktòryby oſądził za naywłaściwſze, i nayſpoſobnieyſze do otrzymania końcòw, o ktòrych wnet powiemy.

Sakrament Pokuty potrzebny jeſt dla tych wſzyſtkich, ktôrzy po Chrzcie S. upadli w grzech jaki śmiertelny. Jakoż Zbawiciel dając Kapłanom moc rozgrzeſzenia, lub zatrzymania grzechòw, tym ſamym już onych Sędziami poſtanowił. Sędzia zaś nie może oſądzić niewiedząc o ſprawie. Dla czego zawżdy Kościoł S. tak trzymał, że grzeſznicy czując ſię być wſtanie grzechòw ciężkich, nie mogą inaczey doſtąpić odpuſzczenia onych; aż wprzòd wyznają grzechy ſwe przed Kapłanem i otrzymają rozgrzeſzenie. Prawda, że grzeſznik będący w ciężkim grzechu, może doſtąpić odpuſzczenia przez Akt Skruchy, z doſkonałą miłością ku Bogu

złą-

złączoney, á zatym bez aktualney Pokuty, albo Spowiedzi; ale trzeba iżby ten Akt zawierał w ſobie żądzą i chęć Sakramentu, to jeſt poſtanowienie przyjęcia jego, ſkoro tylko będzie mògł, tak dalece, iż w tym razie, niedoſtępuje odpuſzczenia grzechòw ſwoich przez doſkonałą Skruchę, ale raczey przez Sakrament żądzą ſamą już przyjęty. A tym czaſem niemaſz innego śrzodka do otrzymania odpuſzczenia grzechòw, jeśli ſą śmiertelne.

A co ſię tycze powſzednich grzechòw, to jeſt tych, ktòre nas niewyzuwają złaſki Bożey, á w ktòre częſtokroć upadamy, lubo jeſt rzecz nader pożyteczna ſpowiadać ſię z onych, (jako czynią ludzie pobożni) á to dla większego ſamego ſiebie upokorzenia, i otrzymania porady do wykorzenienia onych; jednak Kościoł S. naucza, że krom grzechu można z onych ſię nieſpowiadać, bo ſą inne śrzodki na zgładzenie ich, jako żal, modlitwa, poſt, jałmużna, oraz inne dobre uczynki. *Conc: Trid: Seſs: 14. c. 5.* Z tym wſzyſtkim gdy ſię kto z nich ſpowiada, powinien ſzczerze za nie żałować, i poprawę poſtanowić; Bo jako ſię wnet powie,

wie, nie można otrzymać grzechòw odpuſzczenia, choćby naymnieyſzego, bez żalu prawdziwego.

Lubo zaś ta nauka Kościoła S. pewna jeſt krom wſzelkiey wątpliwości, że jednak trudno częſtokroć, według zdania S. Auguſtyna, rozeznać powſzednie grzechy od śmiertelnych, ktòrych Sąd Bogu zoſtawić należy. (*Quæ ſint autem levia, quæ gravia peccata, non humano, ſed Divino penſanda ſunt judició. Enchir: cap:* 76.) A zaślepieni właſną namiętnością, częſtokroć mają ſobie za grzech mały, to co w oczach Boſkich ciężkim jeſt grzechem, muſi ſtać zawwdy ta prawda, że dobra rzecz, i pożyteczna jeſt, ſpowiadać ſię nawet z tych grzechòw, ktòre mamy u ſiebie za powſzedne:

Materyą Sakramentu Pokuty ſą Akty w pokutuiącym, ſkrucha, ſpowiedź i doſyć czynienie. Forma zaś zawiſła na rozgrzeſzeniu, ktòre Kapłan ſprawca tego Sakramentu daie grzeſznikowi, to jeſt na tych ſłowach: *Ia Ciebie uwalniam od grzechów twoich w Imie Oyca, i Syna, i Ducha S. Ego te abſolvo á peccatis tuis in Nomine Patris, et Filii, et Spiritûs Sancti.* Ktòre to ſłowa wyrażaią

ſku-

ſkutek, jaki ſprawuje ten Sakrament, to jeſt odpuſzczenie grzechów. Drugie ſłowa, które mówi Kapłan przed, i po tym, ſą ułożone od Kościoła Swiętego dla większego nabożeństwa ku temu Sakramentowi, ale nie ſą potrzebne do formy Sakramentu. A zatym w ten czas, gdy Kapłan wymawia ſłowa rozgrzeſzenia: *Ja ciebie uwalniam &c.* natychmiaſt doſtępujemy odpuſzczenia grzechów na tym Sakramencie. A gdyby Kapłan nierozgrzeſzył nas, nieprzyjęlibyśmy tego Sakramentu, i grzechy naſze niebyłyby zgładzone: *Których odpuścicie grzechy,* mówi Pan, *są im odpuſzczone, á których zatrzymacie, ſą zatrzymane. Quorum remiſeritis, &c.*

Niedoſyć jeſt otrzymać tylko rozgrzeſzenie od Kapłana, dla doſtąpienia odpuſzczenia grzechów; albowiem rozgrzeſzenie, które daje Kapłan, wyciąga zawżdy w pokutującym trojakiey ſpoſobności koniecznie potrzebney; á te ſą: żal, Spowiedź, i doſyć czynienie, które ſą materyą Sakramentu Pokuty, jako ſię wyżey powiedziało. A te trzy kondycye wyciągają po grzeſzniku pokutującym naypierwey poznanie grzechów, których ſię dopuścił. Trzeba tedy dla

przyjęcia tego Sakramentu z pożytkiem, aby grzeſznik począł od rachunku ſumnienia właſnego, aby poznał wſzyſtkie grzechy, ktòrych ſtał ſię winnym. Trzeba nadto ażeby poznawſzy ſwe grzechy, wzbudził w ſobie żal ſzczery, że obraził Boga, i mocne przedſięwzięcie poſtanowił więcey go nieobrażać napotym. Trzeba jeſzcze ażeby ſię wyſpowiadał, ile może, ze wſzyſtkich grzechòw ſwoich, Kapłanowi, á oraz pokutę przyjął, ktòrą mu Kapłan naznaczy. Jeśli tedy z taką gotowością i przygotowaniem przyimie Sakrament Pokuty, doſtąpi ſkutkòw tych, ktòre ſprawuje, to jeſt, odpuſzczenie grzechòw, pojednanie ſię z Bogiem, pokòy i wſzelka na ſumnieniu ſpokoyność, obfitość łaſk i pociech duchownych, ktòre Duch S. wleje w ſerce jego, á ktòre będą zadatkiem owey chwały, ktòrey używać będzie w Niebie na wieki, *Amen*.

NAU-

NAUKA XV.

DALSZY WYKŁAD O SAKRAMENCIE POKUTY. O RACHUNKU SUMNIENIA.

Quid feciſti? Cożeś uczynił?
w Kſięgach Rodzaju,
w Rozdziale 4.

Pokazaliśmy, naymilſi, że pięciorga potrzeba w człowieku pokutującym do przyjęcia z pożytkiem Sakramentu Pokuty. Pierwſza rzecz jeſt Rachunek albo roztrząśnienie ſumnienia. Druga, żal ſzczery dla obrażonego Boga. Trzecia, mocne przedſięwzięcie nieobrażać go więcey na potym. Czwarta. wyznanie grzechòw właſnych przed Kapłanem. Piąta, doſyć czynienie, albo wypełnienie pokuty od Kapłana włożoney. O każdey z tych części porządkiem, mòwić w ſzczegulności będziemy. Poczynamy od rachunku ſumnienia.

Słowo to rachunek ſamo przez ſię doſtatecznie wyraża co znaczy. Każdy rachunek w powſzechności znaczy przeyrzenie ſię, i roztrząśnienie czynione o tym wſzyſtkim, co do wielkiey ſprawy należy; albowiem w czym

ſię przeyrzemy; co roztrząśniemy, czyni ſię to pilnie, poważnie, i rozſądnie. Biorą na to tyle czaſu, ile ważność rzeczy, o ktòrą idzie, wyciąga. Nielekko examinują złoczyńcę. Z pilnością badają ſię wyſtępkòw jego. My sami jeſteśmy złoczyńcami takiemi w ſobie, ktòrego ſię wypytywamy. Pozywamy go, ſtawiamy go przed sąd ſumnienia naſzego, aby zdał ściſły rachunek z wyſtępkòw ſwoich popełnionych, ażeby potym wyznać je można było przed Kapłanem na Trybunale Pokuty.

Rachunek tedy ſumnienia nic innego nie jeſt, jako ściſły rejeſtr grzechòw popełnionych. Takowy rachunek koniecznie potrzebny jeſt do dobrey Spowiedzi. Co ſię tak dowodzi. Zeby ſpowiedź dobrze odprawiona była, trzeba ſię wyſpowiadać ze wſzytkich ſwoich, żadnego nieopuſzczając. Chcąc zaś wyſpowiadać ſię ze wſzyſtkich grzechòw, trzeba pierwey one poznać. Nie można zaś inaczey onych poznać, chyba przez ściſły rachunek, i roztrząśnienie ſumnienia. Więc nieodbita potrzeba jeſt roztrząſnąć ſumnienie właſne, ażeby Spowiedź dobrze odprawiona była.

Po-

Poczynać trzeba ten rachunek od modlitwy, to jeſt naypierwey trzeba nadewſzyſtko proſić P. Boga o oświecenie rozumu, do poznania grzechòw właſnych, i o łaſkę do ich obrzydzenia; gdyż prawdziwa Pokuta jeſt to dar Boży, á nie można jey czynić bez pomocy łaſki Boſkiey. Na ten koniec można zmòwić naſtępującą modlitewkę. O! Boże mòy, oświeć mię, proſzę, światłością łaſki twojey, abym poznał wſzyſtkie grzechy, ktòrem popełnił przeciwko twemu Majeſtatowi Boſkiemu, abym za nie ſzczerze żałował, wyſpowiadał ſię z onych zupełnie, należytą uczynił pokutę, i powſtać z nich uſiłował. *Converte nos Deus Salutaris noſter. Ut ad veram pœnitentiam nos perducere digneris. Offic: Eccl.*

Trzeba potym rachować ſię z ſumnieniem jak naypilniey, jako wyciąga intereſs tak wielkiey wagi, to jeſt, pojednać ſię z Panem Bogiem, i ubeśpieczyć właſne zbawienie: Ktoby bowiem z opieſzałości znaczney w roztrząśnieniu ſumnienia ſwego, zapomniał na Spowiedzi wyznać grzech jaki śmiertelny popełniony, ròwnieby grzeſzył, jako i ten, ktòryby dobrowolnie zataił,

á był-

á byłby to grzech świętokradztwa. *Postquàm quisq; diligentius se excusserit, & conscientiæ suæ sinus & latebras exploraverit. &c. Conc: Trid: Sess: 14. c. 5.*

Jeśli tedy chcecie, naymilsi, porachować się z sumnieniem swoim należycie, proście naypierwey światła Ducha S. przez modlitwę. Potym uchylcie się od zabaw swoich, przerwicie interessa własne, oddalcie się od kompanii, od rozrywek i z uciech nawet godziwych wyzuycie się. Odłożcie na to kilka dni, albo kilka godzin, ażebyście od zabaw wolnieyszemi, i spokoynieyszemi byli. To uczyniwszy, weyrzycie w stan Duszy swojey, roztrząśniycie sumnienie swoje, á uczyńcie pilną uwagę nad życiem swoim przeszłym. Słowem nie trzeba tu być człowiekiem rostargnionym zabawami lub rozrywkami; ale człowiekiem, ktòryby, jako mòwi Syn Boży w Ewangelii, wszedł do komory swojey, á zawarł drzwi za sobą, aby żaden do niego wstępu nie miał, i nieprzeszkodził mu w tak wielkim interesie, ktòry ma odprawić. *Clauso ostio intra in cubiculum tuum. Matth: 6.*

Co do czasu, jak wiele go na ten rachunek odłożyć trzeba, niepodobna

rzecz

rzecz należycie określić, albowiem to zależy od rozmaitych okoliczności, od tych samych Osòb, ktòre się na Spowiedź gotują, i od sposobu życia ich, &c. To rzecz pewna, że ktòrzy rzadko się spowiadają, powinni więcey na to czasu odłożyć, gdyż rachunek ich dłuższy i trudnieyszy być musi. Ta tylko w tym statecznie reguła służyć może, odłożyć na to tyle czasu, iżby nic niezostawało, o coby sumnienie strofowáło; tak dalece, że gdyby przyszło, co się przytrafiać może, zapomnieć grzech jaki ciężki, á zatym z niego się niewyspowiadać, niebyłaby o to przed Bogiem wina, ponieważ dosyć było i czasu, i pilności potrzebney do przypomnienia grzechu tego.

Ale, powiecie mi, z czego się tedy z sobą rachować mamy, i jaka materya będzie rachunku naszego? Rachować się z sobą macie. 1. Z przykazań Boskich, i Kościelnych, ktòre powinne być prawidłem czyli regułą wszystkich spraw Chrześcianina, i z pilnością przypominać grzechy przeciwko tym Przykazaniom popełnione. Uważać macie każdego grzechu ciężkość z okoliczności mieysca, i czasu, gdzie i kiedy grze-

chu

chu ſię dopuściliście, ſpoſob, jakim popełniliście, Oſoby, z ktòremi albo przeciwko ktòrym nieprawość uczyniliście. 2. Ze ſiedmiorga grzechòw głòwnych, jakie ſą: pycha, łakomſtwo, nieczyſtość, gniew. zaźdrość, obżarſtwo i leniſtwo ku ſłużbie Bożey. Obaczyſz tedy, wiele razy, i wczymeś wykroczył pychą, gniewem, zaźdrością, &c. 3, Z powinności części ogulnych do wſzyſtkich Chrześcian, częścią ſzczegulnych do ſtanu twego ściągających ſię. Z powinności ogulnych rachować ſię trzeba, jeśliś w takim nie żył zapomnieniu na Boga, żeś zaniechał czcić go, ſłużyć mu, modlić ſię do niego, wzbudzać Akty Wiary, Nadziei, i Miłości, &c. Trzeba ſię rachować w ſzczegulności co do jałmużn, do ktòrych wſzyſcy ciężko obowiązani ſą: rzecz bowiem pewna, że śmiertelnie grzeſzą, jeśli nie dają jałmużny, gdy mogą, albo jeśli nie dają według majątku ſwego, to jeſt, według wielości dòbr, ktòre poſiadają: ani mogą ſię zaſłonić od tego mnogością dziatek, trudnością i bacznością na czaſy ciężkie i drogie, albo innemi pozorami i wycieczkami. Nieprzyimie Pan Bòg tych

wy-

wymòwek, gdy na Sądzie oſtatecznym ten ſtraſzliwy dekret wyda: *Idźcie przeklęci w ogień wieczny. . Albowiem łaknąłem w ubogich, á niedaliście mi jeść, &c. Diſcedite à me maledicti, in ignem æternum . . . eſurivi enim, & non dediſtis mihi manducare, &c. Math: 25.* Abowiem sąd bez miłoſierdzia temu, ktòry miłoſierdzia nieczynił. *Judicium ſinè miſericordia, illi, qui non fecit miſericordiam. Jac: 2.* Z powinności ſtanu ſwego partykularnego, mąż powinien rachować ſię z ſobą, jako dotrzymał obowiązkòw ku małżonce ſwojey, á małżonka ku mężowi. Rodzice jako ſię obchodzili z dziatkami, á dziatki z Rodzicami. Goſpodarze z czeladką, á czeladka z Goſpodarzami, toż ſamo mòwić o innych powinnościach.

Macie jeſzcze rachować ſię z ſobą z grzechòw cudzych, do ktòrych daliście pochop czy przykładem, czy roſkazem, czy też pobłażaniem zbytecznym ſwoim, *Digni ſunt morte non ſolùm qui faciunt, ſed etiam qui conſentiunt facientibus. Rom: 1.* Nakoniec powinniście rachować ſię z ſobą z waſzych ſkłonności, ktòre pociągają was do częſtey obrazy Boſkiey.

Gdy tak uczyniſz rachunek z ſobą ſamym,

famym, uważ ofobliwie na ofoby, z któremi obcowałeś, na mieyfca, do których uczęfzczałeś, na fprawy, któremi fię bawiłeś, pokufy, jakie cierpiałeś, ażebyś dociekł tego wfzyftkiego, coś uczynił złego, &c. Taki jeft fpofob powfzechny, którego użyć trzeba dla lepfzego roztrząśnienia fumnienia.

Drugi ten jeft fzczegulnieyfzy. łacnieyfzy. i krótfzy, który zależy na roztrząśnieniu porządnym grzechów myślą, słowem i uczynkiem popełnionych. Dla poftąpienia w tym porządniey, pytay fię famego fiebie: *Quid fecifti?* Dufzo moja, co zamyśli we mnie były po oftatniey Spowiedzi? Wiele razy płocho pofądziłem dobre poftępki bliźniego? Na jak wiele myśli, żądzy nieczyftych, mściwych, łotrowfkich, &c. przyzwoliłem? *Quid fecifti?* Wielem razy słowa wfzeteczne gadał? Wiele razy krzywoprzyfięftwa, złorzeczeńftwa, bluźnierftwa, kłamftwa, przeklęctwa wyrzekłem? Wiele razy poróżniłem ofoby w zgodzie żyjące, przez moje złośliwe donafzania, czy to prawdziwe, czy fałfzywe były? *Quid fecifti?* Wielem fię dopuścił fzkaradnych uczynków, wiele lubieżności, pijańftwa,

ſtwa, nieſłuſzności? Wiele razy z bliźnim ſwoim powadziłem ſię? Wielem razy nieſłuſzną ſprawę do sądu wytoczył zjedyney nienawiści, i zemſty? *Quid feciſti?* Wiele razy zaniechałem powinności nayiſtotnieyſzych Religii S. i Chrześciańſkich, z rana i w wieczor pomodlić ſię Panu Bogu, święcić Niedziele i Swięta, ſłuchać Mſzy S. i innego w Kościele nabożeńſtwa? Wielem razy obracał na robotę, á co gorſza, na gry i pijatyki, czas ten, ktòry powinienem był obròcić na ſłużbę Boſką? *Quid feciſti?* Wielem razy zaniechał dopełnić powinności ſzczegułnych do ſtanu mego przywiązanych? Nauczać dziatek powinności Chrześciańſkich, chłoſtać one za ich winy? Wielekroć onych zgorſzyłem mojemi złemi poſtępkami, zamiaſt tego, cobym onych, dobremi przykładami ſwemi miał zbudować? Wielem razy niepoſłuchał w nayſłuſznieyſzych roſkazach Rodzicòw moich? Wielem razy onemi wzgardził, zelżył, obraził? Wielem razy niechciał onych wſpomodz w potrzebach rozmaitych? Ah biada mi! Niezliczone ſą grzechy moje, i ze wſzech ſtron otoczyły mię. *Circumdederunt me mala,*

quo-

quorum non est numerus. Psalm: 39. Przechodzą liczbę włosow moich. *Multiplicatæ sunt super capillos capitis mei.* Niestety! Cóż uczynię? Trwoga i zamieszanie opanowały duszę moję. *Et cor meum dereliquit me.* Jedno mi zostaje tylko do uspokojenia tey trwogi i zamieszania. Twoje to jest, o Boże, miłosierdzie nieskończone! Twoje to miłosierdzie, do ktòrego się uciekam. Twoje miłosierdzie wybawi mię od tak wielu grzechòw. A wdzięcznym będąc za tak wielką łaskę, całe życie moje obròcę na służbę, chwałę i wielbienie twoje, abym zasłużył wyśpiewywać miłosierdzia twoje w Niebie na wieki. *Misericordias Domini in æternum cantabo. Psalm:* 88. *Amen.*

NAUKA XVI.
O ZALU ALBO SKRUSZE.

Cor contritum, & humiliatum Deus non despicies.

Serca skruszonego, i uniżonego Boże niewzgardzisz.

W PSALMIE 50.

Od rachunku sumnienia postąpiemy do

do żalu albo ſkruchy, która jeſt drugą Kondycyą albo przygotowaniem naypotrzebnieyſzym do przyjęcia z pożytkiem Sakramentu Pokuty.

Sądzę tu naprzód, że już grzeſznik z należytą pilnością przetrząſł ſumnienie ſwoje, że ułożył ściſły rejeſtr grzechów ſwoich, że należyte ma onych poznanie, co naypierwey uczynić powinien, nim ſię pocznie ſpowiadać, i upokarzać ſię przed Bogiem, patrząc na grzechy, których ſtał ſię winnym, i wzbudzi w ſobie ſzczery, á prawdziwy żal, żal mówię, który jednak tak jeſt rzadki, że dla niedoſtatku jego wielu nader pokutujących na wieczne idą potępienie. Wielu jeſt, którzy dobrze roztrząſną ſumnienie, ale bardzo mało tych, którzyby wzdrygali ſię ſzczerze grzechami, i żal mieli prawdziwy. A jednak jeśli zbywa im na tey ſpoſobności, albo kondycyi, niemaſz nadziei o rozgrzeſzeniu, i odpuſzczeniu grzechów: Bo jako mówi S. Grzegorz Papież, co pomoże temu Spowiedź, którego ſerce zoſtaje do grzechu zawżdy przyklejone. *Qui corde non convertitur, quid prodeſt ei ſi peccata ſua confiteatur?* Ah! jakże ſię zawodzą Chrześcianie owi, którzy rozumieją,

mieją, że dosyć jest, roztrząsnąwszy sumnienie, wyspowiadać się grzechów Kapłanowi bez żalu, bez skruchy, na otrzymanie odpuszczenia, i darowania onych. Wyprowadźmy onych z tak grubego błędu i oszukania. Co też przedsiębiorę dowieść w tey Nauce, i w następującey.

Słowo to *Contritio* pochodzi od Łacińskiego słowa *Contere*, á po Polsku znaczy skruszenie, zgruchotanie, jako gdy kamień skruszony bywa, i niby w proch obrócony. Tak też serce skruszone pierwey twarde było, á teraz kruszeje od żalu, i kraja się od nienawiści grzechów swoich. Pismo S. używa wszędzie słowa tego skrucha, na znak tego, jak wielkim żalem krajać się, i odmienić się powinne serce pokutnika. *Magna est velut mare contritio tua. Lament. Jer: c. 2. Cor contritum, & humiliatum Deus non despicies. Psalm: 50. Cor contritum quasi cinis. Offic: Eccl:* SS. Oycowie Zboru Trydentskiego opisują, że Skrucha jest to żałość duszy, i obrzydzenie grzechów popełnionych, z przedsięwzięciem więcey niegrzeszyć napotym. *Contritio est animi dolor, ac detestatio de peccato commisso cum proposito non peccandi*

candi de cætero. Seſſ:14. c. 4. Skrucha tedy dwuch rzeczy koniecznie wyciąga: nienawiści albo obrzydzenia grzechów, i mocnego przedſięwzięcia więcey napotym niegrzeſzyć. Takie naprzykład jeſt obrzydzenie, i przedſięwzięcie, kiedy grzeſznik mówi do ſiebie; Ah nieſtety! biada mi! nieſzczęśliwy jeſtem żem kradzież uczynił; żem krzywoprzyſiągł; żem ſię dopuścił owey lubieżności! obraziłem Boga mego: Ah ktoby mi to dał, żeby to jeſzcze od woli mojey zawiſło, nigdybym ſię na takowy grzech nieodważył. Ty wieſz o tym, Boże mòy. Potwierdź przedſięwzięcie moje: gdyż poſtanawiam ſzczerze więcey ciebie nie obrażać.

Uważyć tu należy, że bardzo dobra rzecz jeſt wzbudzić w ſobie te akty Skruchy wnet, ſkoro ſię poczuje, że w grzech jaki upadł. według tego, jako mówi Duch S. przez Ekklezyaſtyka w *Rozdz: 5. Nieomieſzkiway nawrócić ſię do Pana, á nieodkładay ode dnia do dnia. Non tardes converti ad Dominum , & nè differas de die in diem.* Bardzo też pożyteczna rzecz jeſt czynić to na dzień po kilkakroć, owſzem co godzina; nakſztałt Modlitwy jako nazywają, Strzeliſtey,

żeby.

żebyśmy zachowywali śię w poznawaniu nędzy naszey, i potrzeby miłośierdzia Boskiego. Osobliwie zaś mamy żal ten wzbudzać, gdy co słyszemy o nieszczęśliwościach krajowych, albo gdy śię zdarzy nam przypadek jaki, z którego poznajemy, że chce nas Pan Bóg upokorzyć, i do śiebie nawrócić.

Ale niemasz tey okoliczności, w któreyby barziey potrzeba było wzbudzać w sobie Akty takowey Skruchy, jako gdy po roztrząśnieniu sumnienia własnego, oskarżamy śię z grzechów swoich na Spowiedzi: Albowiem rzecz niepodobna jest, i była, i będzie zawżdy, otrzymać odpuszczenie grzechów bez takowego żalu. *Fuit autem quovis tempore ad impetrandam veniam peccatorum hic contritionis motus necessarius. Conc. Trid: sup:* Dowodzi śię ta prawda z wielu mieysc Pisma S. *Nawróćcie śię*, mówi Pan Bóg przez usta Ezechiela Proroka, *á czyńcie pokutę ze wszech nieprawośći waszych: á nie będzie wam nieprawość na upad. Convertimini, & agite pœnitentiam ab omnibus iniquitabus vestris, & non erit vobis in ruinam iniquitas. Cap:* 18. Y Zbawiciel powiada w Ewangelii. *Jeśli pokuty czynić niebędziecie, wszyscy zarównie poginiecie.*

Nisi

Niſi pœnitentiam egeritis, omnes ſimiliter peribitis. Luc: 13. Przyczyna tak wielkiey potrzeby żalu do pozyſkania łaſki Bożey, ta jeſt, że wyciąga ſprawiedliwość Boſka, ażeby kto jaki grzech popełnił, wzbudził w ſobie zań ſkruchę, poſtanowił mocno więcey tego ſię niedopuſzczać, i aby gotów był zań doſyć uczynić. Jako kiedy kto chce ſię pojednać z obrażoną oſobą, powinien żałować za tę winę ſwoję, którą go rozgniewał, gotowym być do nadgrodzenia tego przez ſatysfakcyą przyzwoitą, á ſtrzedz ſię pilnie, aby napotym nic takowego nieczynił, coby mogło nadwerężić przyjaźń, którą mu przyobiecał. Druga tego przyczyna jeſt, że Skrucha jako iſtotna część należy do tego Sakramentu, á w niedoſtatku jey rozgrzeſzenie Kapłańſkie nie może być ważne, ani pożyteczne. Jeśli tedy nie będzie tego żalu, nic po Sakramencie, á tym ſamym nie można doſtąpić odpuſzczenia grzechów, które nieinaczey teraz dane bywa chyba przez Sakrament Pokuty, według tego, jako ſię rzekło w przeſzłey Nauce, do którey odſyłam.

Zal ten tak potrzebny powinien mieć 5. Kondycyi, ażeby prawdziwy

był. Powinien być nadprzyrodzony, naywiękſzy, ogulny, wewnętrzny i ſkuteczny.

Pierwſza tedy kondycya Skruchy jeſt, aby *nadprzyrodzona* była, to jeſt, aby żal, który mamy za grzechy ſwoje. wzniecony był w duſzach naſzych przez łáſkę i poruſzenie Ducha S. i ażeby wynikała z tych pobudek, których Wiara nas uczy. Rzekłem: *Przez łaſkę i poruſzenie Ducha S.* albowiem ta jeſt nieomylna prawda, że prawdziwa ſkrucha przechodzi ſiły naſze, i że nie możemy jey nabyć ani przez uſilność naſzę, ani jey wyſłużyć przez jakie dobre uczynki; tak dalece iż potrzeba, aby Pan Bóg wlał ją w nas z jedyney łaſki ſwojey. Skoroś mię nawrócił, czyniłem pokutę, powiada Jeremiaſz Prorok mówiąc do Boga. *Poſtquàm convertiſti me, egi pœnitentiam. Jer:* 31. To zaś nawrócenie dzieje ſię przez ſkruchę, która miękczy ſerce grzeſznika, i w nim obrzydzenie grzechów ſprawuje, á oraz mocne i ſtateczne poſtanowienie nie obrażać Boga więcey napotym. Powiedziałem jeſzcze: *aby wynikała z tych pobudek, których nas Wiara uczy*, jako z obrzydliwości grzechu, z bojaźni

mąk

mąk wiecznych, á mianowicie z miłości ku Bogu nieſkończenie dobrotliwemu, á grzechami naſzemi obrażonemu. Idzie zatym że niedoſyć jeſt żałować za grzechy dla wſtydu, którego ſię lękamy przed całym świątem, albo dla kary, którey obawiamy ſię od ſprawiedliwości ludzkiey, albo też dla nieſzczęśliwości doczeſnych, które na ukaranie naſze Bóg zeſłać może, ale trzeba żałować żeśmy obrazili Boga, już to że nieſkończenie miłości jeſt godzień, już to żeśmy na wieczną zaſłużyli karę. Król Antyoch proſił Boga o grzechów odpuſzczenie, ale daremnie i niepożytecznie proſił; albowiem dla tego błagał Boga; ażeby miał folgę w boleściach ſwoich nader ſrogich, któremi ściśniony był. 2 *Machab:* 9. Drugi przykład bardzo częſty bywa. Panienka upadſzy w grzech jaki, ſtała ſię obelgą dla Rodziców, przyjaciół, i całey familii ſwojey; żałuje ona tego ſtraſzliwie, płacze, we dnie i w nocy łzy leje. Ale jaka pobudka jeſt tego żalu jey? czy że obraziła Boga nieſkończenie dobrego, i miłego? Czy że zaſłużyła na wieczne w piekle potępienie? Bynamniey, Wſtyd to i hańba pokrywa ją

przed oczema ludzkiemi dla niecnoty popełnioney. Niechay jako chce płacze, niech łzy toczy, nic jey niepomogą do otrzymania odpuſzczenia zbrodni jey. Trzeba iżby żal jey pochodził cale z innych pobudek, które wnet przełożę.

Druga jeſt kondycya Skruchy abo żalu, ażeby *naywiękſzy był. Super omnia. Nadewſzyſtko*, mówi Zbór Trydentſki; bo jako grzech śmiertelny złe jeſt naywiękſze nad wſzyſtkie nieſzczęśliwości, ponieważ wyzuwa nas z dobra nad wſzyſtkie dobra naywiękſzego, to jeſt złaſki Bożey, i nabawia nas wiekuiſtego potępienia, które nad wſzyſtkie nieſzczęśliwości jeſt naywiękſze, tak też powinniśmy żałować barziey tego, żeśmy zgrzeſzyli, aniżeli żebyśmy wſzyſtko utracili, co mamy naymilſzego na świecie. Nakoniec niepotrzeba tego do żalu naywiękſzego, ażeby uczucie jego w nas barziey natężone było, niż w innych jakich żalach. Doſyć tego że jeśli nie jeſt naywiękſzy przez natężenie, przynaymniey jeſt naywiękſzy przez preferencyą, to jeſt, że z powodu tego żalu wolelibyśmy raczey we wſzytkich okolicznościach wſzyſtkie przykrości ponaſzać, wſzyſtko utracić, i odrzec ſię

wſzyſtkiego, aniżeli w grzech takowy odpaść.

Nad to jeſzcze ſkrucha ma być ogulna, wnętrzna, i ſkuteczna. Nic tu o tych kondycyach niepowiemy, teraz, abym one obſzerniey rozwiodł w Nauce następującey.

NAUKA XVII.

DALSZY WYKŁAD O ZALU ALBO SKRUSZE,

Cor contritum, & humiliatum, Deus non deſpicies.

Serca ſkruſzonego, i uniżonego Boże niewzgardziſz.

W PSALMIE 50.

Trzecia Kondycya, którą ſkrucha mieć powinna, ta jeſt, ażeby *ogulna* była.

Skrucha powinna być *Ogulna*, bo powinna rozciągać ſię na wſzyſtkie ogułem grzechy popełnione, to jeſt, że trzeba ſię brzydzić grzechami ogułem wſzyſtkiemi, i ſzczerze poſtanowić więcey do żadnego niepowracać, ale ſię chronić wſzyſtkich; *jeśli niezbożny*, mówi Bóg przez Ezechiela Proroka,

bę-

będzie pokutował ze wszech grzechów swoich... żywotem żyć będzie, á nie umrze. Si impius egerit pœnitentiam ab omnibus peccatis suis... vitâ vivet, & non morietur. Cap. 18. Bez tego niemoże być Skrucha, chybą zmyślona, fałszywa, i zgoła niepożyteczna, ponieważ niemożna mieć nienawiści, i obrzydzenia grzechu, ilę obrazą jest Boską, jeśli oraz nie masz obrzydzenia, i nienawiści wszystkich ogułem grzechów, któremi Bóg obrażony jest. Dla czego S. Król Ezechiasz mawiał, *będę rozmyślał wszystkie lata moje, w gorzkości duszy moiey. Recogitabo tibi omnes annos meos in amaritudine animæ meæ. Isai.* 38. Sądzcież z tego, co macie rozumieć o nawróceniu niektórych grzeszników, którzy żal czynią za niektóre grzechy swoje, a do innych tajemną chęć i przywiązanie mają, naprzykład do sprosney lubieżności, do pragnienia zemsty, albo do jakiego innego grzechu sobie ulubionego, na którego unikanie odważyć się nie mogą.

Czwarta kondycya skruchy, aby *wewnętrzna* była, to jest, że powinna pochodzić z gruntu czyli z głębokości duszy, aby serce żalem tym prawdziwie przejęte było: Skrucha jest to załość

duszy,

duszy, mówi Zbór Trydentski. *Contritio est animi dolor.* Niedosyć tego, że kto zewnętrzny po sobie znak żalu tego pokaże, iż obraził Boga. Niedosyć przeczytać i odmówić nabożnie akty skruchy, które znayduią się w Książeczkach naypobożnieysze, i naybarziey do skruchy wiodące. Trzeba iżby żal dla obrażonego Maiestetu Boskiego, wewnętrzny był, á pochodził z serca prawdziwie skruszonego. Serce bowiem zrzódłem i początkiem jest wszelkich grzechów. *De corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, &c: Math:* 15. A przeto serce ma być skruszone żalem. Z całości i z głębokości serca ma wynikać szczera Pokuta. Serce to powinne zgadzać się z językiem, á jeśli na to serce nieme i zatwardziałe jest, ruchanie warg nic nie pomoże: albowiem słowa są to liście skruchy, á owocem serce odmienione, i nawrócone. Dla tego każe Pismo S. ażebyśmy nawrócili się do Boga z całego serca swego. *Convertimini ad me in toto corde vestro. Y rozdzieraycie serca wasze, á nie szaty wasze. Et scindite corda vestra, & non vestimenta vestra. Joël:* 2. Skrucha Faraona; i Saula, którzy mówili; *peccavi*, zgrze-

szy-

ſzytem, fałſzywa była, bo niezgruntu i nie z całey duſzy była, á ſerce ich tym żalem bynaymniey wſkroś przejęte nie było.

Przeciwnie zaś ſkrucha Dawida Króla, lubo tymże ſłowem wyrażona, prawdziwa jednak i ſzczera była, bo ſię zgadzała z natężeniem ſerca jego; przeto też Pan Bóg rzekł do niego przez Natana Proroka, że mu grzech był odpuſzczony. *Dominus quoq; transtulit peccatum tuum. 2. Reg:* 12.

Oſtatnia nakoniec kondycya ſkruchy jeſt, aby *ſkuteczna była*, i ſtateczna, to jeſt ażeby miała mocne i ſtateczne przedſięwzięcie, zá pomocą Boſką, więcey już niegrzeſzyć, chronić ſię pilnie wſzelkich do niego okazyi, zerwać wſzyſtkie przyjaźni ſzkodliwe, á ująć ſię jak nayſkutecznieyſzych śrzodków, aby ſię zachować od powrótu i odpadnienia w zbrodnie.

Chcąc wiedzieć, jeśli ſkrucha, którą czyniemy za grzechy, zawiera w ſobie te wſzyſtkie kondycye, trzeba uważyć, á obaczyć, jeśli ſkutki i uczynki z nią ſię zgadzają: nie może bowiem prawdziwa ſkrucha dobrze być poznana, chyba tylko z odmiany życia i obyczajów

jów

jów poprawy, á oraz z dochowaney wierności Bogu w okazyach. Są to owoce i znaki z których się poznawa drzewo dobre, to jest dobre przedsięwzięcie, i prawdziwa skrucha. *Ex fructibus eorum cognoscetis eos. Math: 7.* Przetoż powinniśmy z tego sądzić, i doświadczać samych siebie, według słów S. Pawła, nie zaś z gołych słów, i myśli, które są tylko liściami, á których więcey czasem bywa na drzewie niepłodnym, niż na dobrym.

Nie będę tu daley się rozwodził o tym, jaka ma być naypierwsza do skruchy pobudka, i jeżeli powinna, jako żda się być rzecz daleko do prawdy podobnieysza, poczynać się z miłości ku Bogu, aby skuteczną była dla grzesznika do otrzymania odpuszczenia grzechów przez Sakrament Pokuty. Na innym mieyscu dostatecznie o tym mówiłem.

Przed zakończeniem tey nader wielkiey owszem naywiększey wagi materyi, przełożę krótko rozmaite pobudki, które nas powinne skutecznie wzbudzić do szczerego żalu za grzechy.

Prawdziwa skrucha darem jest Ducha S. którey niemożemy sami

przez

przez się wzbudzić. Sam tylko Duch S. może zmiękczyć twardość serc naszych, sprawić w nas obrzydzenie grzechu, i wzdychanie do Boga za nieprawości własne. *Converte me, & convertar. Jer:* 31. Dla otrzymania tedy szczerego żalu za grzechy nasze, trzeba prosić o to Boga przez gorące i długie modlitwy. Trzeba także uczynić z naywiększą pilnością następujące uwagi. Uważ 1. Dobra wiekuiste, i chwałę Swiętych, od którey niedaleko byłeś, utraciwszy łaskę, i miłość Boską. 2. Męki wieczne w piekle, na ukaranie grzeszników niepokutujących zgotowane; że niezliczona liczba grzesznych jest, którzy te męki cierpią za też same grzechy, których eś tylekroć się dopuścił, á podobno i teraz jeszcze winnym jesteś. Za cóż P. Bóg tę karę należytą równie nam; jako i owym aż do tąd przewleka? Izali nie na to, abyś do niego się nawrócił, á pokutował? Zaprawdę izaliż możesz o tym pomyślić, ażebyś nieczuł w sobie naygorętszego żalu, żeś obraził Boga, tak dobrotliwego, tak cierpliwego, i tak litościwego? 3, Uważ, że Syn Boży stał się Człowiekiem dla zbawienia twego, iże grzechy twoje są przyczyną śmierci

ci jego tak okrutney. O móy Boże! gdyby zniesłychaney złości i szaleństwa Synowie Oyca własnego zamordowali, ah! jakby tego straśznie żałowali przez całe życie swoje! Zbawiciel nasz Jezus Chrystus więcey niż Oycem jest naszym, i wydał za nas życie swe na śmierć. Jakże niemamy żałować żeśmy obrazili Oyca tak dobrotliwego, Zbawiciela tak miłosiernego, i dobrowolnego? *Laboravi in gemitu meo, lavabo per singulas noctes lectum meum, lacrymis meis stratum meum rigabo. Psalm*: 6. 4. Ze grzechy nasze nie tylko raz Jezusa na Krzyżu zamordowały, ale go jeszcze codzień powtórnie krzyżują, jako naucza wielki Apostoł: *Rursùm crucifigentes sibimetipsis Filium Dei. Heb*: 6. Naostatek uważ niewdzięczność od nas Bogu wyrządzoną, Twórcy naszemu, Odkupicielowi, i dobrodziejowi naywiększemu, obrażając go śmiertelnym grzechem: niewierność naszę wzgwałceniu obietnic i przysięgi na Chrzcie, uczynioney; łaski niezliczone, któremi wzgardziliśmy, natchnienia Boskie, któreśmy odmiatali, wszystkie zgryzoty sumnienia naszego, któreśmy tylekroć przytłumili, słucha-

jąc

jąc tylko głosu namiętności naſzych, i dając ſię onym powodować.

O jako te prawdy dobrze i pilnie zważone, wiele nader zbawiennych nawróceń ſprawiły! czy można nawet uważać nieſzczęśliwe ſkutki grzechu śmiertelnego, żeby onych kto nieobrzydził, á nie wzruſzył ſię do ſzczerego żalu? O! grzechu śmiertelny, którego ſprawiedliwość Boſka karze, i na wieki w piekle karać nieprzeſtanie; grzechu bezecny, tyś ukrzyżował mego naymilſzego Zbawiciela, i codzień go krzyżujeſz; grzechu, mówię, śmiertelny, ſtraſzydło nieſkończenie Bogu mojemu obmierzłe! Ah! ja też brzydzę ſię tobą nieſkończenie. Biada mi, ah? żem ſię tylekroć dopuścił ciebie! O! ktoby mi to dał, aby to jeſzcze od woli mojey zależało, wolałbym raczey umrzeć, aniżeli jeſzcze ciebie ſię dopuścić. Ty ſam Boże miłości widziſz to we mnie? Tak, á nieinaczey, przyſiągłem, i poſtanowiłem. *Juravi, & ſtatui.* Więcey odtąd nigdy Ciebie Boże móy nieobrazić, za pomocą łaſki twojey. Umocniy mię w tym tak świątobliwym przedſięwzięciu: abym ſtateczny będąc w ſłużbie twojey, i trwając w mi-

łości

łości twojey, zasłużył Cię oglądać, i miłować w chwale twojey wiekuistey. Amen.

NAUKA XVIII.

O DOBRYM PRZEDSIĘWZIĘCIU.

Vade, & jam amplius noli peccare.
Idź, á już więcey niegrześz.

U Swiętego Jana,
w Rozdziale 8.

Trzecie jest przygotowanie potrzebne do otrzymania odpuszczenia grzechów przez Sakrament Pokuty, dobre przedsięwzięcie, o którym teraz mamy mówić.

S. Zbór Trydentski naucza, że skrucha dwojaki ma wzgląd równie pożyteczny, jako też potrzebny. Wzgląd na przeszłe, i na przyszłe rzeczy, *Skrucha*, słowa są tego Zboru, *jest to żałość duszy, i obrzydzenie grzechów popełnionych.* Otoż wzgląd na przeszłe rzeczy. *Zmocnym postanowieniem więcey nigdy onych niepopełniać.* Otoż drugi wzgląd na przyszłe rzeczy. *Contritio est animi dolor. &c.*

Podług tey Nauki Kościoła S. niedosyć jest żałować, żeś Boga obraził,

ale

ale nadto jeſzcze trzeba ſzczerze poſtanowić, abyś więcey Boga nieobrażał. Powiedziałem: *Szczerze*: Albowiem ſkrucha nie tylko mieć powinna przedſięwzięcie więcey nieobrażać Boga, ale też trzeba iżby to przedſięwzięcie ſzczere było; tak dalece, iżby grzeſznik ſzczerze u ſiebie poſtanowił wyrzec ſię nie tylko ſamego grzechu, ale nawet wſzelakich okazyi do grzechu. Nadto trzeba jeſzcze aby to poſtanowienie było mocne, i odważne, tak dalece, ażebyśmy od grzechu oderwali jak naywiękſze upodobanie, i przywiązanie, którebyśmy do grzechu mieć mogli. Takie było przedſięwzięcie Króla pokutującego Dawida, gdy ſię tak mocno przed Bogiem oświadczał: *Przyſiągłem, i poſtanowiłem, ſtrzedz ſądów ſprawiedliwości twojey. Juravi, & ſtatui cuſtodire judicia juſtitiæ tuæ. Pſalm:* 118. Takiego ſię domagał przedſięwzięcia Syn Boży u niewiaſty cudzołożnicy, gdy jey własny wyſtępek odpuścił. *Idź, prawi, á już, więcey niegrzeſz. Vade, & jam amplius noli peccare. Joan:* 8. Takiego też przedſięwzięcia żądał Zbawiciel od owego paralityka, gdy mu rzekł: *Otoś ſtał ſię zdrowym, już niegrzeſz, abyć ſię co gorſzego*

go

go nieſtało. *Ecce ſanus factus es, jam noli peccare, ne deterius tibi aliquid contingat. Ibid:* 5.

Dobre przedſięwzięcie, jakośmy tu one opiſali, tak jeſt potrzebne do prawdziwey pokuty, że inaczey, bez niey ani była, ani może być prawdziwa Pokuta. Dla tegoż S. Grzegorz Papież tak pokutę opiſuje: Pokutować, prawi, jeſt to popełnione zbrodnie opłakiwać, á niepopełniać onych, które opłakiwać trzeba. *Pœnitentiam agere eſt perpetrata mala plangere, & plangenda non perpetrare. Hom:* 34. *in Evang:* S. Ambroży powiada, że kto pokutę czyni, nie tylko powinien łzami obmywać grzechy ſwoje, ale też dobremi uczynkami, i poprawą ſwych obyczajów pokryć i zaſłonić przeſzłe wyſtępki ſwoje. *Qui agit pœnitentiam, non ſolum diluere lacrymis debet peccatum ſuum, ſed etiam emendatioribus factis operire, & tegere delicta ſuperiora. Lib:* 2. *de Pœnit: c.* 5. S. Chryzoſtom przyrównywa pokutującego grzeſznika bez ſzczerego przedſięwzięcia poprzeſtania grzechów ſwoich, do Komedyantów, którzy na Teatrach ſwoich udawają ſtrapioną oſobę. Płaczą oni, jęczą, wzdychają, á pochwili potym śmieją

ją ſię, i weſeli ſą poſtaremu. Dla tegoż nazywa pokutę ich pokutą Teatralną, pokutę w larwę przybraną. *Theatralis pœnitentia, larvata pœnitentia.* Dodaje potym S. Doktor, że oſoba, która ſię ſpowiada niemając ſzczerego przedſięwzięcia poprzeſtania grzechu, jeſt raczey ſzydercą, nie zaś pokutującym, bo oświadcza na Spowiedzi, że ſerdecznie żałuje, iż Boga obraził, á tym czaſem na zawſze chowa w ſercu ſwoim tajemne do grzechu przywiązanie, i chęć powrócenia do niego, ſkoro ſię poda naypierwſza do tego ſpoſobność. *Irriſor eſt, non pœnitens, qui adhuc agit, quod pœnitet.*

Tak liczne świadectwa i zdania SS. Oyców jaśniey nad ſłońce ukazują potrzebę do dobrey pokuty, aby mocnym przedſięwzięciem uzbrojona była, więcey nieobrażać Boga. Do których wyroków tak wyraźnych, i oczewiſtych, przydam niektóre przyczyny, niemniey mocno tę prawdę potwierdzające. 1. Pokuta jeſt to nawrócenie ſię do Boga z całego ſerca, które inaczey ſtać ſię niemoże, chyba wyſtrzegając ſię grzechu, który nas od Boga odłącza. Grzeſznik zaś oddalić ſię niemo-

że

że od grzechu inaczey, chyba tylko przez poſtanowienie, i przedſięwzięcie więcey go niepopełnić. 2. Pokuta jeſt pojednanie ſię grzeſznika z Bogiem. Jakaż może być nadzieja tego, aby ſię pojednał grzeſznik z Bogiem, i do łaſki jego przyjęty był, jeśli ma jeſzcze w ſercu ſwoim jakie porozumienie z głównym nieprzyjacielem Boſkim, to jeſt z grzechem? 3. Pokuta powinna mieć koniecznie w ſobie nienawiść, i obrzydzenie grzechu, jako ſię już nieraz rzekło. Jakim zaś czołem grzeſznik śmie mówić, że ſię brzydzi grzechem, i nienawidzi go, kiedy ma wolą jeſzcze ſię go dopuścić?

Ta prawda tu od nas dowiedziona, tak jeſt pewna, że według zdania SS. Oyców Kościoła, wątpić niemożna, iż gdzie niewidać poprawy i odmiany życia, tam też nie była ani jeſt prawdziwa Pokuta, ponieważ przez Pokutę, jeżeli ſzczera jeſt, nawraca ſię zupełnie ſerce grzeſznika, i wydaje w nim owoce dobrych uczynków; tak dalece, mówi Tertullian, że kędy żadney poprawy nie maſz, tam zapewna próżna i marna jeſt pokuta. *Ubi emendatio nulla, ibi profectò pœnitentia vana. Lib: de Pœnit:*

Z tego wszystkiego, co się tu opowiedziało, łacno wnosić, że wielu jest takowych, którzy nie mają w sobie mocnego, i statecznego przedsięwzięcia poprawić życie swoje, lubo często sądzą o sobie, iż go mają. Takowe przedsięwzięcie braknie 1. Tym, którzy niechcą z serca złożyć nienawiści, i gniewu na bliźniego, ani pojednać się szczerze z nieprzyjaciołami swemi. 2. Którzy nie mają woli cudzego dobra przywrócić, ani nadgrodzić krzywd bliźniemu, na fortunie, lub sławie wyrządzonych, tyle i tym sposobem, ile i jakim sposobem to uczynić mogą. 3. Którzy niechcą strzedz się wszelkich do grzechu okazyi. Naostatek zbywa na dobrym przedsięwzięciu tym wszystkim, którzy przystępują do Sakramentu Pokuty ze zwyczaju, i na pozor tylko, nie mając woli poprawić życia swego, á których, niestety! nie mała jest liczba temi czasy, codzień w dawne grzechy swe odpadających.

Dla postanowienia dobrego i mocnego przedsięwzięcia poprawy, trzeba się ująć trzech naybarziey śrzodków. Pierwszy jest, Modlitwa pokorna i gorąca; albowiem dobre przedsięwzięcie sku-

ſkutkiem jeſt łaſki Bożey, á nie z natury pochodzi. Drugi, wielką mieć czuyność i uſilność w przełamaniu, i powſtaniu ze złych nałogów. Trzeci jeſt nieufać ſobie ſamemu, á ufać w Bogu przez zaſługi Jezuſa Chryſtuſa, na których fundować mamy wſzyſtkie naſze dobre przedſięwzięcia, mimo ſłabości, i krewkości do czynienia, które w ſobie czujemy, i tylekroć doznaliśmy. Bo im barziey ſiebie za nędznych i ułomnych uznawamy, tym większą ufność w Bogu pokładać mamy, á odważnie powſtawać, gdyż jako mówi S. Paweł: *Moc w ſłabości doſkonalſzą ſię ſtawa... á gdy nie mogę, tedym jeſt potężny. Virtus in infirmitate perficitur... cùm enim infirmor, tunc potens ſum.* 2. Cor. 12.

Módlmy ſię tedy gorąco naymilſi, hamuymy wſzyſtkie namiętności naſze, powſtańmy ze złych nałogów. Nieufaymy krewkości naſzey. Nie dowierzaymy ſiłom naſzym. Ale ufaymy w Bogu tylko ſamym. Temi śrzodkami otrzymamy łaſkę do poſtanowienia poprawy życia, i wykonania przedſięwzięcia naſzego, do wytrwania w ſłużbie Bożey, á po śmierci oſiągnienia chwały wiekuiſtey, *Amen.*

NAUKA XIX.

O WYSTRZEGANIU SIĘ OKAZYI DO GRZECHU.

Qui amat periculum, in illo peribit.

Kto miłuje niebeśpieczeństwo, w nim zginie.

U Ekklezyastyka,

w Rozdziale 3.

Do dobrego przedsięwzięcia należy nie tylko mieć mocną i szczerą wolą daley niegrzeszyć, ale też chronić się okazyi do grzechu. Toć jest, o czym tu teraz mówić będę.

Nazywa się okazyą do grzechu to wszystko, cokolwiek nas pociąga do jakiego grzechu, albo do lubieżności, albo do pijaństwa, albo do swarów, krzywoprzysięstw, przeklęctw, bluźnierstw, i tym podobnych. Takie są naprzykład okazye, obrazy, malowania wszeteczne i nieuczciwe, czytanie romansów, oraz innych Ksiąg jadowitych, obcowanie poufałe z osobami różney płci, bywanie na biesiadach, skokach, komedyach, gry zakazane, karczmy lub inne domy podeyrzane, w których wielu nieszczęśliwie doświadczyło, że nie mo-

mogli ſię tam znaydować, żeby nieupadli w grzech jaki śmiertelny. Wſzyſtko to jeſt okazyą do grzechu.

Powiedziałem tedy, że do dobrego przedſięwzięcia koniecznie mieć należy wolą ſzczerą wyſtrzegania ſię tych wſzyſtkich okazyi. Przyczyna, którą na to Teologowie dają z Doktorem Anielſkim S. Tomaſzem, ta jeſt, że nie można inaczey ſądzić o tym, ktòry niechce chronić ſię tego wſzyſtkiego, co go do grzechu prowadzi, jedno, że ſam dobrowolnie chce w grzech odpaść. *Qui vult cauſam, ex qua neceſſariò, vel regulariter ſequitur effectus, vult virtualiter effectum.* A w rzeczy ſamey jak to być może aby grzeſznik miał wolą ſtrzedz ſię grzechu, jeśli u ſiebie nie poſtanowił ſzczerze, chronić ſię okazyi do grzechu? Izalibyś uwierzył choremu, że chce nabyć zdrowia, któryby niechciał używać lekarſtw ſobie od lekarza przepiſanych? Toż ſamo jeſt z grzeſznikiem, który chce, jako ſam powiada, ſtrzedz ſię grzechu, á jednak użyć niechce tych lekarſtw, które mu przepiſał duchowny lekarz na ten koniec, á między innemi ſtrzedz ſię okazyi do grzechu. Druga przyczyna, któ-

ra pokazuje nieuchronną potrzebę wyſtrzegania ſię okazyi do grzechu, ta jeſt, że nie można rozſądnie powiedzieć, aby kto nienawidział grzechu, i ſzczerze onym ſię brzydził, jeśli ſię kocha w okazyach grzechowych, ponieważ wyraźnie nas upewnia Bóg w Piśmie S. *że kto miłuje niebeśpieczeńſtwo, w nim zginie.* Dodaję jeſzcze, i mówię to, że nie można rozumnie temu wierzyć, aby kto ſię nie oddala od okazyi do grzechu, nie miał jeſzcze jakiego do grzechu affektu i przywiązania: naprzykład, że człowiek niechcący z domu ſwego wyrzucić nierządnicę, albo gry poprzeſtać, która go wprowadza w bluźnierſtwa, albo chodzić do domów ſzynkownych, lub podeyrzanych, w których nie raz zgrzeſzył, że, mówię, ſzczerze nienawidzi nieczyſtości, bluźnierſtwa, oraz innych grzechów, á ma mocne przedſięwzięcie wyſtrzegać ſię onych.

Powinność chronienia ſię okazyi grzechowych jaśnie pokazuje nam Ewangelia, gdzie mówi do nas Chryſtus w te słowa: *Jeśli prawe oko twoje gorſzy cię, wyrwi je, á zarzuć od ſiebie. Abowiem pożyteczniey jeſt tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone*

ne

ne wſzyſtko ciało twoje do piekła. A jeśli cię prawa ręka twoja gorſzy, odetniy ją, i zarzuć od ſiebie. Abowiem pożyteczniey jeſt tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało iść wſzyſtko ciało twoje do piekła. Math: 5. Nie można temu przeczyć, aby Syn Boży niechciał temi ſłowy nam wyrazić okazyi grzechowych. Użył tych ſłów: *oka prawego, i ręki prawey*, nauczając nas, jako to SS. Oycowie uważają, że gdyby te okazye tak nam ulubione były, i potrzebne, jako prawe oko, i prawa ręka naſza, powinniśmy oddalić ſię od onych, jeśli chcemy uyść piekła. Tudzież aby lepiey to nam pokazał, że trzeba uciekać od tych okazyi niebeśpiecznych, gdyby nawet dla tego przyſzło nam ſamym naywiękſzą gwałtowność uczynić, użył Zbawiciel tych wyrazów: *Wyrwiy, odetni, á zarzuć od ſiebie:* które wyrazy znaczą, że niepowinniśmy w niczym ſobie folgować, i choćby przyſzło użyć oſtatniey w tym gwałtowności, niemożemy z tego ſię wychylić, co nam Zbawiciel przykazał.

Jeśli tyle przyczyn z Piſma S. i z Oyców SS. niemogą jeſzcze was przekonać o powinności chronienia ſię oka-

zyi grzechowych, idźcież przynamniey do ſamego doświadczenia, á umieycie z upadku drugich korzyſtać, ktorzy wdawając ſię dobrowolnie w okazye do grzechu, doświadczyli nieſzczęśliwego i nieopłakanego ſzwanku. Nietrzeba więcey, tylko przebiedz Piſmo S. abyś o tę prawdę był przekonany. Ewa, pierwſza Matka, przypatruje ſię ciekawie owocowi od Boga zakazanemu. Podoba ſię jey to jabłko. Słucha rady chytrego czarta, w poſtaci węża będącego, i na pokuſę przyzwała. *Gen:* 3. Dawid Król Swięty, i Mąż wedle ſerca Boſkiego. *Vir ſecundùm cor Dei,* Co w krótkich ſłowach wiele znaczy. Patrzy z okna Pałacu ſwego na Betſabeę, żonę Uryaſza. Nieuchodzi rychło od tey niebeśpieczney okazyi. Nieodwraca od niey oczu ſwoich. Samo poglądanie na tę niewiaſtę ſtało ſię ſidłem czartowſkim na upadek jego. Popełnia Dawid cudzołóſtwo, i zabóyſtwo. 2. *Reg:* 11. Salomon ze wſzech ludzi naymędrſzy, wſtępuje wſpołeczność, i przyjaźń z niewiaſtami obcemi, czyli pogankami przeciwko zakazowi ſamego Boga, á zakochawſzy ſię w tych niewiaſtach, do tey przyſzedł ślepoty, że w nayſzkara-

ra·

radnieyſzy grzech upadł, to jeſt, w bałwochwalſtwo, w którym tak długo zoſtawał, że nie wiádomo nawet, jeśli z tego kiedy powſtał, á tak cały świat w wątpliwości zoſtawił o zbawieniu ſwoim. *3. Reg:* 11. Samſon część chodzi do Dalili, którey przyjaźń, przypodobanie ſię, i chytre ſztuki ſtały ſię przyczyną śmierci naymężnieyſzego zewſzech ludzi. *Judic:* 16. S. Piotr zaprzał ſię Nauczyciela ſwego na ſpytanie jedney nikczemney ſłużebnicy. Przeciwnie zaś Jozef tryumfuje z natrętności, i gwałtownych á niepojednokrotnych namów niewſtydliwey Pani ſwojey. Czemu? izaliż pokuſa nań ſłabſza była? Większa była nierównie niż na Dawida, bo grożono hániebną śmiercią, jeśliby ſię tego niedopuścił. Pewnie dla tego, że nieznał jeſzcze gwałtu i ognia tey namiętności? Ale już był w tym wieku, w ktorym pożądliwość gwałtownieyſza bywa. Cóż tedy? Oto wnet uciekł z domu tey lubieżney Pani, odbiegſzy nawet płaſzcza ſwego w ręku jey. *Relictô in manu ejus palliô, fugit, & egreſſus eſt foras. Gen:* 39.

Ale na co tak daleko ſzukać podobnych przykładów, kiedy one mamy u

-ſie

ſiebie codziennie? Powiedź mi, młodzieniaſzku, wieleś razy ſam na oſobie ſwojey nieſzczęśliwie doznał tey prawdy, którąć dziſia opowiadam? Izaliż nieprawda, żeś, ile razy w koſterſtwo ſię puścił, albo do podeyrzanych domów uczęſzczał, &c. tyleś razy, albo mało co trochę mniey, ſwary i roſterki wſzczynał, niegodziwie przyſięgałeś ſię, bluźniłeś lub daremnie wſpominałeś Jmie Boſkie, upijałeś ſię, &c. Azaż nieprawda, że rozmowę i obcowanie z ową oſobą, damą, częſto miewałeś, á z tego i dziś jeſzcze maſz podnietę do grzechu? Azaż nieprawda nakoniec, że nieźliczona jeſt liczba młodych z obojey płci, którzy dla tego w grzech upadli, że ſię znaydowali w złych kompaniach, i owey nauczyli ſię ſzkarady, którey podobno te niewiniątka nieznały jeſzcze, á pewnie jey nieznałyby w całym życiu ſwoim. Wnośmy z tego, *że okazya złodziejów czyni*, jako mówi poſpolite przyſłowie, to jeſt, że wprowadza we wſzelkie ſzkarady i zbrodnie. *Occaſio facit furem.*

A ponieważ tak jeſt, trzeba więc, aby ten, który chce grzechu ſię uſtrzedz, ſtrzegł ſię także okazyi do grzechu.

Trze.

Trzeba koſtyrze gry zaniechać, w któ- rey niemoże wſtrzymać ſię od prze- klęctwa, i oſzukania. Trzeba pijanicy pomijać ſzynkownie, kędy zwykł upi- jać ſię, albo ſwarzyć ſię. Trzeba mło- demu, trzeba młodey odrzec ſię owey kompanii, w którey tylekroć łubie- żność popełnili. Trzeba owemu odrzec ſię tego rzemiosła, tego urzędu, tego handlu, który jeſt mu okazyą uſtawi- czną do kradzieży, do nieſprawiedliwo- ści, do przyſięgania ſię, &c. Słowem niema żadney okazyi do grzechu po- ſpolicie wiodącey, któreybyśmy ſtrzedz ſię niemieli uſilnie, z jakieykolwiek bądź ſtrony przychodzi, jakikolwiek z tego pożytek, albo korzyść na nas ſpływa, jakążkolwiek bądź trudność i gwałtowność w tym doznawać muſie- libyśmy. *Quodſi oculus tuus dexter ſcan- dalizet te, erue eum, & projice abs te.* Ale nieſtety! daremnie podobno na tym czas trawię. Jak wielu po wyiściu z Kościoła tego ſzukać będą tychże oka- zyi, które tylekroć o grzech przypra- wiły, á tym ſamym w oczewiſte nawet niebeśpieczeńſtwo popadną dopuſzcze- nia ſię grzechu? Alboż nie znaydą ſię nawet między innemi tacy, którzy żar-

ty

ty będą ſtroić z tych prawd, które Duch S. przez uſta moje objawił? Lecz jaka bezbożność, jakie oraz ſzaleńſtwo w śmiech obracać te prawdy, które Piſmo S. które SS. Oycowie, które doświadczenie wſzyſtkich wieków, tak gruntownie, i oczewiście potwierdzają! izaliż nie tym ſamym za nic mają pierwſze fundamenta Nauki Chrześciańſkiey, ażeby ſię wyłamali z powinności dochowania, i naśladowania ich?

Drudzy przekonani będąc o potrzebie wyſtrzegania ſię okazyi grzechowych, mówić będą, że chętnieby tego ſię ſtrzegli, ale z tego świat ſzydzić będzie. Alboż nie trzeba obawiać ſię barziey Boga, niż ludzi, Boſkich Sądów, aniżeli ſzyderſtwa roſpuſtnych? Izali ſłuſzna rzecz dla przypodobania ſię niektórym grzeſznikom ſiebie wydawać na zgubę, i wieczne zatracenie? Gdybym ſię ludziom jeſzcze podobał, mówi S. Paweł, ſługąbym nie był Chryſtuſa. *Si adhuc hominibus placerem, Chriſti ſervus non eſſem. Galat. 1.*

Przezwyciężaymy tedy, Chrześcianie, przezwyciężaymy w ſobie tę tak nikczemną bojaźń. Nie bądźmy w nienawiści u Boga dla reſpektu ludzkiego.

go. Pamiętaymy, że naywiękſza jeſt á oraz jedyna w całym życiu naſzym potrzeba ſłużyć Bogu, i że nic tu nie ma na ziemi takowego, czegobyśmy raczey odrzec ſię nie mieli, aniżeli duſzę ſwoję zatracić, á tym ſamym Króleſtwo wieczne, do którego powołani jeſteśmy, w którym da Bòg cieſzyć ſię nam wſzyſtkim, z Aniołami i Swiętemi w przybytku chwały ſwojey na wieki, *Amen.*

NAUKA XX.

O SPOWIEDZI.

Confiteor peccatum meum.
Wyznaję grzech móy.
w Kſięgach Rodzaju,
w ROZDZIALE 41.

Czwarta kondycya potrzebna do przyjęcia Sakramentu Pokuty z pożytkiem, jeſt Spowiedź, o którey tu mówić mamy.

Spowiedź jeſt to ſkarga na ſiebie ſamego ze wſzyſtkich grzechów właſnych, przynamniey śmiertelnych, uczyniona przed Kapłanem mającym moc na rozgrzeſzenie z onych. 1. Spowiedź

wiedź jeſt *oſkarżenie ſiebie ſamego.* Z czego ſię pokazuje, że nie należy wyznawać grzechów ſwoich dla chluby, á jakoby ſzukając w tym próżney chwały ſwojey, jako niektórzy chełpią ſię ze złego, które uczynili, albo czynią; że też nie należy, wyjawiać grzechów ſwoich z taką obojętnością, z jaką naprzykład prawi kto hiſtoryą pewną, ale trzeba ſię ſpowiadać w duchu ſkruſzonym, i ſercem od żalu przejętym, potępiając ſamego ſiebie, á ſtanowiąc zgładzić one przez pokutę. 2. Spowiedź *jeſt oſkarżenie ſiebie ſamego ze wſzyſtſkich grzechów ſwoich, przynamniey śmiertelnych*: bo co ſię tycze powſzednich grzechów, lubo bardzo pożyteczno jeſt ſpowiadać ſię z onych; atoli można one zgładzić innemi ſpoſobami, jako ſię o tym rzekło na innym mieyſcu. *Obacz Naukę XII,* 3. *Uczyniona przed Kapłanem moc na rozgrzeſzenie mającym.* Albowiem ſami tylko Kapłani od Biſkupa poſtanowieni, i uchwaleni mogą Spowiedzi ſłuchać. 4. *Dla otrzymania abſolucyi albo rozwiązania z grzechów.* W czym ſąd, który ſię dzieje na Spowiedzi, daleko jeſt różny od świeckich ſądów i źwierzchności, bo na tych ſądach

wy-

wyznanie złoczyńcy przyczyną jeſt dekretu, i ukarania jego; á na ſądzie Pokuty po wyznaniu grzeſznika następuje rozgrzeſzenie, łaſka, i pojednanie ſię z Bogiem. *Hoc judicium longè diſſimile eſt in forenſibus capitalium rerum quæſtionibus, in quibus confeſſionis pœna, & ſupplicium, non culpæ liberatio, & errati venia conſtituta eſt. Catech: Conc: Trid: part: 2. de Sacram: pœnit.* Otośmy wytłumaczyli opiſanie iſtotne Spowiedzi.

Spowiedź poſtanowiona jeſt od P. naſzego Jezuſa Chryſtuſa. Co ſię dowodzi oczewiście z ſłów tych, które wyrzekł do Apoſtołów pokazawſzy ſię im po Zmartwychwſtaniu ſwoim: *Bierzcie Ducha S. których odpuścicie grzechy, będą im odpuſzczone, á których zatrzymacie, będą zatrzymane.* Gdzie Zbawiciel nadaje Apoſtołom ſwoim, á w ich Oſobie wſzyſtkim Kapłanom, moc na odpuſzczenie lub zatrzymanie grzechów, przyrzekając potwierdzić wyrok ich w Niebie, który na ziemi wydadzą. W tey mocy zawiera ſię prawo i powinność dla tych wſzyſtkich, którzyby otrzymać chcieli odpuſzczenie grzechów ſwoich; ażeby ſię z onych wyſpowiadali: albowiem jak może Kapłan

płan ile Sędzia i Lekarz duſz naſzych, grzechy odpuścić, jeśli nie ma onych poznania, żeby mógł przyzwoite obmyślić na to śrzodki i lekarſtwa, ponieważ niemoże tey mocy ślepo użyć? Jak zaś może mieć tę wiadomość, jeżeli niebędą mu objawione grzechy przez ſzczerą Spowiedź? W mocy tedy, którą Kapłan ma na odpuſzczenie lub zatrzymanie grzechów, zawiera ſię obowiązek, który pada na wſzyſtkich Wiernych w grzechu jakim śmiertelnym znaydujących ſię, ażeby ſię z nich wyſpowiadali. A jako ta moc Kapłańſka pochodzi od Jezuſa Chryſtuſa, tak też powinność, którą wſzyſcy obowiązani jeſteśmy ſpowiadać ſię z grzechów ſwoich porządnie i należycie, włożona jeſt od ſamego Chryſtuſa Pana. *Vide Conc. Trid: Seſſ: 14. c. 5.*

Dwojakie przygotowania potrzebne ſą do dobrey Spowiedzi. Jedne poprzedzające Spowiedź. A drugie po niey naſtępujące. Przed Spowiedzią trzeba roztrząſnąć ſumnienie właſne z wielką pilnością, dla poznania wſzyſtkich grzechów, któremi kto przewinił. Po takowym roztrząśnieniu trzeba wzbudzić w ſobie ſzczery żal za grzechy dla

obra-

obrażonego Majeſtatu Boſkiego. Uczynić mocne przedſięwzięcie nieobrażać go więcey, á chronić ſię okazyi do grzechu. Trzeba potym przyſtąpić do Kapłana, jako do ſamego Jezuſa Chryſtuſa, którego mieyſce zaſiada, i sąd ſprawuje, z pokorą, bojaźnią, i miłością, z jakim przygotowaniem przyidzie ſtanąć przed sądem Naywyżſzego Sędziego po śmierci. Trzeba tedy przyſtąpić do Spowiedzi z głową odkrytą, mając oczy ſpuſzczone, ręce złożone, jako nędzny złoczyńca, który uſiłuje przebłagać ſprawiedliwość Boſką, grzechami ſwemi rozgniewaną, i w tym podobney poſturze, które nie ſą ſamą tylko obłudą, ale znakiem ſerca ſkruſzonego i upokorzonego, jakiego Bóg od ſiebie nieodmiata nigdy. *Cor contritum, & humiliatum Deus non deſpicies. Pſalm:* 50.

Wiedzieć tu należy, że przyſtąpiwſzy do trybunału Pokuty, albo do Spowiednicy, trzeba ſię bardzo ſtrzedz tego, abyś niepodſłuchiwał ſię cudzych Spowiedzi; bo ktoby dobrowolnie podſłuchiwał ſię, ciężkoby Boga obraził, i niemoże bez ciężkiego grzechu opowiadać tego innym, co uſłyſżał. A je-

żeli niebeśpieczeństwo widziſz, abyś nieuſłyſzał, cofnąć ſię daley należy, abyś nieuſłyſzał, &c.

Nadto wiedzieć trzeba, że oſobliwie przy Spowiednicy należy pobudzać ſię do żalu za grzechy ſwoje, i do przedſięwzięcia poprawy. wſzelakiemi pobudkami, które podałem w Nauce o żalu.

Od przygotowania przed Spowiedzią, poſtąpiemy do tych, które po Spowiedzi naſtąpić mają. Między kondycyami, które powinna mieć Spowiedź, albo wyznanie grzechów, aby taką była, jaką być powinna. trzy oſobliwſze naznaczam, do których wſzyſtkie inne mogą ściągać ſię. Pierwſza jeſt, ażeby *Proſta* była; to jeſt, iż nietrzeba mówić na Spowiedzi rzeczy niopotrzebnych, i nienależących: ani prawić hiſtoryi, albo wieści nieużytecznych, &c. ani doczeſnych intereſsów opowiadać, ani trudów i przykrości ſwoich przekładać; bo to wſzyſtko na nic ſię nieprzyda, chyba tylko na umartwienie Spowiednika, i zagrodzenie drugim do Spowiedzi; nad to, że nienależy wydawać wſpół-uczeſtników, to jeſt tych, którzy do grzechu wchodzili, ani tych.

z któ-

zktòrych przyczyny, albo okazyi wypływał, lub o których płoche byłoby posądzanie, ani wyjawiać tey osoby, która przytomnie patrzyła na grzech popełniony: Że nienależy naostatek objawiać cudzego grzechu, tym barziey że jako na innych Sądach, tak też na Spowiedzi obmowa i złorzeczeństwo prętko się wkradać zwykło. Ale należy spowiadać się z własnych grzechów, á spowiadać się słowami jak nayprostszemi, i nayjaśnieyszemi, á oraz jako nayuczciwiey, nieopuszczając dla tego nic, co koniecznie wyrazić potrzeba. Gdyby zaś inaczey nie można było wyrazić, istoty i ciężkości grzechu, przed Kapłanem, chyba razem wymieniając uczestnika albo towarzysza grzechu, trzeba koniecznie szukać takiego Spowiednika, któryby owego społecznika nieznał, bo się nigdy niegodzi mianować ani wyjawiać żadney osoby na Spowiedzi. Naostatek, nienależy chyba w potrzebie, odmieniać łacno Spowiednika: Rzecz bowiem bardzo pożyteczna jest spowiadać się zawżdy jednemu, ponieważ lepiey nas poznawszy, prędzey może osądzić o sposobności naszey, i dać przestrogi zba-

 wien-

wienne do poprawy obyczajów naſzych, &c.

Druga kondycya do Spowiedzi ta jeſt, ażeby *Pokorna* była; to jeſt, że powinniśmy wyznawać grzechy ſwoje ſzczerze tak, jako ſię działo, nieprzypiſując nikomu, i niezwalając na nikogo tylko na złą wolę i winę ſwoję; *Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa.* Nieużywając wybiegów żadnych, albo pokrywek i wymòwek, albo umnieyſzenia onych. Powiedziałem: *Nieużywając pokrywek, albo wymówek, &c.* wielu bowiem znaydują ſię, ktòrzy, jako mòwi Krol Prorok, ſzukają wymòwek w zbrodniach ſwoich. *Excuſationes in peccatis. Pſalm:* 140. Zrzucając winy popełnione częścią na gwałtowność pokuſy, częścią na namowy osòb, z ktòremi grzeſzyli, jako Adam ſkładał grzech ſwòy na Ewę, á Ewa na węża. *Gen:* 3. Częścią nakoniec, co większą bezbożnością pachnie, na wolą albo dopuſzczenie Boſkie, á na opuſzczenie łaſki jego.

Dawno ubolewał na to S. Grzegorz Papież, poznawając z gruntu złość ſerca ludzkiego, kiedy mawiał, że poſpolity zwyczay jeſt u grzeſzninòw dopuſzczać

ſzczać ſię tajemnie grzechòw, á taić albo ſię zapierać onych, gdy popełnią. *Uſitatum humani generis vitium eſt, & latendo peccatum committere, & commiſſum negando abſcondere. Lib: 22. Moral: cap. 13.* Toć jeſt, co bardzo wielu Chrześcian podziś dzień jeſzcze zachowują na Spowiedzi. W złość wpadłem, ſpowiada ſię mąż, ale mam złą żonę, ktòra ſię mi we wſzyſtkim ſprzeciwia. Dopuściłem ſię lubieżności, powiada Młodzieniec ale mam gorące, i gwałtowne namiętności, ktòrym ſię oprzeć nie mogłem, i muſiałem upaść nieſzczęśliwie w pewney okazyi niebeśpieczney, lubo tego pierwey ani myśliłem uczynić. Wyrzekłem kilka ſłòw nieuczciwych, albo obojętnych, ſpowiada ſię drugi, ale wnet z wiatrem poſzło, ja zaś nie miałem żadnego w tym upodobania. Mòwiłem trochę nie bardzo dobrze o cudzey ſławie, powiada inny, alem uczynił to bez ſzkody, i bez złey intencyi. Naoſtatek nie wchodząc w dalſze opiſanie, nigdy ſię nie ſpowiadają, albo prawie nigdy tak, jako przed Bogiem wykroczyli, ktòry wie o wſzyſtkich ſprawach, i o naytajemnieyſzych myślach ſerca naſzego. Zawżdy bywa jakoweś

Ale,

Ale, jakieś uſprawiedliwienie ſię, jakaś wymòwka. A nawet częſtokroć (ktoby temu dał wiarę) ſpowiadając ſię z grzechòw właſnych, przyſtępują do ſtolicy Pokuty, ażeby cudze grzechy wyjawiali.

Rzecz pewna, że takowe Spowiedzi zgoła ròżnią ſię od owey jawnogrzeſznika Ewangelicznego, ktòry nieśmiejąc podnieść oczu do Nieba, bił ſię w pierſi z pokorą i ſercem ſkruſzonym. *Nolebat nec oculos ſuos ad Cœlum levare, ſed percutiebat pectus ſuum.* Wyznawał grzechy ſwoje nieſzukając umnieyſzenia ſobie ani wſtydu, ani ciężkości onych. Barziey gotòw był rozſzerzyć ſię opowiadaniem onych, aniżeli ſiebie wymawiać lub na drugiego zwalać: *Boże*, mawiał, *bądź miłościw mnie grzeſznemu. Deus propitius eſto mihi peccatori.* A tak pokorny jawnogrzeſznik ściągnął na ſię weyrzenie Miłoſierdzia Boſkiego, i wyſzedł uſprawiedliwiony, á z Bogiem pojednany. *Deſcendit hic juſtificatus in domum ſuam. Luc.* 18.

Naśladuymy tego jawnogrzeſznika. Wyznawaymy żeśmy przewinili. Poznawaymy winy ſwoje pokornie i ſzczerze. Wyſpowiadaymy ſię z onych,

z ża-

z żalem, i ſercem ſkruſzonym. Takowa Spowiedź ſprowadzi na nas oko miłosierne Boſkie, oczyści ze wſzech grzechów, i ſtanie ſię nam zrzòdłem łaſki na tym świecie, á na drugim przyczyną wiekuiſtego błogoſławieńſtwa, A.

NAUKA XXI.

DALSZY WYKŁAD O SPOWIEDZI.

Non confundaris confiteri peccata tua.
Nie wſtyday ſię ſpowiadać grzechòw twoich.

U Ekklezyaſtyka,
w ROZDZIALE 4.

Poczęliśmy, naymilſi, wykładać kondycye, albo przygotowania, jakie powinna mieć Spowiedź, aby dobrą była. Pokazaliśmy. 1. że powinna być *Proſta*. 2. *Pokorna*. Ale trzeba jeſzcze aby *zupełna była*. Jeſt to trzecia i nayważnieyſza kondycya do Spowiedzi. O czym teraźnieyſzey mowy będzie materya.

Zeby Spowiedź *zupełna była*, trzeba wyznać wſzyſtkie grzechy śmiertelne popełnione, które przez rachunek ściſły ſumnienia poſtrzeżone ſą. Bo jeżeli po

po pilnym i doſtatecznym roztrząśnieniu ſumnienia, zapomniał kto mimo woli ſwojey jakiego grzechu, ten grzech zapomniony, i na Spowiedzi niewyrażony niezawadza, żeby weſpòł z innemi nie był odpuſzczony. Ale jeżeli to zapomnienie dobrowolne było, albo pochodziło z niedbalſtwa, i prętkości w rachunku ſumnienia, nie tylko grzech przepomniony odpuſzczonym nie jeſt, ale też Spowiedź ſama nie jeſt ważna, owſzem świętokradzka. Gdyby zaś po pilnym roztrząśnieniu ſumnienia, i wyznaniu grzechòw na Spowiedzi, przyſzedł na pamięć jaki grzech, trzeba powròcić na Spowiedź, á nieprzyſtępować do Stołu Pańſkiego. Gdyby ſię przypomniało po Kommunii, trzeba ſię wyſpowiadać z grzechu tego na pierwſzey naſtępującey Spowiedzi. Podobnież jeśli kto wątpi, czy zgrzeſzył w jakiey rzeczy, powinien tę wątpliwość przełożyć Spowiednikowi ſwemu, á powiedzieć: powątpiwam w tym, czy popełniłem ten á ten grzech, czy popełniłem go z rozmyſłem, i zupełnym przyzwoleniem, &c. Albowiem Spowiedź powinna ukazáć Kapłanowi ſtan, w jakim ſię znayduje grzeſznik. Gdyby zaś

po-

potym przypomniał, że niezawodnie grzech ten popełnił, i z przyzwoleniem zupełnym, byłby obowiązanym to wyznać na następującey Spowiedzi.

Lecz nie dosyć jest wyspowiadać się wszystkich grzechów śmiertelnych popełnionych, trzeba jeszcze powiedzieć okoliczności; które znacznie powiększają złość i szkaradę każdego grzechu. Są bowiem okoliczności tak znaczne, że same uczynić mogą, aby jaki uczynek stał się grzechem smiertelnym. Objaśnię to lepiey przykładami. Ten, który się dopuścił grzechu nieczystości, bądź myślą, bądź uczynkiem, powinien powiedzieć, czy ta myśl, albo uczynek jego był z osobą w Małżeństwie zostającą, krewną czy powinowatą, bo pierwszy rodzay lubieżności jest cudzołóstwem, á drugi kazirodztwem, które grzechy szkaradnieysze są niż porubstwo.

Toż samo mówić o tym, który kradzież popełnił rzeczy Bogu poświęconey, jako to: Kielicha, Puszki, albo Xiędza uderzył. Powinien się oskarżać, że okradł Kościoł, albo Kapłana uderzył, gdyż kradzież rzeczy świętych, albo uderzenie Kapłana, nie tylko grze-

chem

chem jeſt kradzieży przeciwko ſiòdmemu przykazaniu, albo zabòyſtwem przeciwko piątemu, ale jeſzcze zamyka w ſobie inną ſzkaradnieyſzą złość, to jeſt świętokradztwo. Ròwnie ſądzić należy o kłamſtwie, gdy ze ſzkodą bliźniego bywa; o oczernieniu ſławy czyjey, jeśli to pada na Biſkupa, lub Kapłana. W pierwſzym razie trzeba powiedzieć, że ſkłamał z krzywdą bliźniego, á w drugim, że ſławę ſzarpał Biſkupa, lub Kapłana.

Kto bluźnił, wſzeteczne pieśni śpiewał, złorzeczył przed wielą oſobami, większy grzech ma, niż gdyby przed niewielą oſòb to uczynił. Dla tegoż powinien wyrazić, że takowemi grzechami wielu zgorſzył, i liczbę tych oſòb jakokolwiek opowiedzieć. Naoſtatek ktoſię dobrowolnie dopuścił myśli, albo uczynku jakiego ſzkaradnego przez czas niemały, powinien też czas ten opowiedzieć, &c. Słowem trzeba wyznać ſzczerze, i otworzyście to wſzyſtko, w czymkolwiek ſumnienie go ſtrofuje, i co ſądzi potrzebnego, aby wyjawione było. Z reſztą gotowym być, i chętnie odpowiadać należy Spowiednikowi, ktòry niezaniecha pewnie,

we-

według obowiązku ſwego, wybadywać ſię o tym, co potrzebnego oſądzi, aby wyraźniey i dokładniey wyrażono było, &c.

Przyczyna powſzechna, dla ktòrey należy wſzyſtkie śmiertelne wyjawić grzechy, żadnego nietając, tudzież rozmaite okoliczności grzechowe, ta jeſt, ażeby Spowiednik lepiey pomiarkował ciężkość chorob duſzy naſzey i beśpieczniey mògł opatrzyć lekarſtwa albo śrzodki, na uleczenie onych, á zatym przepiſać one i naznaczyć: albowiem chory nieopowiadający choroby ſwojey lekarzowi, nie może być od niego uzdrowionym. *Quod ignorat Medicina, non curat.* Powinność ſpowiadania ſię ze wſzyſtkich grzechòw śmiertelnych popełnionych, tak wielka jeſt, że ktoby albo przez znaczną niedbałość w rachunku ſumnienia, albo przez złość jedyną, albo przez wſtyd haniebny, lub dla innych tym podobnych przyczyn, zamilczał dobrowolnie jeden tylko grzech śmiertelny, nie tylko nieotrzymałby odpuſzczenia innych wſzyſtkich grzechòw, ale też byłaby Spowiedź jego nieważna, i ſtraſzliwe popełniłby świętokradztwo.

Ale,

Ale, rzecze kto z was, boję śię aby Kapłan grzechu mego nieobjawił publicznie, á toć jeſt, co wſtręt wam czyni do wyznania jego. Niepowinniście lękać śię tego: ponieważ Kapłan pod grzechem ciężkim obowiązany jeſt, aby nieſkażenie dochował ſekretu o wſzyſtkich grzechach, ktòre mu opowiadają na Spowiędzi.

Ale, pewnie tego śię obawiacie, żebyście wyznawſzy grzechy ſwe przed Kapłanem, nieutracili u niego ſławy i dobrego mniemania o ſobie. Nienależy wam i tego śię obawiać. Nietylko bowiem u niego ſławy nieutracicie, ale owſzem przeciwnie zjednacie ſobie ſzacunek i miłość jego. *Szacunek* przez żal ſzczery, ktòry za grzechy ſwe pokażecie, i przez mocne á ſzczere przedśięwzięcie, ktòre poſtanowicie więcey Boga nieobrażać. *Miłość* jego przez ufność, ktòrą ukażecie po ſobie w dobroci jego, gdy mu naytajemnieyſze zbrodnie ſwe objawicie, o ktòrych żaden okrom Boga niewie.

Ale, mòwicie daley, niebeśpieczno, aby tego drudzy nie uſłyſzeli. Trzeba na to mieć baczność, nie dla tego jednak taić grzechy ſwoje.

Ale,

Ale, nakoniec mòwiſz, grzech tak wſtydliwy jeſt, że ſię go nieodważam powiedzieć. A wſzakże niemiałeś ſromoty popełniać go, więc też niepowinieneś mieć wſtydu wyjawić go: przeciwnie owſzem maſz naypierwey od tego ſamego grzechu zacząć Spowiedź, ażebyś przebywſzy ten brod, ſpokoyniey dokonał ſwą Spowiedź, inaczey bowiem zamiaſt pojednania ſię z Bogiem, przydałbyś gotową zbrodnią do innych grzechòw, świętokradztwo popełniłbyś ſtraſzliwe. Ktòż jeſt, proſzę, z młodych obojey płci, ktòryby te prawdy pożytecznie rozważał! O! zaprawdę jak wielu ich jeſt, ktòrzy ſię niewſtydzą nayſzkaradnieyſzych popełniać grzechòw, á gdy na Spowiedź przychodzą, wſtyd im krępuje uſta? Wieluż ich jeſt, ktòrzy przyſtępują do Spowiedzi, mając wolą niewyjawić lubieżności ſwoich popełnionych? Wieluż ich jeſt, ktòrzy śmieją nawet przyſtępować do Stołu Pańſkiego zataiwſzy dobrowolnie, i wcześnie u ſiebie poſtanowiwſzy zamilczeć grzech jaki śmiertelny? Czy ſłyſzycie młodzi? Czy uważacie nato? Co? azaż niewiecie, że ſię ſpowiadacie ſamemu Bogu w oſobie

Na-

Namieſtnikòw jego? A jakimże to bezwſtydem, jakim to nieſłychanym ſzaleńſtwem rozumiecie, że odpuſzczenia grzechòw ſwoich doſtąpicie, niewyjawiwſzy onych?

Na przezwyciężenie wſtydu tego haniebnego, uważcie z pilnością naſtępujące rzeczy. 1. Ze to jeſt ſzatan, który z nieſłychaną przewrotnością wywracając porządek, przywraca wam ten wſtyd, ktòry był pierwey odjął, á dawſzy bezwſtydność do popełnienia grzechu, wſtydem was pokrywa do wyznania grzechu. *Ordinem pervertit ſatanas, & confidentiam dedit peccato, & pœnitentiæ confuſionem. S. Chryſ.* 2. Ze daleko większa ſromota jeſt zgrzeſzyć, aniżeli za grzech pokutować, popełnić uczynek ſzkaradny w oczach Boſkich, niż go wyjawić człowiekowi ſłabemu, ułomnemu, i takiemu, jako wy, grzeſznikowi, á ktòry z drugiey ſtrony obowiązany jeſt do ſekretu nienadwątlonego. *O Stulte! cur erubeſcis homini dicere, quod non erubuiſti in conſpectu Dei facere? S. Aug: Serm: de pœnit:* 3. Uważ jaka bezbożność, jakie ſzaleńſtwo jeſt chcieć to zataić przed Bogiem w oſobie Namieſtnika jego, czego przed nim zataić

nie

niemożeſz, i oczym wie Bòg nieſkończenie lepiey, aniżeli ty ſam? Tak jeſt, ślepa á bezrozumna młodzi, grzech ten, ktòregoście popełnili w ciemnościach nocy, na mieyſcach odludnych, i dalekich od wzroku ludzkiego, ktòrego świadkiem ſam tylko Bòg, i ſumnienie waſze było: tak jeſt, mòwię, grzech ten wiadomy jeſt Bogu doſkonale, i wſzyſtkie jego rozmaite okoliczności. Darmo tedy taiſz, ſpowiaday ſię z niego, albowiem Bòg to widział, Bòg wie o tym, Bòg przenika. Jakaż tedy bezbożność jeſt i ſzalone głupſtwo, być w zaciętości pierwſzey, á chcieć to przed Bogiem zataić! *Omnia nuda, & aperta ſunt oculis ejus. Heb:* 4.

4. Uważ ſtraſzliwy òw wſtyd, ktòrym ze ſromocony będzieſz na Sądzie oſtatecznym: albowiem w dzień ten ſtraſzliwy, w dzień zapalczywości i zemſty Boſkiey, cokolwiek jeſt nayſkrytſzego w ſercu twoim, á czego teraz niechceſz jednemu wyjawić człowiekowi, będzie wiadomo całemu światu. Wſzyſcy ludzie będą wiedzieć i widzieć to, Rodzice waſi, przyjaciele, i nieprzyjaciele waſi; twoi ſąſiedzi, i cały świąt obaczy. Co? powiedzą w ten

czas

czas, ktòrzy cię dobrze znali, tenże to jeſt Młodzieniaſzek, ktòry tak ſkromny, tak cnotliwy był? Toli to dziecie jeſt, tali to panienka, tak od ludzi wyſławiona dla cnoty ſwojey, dla pobożności obłudney? *Hæccine eſt illa Jeſabel. 4. Reg: 9.* A oto teraz jakim zalane ſą wſtydem, jaką ſromotą pokryte! gòry padaycie na nie, pagòrki pokryicie onych, bo nie mogą znieść tego wſtydu, ktòra ich dopieka w oczach całego Nieba i ziemi! *Montes cadite ſuper nos, & colles operite nos. Luc: 23.* Powiedz mi: czyż nielepiey zawſtydzić ſię na kilka chwil, (jeśli to jednak zawſtydzeniem nazwać można, co z tak wielu miar zbawienno jeſt?) niż być zawſtydzonym w dzień sądu powſzechnego? *Judex ergo cùm ſedebit, quidquid latet, apparebit. Offic: Eccl.*

5. Uważ nakoniec, że wſzyſtkie Spowiedzi, wſzyſtkie Kommunie, ktòreś do tych czas odprawił, zataiwſzy dobrowolnie grzech jàki śmiertelny, i te wſzyſtkie, ktòre napotym odprawować będzieſz, tając daley grzech ſwòy, były i będą tylekrotne świętokradztwa, i ſtraſzliwe tych Sakramentòw ſplugawienie, za ktòre to świętokradztwa, ſplu-

ga-

gawienia, ſurowy oddaſz przy śmierci rachunek.

A jeśli po tych uwagach, ktòrem tu przełożył do was mòwiąc, trwacie jeſzcze w teyże zaciętości, niemając woli wyznać grzechu ſwego, wiedźcie że jakiekolwiek modlitwy, jakiekolwiek poſty, jakiekolwiek jałmużny, jakiekolwiek bądź dobre uczynki będziecie czynić, zoſtaniecie na wieki od Boga odrzuceni, á do piekła na ogień wieczny potępieni.

Z uwagi tych wſzyſtkich, naymilſi, pobudek wyniknie da Bòg, że jakiekolwiek bądź grzechy popełniliśmy, jakikolwiek bądź wſtręt i trudność czujemy w ſobie do wyſpowiadania ſię, że, mòwię, poſtanowiemy z tego ſię zupełnie wyſpowiadać, według przeſtrogi owey Mędrca od Boga natchnionego. *Niewſtyday ſię ſpowiadać grzechów twoich. Non confundaris confiteri peccata tua.* Albowiem jeſt, prawi, wſtyd przywodzący grzech, á jeſt wſtyd przynoſzący ſławę i łaſkę. *Eſt enim confuſio adducens peccatum, & eſt confuſio adducens gloriam & gratiam. Eccl: 4.* Spowiadaymy ſię tedy z grzechòw ſwoich, á ſpowiadaymy ſię zupełnie i cale. Doznamy wprawdzie

wſtydu na chwilę, ale ten wſtyd ſtanie ſię dla nas dobrym, i zbawiennym. Sprowadzi na nas łaſkę Bożą, i będzie wſtępem do chwały i błogosławieńſtwa wiecznego, *Amen.*

NAUKA XXII.

O ODMOWIENIU, I ZAWIESZENIU ABSOLUCYI ALBO ROZGRZESZENIA.

Quorum remiſeritis peccata, remittuntur eis, & quorum retinueritis, retenta ſunt.

Ktòrych odpuścicie grzechy, ſą im odpuſzczone, á ktòrych zatrzymacie, zatrzymane ſą.

U Swiętego Jana, w ROZDZIALE 20.

Przełożywſzy o Spowiedzi, wyciąga naturalny porządek, abym począł mòwić o abſolucyi albo rozgrzeſzeniu. Skoro tedy grzeſznik pokutujący wzbudzi w ſobie żal ſzczery, i prawdziwy za grzechy ſwoje, á poſtanowi mocne przedſięwzięcie niepopełniać onych, á odprawi Spowiedź, trzeba dla otrzymania odpuſzczenia grzechòw aby mu Kapłan dał rozgrzeſzenie. Bo gdyby go nierozgrzeſzył Kapłan, nie-

przy-

przyjąłby Sakramentu Pokuty, á zatym grzechy jego niebyłyby odpuſzczone. Mòwi bowiem Chryſtus do Apoſtołòw ſwoich, á w Oſobie ich do wſzyſtkich Kapłanòw: *Których odpuścicie grzechy, ſą im odpuſzczone*; Kapłani tedy grzechy odpuſzczają. A to czynią dając rozgrzeſzenie grzeſznikowi prawdziwie ſkruſzonemu, i pokutującemu.

Rozgrzeſzenie zależy na tych słowach, ktòre Kapłan nad pokutującym wymawia: *Ego te abſolvo à peccatis tuis, in Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs S.* To jeſt, Ja ciebie uwalniam od grzechòw twoich w Jmię Oyca, i Syna, i Ducha S. Jeſt to dekret od Kapłana Jmieniem Chryſtuſa wydany, przez ktòry gładzą ſię grzechy tych, ktòrzy ſię ſpowiadają należycie przyſpoſobieni, jakiey ſpoſobności wyciąga Bòg po nich do otrzymania odpuſzczenia grzechòw ſwoich. Zaprawdę, jakakolwiek bądź nadana moc jeſt od Chryſtuſa Kapłanom, jednak nie mogą jey użyć, ani przyſtąpić do pojednania grzeſznika z Bogiem, jeśli niebaczą w nim ſpoſobności, i dowodòw ſzczerego á prawdziwego nawrócenia. Y gdy w tym inaczey poſtępują dając rozgrzeſzenie o-

owym, ktòrzy tego niegodni ſą, oddadzą ſurowy rachunek Panu Bogu ze złego używania tey mocy ſobie powierzoney, i z niegodnego ſzafowania Krwi Jezuſowey, ktòrą na obelgę wyſtawują przez takowe pobłażanie na niepokutujących grzeſznikòw. *Irrita, & falſa pax, periculoſa dantibus, & nihil accipientibus profutura. S. Cypr: Tract: de lapſis.* Sądźcież z tego jako ſą zaślepieni owi grzeſznicy, ktòrzy chcą jakimkolwiek bądź ſpoſobem wytargować á prawie wydrzeć od Kapłana rozgrzeſzenie, i nie mogą ścierpieć, aby na czas jaki to im odmòwiono. dla lepſzego ich ſamych przyſpoſobienia do przyjęcia rozgrzeſzenia: Bo, jako mało w tym ſą biegli, tak wiedzieć powinni, że wiele razy biorą rozgrzeſzenie bez należytey do tego ſpoſobności, tyle bywa świętokradztwa, i nieuſzanowania Sakramentu, i że do Kapłanòw, nie zaś do nich należy ſądzić o ich godności, lub niegodności, o gotowości, albo niegotowości w tey mierze.

Jeſt to tedy nieomylna prawda, że Kapłani mogą, i owſzem powinni odmòwić, albo zawieſić rozgrzeſzenie tym, ktòrzy dla złego przygotowania,

nie

nie mogą tego przyjąć z pożytkiem. Powinni Kapłani tak postąpić dla ròżnych przyczyn. 1. *Dla uszanowania Sakramentu*, gdyż byłoby to zelżyć go dając świętokradzcom, ktòrzy lżą i plugawią ten Sakrament. Byłoby to dać przeciwko zakazowi Chrystusowemu, rzeczy Swięte niegodnym. Byłoby to rozpraszać, á nie szafować wiernie Tajemnicami Swiętemi. *Nolite dare Sanctum canibus. Math:* 7. 2. *Dla interessu samego Kapłana*, albowiem dając rozgrzeszenie takim, ktòrymby powinien odmòwić, na złe zażywa urzędu swego, ściąga na siebie przed Bogiem wszystkie cudze grzechy, ktòre niesłusznie odpuszcza, zatraca siebie samego, i o potępienie przyprawuje. 3. *Dla pożytku i większego dobra samegoż pokutującego grzesznika*; albowiem prętkie i łacne rozgrzeszenie daje im pochop i otuchę do grzechu, ponieważ nadzieja i łatwość w otrzymaniu absolucyi, ruguje z serca ich bojaźń do popełnienia, i przeszkodą jest dó poznawania ciężkości grzechu. Jakoż, jeśli zbyteczna łatwość w darowaniu krzywd własnych, ktòre kto poniosł, więcey śmiałości dodaje do powtòrnego ich wyrządzenia złoczyń;

czyńcowi; i jeżeli za rzecz lekką, mieć zwykliśmy, łuboby znaczna przez się była, kiedy łatwo otrzymujemy odpuszczenie jey; toż samo też dzieje się z grzesznikiem, gdy się mu daje zawżdy nieodmòwnie na jakiekolwiek grzechy rozgrzeszenie. Nigdy grzesznik nie będzie przekonany w sobie, żeby grzechu jego tak wielka ciężkość i szkarada była, jako nauczają, jeśli tak łatwo odpuszczenia ich dostępuje. Còż, rzecze śmiało odszedszy od Spowiednicy, popełniłem wiele grzechòw. Nie masz tego rodzaju lubieżności, tego złorzeczeństwa, tych niesprawiedliwości, &c. Ktòrych się ja niedopuściłem: á mimo tego wszystkiego, còż mi smutnego nastąpiło? *Peccavi, & quid mihi accidit triste? Eccl:* 5. Otrzymałem odpuszczenie bez trudności. Zbyłem się onych kilką pacierzami, kilką dziesiątkami, albo Koronkami, ktòre mi nakazali odmòwić za pokutę, i natychmiast bez odwłòki rozgrzeszony zostałem. A to się dzieje zemną tyle razy, ile razy przystępuję do Spowiedzi, choćbym naywiększe zbrodnie popełnił. Takowi grzesznicy tak łacne mając politowanie nad sobą, po Spowiedziach przez lat 10. 20. 30. powtò-

wtòrzonych, izaliż prawdziwie ſię nawròcili? Czyż nie ſą już ani lubieżni, ani pijacy, ani złorzeczni, ani mściwi? Czy przeciwnie nieprzymnożyli oni tym więcey grzechòw ſwoich, i odpadnienia w one, im częściey do Sakramentòw ugęſzczali? Takci to zawżdy prawdą jeſt, że prętkie i powolne rozgrzeſzenia utrzymują grzeſznikòw w nierządach, zawadzają im do ſzczerego ſię nawròcenia, i częſtokroć powodem ſą do popełnienia tyle świętokradztw, ilekroć przyſtępują do Sakramentòw. Poſłuchaycie, co mòwi o tym S. Ambroży: Łacność, prawi, rozgrzeſzenia, jeſt podnietą do grzechu, i okazyą nową do odpadnienia. *Facilitas veniæ incentivum tribuit delinquendi. In Pſalm:* 118. A Kardynał Bellarmin wyraźniey jeſzcze mòwi: Niebyłaby dziś taka łatwość do grzeſzenia, gdyby niebyła taka łatwość do rozgrzeſzenia. *Non eſſet hodie tanta facilitas peccandi, ſi non eſſet tanta facilitas abſolvendi.* Dla tego S. Cypryan piſząc do Spowiednikòw, upomina ich, aby nie tak łatwo, i rychło darowali rozgrzeſzenie grzeſznym: Ażeby ſnać mòwi ten S. Paſterz, ktòrzy powinni być Paſterzami owieczek, niezoſtali rzeźnikami

mi onych. *Ne qui ovium paſtores eſſe debent, lanii fiant. Epiſt:* 11.

Lecz jako łatwość w otrzymaniu rozwiązania z grzechów popełnionych, ſprawuje wielką łatwość odpadnienia w one, tak przeciwnie mòwić ſię może, iż przedłużenie abſolucyi naylepſzym śrzodkiem jeſt do wykorzenienia grzechu, i bardzo częſto początkiem bywa nawròcenia grzeſznika. Mamli was użyć ſamych na świedectwo tego? Naymilſi. Alboż nieprawda, że gdy wam kilkakroć odmòwiono abſolucyą dla niektòrych nałogòw grzechowych, jako to nieczyſtości, pijańſtwa, albo złorzeczeńſtwa, nieodpadliście więcey w te ſame grzechy, w ktòrycheście podobno leżeli od tak długiego czaſu? Powiedźcie mi ſzczerze, co za przyczyna jeſt tey dziwney odmiany? Izali nie to, żeście napadli na Spowiednika roſtropnego, i doświadczonago, ktòry pòty wam zatrzymał rozgrzeſzenie, pòki niedaliście dowodòw ſzczerego i prawdziwego nawròcenia? A jeżeli przez niegodziwe i ſzkaradne pobłażanie dano wam rychło rozgrzeſzenie, co ſię z wami ſtanie, á w jaką przepaść grzechòw ſwoich niewebrniecie?

Dla

Dla wiadomości oſobliwſzych przypadków, w których Spowiednik powinien odmówić, albo zawieſić rozgrzeſzenie, trzeba wiedzieć, że S. Karol Boromeuſz Arcy-Biſkup Medyolańſki napiſał rozmaite nauki dla Spowiedników Dyecezyi ſwojey, które cały Kościoł przyjął, i używał. Między naukami temi zawierają ſię nayznakomitſze przypadki, w których należy niedać, albo zatrzymać abſolucyą. Te zaś ſą w krótkości wyrażone, 1. Kiedy grzeſznik zoſtaje w nieumiejętności grubey a niegodney wymówki co do Tajemnic Wiary, i prawd do zbawienia potrzebnych. 2. Kiedy wziąwſzy, albo zatrzymawſzy nieſłuſznie cudze dobra, niechce tego przywrócić; albo krzywdę uczyniwſzy bliźniemu na majątkach, albo na ſławie jego niechce tego nadgrodzić tyle, i takim ſpoſobem, ile, i jakim to może uczynić. 3. Kiedy ma gniew, albo nienawiść ku bliźniemu ſwemu, á jey niechce z ſerca złożyć, i z nim ſzczerze ſię pojednać. 4. Kiedy zoſtaje w nałogu do jakiego grzechu ciężkiego, mianowicie do bluźnierſtwa, pijańſtwa, albo do jakiego rodzaju lubieżności, póki niepowſtanie

z tych

z tych grzechów używając potrzebnych na to śrzodków, aby nieodpadł, i pokaże po ſobie owoce pokuty, i nawrócenia. 5. Kiedy zoſtaje w jakiey okazyi bliſkiey do grzechu jakiego ciężkiego, á niechce od niey ſię oddalić. 6. Kiedy niechce przyjąć pokuty, albo zadoſyć uczynienia za grzechy ſwoje, które nań włożone jeſt. Naoſtatek wſzyſtkim tym, których oſądzi Kapłan, że dla ich nieſpoſobności, i złego przygotowania, Sakrament byłby niepożyteczny onym, S. Karol zakazuje dawać rozgrzeſzenie, póty aż obaczy w nich znaki ſzczerego nawrócenia. A Kapłan, któryby od tak Swiętych prawideł i reguł wybaczał, dając tym rozgrzeſzenie, którym powinienby zatrzymać, zagubia ſiebie ſamego i o potępienie równie z onemi przyprawuje; gdyż jako mówi Chryſtus w Ewangelii: *Slepy jeśli ślepego prowadzi, oba w dół wpadają. Cæcus ſi cæco ducatum, præſtat, ambo in foveam cadunt: Math: 15.*

Niechay ſię na to uſkarżają, niech jako chcą ſzemrzą na powinną ſurowość i ſrogość á nieużytość Spowiedników. Niech onych zowią rygoryſtami, Janſeniſtami, Klechami, &c. Kiedy onym od-

ma-

mawiają, albo na czas jaki zatrzymują rozgrzeſzenie. Nic w tym nie maſz takowego, czegoby niemogli ſłuſznie uczynić, á nawet nic, czegoby niepowinni byli czynić, nic naoſtatek, czegoby nieczynił S. Karol, i tak wielu innych, á czegoby niekazał Kościoł S. czynić. Wzięli oni moc od Chyſtuſa Pana jako na rozwiązanie, tak i na związanie grzechów. A tey mocy nieużywają tylko na chwałę Boſką, na uſzanowanie Sakramentu, na ſwe właſne dobro tudzież Penitentów ſwoich, jakośmy to niedawnó pokazali. Grzeſznicy, cóż wy na to zarzucicie? Czy powiecie, że żałujecie ſzczerze za grzechy, á to dla tego jedynie, żeście onemi Boga obrazili, i ſtanowicie nieobrażać go daley, żeście gotowi oddalić ſię od wſzelkich okazyi do grzechu, &c. á tym ſamym jużeście wſzyſtkie przeſzkody znieśli, dla których niemogliście otrzymać rozgrzeſzenia? Ale jeśli to tak jeſt, jako powiadacie, pokażcież po ſobie taką ſkruchę, takie przedſięwzięcie, &c. w ſkutku, to jeſt, przez odmianę zupełną życia i obyczajów ſwoich. Wiele razy tymże ſpoſobem mówienia odzywaliście ſię. A jednak zawżdy w te ſame

grze-

grzechy odpadaliście, za któreście żałowali, i postanowiliście onych więcey niepopełnić? Wyście oszukiwali do tych czas Spowiednika swego, á teraz izaliż w tym wiernieyszemi będziecie? Przyobiecaliście chronić się okazyi do grzechu, á nigdyście tego niedotrzymali, á teraz to uczynicie? Do tych czas ufano słowu waszemu, á nigdy go niedochowaliście, chcecież teraz aby wam uwierzono, że napotym dotrzymacie? Nakoniec nieprzywróciliście do tych czas cudzego dobra, przyobiecawszy to uczynić, nienadgrodziliście sławy bliźniego, którąście obiecali nadgrodzić, á teraz to wszystko uczynicie? Gruby to żart, i oczewista obłuda, Jeżeli prawdziwie w tych przedsięwzięciach jesteście, wykonaycież one rychło, i bez odwłóki. Odłączcie się od okazyi do grzechu. Oddalcie się od tey osoby, z którą miewaliście szkaradne spółkowanie. Przywróćcie dobro cudze. Nadgrodźcie krzywdy bliźniemu na majątkach, lub sławie jego wyrządzone. Daruycie szczerze nieprzyjaciołom swoim. A potym powróćcie na Spowiedź; przyimą was zewszelką miłością, i dadzą wam rozgrzeszenie, któ-

rego

rego tak gorącą żądzą po ſobie pokażecie. A jeśli nic takowego niechcecie czynić, na cóż wymagacie aby wam dano rozgrzeſzenie, które będzie dopełnieniem waſzey nieſzczęśliwości, á nawet na Kapłana ściągnie przeklęctwo Boſkie? Ale, rzeczeſz, jaki, to wſtyd dla mnie, być odeſłanym bez abſolucyi? Cóż tedy? to wy przekładaycie honor ſwóy nad zbawienie właſney duſzy. A raczey wolicie popełnić świętokradztwo, aniżeli nieotrzymać rozgrzeſzenia? Jeżeli w tym jaka może być ſromota, tedyście ją wy ſami na ſiebie zaciągnęli złym życiem ſwoim. Znoście ją tedy w duchu pokuty za grzechy ſwoje, á wſzelkie natężcie uſiłowanie, ażebyście powſtali z onych. A na reſzcie, modlitwy, które nad wami Kapłan odprawuje, jako te: *Miſereatur, Indulgentiam &c.* albo inne w takim ułożeniu, jakoby wam dawał rozgrzeſzenie, zaſłonią was od mniemania ludzkiego, że niepoznają jeśli wam dał abſolucyą prawdziwie, &c.

Ale nic z tego nieuczynię, mówiſz daley, i jeżeli mię nierozgrzeſzyſz, póydę do drugiego Spowiednika. Idź móy kochany Bracie, dokąd ſię tobie podoba,

ſpo-

ſpowiadać ſię wolno, gdzie jedno chceſz. Wolę raczey gdyby kto inny, aniżeli ja, wziął na duſzę ſwą grzechy twoje. *Liberavi animam meam.* Jeśli ſam chceſz zguby, i potępienia właſnego, ja przynamniey niechcę ani do zguby twey ſię przyłożyć, ani ſiebie ſamego weſpół z tobą przyprawić o potępienie. Ale gdy do drugiego Spowiednika przyidzieſz, pamiętayże dobrze, abyś nic przed nim niezamilczał. Nie zaniechay nadewſzyſtko jemu przełożyć nałóg ſwóy, który od dawnego czaſu zaciągnąłeś do grzechu jakiego ciężkiego, á dla którego nałogu twóy Spowiednik zawieſił tobie rozgrzeſzenie póty, aż poſtrzeże w tobie owoce godne pokuty. A jeśli tak ſię ſpowiadać będzieſz, wierz mi, że albo życie ſwe koniecznie odmieniſz, albo cię żaden Kapłan nierozgrzeſzy, Nieznaydzieſz bowiem takiego jakożkolwiek bądź łatwy byłby, i pobłażający tobie, któryby mógł *ważnie* rozwiązać grzeſznika zoſtającego w jakim nałogu do grzechu ciężkiego, á mianowicie do lubieżności, pijańſtwa, albo bluźnierſtwa, à któryby ſię niepoprawił.

Chrześcianie, jeżeli w ten czas, gdy przy-

przyſtępujecie do Sakramentu Pokuty, Namieſtnicy Boſcy oſądzą was za niegodnych rozgrzeſzenia, przyimcie to z pokorą i uniżonością, á zamiaſt natrętnego dopraſzania ſię abſolucyi, ſłuchaycie z powolnością zbawienne przeſtrogi ſobie od nich dane, á wewſzyſtkim one dokładnie zachowaycie, &c. Rychło powróćcie na czas, któr y wam naznaczą. Rozumieycie że Spowiednicy wáſi jako lekarze biegli, zabawiają ſię poznawaniem natury chorob waſzych, á widząc, że poſpolite lekarſtwa rozjątrzyły tylko rany i niemocy waſze, ſzukają tedy innych na to ſkutecznieyſzych lekarſtw, aby was wyciągnęli z nieſzczęśliwego ſtanu grzechowego. Wdzięczni onym bądźcie za tę ich miłość, którą ku wam pokazują. A gotuycie ſię do przyjęcia rozgrzeſzenia przez Modlitwę chroniąc ſię okazyi do grzechu, przywracając cudze dobro, darując krzywdy i urazy nieprzyjaciołom ſwoim, wyrzekając ſię wſzelkiego grzechu; ſłowem przez życie cale nowe, ubolewając nad życiem ſwoim przepędzonym. Co jeżeli wſzyſtko wiernie zachowacie, doznacie pociechy w otrzymaniu rozgrzeſzenia, które poje-

dna-

dnawſzy was prawdziwie z Bogiem, przyprawi was do używania chwały jego w błogosławioney wieczności, Amen.

NAUKA XXIII.

O DOSYC CZYNIENIU.

Facite fructus dignos pœnitentiæ.

Czyńcie owoce godne pokuty.

U Swiętego Łukaſza,

w Rozdziale 3.

Piąta i oſtatnia kondycya potrzebna do otrzymania odpuſzczenia grzechów przez Sakrament Pokuty, jeſt *Doſyć czynienie*, o którey będzie teraznieyſza mowa.

Doſyć czynienie jeſt to nadgrodzenie, które grzeſznik Bogu czyni przez uczynki umartwienia, i upokorzenia własnego, za krzywdę jemu grzechami ſwemi wyrządzoną. Albo raczey: jeſt to zamiana kary owey, którey ſprawiedliwość Boſka po grzeſzniku wyciąga za zbrodnie popełnione.

Dla zrozumienia tego trzeba uważyć tę prawdę, którey naucza Kościoł Katolicki; to jeſt, że lubo przez roz-

grze-

grzeſzenie Kapłańſkie, grzechy ſą prawdziwie odpuſzczone, i darowane co do winy, á tym ſamym i co do kary wieczney, w którąby one popadać muſiały, jednak zoſtaje poſpolicie kara jakaś doczeſna do cierpienia dla zadoſyć uczynienia ſprawiedliwości Boſkiey. Mamy tego wiele przykładów w Piśmie S. które niezawodnie pokazują powinność do zadoſyć uczynienia Bogu w tym życiu za grzechy ſwoje. Nayznacznieyſze ſą te. (1.) Po wyiściu z Egyptu Jzràélitowie kłaniali ſię złotemu cielcowi na puſzczy. Szemrali częſtokroć na Boga. Przebaczył to im Pan Bóg na prozbę Moyzeſza ſługi ſwego. Lecz na ukaranie tego grzechu już przebaczonego, ſkazał, ich na to, że ſię błąkali na puſzczy przez lat 40. á niewezli do ziemi obiecaney. *Num:* 14 (2.) Dawid popełnił cudzołóſtwo, i zabóyſtwo. Pan Bóg odpuścił mu te grzechy. Ale Prorok Nathan rzekł do niego imieniem Boſkim, *iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyjaciołom Pańſkim, ſyn któryć ſię urodził, śmiercią umrze. Quoniam blaſphemare feciſti inimicos Domini, filius qui natus eſt tibi, morte morietur.* 2. *Reg:* 12. Tenże Król popeł-

nił potym grzech chełpliwości, abo próżney chluby, á odpuściwszy mu P: Bóg ten grzech, na ukaranie jego dał na wolą, sobie obrać którą ze trzech plag naystraszniey szych rodzajowi ludzkiemu, albo głód przez lat siedm, albo woynę przez trzy miesięcy, albo też powietrze przez trzy dni. Obrał Dawid powietrze, które przez trzy dni sprzątnęło 70,000, ludzi. *Ibid*: 24. (3.) S. Piotr otrzymawszy odpuszczenie grzechu swego, nieprzestawał gorzko zań płakać po wszystkie dni życia swego. Takci, naymilsi, Pan Bóg z miłosierdzia swego odpuszcza grzesznikowi prawdziwie skruszonemu, i pokutującemu, grzechy jego popełnione, i wieczną karę, na którą zasłużył odważając się na grzech; ale Sprawiedliwość jego skazuje grzesznika na doczesną karę, jakoby na wypłacenie się i zadosyć uczynienie, które chce aby się stało sprawiedliwości jego, grzechami obrażoney. A toć to w tym znaczeniu mówiliśmy na początku tey nauki, że kara doczesna pospolicie niebywa odpuszczona przez Sakrament Pokuty, jako się odpuszczają same grzechy, á zatym że ją wykonać trzeba przyimu-

jąc

jąc chętnie pokutę naznaczoną. Trojakie są śrzodki osobliwsze do wypłacenia się Panu Bogu, i zadosyć uczynienia w tym życiu za grzechy swoje. Pierwszy jest przez pokuty, które Kapłan wkłada na nas w ten czas, gdy z grzechów rozwiązuje, á ktòrą przyjąć powinniśmy z pokorą, i dopełnić z wiernością. Byłaby też bardzo dobra rzecz, abyśmy ponawiali te pokuty, ponieważ pospolicie nie są naznaczone według wymiaru liczby i ciężkości grzechow naszych, za ktòre prawem Boskim obowiązani jesteśmy zadosyć uczynić: trzeba bowiem aby miara sprawiedliwości Boskiey dopiero tym barziey dopełniona była, kiedy pokuty albo dosyć czynienia są umnieyszone, i pofolgowane, aniżeli gdy podług dawnego zwyczaju Kościoła S. grzesznicy musieli pokuty czynić naysurowsze, á ktòre teraz zdają się nam być niepodobne do wytrzymania. Powtarzanie tych pokut od Kapłana włożonych tym barziey doradzam i zalecam, że się zdają mieć dzielność, i skuteczność od Sakramentu Pokuty, ktòrey są częścią: że z roskazu Kościoła S. czynione bywają, i że w nich pokora, i powolność

wydaje ſię. Zatym idzie, że mają więcey łaſk, i błogoſławieńſtwa, niż które ſam pokutujący ſobie może naznaczyć.

Nadto powinniśmy wypełnić pokuty z nabożeńſtwem, które według miary gorącości ſwojey gładzi kary grzechom naſzym przynależące. Bo jako Sakramenta ſprawują ſkutki ſwoje według przygotowania tych, którzy one przyimują, tak też ſamo dzieje ſię z doſyć czynieniem, które jeſt częścią Sakramentu Pokuty, jako ſię niedawno powiedziało.

Naoſtatek trzeba one wypełnić w ſtanie łaſki będąc, jeśli chcemy aby nam ku zaſłudze były, ponieważ uczynki doſyć czynienia, według S. Tomaſza, powinne być ożywione miłością Boſką. *Oportet quod opera ſatisfactoria ſint Deo accepta, quod dat eis charitas. In* 4. *Diſt*: 15. *c*. 1. *art*: 3. *quæſt*: 2.

Wſzakże nietrzeba rozumieć, aby pokuty bez ſtanu łaſki czynione nic niepomagały. Pomagają one do nawrócenia grzeſznika, bo go ſpoſobią do przyjęcia łaſki ſkruchy, i odpuſzczenia grzechów. Dla tego rzecz do prawdy podobna, że w nich ćwiczący ſię mnieyſzey popada karze, jako naucza tenże

S.

S. Tomaſz, który niedopuſzcza innego śrzodka do zadoſyć uczynienia za grzechy, chyba tylko w ſtanie łaſki zoſtając, Ponieważ według tego S. Doktora, dobre uczynki w ſtanie grzechu śmiertelnego działane przez ſię ſame nic niepomagają. *Suppl: Quæſt:* 14. *art:* 3. *ad* 1.

Drugi śrzodek do zadoſyć uczynienia ſprawiedliwości Boſkiey, jeſt przez pokuty albo umartwienia, które ſami na ſię dobrowolnie wkładamy: Abowiem, jakośmy już uważali, pokuty od Spowiednika naznaczone á folgujące ſłabości pokutujących, poſpolicie mnieyſze ſą, aniżeli grzechy popełnione zaſłużyły. Dlá czego aby doſyć czynienie naſze było pełne i zupełne, chwalebna rzecz jeſt przydawać pokuty dobrowolne do tych, które nam ſą naznaczone na Spowiedzi. A którzy przeſtawają na pokucie ſobie naznaczoney, niezadawając ſobie innych dobrowolnych przykrości, gotują ſobie ſtraſzliwe kary na drugim świecie, ponieważ niezawodna jeſt prawda, że nikt nie może wniść do Nieba, póki ſię niewypłaci z tego wſzyſtkiego, co winien ſprawiedliwości Boſkiey za grzechy ſwe popełnione.

Pokuty, albo dosyć czynienia, o ktòrym tu dotąd mòwiliśmy, uczynki albo sprawy te są, które Pismo S. na ten koniec przykazuje, jako modlitwa, posty, i jałmużna, według tego co mòwi Anioł Rafał do Tobiasza: *Dobra jest modlitwa z postem, i z jałmużną więcey niżli skarby złota chować. Bona est oratio cum jejunio, & eleemosyna, magis quàm thesauros auri recondere. Tob: 12.* Przez *Modlitwę* trzeba rozumieć nietylko rożne modlitwy ustne, abo wnętrzne, ktòre do Boga czyniemy, jako to bawić się rozmyślaniem modlić się do Pana Boga z rana i w wieczór, słuchać Mszy S, we dni powszedne, chodzić za Nayświętszym Sakramentem, gdy do chorych niosą, bywać na nabożeństwie Kościelnym, &c. ale też ofiarować sprawy, ćwiczenia się, albo nauki, prace i trudy do stanu naszego przywiązane. Przez *Post* nietylko się rozumie wstrzemięźliwość od mięsa i pokarmu cielesnego, ale też wszelkie umartwienia, i ostrości ciała, jako włosiennice, dyscypliny, twarde łòże, umartwienia siebie samego w używaniu nawet godziwych uciech, i pozwolonych. Do czego jeszcze przydać można umartwienia ducha, jako to za-

przać

przać fię właſnego rozſądku, i woli ſwojey, poddaiąc fię pod wolą i rozſądek cudzy, mianowicie Starſzych, á cierpieć dla miłości Boſkiey, wzgardy i zawſtydzenia, ktòre na nas przypadaią za zrządzeniem Opatrzności Boſkiey. Przez *Jałmużnę* trzeba rozumieć wſzyſtkie uczynki miłoſierne, tak duchowne, jako cieleſne, które gdy fię czynią w duchu prawdziwey miłości, fą bardzo ſkutecznym śrzodkiem do otrzymania Miłoſierdzia Boſkiego: Ponieważ Zbawiciel upewnił nas o tym w Ewangelii, że którzy poruſzeni litością Chrześciańſką wśpieraią nędzę bliźniego ſwego, miłoſierdzie ſami u Boga otrzymaią. *Beati miſericordes, quoniam ipſi miſericordiam conſequentur, Math. 5.*

Trzeci ſpoſob zadoſyć uczynienia Bogu za grzechy ſwoje, ten jeſt, jako naucza Zbór Trydentſki, *Seſſ.* 14. *c.* 9. przez utrapienia i nędze, które na nas Bóg zſyła, jakie fą choroby, ubòſtwo, potwarz, wzgardy, prześladowania, przyimując one jako z rąk Boſkich pochodzące, á znaſzaiąc z cierpliwością, i oddaniem fię na wolą jego świętą, ofiarując też na zadoſyć uczynienie zá grzechy ſwoje, wzjednoczeniu trudów, i

mąk

mąk Jezuſa Ukrzyżowanego. Prace ciężkie, które do ſtanu i kondycyi naſzey, albo profeſſyi przywiązane ſą, mogą ſię liczyć w porządku uczynków zadoſyć uczynienia, Takci poſtąpić trzeba z przykrościami na nas od Boga zeſłanemi, ćwicząc ſię w cnocie pokuty, á zadoſyć czyniąc sprawiedliwości Boſkiey za grzechy ſwoje. *Ego in flagella paratus ſum, & dolor meus in conſpectu meo ſemper, Pſalm: 37.*

Zdumiewaymy ſię tu, naymilſi, nad dobrocią nieſkończoną Boga, który nieprzeſtawając na tym, że grzechy naſze litościwie odpuſzcza, chce też abyśmy za one zadoſyć czynili, nie tylko przez umartwienia, które na ſiebie dobrowolnie wkładamy, i które nam Spowiednicy oraz Namieſtnicy jego wyznaczają, ale też przez wſzelkie utrapienia, i umartwienia, na które w tym śmiertelnym życiu wyſtawieni jeſteśmy. O! Dobroci Boſka! jakoś wielka jeſt! O! śrzodki do zadoſyć czynienia jakoście pożyteczne! Chwytaymy ſię onych, Chrześcianie, z gorącością i ochotą. Bądźmy wierni w zachowaniu onych: Albowiem którzy one zaniedbywają, muſzą gotować ſię na cierpienie

nie w przyszłym życiu surowych mąk, w porównaniu do których te wszystkie utrapienia niniejszego życia powinne być za nic miane. Przeciwnie zaś poddając się dobrowolnie pokucie, i uczynkom jey przykrym á pokornym, uydziemy straszliwych kar, które Bòg w Czyscu przygotował. Czego nas uczy S. Paweł mówiąc: *że gdybyśmy sami się sądzili, wszakże niebylibyśmy sądzeni od Boga. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani: abyśmy nie byli z tym światem potępieni. Quodsi nosmetipsos dijudicaremus, non utiq: judicaremur. Dum judicamur autem, à Domino corripimur, ut non cum hoc mundo damnemur.* 1. Cor: 11.

Co za szczęście dla nas, jako że trudy, i utrapienia tak lekkie, i kròtkie życia niniejszego, jednają nam, jako mòwi tenże Apostoł, *nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje w Niebie.* 2. Cor: 4.

A M E N.

NAU-

NAUKA XXIV.
O ODPUSTACH.

Quæcumq; ſolveritis ſuper terram, erunt ſoluta & in Cælis.

Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie.

U Swiętego Mateuſza,
w Rozdziale 18.

Miedzy wſzyſtkiemi środkami do zadoſyć czynienia ſprawiedliwości Boſkiey za grzechy popełnione, o ktòrych w przeſzłey Nauce mówiłem, P. Bóg, którego jeſt nieſkończona dobroć ku ludziom, dał nam jeſzcze inny środek bardzo ſkuteczny, i zbawienny, to jeſt Odpuſty, przez które możemy jemu doſyć uczynić, i zgładzić kary, które sprawiedliwości jego winniśmy, á które przez pokutne uczynki nie ſą jeſzcze odpuſzczone.

S. Zbór Trydentſki naucza trzech rzeczy względem Odpuſtów. 1, Ze moc nadawania Odpuſtów zoſtawił Chryſtus Pan Kościołowi ſwemu. 2. Ze tey mocy Kościoł S. używał od pierwiaſtków ſwoich. 3. Ze używanie Odpuſtów nader zbawienne jeſt ludowi

Chrze-

Chrześciańſkiemu, á za tym że go należy zachować. *Seſs: 25. de Indulgentiis.*

Moc, którą ma Kościoł S. na pozwolenie Odpuſtów, zaſadza ſię na Piśmie S. Mòwi Pan Jezus do Apoſtołów ſwoich u Mateuſza S. w *Rozdz:* 18. *Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie.* A w *Rozdz:* 16. mówi do S. Piotra. *Dam ci Klucze od Króleſtwa Niebieſkiego, á cokolwiek rozwiążeſz na ziemi, rozwiązano będzie i w Niebie.* Kościoł Swięty otrzymał tu w oſobie Apoſtołów moc na rozwiązanie grzeſzników z grzechów ich. A pogotowiu otrzymał moc na odpuſzczenie w całości, albo po części, kary za grzechy należącey, która zagradza wſtęp do Nieba. Używając tedy Kościoł tey mocy, nadaje Odpuſty.

S. Paweł tey mocy użył: Bo wykląwſzy i poddawſzy w moc ſzatanowi Kazirodzcę Koryntſkiego, (1. *Cor:* 5.) gdy ten grzeſznik z wielką ſkruchą ponoſił karę za grzech ſwóy włożoną, użył Apoſtoł odpuſtu i łaſkawości nań, i odpuścił mu reſztę kary. Dla tego piſząc do Koryntczyków, mówi: *Bo i ja com darował, jeślim co darował, dla was w Oſobie Chryſtuſowey. Nam & ego quod*

dona-

donavi, ſi quid donavi, propter vos in perſona Chriſti 2. *Cor*: 2. Biſkupi także używali zdawna tey mocy, jako ſię pokazuje na S. Cypryanie: albowiem na proźby, i pośrzednictwo Męczenników pod czas prześladowania w więzieniach oſadzonych, nadawali grzeſznym odpuſty, mocą których uwolnieni bywali z reſzty, albo z części pokuty, która im włożona była według uſtaw i zwyczaynego na ten czas Prawa Kościelnego.

Zwyczay Odpuſtów bardzo zbawienny jeſt dla wſzyſtkich Wiernych, bo poſtanowione ſą na odpuſzczenie im kary przez grzech zaſłużoney, á która zoſtaje im do cierpienia, nawet po otrzymaniu odpuſzczenia grzechów, jako ſię to pokazało mówiąc o doſyć czynieniu.

Fundamentem tey łaſki, którą Wierni przez Odpuſty otrzymują, jeſt zadoſyć uczynienie Jezuſa Chryſtuſa, i Swiętych jego, które to doſyć czynienia zowią poſpolicie *Skarbem Kościoła. Theſaurus Eccleſiæ.* Rzecz jeſt niezawodna, że zadoſyć czynienie Chryſtuſa P. było nadzamiar obfite, i ceny nieſkończoney, ponieważ naymnieyſza kropla

Krwi

Krwi jego, jedna łezka nawet jego dostateczną byłaby do zgładzenia grzechów tyſiąc światów. *Cujus una ſtilla ſalvum facere totum Mundum quit ab omni ſcelere. Offic: Eccl:* Zadney także wątpliwości niepodlega, że wielu jeſt Swiętych, którzy przez oſtrość i ſurowość pokuty ſwojey zadoſyć uczynili obfiście za grzechy ſwoje. Zaprawdę, któż może wątpić naprzykład, że zadość uczynienia Nayświętſzey Panny, która wielką nader i obfitą świątobliwością jaśniała, tak dalece, że wolną była od wſzelkiego grzechu, nawet powſzedniego, S. Jana Chrzciciela, ktòry jeſzcze w żywocie Matki ſwey poświęcony był; Apoſtołów i Męczenników, którzy wytrzymali nayſrożſze katownie, á tym ſamym więcey zadoſyć uczynili, niż Panu Bogu zawinili, izaliż nie nader obfite były? Naywiękſza tedy dobroć Boſka, która zwykła za dobre uczynki hoynie i nad zaſługi płacić, niemogąc dopuścić tego, aby te doſyć czynienia nadobfitujące tak Chryſtuſa Głowy, jako też członków jego, niepożyteczne, i bez owocu zoſtawały, chciała żeby ten ſkarb duchowny zaſług i dobrych uczynków, ſzafowany był od Ko-

Kościoła, jako potrzebę tego osądzi według prawideł rostropności, i miłości Chrześciańskiey na dobro dziatek swoich.

Ale, rzecze kto, jakże się to dzieje, że Wierni wchodzą w uczestnictwo skarbu tego zadosyć uczynienia albo zasług Jezusa Chrystusa, i Swiętych jego? Mówiliśmy już o tym wykładając Artykuł o *Swiętych Obcowaniu*. Dzieje się to przez społeczność i jedność, którą mają Wierni, albo którey nabyli z Jezusem Chrystusem jako członki z Głową swoją, i ze wszystkiemi Swiętemi, z któremi wespół składają jedne Ciało, to jest Kościoł; albowiem mocą tey jedności i związku, wszyscy, którzy mają żywą Wiarę, i miłością ożywioną, albo którzy usiłują szczerze á prawdziwie nawrócić się mogą, być uczestnikami tych dostatków duchownych.

Dwa są rodzaje Odpustów. Jedne zupełne albo powszechne. Drugie określone, albo partykularne, Odpust zupełny jest to doskonałe i całe odpuszczenie tego wszystkiego, co zostaje do wypełnienia pokuty, prawem Kościel-

ścielnym opiſaney, którąby mogła włożona być za grzechy, á zatym odpuſzczenie kary doczeſney zaſtępujące przed Bogiem pokutę Kościelną, którą grzeſznik Bogu winien, i muſiałby ponośić w tym, albo w drugim życiu dla zupełnego zgładzenia grzechów ſwoich. Ze wſzech Odpuſtów Zupełnych nayſławnieyſzy jeſt Jubileuſz, tak nazwany od Jubileuſza ſtarego Zakonu, który co lat 50. wſzyſtkie długi odpuſzczał, i kaſſował. Ten Odpuſt naprzód był nadany od Bonifacego VIII. Papieża co lat ſto. Potym Klemens VI. zmnieyſzył czas ten i ſkrócił do lat 50. Naoſtatek Syxtus IV. poſtanowił co lat 25, co ſię do tych czas zachowuje. Rok ten, na który przypada Jubileuſz, nazywa ſię *Miłościwe Lato*, albo *Rok Swięty*. Oprócz Jubileuſzów po 25. lat przypadających, czaſem SS. Oycowie pozwalają nadzwyczayne, albo małe, jako to przy wſtąpieniu ſwoim na Stolicę S. Piotra, i w niektórych okolicznościach, naprzykład woyny przeciwko niewiernym, albo w jakiey potrzebie Kościoła.

Przez Odpuſt określony ma ſię rozumieć Odpuſt, albo darowanie kary

na

na czas jaki, naprzykład na lat 7. albo na rok, albo na 40, dni pokuty. któraby na nas mogła być włożona, jako przedtym naznaczano, á którą trzebaby pełnić, gdyby postąpiono według dawnych praw Kościelnych, i owey kary doczesney, którąby ta pokuta przed Bogiem zastępowała. Słowem Odpust określony lub ograniczony, ten jest, który odpuszcza tyle lat, kwadragen pokuty, ile trzebaby pokutować, gdyby się jeszcze prawa dawne zachowywały, które w używaniu były w pierwszych wiekach Kościoła.

Moc nadawania Odpustów należy do tych, którym Zbawiciel nadał moc *zw*iązania, i rozwiązania, to jest, do Namiestników Kościoła, i Następców Apostolskich. Papież jako Namiestnik Chrystusa na ziemi, i Głowa Kościoła Katolickiego, może nadać Odpusty zupełne, częścią partykularne, częścią powszechne na wzór Jubileuszu całemu Kościołowi. Biskupi mają także moc pozwalać Odpusty w Dyecezyach swoich, ale tylko na 40. dni Odpustu, chyba przy poświęceniu Kościoła jakiego: bo na ten czas mogą nadać rok cały Odpustu.

Dla-

Dla otrzymania ſkutków i pożytków z Kościelnych Odpuſtów, trzeba mieć pewne przygotowania, o których wykład naſtępuje. Pierwſze jeſt, trzeba być w ſtanie łaſki: gdyż odpuſzczenie kary ma naſtępować po odpuſzczeniu winy. *Pœna non remittitur niſi deletâ culpâ. Extravag: Unig:* A zatym Odpuſt nic tym niepomaga, którzy nie ſą ſzczerze nawróceni, i jeſzcze zachowują w ſercu tajemne jakieś do grzechu przywiązanie. A do tego Kościoł S. nienadaje Odpuſtów, chyba pod kondycyą ſzczerey i prawdziwey pokuty, ponieważ za zrządzeniem Ducha S. niemoże przeſtąpić prawa powſzechnego, to jeſt, że ktokolwiek grzech jaki śmiertelny popełnił, powinien koniecznie zań czynić pokutę, á żaden zgoła od tego niemoże być wyłączonym. Idzie zatym, że pokuta potrzebnym jeſt przygotowaniem do doſtąpienia Odpuſtòw,

Drugie przygotowanie, á które z pierwſzego wynika, jeſt przyſtępować do Sakramentu Pokuty z ſzczerym żalem zá grzechy ſwoje, otrzymać odpuſzczenie onych, albo rozgrzeſzenie, i przyjąć Ciało Pańſkie. Ta kondycya

pokazuje się z wyrazu Bull Papieskich na Odpusty wydanych. *Confessis, Contritis. S. Communione refectis.*

Trzecie jest wykonać wiernie to wszystko. co Kościoł S. przepisuje, i przykazuje na dostąpienie Odpustów, jakoto pościć, dawać jałmużnę, Kościoły odwiedzać, modlić się w nich za podwyższenie Kościoła S. Matki naszey, za wykorzenienie Kacerstw, za zgodę Panów Chrześciańskich, za zdrowie, i pokóy ludu Chrześciańskiego. Takowym tedy, takie przygotowania mającym pospolicie nadawają się Odpusty.

Oddawaymy, naymilsi, pokorne dzięki Zbawicielowi naszemu, za to, że z jedyney dobroci swojey zostawić raczył Kościołowi swemu ten skarb nieskończony, i nieprzebrany, nie tylko swoich zasług i dosyć uczynienia, ale też wszystkich Swiętych, skarb ten, który chciał aby złożony był w Kościele z mocą szafowania onym według tego, jako potrzebę osądzi podług prawideł i granic rostropności, i miłości Chrześciańskiey, na dobro i pożytek synów swoich. Czerpaymy ze skarbu tego na zapobieżenie własnych potrzeb naszych. Niebądźmy tak srodzy, á nieli-

to-

tościwi na ſamych ſiebie, iżbyśmy zaniechać mieli tych łaſk, które Kościoł Matka naſza miłościwa przez Odpuſty nadaje, á to tym barziey, że zawżdy o ſobie ſłuſznie trzymać możemy, iżeśmy jeſzcze dalecy od zadoſyć uczynienia ſprawiedlwości Boſkiey według tego, jako powinniśmy, i jako grzechy naſze zaſłużyły. A ponieważ nierównie wſzyſcy doſtępują ſkutków z Odpuſtów, ale według przygotowania, które do tego czynią, zachowuymyż pilnie te, które nam Kościoł S. przepiſuje. Myślmy że im więcey pomnożemy dobrych uczynków przepiſanych, oraz im z większą gorliwością one dopełniemy, tym też doſtąpiemy Odpuſtu większego, i darowania kar za grzechy naſze należących, i tym więcey odnieſiemy dobra z Odpuſtów, A tak uczyniwſzy z naſzey ſtrony zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, gdy tym czaſem Kościoł S. potężne daje nam poſiłki w Odpuſtach, zaradzając krewkości i niedołężności naſzey, zaſłużemy potym odebrać nagrodę wieczną w Niebie, *dokąd nic zmazanego niewnidzie.*

A M E N.

NAUKA XXV.

O OSTATNIM POMAZANIU.

Infirmatur quis in vobis? Inducat Presbyteros Ecclesiæ, & orent super eum, ungentes eum oleô in Nomine Domini.

Choruje kto między wami? Niech wprowadzi Kapłany Kościelne, á niech się modlą nad nim, pomazując go Olejem w Jmie Pańskie.

w Liście Swiętego Jakuba.

w ROZDZIALE 5.

Pan nasz Jezus Chrystus postanowił Sakramenta na poświęcenie nasze powszystkie czasy, i we wszystkich rozmaitych wiekach życia naszego. Przy narodzeniu naszym postanowił Chrzest na otrzymanie życia łaski. W dalszym i dozrzalszym wieku Bierzmowanie, i Sakrament Ciała i Krwi swojey, dla utrzymania, i pomnożenia życia tego duchownego. Pokutę postanowił na pozyskanie jego, kiedy przez grzech utraciemy. A gdy zostáwamy w niebeśpieczeństwie śmierci przez moc i gwałtowność natężoną choroby, postanowił Ostatnie Pomazanie na otrzymanie szczęśliwey śmierci.

Osta-

Oſtatnie-Pomazanie jeſt to Sakrament, który gładzi grzechy, daje chorym potrzebne poſiłki do wytrzymania z cierpliwością niewygod i przykrości choroby, á nawet przywraca chorym zdrowie jeśli tego trzeba dla zbawienia duſznego ich.

Nazywa ſię ten Sakrament *Pomazaniem*, bo namaſzczają chorych Olejem S. którym dają ten Sakrament. Nazywa ſię *Oſtatnim Pomazaniem*, albowiem daje ſię chorym tylko przy zgonie życia. Ztąd pochodzi, że dawnieyſi nazywali go Sakramentem umierających. *Qui tam periculoſè decumbunt, ut in exitu vitæ conſtituti videantur, unde Sacramentum exeuntium nuncapatur, Conc; Trid: Seſs:14. de Extrema-Unctione c.* 3. Nazywa ſię też Oſtatnim Pomazaniem dla tego, że to bywa oſtatnie, które przyimujemy namaſzczenie. Pierwſze było namaſzczenie na Chrzcie S. gdzieśmy zoſtali Chrześcianami: Drugie przy Bierzmowaniu, które nas doſkonałemi Chrześcianami uczyniło: trzecie w Sakramencie Kapłańſtwa tym, którzy przyjęli charakter Kapłańſki. A czwarte to, jeſt Oſtatnie Pomazanie, które nas do dobrey śmierci przyprawuje jako beśpie-

śpieczny paſsport lub wyprawa z doczeſności do wieczności.

S. Jakub Apoſtoł wyraźnie pokazał materyą, formę, ſprawcę, i ſkutki Sakramentu Oſtatniego Pomazania temi słowy: *Choruje kto między wami? Niech wprowadzi Kapłany Kościelne, á niech ſię modlą nad nim, pomazując go Olejem w Jmie Pańſkie: á modlitwa wiary uzdrowi chorego, i ulży mu Pan: á jeśliby w grzechach był, będą mu odpuſzczone. Jac: 5.*

Materyą tego Sakramentu jeſt oley oliwny poświęcony od Biſkupa we Czwartek Wielki. Oley ten znaczy łaſkę Ducha S. która oczyſzcza duſzę z grzechów, i umacnia ją przeciwko przykrościom choroby, i pokuſom ſzatańſkim, &c.

Forma zależy na tych słowach, które Kapłan jedyny Sprawca tego Sakramentu, wymawia czyniąc pomazanie nad chorym: *Przez to Swięte pomazanie, i ſwe naydobrotliwſze miłoſierdzie, niech Pan przebaczy, w czymeśkolwiek wykroczył przez widzenie, ſłyſzenie, powonienie, &c.* i tak o innych zmysłach ciała. *Per iſtam Sanctam Unctionem, & ſuam piiſſimam miſericordiam indulgeat tibi Dominus, quidquid per viſum, &c. deliquiſti.* A zatym

poma-

pomazanie bywa na oczach, uſzach, nozdrzach, uſtach, rękach, nogach, &c. to jeſt na tych członkach ciała, które okazyą, i narzędziem do grzechu były.

Ten Sakrament ſprawuje w nas barzo wielkie ſkutki. 1. Gładzi grzechy powſzedne, które na innych Sakramentach nie były jeſzcze odpuſzczone, albo które po ich przyjęciu mogły ſię popełnić. Może nawet zgładzić grzechy śmiertelne, jeśli ſą takie, o których niewie ſam chory, albo jeśli niemoże z onych ſię wyſpowiadać. S. Tomaſz, i S. Karol zdanie to utrzymują z wielą innemi uczonemi Autorami. Z czego to wynika, że powinniśmy wielką mieć pilność w pozyſkaniu tego Sakramentu, gdy w chorobie zoſtajemy. Albowiem może to być, że przez ten Sakrament będzie ów zbawiony, któryby inaczey zgoła potępiony był, mòwi Kardynał Bellarmin. *Cùm aliquando fieri poſſit, ut per hoc Sacramentum* (Extrem: Unct:) *ſalvetur is, qui alioquin planè damnandus erat.*

2. Oſtatnie Pomazanie daje nàm aktualne łaſki, na zwyciężenie pokus i natarczywości ſzatańſkich, ktòre bywają większe, i gwałtownieyſze w tym

mo-

momencie, od którego zawisło błogosławieństwo, albo przekleństwo naſze wieczne. Zaprawdę lubo w całym biegu życia naſzego walczemy z tym ſtraſznym nieprzyjacielem, który jako *Lew ryczący krąży ſzukając kogoby pożarł.* (1. *Pet:* 5.) To jednak pewna rzecz, że gdy widzi zbliżające ſię oſtatnie momenta życia naſzego, w ten czas oſobliwie natęża ſiły, i zdrady ſwoje, na zgubę naſzę, wiedząc jako wąż chytry, że niezoſtaje więcey tylko krótka chwilka do wykonania przeklętego zamyſłu ſwego. *Venit diabolus ad vos habens iram magnam, ſciens quia modicum tempus habet. Apoc.* 12. A jeśli duſza naſza niebędzie wſparta łaſką Bożą w tey okropney chwili, rzecz prawie niepodobna jeſt, ażeby tak żywym i częſtym natarczywościom niepoddała ſię zwyciężyć, i nieupadła. Ta tedy tak potrzebna łaſka daje ſię przez Sakrament Oſtatniego Pomazania.

3. Ten Sakrament umacnia chorego naprzeciw bojaźni śmierci, i sądu. Samo pomyślenie, które ma chory przy śmierci bliſkiey, że ſtanie wkrótce przed Stolicą Sędziego ſwego, aby zdał ſurowy bardzo rachunek z tego wſzyſtkie-

go,

go, co myślił, mówił, albo czynił w całym biegu życia swego, á potym aby otrzymał według zasług i spraw swoich, albo wieczną nadgrodę w Niebie, albo wieczną w piekle karę, ta mowię, sama myśl sprawuje w nim, że na widok tak okropnego sądu, czuje się być straszliwie przerażonym, i pomieszanym od bojaźni i trwogi. Nic tedy w tym stanie jemu niemoże być pożytecznieyszego, jako to, co mu sprawić może uspokojenie na duszy, odjąć smutek z serca jego, á przyprawić go, aby ochotnie i z radością czekał przyyiścia Sędziego swego. A tenci jest skutek, który sprawuje Sakrament Ostatniego-Pomazánia w owych, którzy go przyimują z przygotowaniem należytym: Albowiem daje potężne posiłki do wytrzymania mężnie wszelkich trudów wewnętrznych ducha, które go ściskają i osłabiają, i do umocnienia onych naprzeciw bojaźni śmierci, i straszliwego Sądu Bożego, tudzież pobudza ich do wielkiey ufności w miłosierdziu jego.

4. Ostatnie Pomazanie sprawuje w chorych cierpliwość i pociechę w bolach, pomaga onym do wytrzymania choroby z powolnością Chrześciańską,

na

na zgładzenie grzechów swoich, i ażeby podobnemi stali się Panu Jezusowi cierpiącemu.

5. Przyprowadza też do zdrowia zupełnego, jeśli Pan Bóg sądzi, że pożyteczne będzie na dobro duszne chorych, i na ich zbawienie.

Uważaymy częstokroć, naymilsi, zacność tego Sakramentu, który nam przywodzi na pamięć zbawienne uwagi o śmierci, albowiem mówi do nas Duch S. *We wszystkich sprawach twoich pamiętay na rzeczy ostateczne, á na wieki niezgrzeszysz: In omnibus operibus tuis memorare novissima, & in æternum non peccabis. Eccles:* 7. Sakrament prawdziwie wielki, który tak wiele i tak wielkich dóbr duchownych sprawuje w nas, w czasie nayniebeśpiecznieyszym życia naszego, że musiałby ten być nieczułym na zbawienie swoje, ktoby zaniechał śrzodka tak skutecznego do śmierci szczęśliwey. Dodaję nawet, że zaniechać tego wielkiego Sakramentu, albo łekce go ważyć, wielki jest grzech, jako upewnia Zbór Trydentski, i że to jest krzywdę czynić Duchowi S. albowiem byłoby to wzgardzić naypotężnieyszym śrzodkiem, który nam podany

dany jeſt do świątobliwego dokonania życia naſzego. *Nec verò tanti Sacramenti contemptus abſq; ingenti ſcelere, & Spiritûs S. injuria eſſe poſſet. Seſs: 14. c.3.* Przeciwnie zaś korzyſtać z tak wiele łaſk w owych oſtatnich momentach życia, jeſt to dobro, ktôre niemoże być doſtatecznie oſzacowane, ponieważ oſtatecznie zabeśpiecza wieczność naſzę błogoſławioną, do którey niech nas litościwie doprowadzi Ociec, i Syn, i Duch Swięty, *Amen.*

NAUKA XXVI.

DALSZY WYKŁAD O SAKRAMENCIE OSTATNIEGO POMAZANIA.

Infirmatur quis in vobis? Inducat Preſbyteros Eccleſiæ, & orent ſuper eum, ungentes eum Oleô in Nomine Domini.

Choruje kto między wami? Niech wprowadzi Kapłany Kościelne, á niech ſię modlą nad nim, pomazując go Olejem w Jmie Pańſkie.

w Liśćie S. Jakuba,

W ROZDZIALE 5.

Dla doſtąpienia wielkich ſkutków, które Sakrament Oſtatniego Pomaza-

mazania w nas ſprawuje i w doczeſności albo w tym życiu, i w wieczności, trzeba ſię zdobywać na wielkie przygotowania.

Pierwſze i naycelnieyſze przygotowanie potrzebne do tego Sakramentu, jeſt w ſtanie być łaſki, to jeſt niepoczuwać ſię na ſumnieniu do żadnego grzechu śmiertelnego, bo to jeſt Sakrament żywych, jako Teologowie mówią, á tym ſamym wyciąga ſtanu łaſki, która jeſt życiem duchownym Chrześcianina. Dla tego poſpolicie niewprzód dają ten Sakrament chorym, aż gdy przyimą Sakramenta Pokuty i Ciała Pańſkiego.

Drugie przygotowanie jeſt Skrucha, ale żywa i natężona za wſzyſtkie grzechy przeſzłego życia, którą ſkruchę ma wzbudzić chory w ten czas gdy go S. Olejem namaſzczają. Tak naprzykład kiedy Kapłan pomazuje oczy jego, w ten czas rzecze w gorzkości duſzy ſwojey: o! Boże móy! pokornie proſzę, odpuść mi grzechy, którem popełnił przez złe używanie oczu moich! Gdy namaſzcza uſzy jego, rzecze z uczuciem ſzczerego żalu: Panie, odpuść grzechy moje, popełnione przez złe u-

żywa-

żywanie uſzu moich. Y tak o innych zmyſłach. Które były narzędziami do grzechu, á na ktòrych Kapłan czyni święte pomazania na zgładzenie grzechów.

Trzecie jeſt wielka ufność, w zasługach męki, i śmierci Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa. A na dowod tey ufności chory ſzanuje, i całuje Krzyż S. jakoby chcąc ukryć ſię w Nayświętſzych ranach Zbawiciela, dla miłości naſzey Ukrzyżowanego.

Czwarte jeſt zupełnie oddać ſię na wolą Boſką, bądź na śmierć, bądź do życia, jako ſię ſpodoba Panu Bogu o nim rozrządzić, Ofiarować życie ſwoje woli jego Nayświętſzey wzjednoczeniu owey miłości, z którą Pan Jezus ofiarował życie ſwoje za nas Bogu Oycu. Naoſtatek przyjąć dobrowolnie i chętnie śmierć na uſzanowanie ſprawiedliwości Boſkiey, ponieważ godni jeſteśmy tey kary za grzechy naſze.

Lubo Sakrament Oſtatniego-Pomazania poſtanowiony jeſt bez różnicy dla wſzyſtkich Wiernych, niewſzyſtkim jednak może być dany, tylko tym, którzy do używania rozumu przyſzli, á oraz dla choroby zóſtają w niebeśpieczeń-

czeństwie śmierci. A zatym nie może być dany żołnierzom, którzy zdrowi będąc idą na woynę, do szańców, do szturmu jakiego Zamku oblężonego, lubo nie są pewni życia. Nie może także być dany złoczyńcom na śmierć skazanym, chociaż są bliskiemi śmierci. Przyczyna tego jest, że niebeśpieczeństwo śmierci, w którym ci wszyscy zostawają, niepochodzi z przyczyny choroby: A zaż Jakub S. wyraźnie dowodzi, że ten Sakrament nie jest postanowiony jedno dla chorych, á to jeszcze niebeśpiecznie chorych, jako to Zbór Trydentski osądził. *Periculosè laborantem.* Trzeba jeszcze oddalić od tego Sakramentu wszystkich szalonych albo pomieszanych, którzy nigdy niemieli używania rozumu, i wszystkich dzieci małoletnich: przeto że jako niepopełnili grzechu po Chrzcie S. tak niemogą przyjąć osobliwszego skutku tego Sakramentu, jaki jest odpuszczenie grzechów.

Co się tycze czasu, którego należy dawać chorym ten Sakrament, trzeba mieć pilną baczność, aby nieczekano z Ostatnim - Pomazaniem póty, aż gdy chory niema już rozeznania, i gdy już

opu-

opuszczony jest od wszystkich, ale trzeba się pokwapić wcześnie, kiedy jeszcze ma rozeznanie, i rozum przytomny zupełnie, jeśli to być może; ażeby w tym stanie przyjął z należytym przygotowaniem, á tym samym z większym pożytkiem. Zkądże to, proszę pochodzi, że tak często przyimują ten Sakrament przy samym zgonie życia, i kiedy już utracili wszelkie rozeznanie? Ztąd, że wielu jest tego mniemania, iż gdy chory przyimie Oleje Swięte, zdrowie jego już jest zdesperowane, że już po życiu jego, że nic więcey spodziewać się nietrzeba, á to zły jest zwyczay błąd gruby, á nawet pokusa czarta, którego zdrady dążą jedynie na to, abyśmy utracili pożytki z tego Sakramentu, który Zbawiciel na zbawienie nasze postanowił. Tak to fałsz jest, że Ostatnie-Pomazanie zadaje śmierć choremu, albo przyczynia, że przeciwnie nawet postanowił go Pan nasz na pozyskanie zdrowia, jeśli Pan Bòg widzi, że potrzebne jest ku zbawieniu chorego, jakiego skutku niemają inne Sakramenta.

A jeżeli tak jest, czemuż tak wielu widać po przyjęciu Sakramentu tego umie-

umierających? Jeśli wielu tych jeſt, ktòrzy umierają, niemniey też jeſt owych, którzy uzdrowieni bywają, i bez wątpienia więcey tych mocą tego Sakramentu jeſt uzdrowionych. Co ſię zaś tycze owych, którzy umierają, przyczyna tego jeſt, że nieżawżdy onym zdrowie ciała pomocne jeſt do zbawienia duſznego, ale częſtokroć ſzkodliwe. A w ten czas wielka to jeſt łaſka, którą Pan Bòg czyni chorym, gdy onym zdrowia nieprzywraca, ktòre nieinaczey w tym Sakramencie jeſt obiecane, tylko pod kondycyą. to jeſt jeżeli Pan Bòg oſądzi za potrzebne i pomocne do zbawienia duſznego. A do tego częſtokroć pòty odkładają Oſtatnie Pomazanie, aż gdy utraci chory zmyſły i rozeznanie; tak dalece, że ſię zdaje, iż chcą kuſić Pana Boga, i zniewalać aby cud uczynił dla przywròcenia zdrowia. Do tego jeſzcze można przydać, że wielu przyimują ten Sakrament z barzo małym nabożeńſtwem, i niemają doſtetečzney wiary, ani ufności w mocy tego świętego á zbawiennego Pomazania, luboć w tym Sakramencie, jako też w innych wſzyſtkich ſkutki, ktòrych ſię ſpodziewać należy,

mia-

mianowicie dążą na zbawienie duſzne, jako naucza Teologia.

Gdy chory przyimie Oſtatnie-Pomazanie, powinien, tylko z Bogiem ſię zabawiać. Powinien dziękować za przyjętą łaſkę, rozmyślać o śmierci, o wieczności, wzbudzać częſto Akty Wiary, Nadziei, Miłości, i ſtoſowania ſię z wolą Boſką. A gdy konać poczyna, powinien polecać duſzę ſwą Panu Bogu. *In manus tuas, &c.* Wzywać nabożnie i z wiarą, uſty, albo przynamniey ſercem, Nayświętſze Jmiona *Jezus i Marya, &c.*

Wierni przytomni choremu konającemu, albo Oſtatnie Pomazanie przyimującemu, powinni zań modlić ſię, jakoby ſami ſobie tego życzyli, gdyby ſię w tym ſtanie znaydowali. Pilnie badać ſamych ſiebie rozmyślając o niepewności życia ninieyſzego, á ztąd potrzebne do zbawienia właſnego przedſięwzięcia uczynić, nawrócenia ſię, czynienia pokuty bez odwłóki, aby ſnać bez pokuty niewpadł w chorobę, á z choroby nieprzyſzedł do kreſu śmiertelnego, i na wieczne potępienie.

Skoro chory poczyna konać, dają mu w ręce gromnicę zapaloną. 1. Aby pomniał na Chrzeſt ſwóy, na którym da-

no mu świecę zapaloną, tudzież na znak że dochował niewinności na Chrzcie wziętey, albo jeśli utracił onę, tedy przez pokutę pozyſkał, którą za grzechy ſwe czynił, za które i teraz jeſzcze przyzwoity hołd i karę ſprawiedliwości Boſkiey przez świecę wypłaca. 2. Aby ten zewnętrzny obrządek ſłużył do ofiary, którą umierający z ſiebie ſamego Panu Bogu czyni, jako żywą ofiarę, á która w krótce przez śmierć ma być zniſzczona. 3. Na odpędzenie z oſobliwſzą mocą, którey świeca ta albo gromnica nabyła z poświęcenia Kapłańſkiego, czartów i duchów ciemności, którzy zwykli nagabać biednego umierającego w tey oſtatniey á ſtraſzliwey chwili. 4. Na znak że jeśli duſza konającego Olejem łaſki jeſt, napełniona, i *światłość* dobrych uczynków jego *świeciła przed ludźmi*, póydzie naprzeciw Chryſtuſowi Panu i weſpół z nim do Nieba wſtąpi, jako mądre Panny, które miały oliwę w lampach ſwoich, á zapaliwſzy one wyſzły naprzeciw Oblubieńcowi ſwemu, i z nim weſzły na gody. *Math:* 25.

Błogoſławmy, naymilſi Bracia, błogoſławmy na wieki Pana, że zoſtawić

nam

nam raczył, w Sakramencie Ostatniego-Pomazania, środek tak pożyteczny, i tak zbawienny w naywiększych i nagłych potrzebach naszych. Mieymy baczność pobożną, aby dany był ten Sakrament owym, którzy złożeni są jaką niebeśpieczną chorobą, á ile być może, aby w ten czas był dany, gdy jeszcze mają rozeznanie, ażeby przyjęli ze wszelką czcią i nabożeństwem, jakiego wyciąga tak wielkiey wagi Sakrament. Przyimuymy też sami ten S, Sakrament z osobliwszą uwagą i nabożeństwem, Prośmy tych, którzy w chorobie nam służyć będą, aby nieczekali póty aż będziemy już w ostatnim zgonie życia, i gdy utraciemy całe rozeznanie, z wezwaniem Kapłana, i z Ostatnim Pomazaniem. Upewniaymy onych, że naylepszy dowod, który mogą pokazać ku nam przyjaźni szczerey, i prawdziwey, ten jest, aby się postarali wcześnie o sposobne przyjęcie tego Sakramentu, gdy nas uyrzą niebeśpiecznie chorych; ażebyśmy opatrzeni, i umocnieni tym Niebieskim namaszczeniem, przebyli szczęśliwie ostatnią drogę, która doprowadzi nas do bramy wiecznego przybytku pokoju, *Amen.*

NAUKA XXVII.

O SAKRAMENCIE KAPŁANSTWA.

Noli negligere gratiam, quæ data eſt tibi per impoſitionem manuum Præſbyterii.

Niezaniedbyway łaſki, którać dana jeſt przez kładzienie rąk Kapłańſtwa.

w Liście 1. do Tymoteuſza,

w Rozdziale 4.

Pięciorga Sakramentów, któreśmy do tych czas wykładali, dążą na pożytek każdego w ſzczegulności Chrześcianina. Dwa oſtatnie rozciągają ſię na dobro całego Kościoła. Kapłańſtwo opatruje go w Sługi, i Paſterze, którzyby onym rządzili. Małżeńſtwo zaś dodaje mu nowych coraz poddanych, którzy przez Chrzeſt zoſtawając synami Kościoła, uwieczniają go aż do ſkończenia świata.

Dwa te Sakramenta nie ſą tak jako pierwſze, wſzyſtkim Wiernym potrzebne. Przetoż wolno każdemu one przyimować, lub nie.

Mòwić poczniemy naprzòd o Sakramencie Kapłańſtwa. Nauka o tym Sakramencie pożyteczna będzie dla tych, ktòrzy w Stan duchowny wſtąpili, bo wy-

wyſtawi onym przed oczy wielkie powinności, ktòre na ſię zaciągnęli wchodząc do niego, á tym ſamym pobudzi onych do pełnienia godnie i według Boga obowiązkòw ſwoich. Niemniey także pożyteczna będzie dla *Laików*, albo poſpolitych Chrześcian: poznają bowiem godność i wyſokość charakteru Kapłańſkiego, tudzież obowiązek ściſły, ktòry mają ſami ſzanować i poważać ich Oſoby.

Kapłańſtwo jeſt Sakrament poſtanowiony od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, na doſtarczenie Kościołowi jego Opowiadaczòw ſłowa jego, i Sprawcòw Sakramentòw Swiętych, jako ſą Biſkupi, Kapłani, Diakonowie, i inni. Albo inaczey: Kapłańſtwo jeſt Sakrament, ktòry nadaje tym, co go przyimują, moc na ſprawowanie urzędów Kościelnych i łaſkę do ſprawowania onych z pożytkiem, tak dla ſiebie, jako też dla Wiernych. Urzędy Kościelne ſą Mſzą S. odprawować, Sakramenta dawać, opowiadać ſłowo Boże, ſłużyć Ołtarzowi, &c.

Nazywa ſię ten Sakrament po Łacinie *Ordo*. Porządek, bo pewnym porządkiem z jednego na drugi ſtopień, i z jednego urzędu na drugi wſtępują, aż do ſtopnia Kapłańſkiego, ktòry ze

wſzech jeſt nayzacnieyſzy, jako to pokażemy w naſtępującey Nauce.

Pan náſz Jezus Chryſtus poſtanowił Sakrament Kapłańſtwa. Poſtanowił zaś w ten czas, gdy powołał Apoſtołòw ſwoich, i onym ròżnemi czaſami moc nadawał na opowiadanie, chrzczenie, z grzechòw rozwiązanie, poświęcanie i rozdawanie Ciała i Krwi ſwojey, oraz na ſprawowanie wſzyſtkich Sakramentòw. Idzie za tym, że łaſka tego Sakramentu nie kończy ſię na poświęceniu tylko ſamego, ktòry go przyimuje, ale że im nadaje moc na poświęcenie drugich, przez ſzafowanie Swiętych Sakramentòw.

Dla zupełnego poznania iſtoty i natury Sakramentu Kapłańſtwa, trzeba przełożyć wſzyſtkie ſtopnie, ktòre ſą w Kościele. Liczą ich Siedm poſpolicie: á te ſą: Stopień Odźwiernego, Lektora, Exorciſty, Akolity, Subdiakona, Dyakona, i Kapłana.

Naypierwſza rzecz, ktòra przed przyjęciem tych ſtopniòw ma poprzedzać, jeſt ta przyjąć, *Tonſurę*, albo Strzyżyny: dla tegoż pierwey o tym powiemy, nim o każdym w ſzczegulności ſtopniu mòwić poczniemy. Tonſura jeſt to

świę-

święty obrządek, ktòra człowieka przyſpoſabia do ſłużenia Kościołowi, i do przyjęcia Swiętych ſtopniòw Sakramentu Kapłańſtwa, Nazywa ſię Tonſurą, albo ſtrzyżynami, albowiem iſtota obrządku tego jeſt włoſy uſtrzydz, aby wiedział przyimujący Tonſurę, że powinien świata ſię wyrzec, i odciąć miłość do wſzyſtkich doczeſności, jako zbytkujących nad potrzebę, włoſy bowiem ſą częścią zbytkującą ciała. *Caput radere ſignificat cogitationes terrenas. & ſuperfluas à mente reſecare. S. Aug:* Dla tego gdy Biſkup ſtrzyże włoſy, ten co przyimuje Tonſurę, mòwi te ſłowa: *Dominus pars hæreditatis meæ, &c.* Jakoby rzekł: Wyzuwam ſię, Boże mòy, z przywiązania i affektu do wſzyſtkich rzeczy doczeſnych, ktòre znaczą ſię przez odſtrzyżone włoſy, á ciebie tylko za jedyne dziedzictwo ſobie obieram.

Tonſura albo ſtrzyżenie nie jeſt ſtopniem, ale przygotowaniem do ſtopnia, jako naprzykład zaręczyny ſą przygotowaniem do Małżeńſtwa nie zaś Małżeńſtwem: exorcyzmy przygotowaniem do Chrztu, nie zaś Chrztem; Nowicyat w Zakonach, przygotowaniem do Profeſſyi Zakonney, nie zaś Profeſſyą.

ſyą. *Ut enim homines ad Baptiſmum exorciſmis, ad Matrimonium ſponſalibus præparari ſolent, ita cùm tonſo capillo Deo dedicantur, tanquam aditus ad Ordinis Sacramentum illis aperitur. Catech: Conc: Trid: de Sacram: Ord:*

Do przyjęcia Tonſury trzeba pewne mieć ſpoſobności. Naypierwſza ta jeſt, aby do tego miał od Boga powołanie: *Zaden ſobie tey czci niebierze, jedno który bywa wezwan od Boga, jako Aaron. Nec quiſquam ſumit ſibi honorem, ſed qui vocatur à Deo tanquam Aaron. Heb: 5,* Gdy Apoſtołowie obrać chcieli jednego z pomiędzy Uczniów ſwoich na mieyſce zdraycy Judaſza, uczynili taką modlitwę do Boga: Proſiemy Cię Panie, pokaż ktoregoś z tych wybrał. *Tu Domine . . . oſtende quem elegeris. Act:* 1. Zbawiciel mowi u S. Jana w Rozdz: 10. *Kto niewchodzi przez drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędy, ten jeſt złodziey i zbóyca. Qui non intrat per oſtium in ovile ovium, ſed aſcendit aliunde, ille fur eſt & latro.* Kto. kolwiek ſam wdzieraſię w ſtan Duchowny, jeſt z liczby owych, o ktorych Pan mowi przez Proroka ſwego Jeremiaſza: *Nieposyłam Proroków, á oni bieżeli. Non mittebam Prophetas, & ipſi currebant. Jerem: 23:* Po-

Powołanie Boſkie tak jeſt potrzebne ku temu, aby kto godnie wſtąpił do ſtanu Duchownego, że jeśli ten Stan przyimujemy bez powołania Bożego, mamy ſłuſznie lękać ſię, aby nam Pan Bòg nie dał ducha ſtanu tego, ani powołania do S. Kapłańſtwa, á tym ſamym żebyśmy w ſtánie tym niezaginęli, i nieſtali ſię opoką zgorſzenia świeckim ludziom, przez nierządne życie, i obyczaje naſze. Takowa nieſzczęśliwość potyka owych, ktòrzy nieinaczey do ſtanu tego tak świętego wſtępują, jedno aby poſiadali bogate Plebanie; wyłamali ſię z pod zwierzchności świeckiey: życie prowadzili gnuśne i pròżniackie, jakoby Stan Duchowny mieyſcem był odpoczynku: aby żyli barziey do ſwey woli i w wygodach: więcey zebrali dòbr doczeſnych; powiękſzyli zbytki ſwoje i okazałości; wzbogacili ſwoich Krewnych, i dla innych złych pobudek.

Rodzice, ktòrzy nalegają ſynòw ſwoich do przyjęcia Tonſury, albo do Okleryczenia ſię, dla tym podobnych końcòw, grzeſzą bardzo ciężko przed Bogiem, i ściągają na ſiebie ſamych poſpolicie, i na ſwoich ſynòw przeklęctwo w

tym

tym życiu; albo jeśli Pan Bòg zachowuje karę na drugie życie, tedy to na większe ich ukaranie czyni.

Oprocz powołania, potrzebne są przygotowania do przyjęcia Tonsury. aby przystępujący był ochrzczony i bierzmowany; żeby umiał czytać i pisać; żeby wiedział o naywiększych Taiemnicach Wiary Chrześciańskiey: żeby się poświęcił Panu Bogu w stanie Duchownym bez żadnego celu i względu na doczesność, na zmyślność albo chciwość honorow i wysokich urzędow, i aby w obieraniu tego stanu, przenaszając go nad inne wszystkie nieszukał nic tylko chwały Bożey, zbawienia bliźniego, i swego własnego.

Stopnie, ktore się biorą po Strzyżynach, albo Tonsurze, są jako się rzekło wyżey, te: Odzwiernego, Lektora, Exorcisty, Akolity, Subdiakona, Diakona, i Kapłana. Między temi siedmią stopniami nazywają cztery pierwsze stopniami mnieyszemi, *Ordines Minores*, á trzy ostatnie stopniami większemi, *Ordines Majores*, albo *Sacri*. Nazywają się stopnie Subdiakona, Diakona, i Kapłana Większemi albo Swiętemi, bo ci ktorzy one przyimują, barziey przy-

bliża-

bliżają ſię do Swiętych Ołtarzòw, i mają większą moc niż ci, ktòrzy ſą w ſtopniach mnieyſzych, i że ſą poświęceni P. Bogu i Kościołowi nieodmiennie i nieodſtępnie, á obowiązani do czyſtości wieczney.

Lubo urzędy i powinności tych wſzyſtkich ſtopniòw doſyć wiadome ſą, kròtko tu jednak opowiemy. Urząd Odzwiernego jeſt otwierać, i zamykać drzwi Kościelne. Wpuſzczać do Kościoła tych, ktòrzy tego ſą godni, á bronić wſtępu do niego tym, ktòrzy tego nie ſą godni. Niedopuſzczać jakiego nieuſzanowania, i bezbożności, ktòre ſię w nim popełniać zwykły. Dzwonić na lud wierny, aby ſię zeſzli, na nabożeńſtwo. Mieć ſtarania o ſprzętach i ozdobach Kościoła, Utrzymywać Kościoł, Zakryſtyą, bieliznę, Ołtarze w przyſtoyności, i ochędòſtwie należytym.

Powinności Lektora ſą czytać Piſmo S. Kſięgi Starego i Nowego Teſtamentu w Kościele dla nauki Wiernych, i prawić Katechizmy dzieciom w Kościele.

Powinność Exorciſty jeſt wyganiać czartòw z ciał opętanych Chrześcian,

przez

przez wzywanie Nayświętszego Jmienia Boskiego. Ale dopiero niepozwalają tego jedno Kapłanom, i ci nawet nie mogą tego czynić bez wyraźnego pozwolenia Biskupiego, jako powiemy o tym obszerniey na innym mieyscu.

Powinności Akolity są zapalić świece w Kościele. Nosić one uroczyście pod czas Nabożeństwa, i Processyi. Przygotować wino i wodę do Mszy S. ogień i kadzidło do uroczystego nabożeństwa. Służyć uroczyście i w Komży do Mszy. Pomagać, i usłużyć wyższym Ministrom w sprawowaniu swego urzędu. Te urzędy są jeszcze podziś dzień w używaniu, i Akolitowie powinni to pilnie zachować, gdy tego trzeba.

Powinności innych stopniów mnieyszych, niebywają więcey zachowane od tych, ktòrzy ten urząd przyjęli. Chciałby jednak Kościoł S. widzieć one odnowione, i aby do nich pilnie się przykładano, *Sanctorum Ordinum à Diaconatu ad ostiariatum functiones, ab Apostolorum temporibus laudabiliter receptæ, & pluribus locis aliquamdiu intermissæ, in usum juxta Sacros Canones revocentur. Conc: Trid: Sess: 23. c. 17.* W następującey Nauce przełożemy powinności większych

urzę-

urzędòw albo ſtopniòw Swiętych, to jeſt Subdiakona, Diakona i Kapłana, &c.

NAUKA XXVIII.

DALSZY WYKŁAD O KAPŁANSTWIE.

Honorifica Sacerdotes Domini.
Czciy Kapłanòw Pańſkich.
U Ekklezyaſtyka,
w Rozdziale 7.

Po przyjęciu ſtopniòw mnieyſzych poſtąpić można do więkſzych i Swiętych ſtopniòw, jeśli kto może być przekonanym w ſobie, że do Stanu Duchownego ma od Boga powołanie.

Naypierwſzy jeſt z tych ſtopniòw Subdiakonat. Powinności Subdiakona ſą pomagać Diakonowi, w ſłużeniu do Nayświętſzych Tajemnic. Spiewać Epiſtołę na Mſzy uroczyſtey. Nalewać wodę do Kielicha, ſkoro Diakon wino wleje. Przenoſić, i trzymać na Ewangelią Mſzał Diakonowi, á do pocałowania podać Kapłanowi. Przyimować od ludu offerty. We wſzyſtkim Diakonowi uſłużyć. Y dla tego nazywa ſię Subdiakonem. Okrom powinności zachowania

wania czyſtości, zabiera obowiązek Subdiakon odmawiania codzień Brewiarza, albo Pacierzy Kapłańſkich.

Drugi ſtopień większy jeſt Diakonat. Powinność Diakona jeſt ſłużyć Kapłanowi u Ołtarza, i w innych obrządkach Kapłańſkich. Spiewać publicznie Ewangelią na Mſzach uroczyſtych. Nauczać lud, i Kazania miewać, jeśli to Biſkup ku potrzebie być oſądzi. Chrzcić uroczyście w Kościele, gdy tego potrzeba jeſt. Tym ſamym obowiązkom podlegają Diakonowie, jako i Subdiakonowie.

Trzeci ſtopień Swięty á zewſzech nayzacnieyſzy, jeſt Kapłańſtwo, albo Swięty ſtopień Kapłanów, przez ktòry otrzymują łaſkę, i moc na poświęcanie, i ofiarowanie Ciała i Krwi Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa na Ofierze Mſzy S. na ſprawowanie wſzyſtkich Sakramentów, wyjąwſzy Bierzmowanie i Kapłańſtwo, na opowiadanie ſłowa Bożego, &c.

Takową moc mają Kapłani ſobie daną od ſamego Jezuſa Chryſtuſa. Dał moc im na poświęcanie, i ofiarowanie Sakramentu Ołtarza, gdy w Oſobie Apoſtołów ſwoich rzekł do nich dniem

przed

przed ſwą śmiercią: *To czyńcie na pamiątkę moję. Hoc facite in meam commemorationem. Luc:*22. Dał moc im do chrzczenia, gdy w Oſobie tychże Apoſtołów przykazał im: *Idąc nauczaycie wſzyſtkie Narody, chrzcząc one. Euntes docete omnes gentes, baptizantes eos, Math:* 28. Dał moc na odpuſzczenie grzechów temi ſłowy: *Których grzechy odpuścicie, ſą im odpuſzczone. Quorum remiſeritis peccata, remittuntur eis. Joan:* 20. Naoſtatek nadał moc im do opowiadania ſłowa Bożego, gdy rzekł: *Idąc na wſzyſtek świat opowiadaycie Ewangelią wſzemu ſtworzeniu. Euntes in Mundum univerſum, prædicate Evangelium omni Creaturæ. Marc:* 16. *&c.*

Te wſzyſtkie mocy zupełnie nadawane bywają Kapłanom przy poświęceniu onych za ſprawą Biſkupów, którzy onych święcą. Są iſtotnie przywiązane do charakteru ich, ani mogą utracić tego przez jakowy bądź nayſzkaradnieyſzy wyſtępek; niemogą jednak ſprawować tego prawnie i należycie, chyba za potwierdzeniem Biſkupów, którzy tylko ſami moc mają dania Sakramentu Kapłańſtwa. Biſkupi zatym ſą tylko Sprawcami albo Miniſtrami tego Sakramentu, A Chryſtus

Pan

Pan jeſt naypierwſzym Sprawcą, który nadaje moc poświęcania, chrzczenia, odpuſzczenia grzechów, i ſprawowania innych Sakramentów. Nadał tę moc Apoſtołom ſwoim. Apoſtołowie podali ją Naſtępcom ſwoim, to jeſt Biſkupom. A ci drugim, aż do naſzych wieków.

Co za moc, naymilſi, jako ta, którą Chryſtus nadał Kapłanom! Moc w ſobie Boſka, w ſkutkach ſwoich cudowna, i niewymównie zbawienna; moc nakoniec przechodząca bez porównania całą potęgę Monarchów ziemſkich; potęga bowiem Królów rozciąga ſię tylko na doczeſne i ziemſkie rzeczy, moc zaś Kapłańſka przeciwnie na rzeczy Niebieſkie i wieczne.

Lecz jako moc Kapłanom dana wielka jeſt, niemnieyſzey także po nich wyciąga niewinności życia i obyczajów, aby godnie ſprawowali tak Swięte Tajemnice, które ſą im powierzone; á mianowicie aby poświęcali, i ofiarowali świątobliwie Nayświętſzą Ofiarę Mſzy S. na którey Swięty nad Swiętemi, Jezus Chryſtus, prawy Bóg i Człowiek, iſtotnie i rzeczywiście obecny jeſt codzień przez ich Swięty urząd.

Taż

Taż moc wyciąga jeſzcze po Kapłanach głębokiey pokory, i miłości gorącey w poświęcaniu, i przyimowaniu tak częſtym tego, którego Nayświętſza Panna, naypokornieyſza i Nayświętſza z całego ſtworzenia, raz tylko poczęła i porodziła: *Sancti eſtote, quoniam ego Sanctus ſum. Levit;* 11.

Naoſtatek moc ta, którą nadał Zbawiciel Kapłanom, obowiązuje Wiernych do czci powinney i uſzanowania Oſoby ich, według przykazania, które ſam Pan Bóg poſtanowił w Piśmie S. w te ſłowa: *Honorifica Sacerdotes Domini. Czciy Kapłanów Pańſkich. Eccleſ:* 7. Ale, czcić i ſzanować Kapłanów; mówią, zawżdy oni życie prowadzą nie tak rządne, jako powinni. Widać nawet takich, których życie nie bardzo jeſt do zbudowania, owſzem drugdy doſyć ſzkaradne i nierządne.

Bezwſtydni rozpuſtnicy, co tak chętnie wołacie na nierządy prawdziwe, albo tylko we łbie urojone Duchownych, á tak wielką macie pociechę z tego, gdy znaydziecie jaką przyczynę do zaoſtrzenia języków ſwoich na nie, i z nich czynić ſobie cel ſzyderſtwa, i złórzeczeńſtwa ſwego, jeżeli to, co po-

wiadacie, prawdą jeſt, i jeśli Pan Bóg dopuſzcza złych Kapłanów, lękaycie ſię tego, boć to bardzó częſtokroć przepuſzcza na ukaranie waſze. A ze wſzech kar, których grzechy waſze godne ſą, ta jeſt nayſtraſzliwſza. Ale daymy to że Kapłani ſługi Pańſcy ſą złego życia, błąd jednak jeſt to gruby mniemać że tym ſamym wy mniey obowiązani jeſteście Oſobę ich ſzanować: bo jakieżkolwiek byłoby wyſtępne życie ich, niemoże jednak odebrać im wyſokiego charakteru tego, że ſą tłumaczami woli Boſkiey, Poſłańcami na opowiadanie Zakonu, i przykazań jego ludziom, Namieſtnikami jego na ziemi, ba nawet Aniołami, i Bogami, które to właſności Duch S. wſzędzie w Piśmie S. onym przypiſuje. Niemoże tym barziey życie ich jakokolwiek bądź ſzkaradne, odjąć im tey cudowney, á Boſkiey mocy, którą im nadał Zbawiciel. Więc póki oni będą na ſobie noſić tak przezacny charakter, tak wyſoką moc, póty zawżdy będzie nieuchronna, á oraz nieodbita powinność waſza ſzanować ich Oſobę.

Lecz nieſtety! jako mało pamiętają na tę, tak nieodbitą powinność, albo

jeśli

jeśli pamiętają, tedy aby to z większą rozpuſtą przeſtępowali: bo niemówiąc o tych, którzy oczewiście gardzą Kapłanami, którzy onych pokrzywdzają, którzy w brew onym bezwſtydnie to wſzyſtko na oczy wymiatają, cokolwiek im złość podaje; wieluż, proſzę, jeſt, co ſławę ich potwarzają? Wielu co na wſzyſtkich poſiedzeniach wytykają publicznie ich nayſkrytſze nawet przywary, á (co nieznośnieyſza rzecz jeſt) powiękſzają, udawając lekkie winy, jakie mogą ſię zdarzyć, za ſzkaradne wyſtępki? Nie mogę na to milczeć, gorliwością unieſiony muſzę zemścić ſię honoru i godności charakteru tak bezwſtydnie znieważonego. Tak jeſt, nieinaczey; gdyby jaki rzemieślnik, gdyby jaka z gminu oſoba popełniła grzech jaki, nawet ſzkaradny, ſzukają wnet czym umnieyſzyć ſzkaradę, wymawiają go, pokrywają płaſzczem miłości. Ale niechay Kapłan upadnie z krewkości ludzkiey w grzech jaki nawet lekki, zgoła w tym inaczey ſię obchodzą. Zamiaſt tego, coby mieli zamilczeć, zamówić, albo pokryć na wzór owego pobożnego Ceſarza (Kon-

ſtantyna W.) który zwykł mawiać, że gdyby widział Kapłana grzeſzącego, przykryłby go płaſzczem ſwoim Ceſarſkim, aby grzech jego przed całym światem zakryty był. (*Theodoret: lib:* 1. *c.* 11.) Zamiaſt tego, mówię, coby powinni wymawiać i pokrywać winę i przywarę od Kapłana popełnioną, w ſzędzie ogłaſzają, powiękſzają, udawają. Będzie ta wina materyą wſzyſtkich kompanii, á każdy ma uciechę w tym, aby to przyjacielowi, i ſąſiadowi ſwemu opowiedział. Ale nie tu koniec jeſzcze. Jeden Kapłan winę popełnił, á tę wſzyſtkim Kapłanom bez wſtydnie przypiſują: otoż, prawią, co za Xięża! Słuchając tych Jchmościow na kazaniu piorunami miotających na wyſtępki, patrząc na ich układność, ſkromność, pobożność w Kościołach, trzebaby poczytać ich za Swiętych. A oto jednak co czynią! Mocny Boże! Takli to powinni z twemi Sługami ſię obchodzić? Toli jeſt ſzanować ów charakter, ową godność, w którąś onych przyoblekł, á która ich wywyżſza nietylko nad ludzie, ale nad ſame Anioły? Takli nakoniec cześć im wyrządzają, którąś ſam tak wyraźnie przykazał, aby

by oddawana była jako Namieſtnikom twoim na ziemi?

O! jakże Kapłani Pańſcy ubolewać na to muſzą, że codzień wyſtawieni ſą na celu złorzeczeńſtwa, i obmów naviadowitſzych, i nayſrożſzych ſzyderſtw, częſtokroć nawet (ktoby temu wierzył?) dla tego ſamego, że gorliwie dopełniają nieodbite powinności ſwego Urzędu Swiętego! Ale czyliż dla tego zaniechać mają powinności ſwoich? Biada onym, jeśli tak ſą nader bojaźliwi! Dobry Paſterz powinien być odważny i nieuſtraſzony wſzędzie, i we wſzyſtkim: który nieżałuje trudów, ani prac, ani nawet właſnego życia, á daleko mniey honoru i ſławy ſwojey, aby duſze zbawił, które Opatrzność Boſka jego pieczy i ſtaraniu poruczyła: który we wſzyſtkich okolicznościach bije na grzech, á żadnemu nieprzebacza wyſtępkowi, aby nań lekarſtwa obmyślić nieuſiłował: który w ten czas, gdy intereſs Boſki i ſława urzędu jego po nim wyciąga jakowey powinności, ktobykolwiek temu był na przeſzkodzie, bądź krewny, bądź przyjaciel jego, by z niego ſzydzono, by onym gardzono, by ſławę jego obmowami potwarzano, by go

też

też pokrzywdzano, i z nim nieludzko postępowano, by go prześladowano, niedba na to, chwała Boża, i sława urzędu jego przeważą go nad te wszystkie pobudki, i wykona istotne powinności urzędu swego, z odwagą nieustraszoną.

Kapłani Pańscy, naymisi á oraz czci naygodnieysi współ bracia moi, niechay trudy, prześladowania, i niebeśpieczeństwa, na które tak często jesteśmy wystawieni na tym świętym urzędzie, który piastujemy, nauczą nas, jako wiele kosztuje nam, aby tylko zbawić synów Boskich. Niechay Prorocy służą nam za przykład i prawidło, którzy prawie wszyscy cierpieli prześladowanie dla sprawiedliwości. Uważaymy Eliasza, i Elizeusza, na których zawżdy się odgrażano: Jzajasza wystawionego na pośmiewisko ludowi i Monarchom, á nakoniec według zgodnego podania żydów, stał się ofiarą ich zapalczywości, Ezechiela zawżdy w utrapieniu; nieszczęśliwości Jeremiasza niewymówne, á ustawiczne; Daniela dwakroć w pośrzodku lwów zostającego; wszyscy wzgardzeni, i prześladowani.

Ale nadewszystko uważmy niewinność

ność i prawdę prześladowaną w Osobie Pana naszego Jezusa Chrystusa, á w prześladowaniu ich wyrażoną. Przykładem tych Swiętych wszystkich bądźmy mocni, odważni, gorliwi, i nieustraszeni. Zetrzyimy głowę występkowi, á niepobłażaymy, ani przebaczaymy jemu dla jakieykolwiek bądź przyczyny. A usiłując grzech wygładzić, strzeżmy się, iżbyśmy sami się jemu niepoddawali: aby snać ową nam srogą przymówkę Ewangeliczną nieprzypięto: *Medice cura te ipsum.* *Luc:* 4. Nauczaymy przykładem. Zyimy świątobliwie, i przykładnie, z zbudowaniem, i z nienagannością: *Exemplum est fidelium in verbo, in conversatione, in charitate, in fide, in castitate.* 1. *Tim:* 4. Przykładem Jezusa Chrystusa Pasterzów Pasterza działaymy á oraz nauczaymy. *Cœpit Jesus facere, & docere.* *Act:* 1. W ten czas owieczki nasze, kochane owieczki będą równie mieć ku nam uszanowanie, jako też powolność i posłuszeństwo zwierzchności naszey, My do nich mówić, one nas słuchac będą. My rozkazować, one posłuszne będą. My pierwsi w drodze Przykazań Boskich postępować, á one iść będą za nami. A tak pracując około

ło poświęcenia ſwego właſnego, i owieczek ſwoich, gdy Xiążę Paſterzów pokaże ſię, otrzymamy wſzyſcy niezwiędłą chwały Koronę. *Et cùm apparuerit Princeps Paſtorum, percipietis immarceſcibilem gloriæ coronam. 1. Pet:5.* Amen.

NAUKA XXIX.
O MAŁZENSTWIE.

Sacramentum hoc magnum eſt.
Sakrament to wielki jeſt,
w Liście do Efezów,
w Rozdziale 5.

Siódmy á oſtatni Sakrament jeſt Małżeńſtwo. Sakrament ten poſtanowiony jeſt od Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa na otrzymanie łaſki dla męſzczyzny i niewiaſty, aby w tym ſtanie po Chrześciańſku żyli, i dziatki ſwe według Boga wychowywali.

Małżeńſtwo poſtanowione było na początku świata, gdy Pan Bóg człowiekowi dał w towarzyſtwo niewiaſtę, którą ſtworzył z żebra jego; gdy rzekł że będą dwoje w jednym ciele, i błogoſławieńſtwem ſwoim nadał im płodność. *Gen: 1, & 2.*

Mał-

Małżeńſtwo tedy poſtanowione było do pożycia jednego tylko męża z jedną żoną.

Tym czaſem wielożeńſtwo pozwolone było w Starym Zakonie. Ale że ten zwyczay przeciwny pierwſzemu poſtanowieniu Małżeńſtwa, bo P. Bòg dał był jednę tylko żonę Adamowi, znioſł to Chryſtus Pan w Nowym Zakonie, á tym ſamym przyprowadził Małżeńſtwo do ſtanu pierwſzego poſtanowienia, *Math:* 19.

Chciał też Pan Bóg ſtanowiąc Małżeńſtwo, aby niezerwane było, to jeſt aby trwało zawżdy, á niemogło ſię zerwać chyba śmiercią tylko. Że zaś dopuſzczano było żydom w niektórych okolicznościach rozwod uczynić z żonami ſwemi, było to folgowaniem dla ich krewkowści, i ſerca ich zatwardziałości. *Propter duritiam cordis. Ibid:* Ale i to znieſione było od Chryſtuſa Pana temi ſłowy: *Co Bóg złączył, niech człowiek nierozłącza. Quod Deus conjunxit, homo non ſeparet.*

Swięte towarzyſtwo Małżeńſtwa, od Chryſtuſa Pana do dwu oſób tylko określone, nierozerwanie z ſobą złączonych, znaczy wieczny związek i zjednocze:

czenie Jezuſa Chryſtuſa z Kościołem ſwoim. Z tey miary nazywa Małżeńſtwo S. Paweł *Wielkim Sakramentem. Sacramentum hoc magnum eſt, ego autem dico in Chriſto, & in Eccleſia. Ephes.* 5, Ta jedność nietylko jeſt naturalna, ile jeſt człowiekiem Jezus Chryſtus, i ma Ciało i Duſzę, jako Wierni, którzy Kościoł ſkładają, ale też duchowna jeſt, z tych miar, że Syn Boży tak umiłował Kościoł ſwóy, że zań Krew ſwą wytoczył, i że Kościoł woli jego poſłuſzen jeſt. Zeby tedy Małżeńſtwo męſzczyzny z niewiaſtą wyrażało dwojakie to zjednoczenie Chryſtuſa z Kościołem ſwoim, trzeba nietylko ażeby naturalnie z ſobą złączeni byli, jako i niewierni, ale jeſzcze duchownie przez łaſkę, i miłość; á zatym Sakrament Małżeńſtwa powinien tę łaſkę oznaczać: albowiem Kapłan przez te ſłowa, które nad nimi wymawia; nie tylko ciałem, ale też duchem ich jednoczy przez łaſkę, którą im nadaje.

Oſoby, które do przyjęcia Sakramentu Małżeńſtwa przyſtępują, wielką nader potrzebę mają przyjęcia tey to łaſki. Albowiem rzecz jeſt bardzo trudna tak być do oſoby przywiązanym,

iżby

iżby ten węzeł nigdy ſię zerwać nie mògł z jakieykolwiek bądź przyczyny; aby mąż niemógł drugiey żony poymować za życia pierwſzey, i wzajemnie żona drugiego męża, pòki pierwſzy żyje. *Mulier alligata eſt legi, quanto tempore vir ejus vivit. Rom:* 7. Dla tegoż Apoſtołowie nauczeni będąc tey prawdy, rzekli do Zbawiciela: Jeśli tak jeſt ſprawa człowieka z żoną, niepożyteczno ſię żenić, *Si ita eſt cauſa hominis cum uxore, non expedit nubere. Math:* 19.

Małżonkowie powinni ſtarać ſię o jedność ſerc ſwoich, ktòra barzo częſto nieznayduje ſię przy ſkojarzeniu ciał. Nadto powinni znaſzać jeden drugiego przywary, i niedoſkonałości. Wychowywać dziatki ſwe po Chrześciańſku, i według Boga. Opatrzyć im ſpoſob do życia. Cierpliwie znaſzać utrapienia nieuchronne w ſtanie Małżeńſkim według S. Pawła. *Tribulationem autem carnis habebunt hujuſmodi.* 1. *Cor:* 7. Zaprawdę trzeba do tego bardzo wielkich łaſk Boſkich, aby tak wiele obowiązkòw dopełnili, i tak wielkie ciężary wytrzymali. Z takowych łaſk wyzuwają ſię te oſoby, ktòre wſtępują w Małżeńſtwo będąc w ſtanie grzechu śmiertelnego,

przez

przez świętokradzkie przyimowanie tego Sakramentu. Dla czego ſtarać ſię powinni, aby te łaſki ſobie pozyſkali przez modlitwę, przez dobre uczynki, i godne owoce pokuty.

Małżeńſtwo nie zawżdy było Sakramentem. Pan Jezus wynioſł je do tey zacności, według podobnego do prawdy mniemania, w ten czas, gdy na godach w Kanie Galileyſkiey obecny był, gdzie błogoſławił, i poświęcił nietylko owe Małżeńſtwo, ktòre ſię tam zaciągało, ale w powſzechności wſzelkie Małżeńſtwo, co pokazać chciał, gdy wodę w wino przemienił; á tym ſamym zrzòdło naſzego narodzenia dobrotliwie poświęcić raczył: *Joan:* 2. Przed przyiściem tedy Pana naſzego, Małżeńſtwo było tylko umową Cywilną, ktòra z natury ſwojey, utwierdzała i zakładała między męſzczyzną á niewiaſtą. towarzyſtwo nieprzerwane, to jeſt nierozdzielne obcowanie, ktòre trwać miało zawżdy, á niemogło zerwane być chyba tylko przez śmierć ktòregokolwiek z obòyga; ktòry to ſkutek i dopiero Małżeńſtwo ſprawuje, jako ſię już rzekło. Lecz na ten czas niebyło jeſzcze Małżeńſtwo znakiem widomym

niewi-

niewidomey łaſki, ktòrą w ſobie zawiera, i w duſzach ſprawuje; á tym ſamym niebyło jeſzcze Sakramentem.

Wiek do przyjęcia Sakramentu Małżeńſtwa prawami Kościelnemi określony jeſt dla Młodzieniaſzkòw lat 14. zupełnych, á dla Panienek lat 12. zakończonych. Wſzakże bardzo pożyteczna rzecz jeſt, odłożyć to aż do wieku dòyrzalſzego, i niewſtępować w ten ſtan, pòki niedòydą do tego wieku, w ktòrymby mogli doſkonale o tym pomyślić.

Kościoł S. zakazuje ſprawować weſela od 1. *Niedzieli Adwentu aż do 3. Krόlów, á od Popielca aż do Przewodney Niedzieli*, po wypłynieniu dni 15. Wielkonocnych. Poſtanowił zaś takowy zakaz Kościoł S. dla tego, że dwa te czaſy na rok oſobliwie na pokutę ſą wyznàczone, á oraz tego ſię obawia ſłuſznie, aby weſele poſpolicie bywające z bankietami, i weſołościami, nieodwracały Wiernych od modlitwy, i nabożeńſtwa, do ktòrego przez te święte czaſy przykładać ſię naybarziey powinni. Okrom tych czaſòw zakazanych, każdy dzień wolny jeſt do przyjęcia ślubu albo Małżeńſtwa. A byłby to głupi zabobon,

i śmie-

i śmiechu godny, mniemać że jaki dzień w roku, albo w tygodniu szczęśliwszy jest nad inne do zabierania Małżeńskiego związku, albo do wszelkiey inney rzeczy.

Przed Małżeństwem poprzedzają zrękowiny albo zaręczyny. Nazywa się zaręczynami przyrzeczenie od dwu osòb wzajemnie sobie dane do społecznego zjednoczenia się, i ożenienia się w czasie przyzwoitym. Jestto tedy proste przyrzeczenie Małżeństwa; nie zaś same Małżeństwo.

Wszakże to przyrzeczenie obowiązuje pod grzechem śmiertelnym obie strony do dotrzymania słowa przyrzeczonego, w jakikolwiek sposob byłoby dane, czy to z przysięgą, lub nie, daniem pierścienia, lub innemi przysługami, albo darami, pismem, albo głosem tylko, w przytomności świadkòw, albo inaczey; tak dalece, że ktòra z tych obu stron ociąga się wypełnić swe przyrzeczenie, grzeszy śmiertelnie, przynamniey gdy niema żadney przyczyny słuszney, i prawdziwey, ktòraby temu przeszkadzała. Bo jeżeli powszechny jest obowiązek dotrzymać danego słowa; nie można pospolicie bez grzechu

cięźkie-

ciężkiego niedotrzymać tego w ſprawie tak wielkiey wagi. Nakoniec ſłuſzna tu rzecz jeſt upomnieć, że ſię niegodzi żadnego czynić przyrzeczenia do Małżeńſtwa w ſkrytości, i bez wiedzy Rodzicòw, albo przeciwko woli onych, w czym także można ciężko zgrzeſzyć, ponieważ mają prawo, aby ſię ich dołożono w ſprawie tak wielkiey wagi.

Ogłoſzenie zapowiedzi poſpolicie naſtępuje po zrękowinach. Te zaś na tym zależą, że zapowiadają w Kościele publicznie Wiernym zgromadzonym, to Małżeńſtwo, ktòre w kròtce między dwiema oſobami ma być zawarte. Takowe ogłoſzenie zapowiedzi Kościoł S. na ten koniec poſtanowił, aby Małżeńſtwo publiczne było: żeby ſię przeſzkody do niego jakie odkryły, ktòreby niedopuſzczały Małżeńſtwu, aby zawarte było; te przeſzkody powinne być donieſione pod grzechem śmiertelnym, á nawet po niektòrych Diecezyach (jako w Leodyſkiey,) pod klątwą na tych, ktòrzy o przeſzkodach wiedzą: tudzież aby zalecono Wiernym; ktòrzy jako członki jednego i tegoż ſamego ciała, powinni mieć ſtaranie o dobro każdego w ſzczegulności, á zatym powin-

ni

ni Panu Bogu polecać to Małżeństwo, i prosić, aby się stać mogło ku chwale jego, i zbawieniu tych, ktòrzy do niego wstępują. Zwyczay ten bardzo dawny jest w Kościele Bożym, i Tertulian od drugiego jeszcze wieku wspomina o tym, jako o praktyce, ktòra już za czasòw jego bardzo używana była, ale teraz niewszędzie się to zachowuje.

Gdy czas przyjęcia Sakramentu Małżeństwa przychodzi, trzeba go z nabożeństwem przyjąć, z uszanowaniem, i skromnością w obecności Plebana ktòreykolwiek strony przystępującey, (zwyczay jest aby dany był ślub od Plebana, lub innego Kapłana, ktòremu to Biskup, abo Pleban żleci, albo szczegulnie na ten koniec wyznaczy) gdyż S. Zbòr Trydentski osądził za nieważne, á tym samym niegodziwe i występne, wszystkie Małżeństwa, ktòre się inaczey zawierają: Ròwnie do ważności Małżeństwa potrzeba, iżby przyjęte było w przytomności świadkòw. Tenże Zbòr chce dwuch na to świadkòw, *Sess: 24. de reform: Matrim.*

Swiadkowie, krewni, przyjaciele, á powszechnie i w obec wszyscy przytomni tey ślubowey uroczystości, powinni

ni uważać zacność, i świątobliwość tego Sakramentu, nie zaś patrzać jako na ſpoſób poſtanowiony do używania uciech, albo nabycia dòbr doczeſnych. Powinni ſchodzić ſię na to z wielką układnością, i ſkromnością. A z obowiązku miłości Braterſkiey, przyjaźni, lub pokrewieńſtwa proſić Pana Boga, aby raczył zeſłać błogoſławieńſtwo ſwoje na te oſoby, które wſtępują do ſtanu tego tak utrudzonego, i tak wiele utrapienia pełnego.

Kościoł S. zachowuje rożne obrządki w ſprawowaniu tego Sakramentu. Oſobliwſze ſą te. (1.) Kapłan poświęca przez oſobliwe na to modlitwy pierścienie, ktòre ſobie Oblubieńcy dają wzajemnie. Pierścienie te znaczą miłość, i wierność nienaruſzoną, ktòrą wzajemnie ſobie dochować powinni. Zwyczay tego barzo dawny jeſt, i mamy tego przykłady w Piśmie S. *Gen.* 24. (2.) Oblubieńcy w Kościele przyſtępują do graduſów albo do kratek Ołtarzowych, otoczeni gronem Krewnych ſwoich, albo tych, ktòrzy mają być świadkami. Tak przyſtąpiwſzy daje oblubieniec prawą rękę oblubienicy ſwojey, á ta jemu wzajemnie. Potym

Kapłan pyta się onych, aby wiedział pewnie o ich wzajemnym przyzwoleniu. (3.) Skoro oboje potwierdzą, że mają wolą pobrać się wzajemnie za Małżonków, kawaler wkłada pierścień na palec damy, á Kapłan ich błogosławi mówiąc: *Ego vos in Matrimonium conjungo in Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti, to jest: Ja was złączam w Małżeństwo w Imię Oyca, i Syna, i Ducha S.*

Następuje potym uczta godowa, na ktòrey Nowożeńcy biesiadują z Krewnemi, i przyjaciołami swoimi. Ta uczta wyrażeniem jest wesela duchownego tych, ktòrzy wezwani są na gody Baranka, to jest Jezusa Chrystusa z Kościołem jego, o ktòrey radości wzmiankuje S. Łukasz w Rozdz: 14. *Homo quidam fecit cœnam magnam, & vocavit multos.* Wyrażona także jest przez owego Ewangelicznego Kròla, ktòry sprawił gody synowi swemu, i posłał sługi swe, aby wezwali na gody zaproszonych. *Homini regi, qui fecit nuptias filio suo, & misit servos suos vocare invitatos ad nuptias. Math:* 22. Zwyczay sprawowania bankietòw w dzień godowy albo ślubny, nie nowiną jest. Zachowany był po wszystkie czasy. Tak Jakòb biorąc za

Mał-

Małżonkę ſwą Rachel, zaproſił przyjaciół ſwoich na ucztę godową. *Vocatis multis amicorum turbis ad convivium, fecit nuptias.* Raguel toż ſamo uczynił kiedy córkę ſwą wydawał za młodego Tobiaſza. *Epulati ſunt benedicentes Deum.* *Tob:* 7, Nakoniec Chryſtus Pan potwierdził ten zwyczay przytomnością ſwoją na godach w Kanie Galileyſkiey weſpół z Nayświętſzą Matką i Uczniami ſwemi. *Joan:* 2.

Aczkolwiek weſelne bieſiady ſłuſzne ſą, należyte, i na Piśmie S, zafundowane; nietrzeba jednak na nich dopuſzczać zbytków, pijańſtwa, roſpuſty, i słów nieuczciwych. Trzeba do tego ſtrzedz ſię wydatków, nadewſzyſtko takich, które zbytek, i próżność okazują, á zamiaſt takich wydatków, dawać należy jakie jałmużny na ubogich, Naoſtatek trzeba zaproſić Pana *Jezuſa*, *i Maryą* z Uczniami i z Apoſtołami SS. na gody, to jeſt zapraſzać na gody oſoby prawdziwie Chrześciańſkie, nie zaś rozwięzłe, á ſpoſobne do ſplugawienia świątobliwości Małżeńſtwa. Słowem trzeba tego, aby godowe bieſiady Chrześcian były jako Tobiaſzowe, to jeſt z *bojaźnią Bożą. Sed & cum timore Domini*

nuptiarum convivium exercebant. Tob: 9.

Byłaby pożądana, rzecz aby Nowożeńcy naśladowali przykład tegoż Tobiaſza, ktòry wymògł u oblubienicy ſwey przyzwolenie, aby pierwſze trzy dni weſeli albo ślubowin ſwoich przepędzili na modlitwie, i wſtrzemięźliwości, i przez czyſtość ſerca ſwego zaſłużył otrzymać błogoſławieńſtwo Boſkie. *Ibid: 6.* Tego tak pięknego przykładu trzymając ſię Małżonkowie, ściągnęliby na ſię łaſki, i błogoſławieńſtwo Boſkie w tym życiu, i w przyſzłey wieczności, *Amen.*

NAUKA XXX.

O SRZODKACH POTRZEBNYCH DO ZAWARCIA SZCZĘSLIWEGO MAŁZENSTWA

Domus & divitiæ dantur à Parentibus, á Domino autem propriè uxor prudens.

Dom i majętności dane bywają od Rodzicòw, ale żona roſtropna właśnie od ſamego Pana.

w Kſięgach Przypowieści,
w ROZDZIALE 19.

Jeżeli dopiero tàk wiele jeſt Małżeńſtw naświecie nie bardzo ſzczęśliwych, jeśli

jeśli jest tak wiele nienawiści, rosterk, i sporów, które naywięcey mieszają i rozróżniają Małżonków, wszystkie te nierządy, naymilsi, ztąd pochodzą pospolicie, że się wprzód nieradzą Pana Boga, nim ten stan obiorą sobie, i że zakładają sobie za cel w Małżeństwie koniec podły, doczesny, i cielesny, Jakoż proszę, dzieją się lub zabierają się Małżeństwa, z jakim końcem żenią się? Jedni poglądają na ten stan: jako na stan uciech, i do niego się zabierają dla nasycenia tylko zmyślności swojey, i zadosyć uczynienia sprosnym, á nierządnym chuciom swoim. Drudzy szukają w tym stanie urody, fortun, honorów, i one przenaszają nad pobożność i cnotę; ci wstępują w Małżeństwo nieznając obowiązków, i powinności jego, albo mimo sprawiedliwey woli Rodziców swoich. Tamci nieusiłują nabyć łask z tego Sakramentu przez godne przyjęcie Sakramentów Pokuty, i Ciała Pańskiego, Z tych to złych wszystkich sposobów zawierania Małżeństwa wynikają codzienne owe nierządy, dla których większa część ludzi znayduje w tym stanie obmierzłe jarzmo, które im nieznośne życie sprawuje. Cóż tedy

dy czynić mają, ktòrzy chcą uyść tego nieſzczęścia, a ſtać ſię godnemi łaſk i błogoſławieńſtwa Boſkiego w Małżeńſkim pożyciu? Powinni te trzy rzeczy zachować. 1. Roztrząſnąć pilnie, jeśli od Boga do tego ſtanu mają powołanie. 2. Zrozumiawſzy powołanie Boſkie wſtępować w ſtan Małżeńſki z intencyą świątobliwą. 3. Być w ſtanie łaſki Bożey przez przyjęcie Sakramentòw Pokuty i Ciała Pańſkiego. O każdym punkcie z oſobna powiemy.

Powiedziałem tedy, naymilſi, że naypierwſza rzecz, ktòrą zachować trzeba do ſzczęśliwego zawarcia Małżeńſtwa, jeſt roztrząſnąć pilnie jeśli ma od Boga powołanie do tego ſtanu. Prawda nieomylna jeſt, że aby ſię dobrze powodziło we wſzyſtkich rodzajach ſtanòw, z otrzymaniem właſnego zbawienia, trzeba być do niego powołanym od Pana Boga. Do tego to Naywyżſzego Goſpodarza i Pana należy rozmaite ſtany ludziom do życia naznaczyć. Jego to rzecz każdego tam oſadzić, gdzie ſię mu podoba. Od niego zależy obrać ſtan, w ktòrym chce, ażebyśmy na zbawienie właſne pracowali.

Co za podobieńſtwo zaprawdę, żeby

ſię

ſię nam dobrze w ſtanie tym powodziło, i abyśmy otrzymali potrzebne łaſki do wykonania powinności do ſtanu tego przywiązanych, jeśli do niego wſtępujemy opak, nieporadziwſzy ſię P Boga, albo przeciwko woli jego jeſzcze? A jeżeli w każdym ſtanie łaſka powołania potrzebna jeſt, nieròwnie potrzebnieyſza w tym ſtanie, ktòry na całe ſwe życie dźwiga obowiązek, jaki jeſt Małżeńſki. Jeśli tedy powołanie naſze do tego ſtanu, nie jeſt dziełem Pana Boga, nie powinien też nam w nim pomagać. A jeśli bez niego ſtan ten przyjęliśmy, trzeba ſię obawiać, żebyśmy też bez niego w onym niezoſtawali.

A chcąc poznać jeżeli P: Bòg do ſtanu Małżeńſtwa powoływa, trzeba ſię go poradzić, to jeſt, trzeba go prosić, aby raczył nam objawić wolą ſwoję, i dał nam łaſkę do jey wykonania, mòwiąc z Samuelem Prorokiem: Mòw, Panie, bo oto ſłucha ſługa twòy. *Loquere Domine, quia audit ſervus tuus.* 1. *Reg:* 3. albo z Dawidem: Naucz mię czynić wolą twoję. *Doce me facere voluntatem tuam. Pſalm:* 142. Trzeba ſię uciekać do Nayświętſzey Bogarodzicy. Modlić ſię do Swiętych. Udawać ſię do ofiary Mſzy

S.

S. ugęſzczać do Sakramentòw. Dawać jakie jałmużny według przemożenia. Naznaczyć ſobie jakie poſty, i oſobliwe umartwienia, ſłowem to wſzyſtko czynić, co możemy, abyśmy przekonani w ſobie zoſtali, że w tey mierze idziemy za wolą i roſkazem Boſkim,

Trzeba też koniecznie poradzić ſię ź Rodzicami ſwemi w ſprawie tak wielkiey wagi, od ktòrey zawiſło ſzczęście życia doczeſnego, i wiecznego: bo jako powinniśmy ſłuchać Rodzicòw, á ci większe nad innych mają ſtaranie o tym, co ſię nas dotyka, á do tego rzecz pewna, że wiek i doświadczenie daje im więcey światła i rozeznania, aniżeli młodzi mają, tak też tym barziey powinni dzieci ſłuchać przeſtrog Rodzicòw ſwoich z uſzanowaniem, i powolnością, á niebyć tak płochemi, żeby bez przyzwolenia ich, ſtan ſobie obierali, jeśli niechcą ściągnąć przeklęctwa Boſkiego na ſwą głowę, i na potomſtwo ſwoje. Trzeba jednak wiedzieć, że nie zawżdy grzeſzą dzieci, gdy ſię Rodzicòw ſwoich niedokładają w obieraniu ſtanu Małżeńſkiego: albowiem jeśliby rzecz oczewiſta była, że ſię uwodzą Rodzice tylko pobudkami intereſſu jakiego,

go, łakomſtwa, albo nadętości i chcą dzieci ſwe ſkojarzyć z temi oſobami, z ktòremi ſię jednoczyć byłoby to z niebeśpieczeńſtwem zbawienia ich, częścią dla niesforności obyczajòw, humoru, albo kondycyi, częścią dla barzo wielkiey nieròwności wieku, &c. na ten czas dzieci mogą w tym punkcie wolni być od poſłuſzeńſtwa i powolności ku Rodzicom, byleby ſię tylko ſprawowali w granicach uſzanowania.

Także dobra jeſt rzecz i pożyteczna poradzić ſię w tey okoliczności ſwego Spowiednika. A nigdy w tym zbyteczną troſkliwością, i oſtròżnością niemożna wykroczyć. Jeżeli w czym barziey, tedy naybarziey w tey mierze trzeba zachować te zbawienne przeſtrogi Ducha S. Niepolegay na roſtropności ſwojey. *Ne innitaris prudentiæ tuæ. Prov:* 3. Rady u mądrego zawżdy ſzukay. *Conſilium ſemper à ſapiente require. Tob.* 4.

Lecz niedoſyć poradzić ſię Boga, i Rodziców ſwoich, &c. względem ſtanu Małżeńſkiego, trzeba ſię też poradzić z ſamym ſobą nad wybraniem oſoby, z którą ma być przyjaźń ſkojarzona. Mamy tey prawdy, piękne dowody w Piśmie S. Eliezer Urzędnik Abrahama

po-

posłany będąc od tego S. Patryarchy do Mezopotamii, aby obrał żonę dla Jzaaka syna jego, radził się w tym P Boga. i prosił, aby mu pokazać raczył, którąby to była, którą Jzaakowi dać postanowił. A Pan Bóg weyrzawszy na modlitwę tego sługi wiernego, pokazał mu pewnym znakiem, że to była Rebeka, która miała się dostać Jzaakowi. *Gen:* 24. Tym sposobem trzeba się radzić Boga, aby Małżeństwo świątobliwe było: Albowiem które nie od Boga są złączone, nie mogą być szczęśliwe. Dom i majętności, mówi Mędrzec, dane bywają, od Rodziców, ale żona rostropna właśnie od samego Pana. *Domus & divitiæ dantur à parentibus; à Domino autem propriè uxor prudens. Prov:* 19.

Ale to nie wszystko jeszcze. Dla zawarcia szczęśliwego Małżeństwa, nie tylko należy Boga się poradzić, ale trzeba jeszcze stać się godnym łask jego przez cnotliwe życie. Naywiększe szczęście dla wstępującego w stan Małżeńsk, jest potrafić dobrze w obraniu sobie osoby, którą chce pojąć, przeciwnie zaś nie masz większego nieszczęścia jako w tey mierze szpetnie pobłądzić. A takowe dobre powodzenie w

zamy-

zamyſłach jeſt łaſką Pana Boga, którey niedaje poſpolicie, jedno tym, którzy cnotliwe życie wiedli. Bo jako znowu Duch S. przez Mędrca mówi, dobry dział żona dobra, w dziele bojących ſię Boga będzie dana mężowi za uczynki dobre. *Pars bona mulier bona, in parte timentium Deum dabitur viro pro factis bonis. Eccl: 26.* Y Anioł Rafał mówiąc do Oyca Sary młodey, powiada, że dla młodego Tobiaſza córka jego zachowana była, przeto że ſię Boga boi, á że drudzy nie byli jey godni dla grzechów ſwoich, *Huic timenti Deum debetur conjux filia tua, propterea alius non potuit habere illam. Tob: 7.*

Młodzieńcy, chcecież aby Małżeńſtwo waſze, które zabrać z ſobą zamyślacie, było ſzczęśliwe? Bóycie ſię Pana Boga, żyicie cnotliwie w młodości waſzey, á nadewſzyſtko bądźcie czyſtemi, á niedopuśćcie, aby ſerca waſze opętał duch lubieżności. Niedawaycie ſię zwodzić przykładem owych waſzego wieku roſpuſtników, którzy niechną jedno roſkoſzami ſproſnemi, i cieleſnemi. Lękaycie ſię aby was Bóg niepokarał, jako ukarał tak wielu innych za to, w czymeście ſami wykroczyli,

czyli, aby na ukaranie ſzkaradnych uciech waſzych, któremi młodość ſwoję ſkaziliście, nie zeſłał na was niechęci, boleści, ſmutków, i gorzkości nieſzczęśliwego Małżeńſtwa, które was przez całe życie dręczyć będą.

Druga rzecz potrzebna do wſtąpienia świątobliwie w ſtan Małżeńſki, jeſt intencya święta, to jeſt, że trzeba go żądać z pobudek cale nienagannych, i Chrześciańſkich. Takie ſą pobudki. (1.) Wydawać dziatki na świat, nie tak dla zoſtawienia im majętności, i doſtatków, jako dla wychowania ich w pobożności, i bojaźni Pańſkiey. (2.) Zahamować nierządne poruſzenia pożądliwości, dając nienaganny i godziwy cel abo koniec tey ſkłonności przyrodzoney, którą grzech ſkaził. *Propter fornicationem unuſquiſq; ſuam uxorem habeat, & una quæq; ſuum virum habeat.* 1. *Cor:* 7. (3.) Dla właſnego poświęcenia z oſobą, z którą zawiera przyjaźń. (4.) Dla wzajemnego wſpomożenia jeden drugiego w przykrościach życia tego. (*Faciamus ei adjutorium ſimile ſibi. Gen:* 2.) i w niedołężności ſzędziwego wieku, tudzież dla wzajemney pociechy w trudach, i utrapieniach, które ſą nierozdziel-

dzielnie do tego ſtanu przywiązane, według tego, jako naucza S. Paweł: *Tribulationem autem carnis habebunt hujuſmodi. 1. Cor. 7.* Ktokolwiek ſobie inny cel zakłada, grzeſzy przeciwko poſtanowieniu Małżeńſtwa S.

Precz tedy od Małżeńſtw Chrześciańſkich żądze dóbr, bogactw, albo roſkoſzy. Wie cały świat że ſiedmioro Mężów Sary, która poſzła potym za młodego Tobiaſza, zoſtało uduſzonych przez czarta Aſmodeuſza, przeto że nieſzukali w Małżeńſtwie tylko beſtyalſkiey roſkoſzy, jako czytamy w Księgach Tobiaſza w Rozdz: 3. *Quoniam tradita fuerat* (Sara) *ſeptem viris, & dæmonium nomine Aſmodæus occiderat eos, mox ut ingreſſi fuiſſent ad eam,*

Trzecia rzecz jeſt, którą zachować należy, aby po Chrześciańſku ſtan Małżeńſki przyjęty był, Spowiadać ſię i Kommunikować, á to ile być może, dwuma lub trzema dniami przed ślubem Małżeńſkim. Albowiem Małżeńſtwo jeſt Sakrament, jako Teologowie nazywają, żywych, á tym ſamym wyciąga życie łaſki, to jeſt aby wſtanie był łaſki, kto chce przyjąć go należycie i z pożytkiem. Co ſię tycze Spowiedzi, należa-

leżałoby żądać po nich, aby powſzechną z całego życia odprawili, według rady Aſcetów Duchownych, aby tym ſpoſobem więcey i obficiey łaſk otrzymali, odmieniając zupełnie życie ſwe razem ze ſtanem.

Prawda, że ſię Spowiadają poſpolicie przed ślubem, ale też i to prawda, że częſtokroć czynią to tak źle, iż niemaſz podobno w całym życiu Spowiedzi, któraby gorzey odprawiona była: Bo częſtokroć bywa bez przygotowania, w duchu cale roſtargnionym i roſproſzonym, który o nic tak naymniey niemyśli, jako o Bogu, i o zbawieniu ſwoim. Nie tenci to czas, powiadają, myślić o tym, gwałtownieyſze nas potrzeby zaprzątają. Niemówiąc tu o tych, którzy prętko ſię ſpowiadają, bez roztrząśnienia ſumnienia, bez żalu, bez przedſięwzięcia poprawy, &c. Niemówiąc też o tych, którzy dobrze ſię wyſpowiadawſzy, odpadają w grzech przed przyjęciem Małżeńſtwa przez weyrzenia, żądze albo uczynki wſzeteczne.

Niemożnaby temu wierzyć, jako wiele takowe Spowiedzi mogą ſprowadzić, i codzień ſprowadzają nieſzczęśliwości na Małżeńſtwa: Bo oprócz tego

że

że utracają wſzelkie łaſki, które ten Sakrament zlewa na oſoby Małżeńſkie do wykonania obowiązków ſtanu ſwego, izaliż nie ztąd pochodzą owe niechęci tak rychłe, owe nieſnaſki, roſterki, ſwary, i tak wiele innych nierządów, które naywięcey Małżeńſtw kłopocą i mieſzają? Z tym wſzyſtkim, jeśli w tym trzeba wierzyć Małżonkom, niewiedzą przyczyny nieſzczęścia ſwego, które onych potyka, ale zaprawdę z niewiadomości naygrubſzey. Powinniby to przypiſać ſobie dla niegodnego przyjęcia Sakramentu Małżeńſtwa, albo że w nierządnym życiu i ſkażonym wieku młodości ſwojey przyjęli ten Sakrament, &c. Niechże tedy ſzanują ſprawiedliwe Sądy Boſkie nad ſobą. Niech ſię ſchylają pod ręką Wſzechmocną, która chłoſta onych. Niech piją ten Kielich gorzkości, który ſobie ſami dobrowolnie przygotowali. Niechay cierpią nieſzczęścia, które ſami na ſiebie ściągnęli, w duchu pokuty za grzechy popełnione; uſiłując tym ſpoſobem zmiękczyć gniew Boga ſłuſznie na ſię zagniewanego.

Młodzieniaſzkowie, którzy chcecie mieć Małżeńſtwo sforne, miłe, ſpokoyne,

ne, i ſzczęśliwe, trzymaycie ſię tych śrzodków z jak naywiękſzą uſilnością, którem wam podał w całey tey Nauce. Naypierwey poradźcie ſię Boga, i proście go, aby wam wolą ſwoję objajawił. i łaſkę dał do jey wykonania. Doradźcie ſię także Rodziców ſwoich, á niezawieraycie Małżeńſtwa bez ich woli i zezwolenia, albo przeciwko ich woli: Niechay nawiedziny, które oddawać będziecie w czaſie zalotów ſwoich, nie będą ani bardzo częſte, ani bardzo długie. Uzbroycie ſię na to modlitwą, á nie obcuycie tylko w przytomności Rodziców ſwoich, ile być może. A ſprawuycie ſię że wſzelką ſkromnością, i świątobliwością, jako przynależy na Chrześcian, którzy ſię gotują do przyjęcia Sakramentu wielkiego, i we wſzyſtkim uczciwego, jako mówi Apoſtoł. *Sacramentum hoc magnum eſt, Ephes.* 5. *Honorabile connubium in omnibus. Hebr*, 13. Staraycie ſię jak nayuſilniey ſtrzedz ſerca ſwego, i wſzyſtkich zmyſłów ſwoich. *Omni cuſtodia ſerva cor tuum. Prov:* 4. Pamiętaycie że bardzo częſto karze P. Bóg grzechy młodych przez nieſzczęśliwe małżeńſtwo. A gdy ſię czas przybliży do przyjęcia Małżeńſtwa, pomnoż-

mnożcie w ten czas więcey dobrych uczynków waſzych, modlitw, dla uproſzenia od Pana Boga, żeby je raczył pobłogosławić, i poświęcić; á przygotuycie ſię do przyjęcia tego przez Spowiedź i Kommunią. Niekontentuycie ſię jaką taką Kommunią. Odłożcie czas na roztrząśnienie ſumnienia ſwego. Ohydźcie przeſzłe życie ſwoje. Poſtanowcie żyć na potym świątobliwie, i wypełnić wiernie powinności, i obowiązki ſtanu Małżeńſkiego. Jeśli to wſzyſtko zachowacie, będzie Małżeńſtwo waſze święte, i ſzczęśliwe. Będziecie błogosławieni w małżonce i dziatkach ſwoich, błogosławieni w polu, i w mieście, błogosławieni w doſtatkach waſzych, błogosławieni we wſzyſtkich zamyſłach waſzych, błogosławieni nakoniec w tym życiu, abyście też zaſłużyli na błogosławieńſtwo wiekuiſte w Niebie, którego wam życzę,

A M E N.

NAUKA XXXI.

O POWINNOSCIACH MAŁZONKOW.

Viri diligite uxores veſtras, ſicut & Chriſtus dilexit Eccleſiam.

Mężowie miłuycie żony waſze, jako i Chryſtus umiłował Kościoł.

w Liście do Efezów,

w Rozdziale 5.

Dla dokończenia tego, co ſię tycze Sakramentu Małżeńſtwa, niezoſtaje nam więcey tylko przełożyć powinnośći Małżonków. A te ſą dwojakiego rodzaju. Jedne wzajemne, to jeſt, które Małżonków wzajemnie obowiązują. Drugie oſobiſte, á nawet różne. Mówić będę o tych wſzyſtkich powinnościach. Poczynam od wzajemnych.

Pierwſza powinność jeſt kochać ſię wzajemnie. Ten obowiązek tak jeſt wielki, że S. Paweł przykazuje to pokilkakrotnie na różnych mieyſcach w Liſtach ſwoich: *Mężowie*, prawi, *miłuycie żony waſze*; *Viri diligite uxores veſtras.* A pokazując jako ta miłość święta, i doſkonała być powinna, przydaje: *Jako i Chryſtus umiłował Kościoł ſwóy. Sicut & Chriſtus dilexit Eccleſiam.* Niedoſyć tedy

dy aby mężowie żony swe miłowali, á żony wzajemnie mężów, ale trzeba według Apostoła, żeby się tak miłowali, jako Chrystus umiłował Kościoł, i jako Kościoł umiłował Zbawiciela swego; nie miłością tedy cale naturalną: bo taka miłość i gdzie indziey znayduje się niż w towarzystwie ludzkim; ani miłością ludzką, i rozumną tylko: bo i Poganie to czynią. *Nonne & Ethnici hoc faciunt? Math:* 5. Ani miłością bydlęcą, która się rodzi z namiętności, i do tego przychodzi, że jeden drugiego łechce do grzechu, i pożądliwości, bo taka miłość z grzechem jest; ale miłością duchowną, i Chrześciańską, miłością kochania, miłością świętą, któraby z Boga, i dla Boga była: usiłując jeden drugiego prowadzić do świątobliwości, i zbudowania dziatek swoich przez przykłady dobre, i ćwiczenie się w cnotach Chrześciańskich.

Druga powinność Małżonków jest; wierność Małżeńska, którą sobie uroczyście przyrzekli, á nawet poprzysięgli przed Obliczem Boga, Aniołów i Swiętych jego, i całego Kościoła. Jakaż tedy szkarada, jaka bezbożność byłaby zgwałcić onę? Niemówię przez

cudzołóſtwa (takowe zbrodnie nader ſzkaradne ſą, i niepowinne nawet mianować ſię między Chrześciany, jako mówi S. Paweł. *Nec nominetur in vobis ſicut decet Sanctos. Ephes. 5.*) Ale przez wzajemne niedowierzanie, przez oſobliwości z oſobami cudzemi gorſzące, przez widzenia ſię poufałe, przez ſwawolne żarty w tajemności, przez obcowanie bardzo wolne, przez podeyrzane ſchadzki i częſte, przez żądzą i chęć podobania ſię temu, albo tey, którym nie można ſię upodobać, chyba z krzywdą tych, u których należy upodobania ſzukać jedynie.

Trzecia powinność jeſt czyſtość Małżeńſka, która obowiązuje Małżonków do zachowania między ſobą uſtaw i prawideł. od ſamego Pana Boga Uſtanowiciela Małżeńſtwa naznaczonych i przepiſanych: bo (niechay ſię w tym niezawodzą) Małżeńſtwo ma ſwe granice, których ſię niegodzi przeſtępować Małżonkom, używając inaczey związku Małżeńſkiego, á nie według Boga, i dając ſię powodować roſkoſzom, i pożądliwości. Jeſt to grube oſzukanie i zawod ſumnienia, mniemać że wſzyſtko wolno w Małżeńſtwie, i że niemożna

w tym

w tym ſtanie czyſtości naruſzyć. Gdyby tak było, SS. Oycowie nienaſtępowaliby tak barzo na roſpuſty, i ſromotne á ſzkaradne wyſtępki, które ſię w Małżeńſtwie popełniają. *Bonæ ſunt nuptiæ, ſed cauſâ filiorum, & compeſcendæ fornicationis obtentu. S. Aug: lib: de Dogm: Eccl: Qui* (complexus carnalis) *propter ſolos gignendos filios adhibendus eſt. Idem lib: de Conſenſu Evang: c.* 1. S. Franciſzek Salezy powiada, że S. Katarzyna Seneńſka widziała między potępionemi wiele duſz niewymównie dręczonych za to, że ſkazili świątobliwość łóża Małżeńſkiego. *Introd: Part:* 3. *c.* 12. Takowe zgwałcenie przywiodło Boga do ukarania śmiercią Hera, i Onana Brata jego. *Gen:* 38. Za podobnyż wyſtępek ſiedmioro mężów Sary czart uduſił pierwſzey nocy godów ich. *Tob:* 8. Te wſzyſtkie przykłady ſą ku ſtraſzliwey nauce owych cieleſnych ludzi, którzy przez ſzkaradną nieufność w Opatrzności Boſkiey, bojąc ſię, aby ſmać wiele dzieci ſpłodziwſzy, niemogli wſzyſtkich wyżywić, tak ſię obchodzą w tey mierze, iż dopuſzczając ſię wſzyſtkiego, tamują ſkutki związku Małżeńſkiego, Te ſame przykłady powinne być nauką

dla

dla małżonków, aby używali związku Małżeństwa świątobliwie, i według Boga, á w obcowaniu swoim wszelkich warowali się nieczystości, i wszelakiey psoty, jakiey świątobliwość Chrześciańska cierpieć niemoże nawet w Małżonkach, którzy ciała swe szanować mają jako członki Chrystusowe, i przybytki Ducha S. jako to naucza S. Paweł w Liście 1. do Koryntczyków w Rozdz: 7. Na ten czas Małżonkowie częstokroć powinni pamiętać na owe piękne słowa młodego Tobiasza do żony swojey. *Jesteśmy synowie Swiętych, á niemożem się tak złączać jako Narodowie, którzy nieznają Boga. Filii Sanctorum sumus, & non possumus ita conjungi, sicut Gentes, quæ ignorant Deum. Tob:* 8. Powinni jeszcze ustawicznie pamiętać, że są w obecności Boga, który widzi wszystko, á nawet naytajemnieysze sprawy, poruszenia, i myśli serca ich przenika. *Scrutans corda, & renes Deus. Psalm.* 7. Ale stóy pióro, abyś daley się niemazało, jeśli jednak to jest zmazą, co się przepisuje Małżonkom między powinnościami stanu ich nieuchronnemi.

Czwartą powinnością Małżonków jest cierpliwość Chrześciańska, i wzajemne

jemne znoſzenie. Jeżeli według S. Pawła każdy Chrześcianin obowiązany jeſt cierpieć cudze wzajemnie przywary, znoſząc jeden drugiego w miłości. *Supportantes invicem in charitate. Eph: 4.* I znowu: *Jeden drugiego brzemiona noście á tak wypełnicie Zakon Chryſtuſów. Alter alterius onera portate, & ſic adimplebitis legem Chriſti. Galat: 6.* Jośli, mówię, każdy Chrześcianin obowiązany jeſt znoſić wzajemnie jeden drugiego, dalekoż barziey Małżonkowie powinni temu prawu tak potrzebnemu podlegać, bez którego pokóy, i miłość trwać niemoże. Tak jeſt, nieinaczey; bez tego wzajemnego ulegania ſobie, niemoże być ani pokóy, ani miłość w Małżeńſtwach. Chcąc tedy w nich ſtatecznego używać pokoju, chcąc żyć w nierozerwaney jedności, trzeba koniecznie zdobywać ſię na wzajemną cierpliwość. Trzeba żeby mąż ponaſzał żonę, á żona męża ſwego cierpiała. Bez tego będą uſtawiczne, i nieuleczone roſterki. Te ſą powinności wzajemne Małżonków ku ſobie. Okrom tych mają jeſzcze oſobiſte, o których dopiero powiem.

Te powinności tak doſkonale S. Paweł opiſał, że nietrzeba więcey tylko

ſłowa tu jego przywieść dla pokazania tych obowiązków. Mianowicie tego po mężach wyciąga S. Apoſtoł, aby małżonki ſwe miłowali, i łagodnie z onemi poſtępowali. *Mężowie*, prawi, *miłuycie żony waſze, á niepoſtępuycie z nimi ſrogo i ſurowie.* Y znowu: *Mężowie mają miłować żony ſwoje, jako ſwoje ciała. Kto miłuje żonę ſwoję, ſamego ſiebie miłuje. Abowiem nigdy żaden ciała ſwego niemiał w nienawiści: ale je wychowywa, i ogrzewa, jako i Chryſtus Kościoł. Viri debent diligere uxores ſuas ut corpora ſua, Qui ſuam uxorem diligit, ſeipſum diligit: nemo enim unquam carnem ſuam odio habuit, ſed nutrit, & fovet, ſicut & Chriſtus Eccleſiam. Eph:* 5.

O jakoż mężowie ci ſą dalecy od tych powinności przez Apoſtoła wyrażonych, którzy z małżonkami ſwemi nieinaczey poſtępują, tylko jako z ſłużebnicami. Z temi, które ſą im za towarzyſzki dane, co ſam Pan Bóg chciał pokazać, gdy ſtworzył Ewę, pierwſzą niewiaſtę z żebra Adama nie zaś z golenia jego. *Quia viro nec Domina, nec ancilla parabatur, ſed ſocia, non de capite, nec de pedibus, ſed latere erat producenda. S: Aug: Epiſt:* 99. Jako mówię dalecy ſą ci mężowie od powinności przez Apoſto-

ła

ła opiſanych, którzy ſię obchodzą z małżonkami ſwemi z oſtatnią wzgardą, nie przemawiając prawie nigdy do nich inaczey, chyba tylko ſłowami grubiańſkiemi, popędliwemi. albo złorzeczącemi. Jako mężowie ci dalecy ſą od powinności przez Pawła S. przepiſanych, którzy niedoſyć mają na tym, że złośliwe ſłowa miotają na żony ſwoje, ale nawet do tey przychodzą (mamli powiedzieć?) ſrogości, i nieużytości, że ich nielitościwie biją, i katują, á czaſem nawet z taką popędliwością i ſzaleńſtwem, że nawet widać na nich bliżny ſmagania, i morderſkie rany. O! ſzkarado! o ſrogości beſtyalſka! o tyrańſtwo przechodzące ſrogość zwierząt nayzajadleyſzych! Cóż? dręczyć właſne ciało! ſmagać właſne członki ſwoje? wywierać ſiły na ſwą żonę, któréy natura dała ſłabą płeć, á ktora niemoże nic poſtawić na odpor i zahamowanie popędliwości ſzalonego męża, chyba tylko płacz, i jęczenia! O nieſtetyż! Jeſt to niemieć ani ſerca, ani miłości, ani honoru. Nie jeſt to mężem być, ale katem, tak á nieinaczey, katem i mordercą, jeſt to nakoniec tyrańſtwo naywiękſze i nieſłychane. *Neq; verberan-*

dam

dam uxorem dico, abſit: ultima namq; ignominia eſt non ejus, quæ verberatur, ſed ejus qui verberat. S. Chryſ.

Małżonki Chrześciańſkie, które tak dzikie á nieludzkie mężów z wami poſtępowanie cierpicie, ubolewam nad wami, á lituję ſię nad waſzemi trudami. Chcecież mężów ſwoich do rozumu przywieść, i uczynić ich ſkromnieyſzych, i łagodnieyſzych na ſiebie? Czyńcie tak, jako czyniła S. Monika według opiſania syna jey S. Auguſtyna, w *Kſięgdze 9. Spowiedzi ſwoich w Rozdz:* 9. Ta cnotliwa żona miała wiele co cierpieć od Patrycego męża ſwego, który nietylko że był poganinem, bez znajomości prawego Boga, był jeſzcze z natury popędliwym i bardzo nieużytym. A jednak nigdy ſię niewymówiła z jakim ſłowem przykrym, któreby ącz naymniey mogło jego zapalić, i rozgniewać, ani ſię przed żadnym ſkarżyła nań o przykrości, które od męża ſwego doznawała. Umiała ona zmilczeć, kiedy mąż jey w złość wpadał. *Noverat hæc non reſiſtere irato viro, non tantùm facto, ſed ne verbo quidem,* Y ſtarała ſię roſtropnym uleganiem i ſkromnym milczeniem ułagodzić popędliwość gniewu je-

go. Do tey cichości, i cierpliwości swojey przydawała też gorącą á ustawiczną modlitwę, na uproszenie od P. Boga łaski do nawrócenia męża tego tak srogiego. A takiemi śrzodkami tego dokazała, że napotym miała w nim nietylko męża łagodnego, i powolnego, ale też prawdziwego Chrześcianina.

Małżonki Chrześciańskie, jeśli tak się obchodzić będziecie z mężami swemi, zjednacie sobie ich szacunek, i miłość, nauczycie onych, jako mają być skromnieyszemi, i łaskawszemi, á współ żyć będziecie z sobą w pokoju, i nieprzerwaney jedności, czego macie naybarziey żądać i dostąpić jako naywiększego szczęścia swego, które w tym życiu możecie otrzymać.

Przełożywszy dopiero celnieysze obowiązki mężów ku małżonkom swoim, trzeba też pokazać, jakie są powinności małżonek ku mężom swoim. Naypierwsza jest podległość, i posłuszeństwo. Niewiasta utworzona jest z żebra człowieka. Jest ona kość z kości jego, i ciało z ciała jego. *Hoc nunc os ex ossibus meis, & caro de carne mea. Gen: 2.* Zatym idzie że mąż jest głową, albowiem nie człowiek dla niewiasty stworzony

rzony jeſt, ale niewiaſta dla człowieka, á tym ſamym żona jemu powinna być poſłuſzna, i podległa. Takowa podległość żony funduje ſię jeſzcze na wyroku ſprawiedliwości Boſkiey, która przez takowe poniżenie ukarała pychę pierwſzey niewiaſty we wſzyſtkich niewiaſtach. Będzieſz, rzekł P. Bóg, pod mocą męża, á on będzie panował nad tobą. *Sub viri poteſtate eris, & ipſe dominabitur tui. Ibid: 3.* Podległość jeſt wydziałena dla niewiaſty. S. Paweł toż ſamo naucza na różnych mieyſcach. *Niewiaſty*, prawi, *bądźcie poſłuſzne mężom ſwoim. Mulieres ſubditæ eſtote viris. Coloſſ: 3.* Y na innym mieyſcu przyrównywając związek Małżeńſtwa Chrześciańſkiego, do związku Chryſtuſa Pana z Kościołem ſwoim, powiada, że jako Kościoł poſłuſzny jeſt Chryſtuſowi, tak też niewiaſty niech będą poſłuſzne mężom ſwoim we wſzyſtkich rzeczach. *Sicut Eccleſia ſubjecta eſt Chriſto, ita & mulieres ſubditæ ſint viris ſuis in omnibus. Ephes. 5.* S. Piotr wyſtawuje niewiaſtom Chrześciańſkim piękny przykład podległości w Oſobie Sary żony Abrahama Patryarchy. Jakoż ta święta niewiaſta podlegała mężowi ſwemu tak,

że

że szła z nim we wszystkich podróżach nieodstępnie, niepytając się bynamniey ani przyczyny, ani końca podróży. Posłuszna mu była z takim uszanowaniem, że go Panem swoim mianowała. *Sicut Sara obediebat Abrahæ, Dominum eum vocans.* 1. *Pet:* 3. *Dominus meus vetulus est. Gen:* 18.

Naostatek ta powolność, którą żona mężowi swemu winna jest, ma się rozumieć w tych rzeczach, które nie są przeciwne pobożności Chrześciańskiey, ani szkodliwe zbawieniu któregokolwiek. Niewiasty, mówi Apostoł, bądźcie posłuszne mężom swoim, w tym, co według Pana Boga jest. *Mulieres subditæ estote viris suis in Domino. Coloss:* 3. A przeto jeżeli mąż domaga się u żony tego, co jest zakazano Prawem Boskim, żona może, i owszem powinna z tego się posłuszeństwa uchylić, które mu powinna. Cóż jest nadto jaśnieyszego? Izaliż Bóg nie jest naypierwszym Panem, naywyższym i nayzacnieyszym Oblubieńcem? Izali SS. Apostołowie nienauczają nas tego, że barziey trzeba Bogu, niż ludziom być posłusznym. *Obedire oportet magis Deo quàm hominibus. Act:* 5. Naostatek izali Zbawiciel nie wyra-

źnie

żnie i jaſnemi ſłowami powiada, że jeśli kochamy Oyca, Matkę, męża, żonę, braci, ſioſtry, dźieci barziey niż jego ſamego, nie jeſteśmy godni jego? *Qui amat patrem, aut matrem pluſquàm me, non eſt me dignus, &c. Math.* 10. Słowem posłuſzeńſtwo żony powinne być według prawa, i rozumu. Powinna być mężowi posłuſzna, ale w rzeczach godziwych tylko, i pozwolonych. W tym zaś, co jeſt złego, i zakazanego przez przykazania Boſkie, niepowinna go ſłuchać zgoła, zachowując ſię atoli w tey mierze z cichością i uſzanowaniem, aby męża ſwego do gniewu niewprowadziła, czego ſię ma pilnie wyſtrzegać.

Gdyby Małżonkowie pilnie zachowywali wſzyſtkie te powinności, któ- rem teraz tu dla ich przełożył, jakaby naymilſi, łagodność, jaka ſpokoyność, jaki pokóy zakwitnąłby w domóſtwie i familiach! Czyżby to niebyło koſztować już w tym życiu ſłodycze Niebieſkie? A przeciwnie izaliż niemożnaby powiedzieć, że kędy niezachowują ſię te powinności, tam niewidać, ani ſłychać codzień innych nowin, tylko o zwadach, nieſnaſkach, ſkargach, potwarzach, i złorzeczeńſtwach? Które to nie-

rządy

rządy wyſtawują w takowych domoſtwach i familiach prawdziwy obraz piekła, albo iż tak rzekę przyśpieſzają piekło; jako przeciwnie te domy, które w miłym pokoju żyją, ile ich jeſt, tyle nam wyſtawują wyobrażenia Niebieſkiego życia, kędy pokóy, i miłość królować będą na wieki.

Małżonkowie, jeśli to wſzyſtko, com tu wam opowiedział, nic was nieſkruſzyło, niezoſtaje mi więcey nic mówić do was; jeśli zaś przeniknęło to do ſerc waſzych, zachowaycie powinności, które ſą tak iſtotne i nieodbite. Kochaycie ſię więc wzajemnie w Bogu, i dla Boga. Znoście cierpliwie wzajamne przywary, i niedoſkonałości waſze. Mężowie obchodźcie ſię z małżonkami ſwemi łagodnie. Małżonki bądźcie mężom ſwoim poſłuſzne, Zachowuycie między ſobą nieprzerwanie pokóy, który ze wſzech dobr jeſt naymilſzym, i naydroższym, Pamiętaycie że dobre i ſpokoyne pożycie, kędy Małżonkowie mają ſerce jedne, i duſzę jednę. *Cor unum, & animâ una. Act:4*, jeſt oczewiſtym wyobrażeniem świętey jedności owey, która trwać będzie w Niebie na wieki, dokąd żaden niewnidzie, jedno kto w

tey

tey jedności ćwiczyć ſię będzie na ziemi; naucza bowiem S. Paweł: że Pan Bóg jeſt Bóg pokoju, á nie roſterku, *Non eſt diſſenſionis Deus, ſed pacis.* 1. *Cor:* 14. Zbawiciel także upewnia nas, że Błogoſławieni ſą pokóy czyniący, albowiem nazwani będą Synami Bożemi. *Beati pacifici, quoniam filii Dei vocabuntur. Math:* 5. Są synami Bożemi, będą też dziedzicami Boſkiemi, á wſpół-dziedzicami Jezuſa Chryſtuſa w błogoſławioney wieczności. Tego wam życzę.

A m e n.

KONIEC TOMU II.



RE-

REJESTR NAUK
W TYM II. TOMIE ZAWARTYCH.

W Nau-

Nau-

REJESTR

KONIEC REJESTRU.

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ.



\#

123 W tey Parbonie są Pie-
niądze Kościelne od Swiatła
na Pogrzebach Wystawiania
Katafalków etc

m7

V

Ys. R. mon

Camp

Vd Veln

M. S. pro

a

14 26 41 69 86 $\frac{\ddot{i}i}{20}$ a 10 Xrij

17 28 34 50 69. 47 $\frac{\dot{i}}{8}$ a 3 Xrij

86 34 69 $\frac{i}{20}$ a 4

28 4 86 Extracto a 369 Xrij

4, 45, 55 75 86 } 7^a 6 a3Xris
17 24 4354 ~~8~~64 }

43 54, 55, 62 86 Extrcte a 3Xris